TYGODNIK LOKALNY
wspólnota powiatu ryckiego
ryki.24wspolnota.pl
4 - 10 sierpnia 2026 r. ■ nr 31 (87) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

Czujność Ignacego, Gai i Marceliny uratowała ludzkie życie

STRONA 6

Bohaterska postawa mieszkańców podczas pożaru

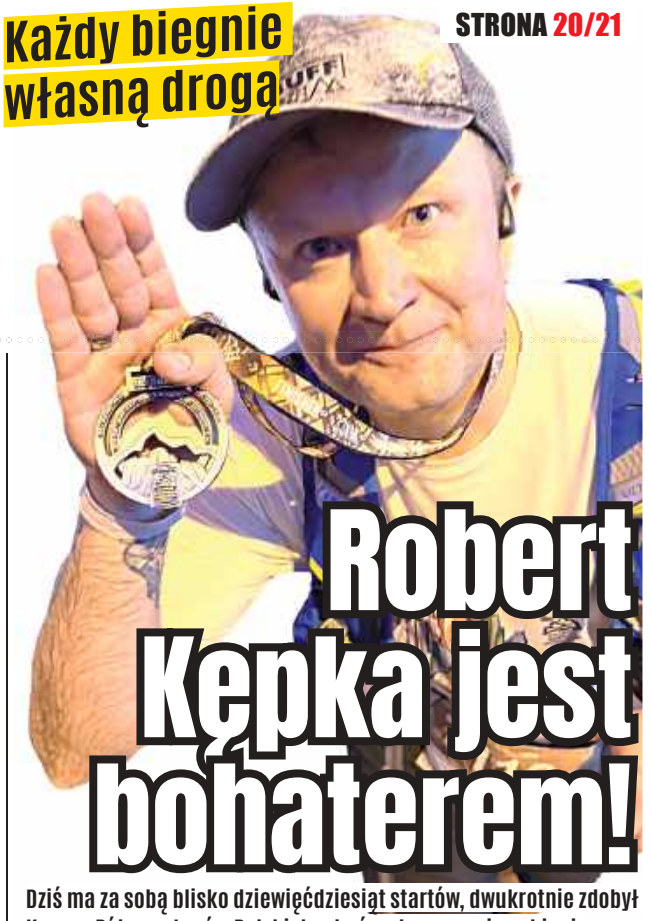


- W tamtym momencie nie myślałam o strachu. Myślałam tylko o tym, żeby pomóc jak najszybciej i jak najlepiej - wspomina Anna Socha, która wyprowadziła starszą mieszkankę Dęblina z płonącego domu



10-letni Ignacy Kopeć (z lewej), 8-letnia Gaja Kopeć (z prawej) oraz 6-letnia Marcelina Pataj jako pierwsi zauważyli wydobywający się spod dachu dym i natychmiast zaalarmowali dorosłych

Ogień bardzo szybko objął konstrukcję dachu i poddasze budynku przy ulicy Lipowej w Dęblinie, a duszący dym przedostał się do wnętrza domu, niemal całkowicie ograniczając widoczność i stwarzając śmiertelne zagrożenie dla mieszkańców.



Każdy biegnie własną drogą

Robert Kępka jest bohaterem!

STRONA 20/21

Dziś ma za sobą blisko dziewięćdziesiąt startów, dwukrotnie zdobył Koronę Półmaratonów Polskich, ukończył wymagające biegi górskie i mimo problemów zdrowotnych nadal staje na linii startu

Sladek:

Bez wolontariuszy nie ruszymy

Szlachetna Paczka szuka ludzi z odwagą



STRONA 4

Magdalena Sladek, liderka Szlachetnej Paczki w powiecie ryckim

Najwięcej zarobił prezes szpitala

Dyrektorom z „powiatu" nieźle się powodzi

Najwyższe roczne wynagrodzenie przekraczające 320 tys. zł, oszczędności sięgające 300 tys. zł, nieruchomości warte ponad 2 mln zł, gospodarstwa rolne i wieloletnie kredyty - tak prezentują się oświadczenia majątkowe dyrektorów jednostek organizacyjnych Powiatu Ryckiego

STRONA 19

Łukasz Walaszek walczy ze złośliwym nowotworem mózgu

Trwa zbiórka na kosztowne leczenie

STR. 3

REKLAMA

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578-143-582

REKLAMA

SKUP – KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500
WYSOKIE CENY
WŁASNY TRANSPORT
ZAŚWIADCZENIE O KASACJI





N 900
ISSN 3071-7809
9 773071 780607
RYK

eprasa.pl 0e606ce884

STOPKA
wspólnota
Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Dziennikarze:
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Jarosław Pałys
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Płynie wpław nurtem Wisły. Dopłynął do Dęblina

Ponad 900 km ma do pokonania Jacek Pałubicki, który rozpoczął płynięcie wpław nurtem Wisły 18 lipca. W środę (29 lipca) dopłynął do Dęblina. Wszystko w ramach niezwykłej charytatywnej akcji.


Miasto Dęblin/Facebook

Genezą przepłynięcia wpław nurtem Wisły jest zwrócenie uwagi opinii publicznej na problem FAS/FASD oraz by wesprzeć rodziny zastępcze wychowujące dzieci dotknięte tym syndromem. FAS to alkoholowy zespół płodowy. Z kolei FASD to spektrum płodowych zaburzeń alkoholowych.

W efekcie dzieci, u których taki syndrom występuje, zmagają się m.in. z trudnościami w nauce, pamięci, koncentracji czy regulacji emocji.

Jacek Pałubicki swoją rzeczną podróż rozpoczął 18 lipca. Do pokonania ma dokładnie 942 km. Finał planowany jest 9 sierpnia w Gdańsku. Jednym z punktów na mapie jego podróży był Dęblin, do którego dotarł w środę (29 lipca).

- Na miejscu Jacka powitał Zastępca Burmistrza Miasta Marek Rak, życząc mu bezpiecznej dalszej drogi i powodzenia w realizacji tej wyjątkowej inicjatywy. Po noclegu w Dęblinie nasz gość czuje się świetnie i z samego rana ponownie ruszył na wodę, by pokonać kolejne kilometry Wisły – poinformował urząd miasta w mediach społecznościowych.

Wartym podkreślenia jest również fakt, iż przez cały środowy etap, towarzyszył Jackowi mieszkaniec Dęblina – Arkadiusz Nowak – który wspólnie z nim wyruszył w podróż spod Kazimierza Dolnego, by wspierać go podczas tej wymagającej przeprawy.

Konrad Sławiński

Gmina Kłoczew zaprasza na dożynki

Tegoroczne Dożynki Gminy Kłoczew odbędą się 23 sierpnia. To będzie kolejna okazja do wspólnego świętowania i podziękowania za tegoroczne plony. W tym roku na scenie zlokalizowanej na boisku gminnym w Starym Zadybiu wystąpi m.in. Wojciech Gąssowski i zespół DISCOBOYS. Poniżej harmonogram wydarzenia.

Konrad Sławiński

Program wydarzenia:	
12.00	Msza Święta Dziękczynna
13.20	Występ Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego z GOK Kłoczew
13.30	Ceremoniał dożynkowy w wykonaniu Zespołu Kłoczewiacy
13.45	Obrzęd przekazania chleba
14.00	Wystąpienia zaproszonych gości
14.30	Prezentacja wieńców dożynkowych
15.40	Rozstrzygnięcie konkursów dożynkowych: „Najpiękniejszy tradycyjny wieniec dożynkowy Gminy Kłoczew 2026" oraz „Najciekawsze stoisko dożynkowe"
16.15	Festiwal dożynkowy; występy zespołów: Czerniczanki z Kapelą, Kawęczyn, Kłoczewiacy
19.30	Koncert Wojciecha Gąssowskiego
21.00	Występ zespołu DISCOBOYS
22-24	Zabawa taneczna z Dj Kamon
Dodatkowe atrakcje:	Wystawa zabytkowego sprzętu rolniczego i gospodarstwa domowego, Stoiska z rękodziełem artystycznym, Stoiska z potrawami regionalnymi, Park rozrywki dla dzieci

AUTOPROMOCJA
W
NASZ PORTAL
ryki.24wspolnota.pl
REKLAMA



REKLAMA



RYK

eprasa.pl 0e606ce884

Łukasz Walaszek walczy ze złośliwym nowotworem mózgu.

Trwa zbiórka na kosztowne leczenie

Ma 39 lat i toczy najważniejszą walkę swojego życia. U pana Łukasza Walaszka z Ryk wykryto złośliwy nowotwór mózgu.

Druzgocąca diagnoza

Dramat pana Łukasza rozpoczął się w 2021 roku. Gdy miał 35 lat usłyszał druzgocąca diagnozę – złośliwy, agresywny nowotwór mózgu – glejak w IV i najgorszym stopniu zaawansowania.

- Nigdy bym nie przypuszczał, że kiedykolwiek i kogokolwiek będę błagał o pomoc. Nie sądziłem, że w wieku 35 lat będę zmagać się ze śmiertelną chorobą, że znajdę się na tej stronie... W najgorszych koszmarach nie przypuszczałem, że życie szykuje dla mnie taki przerażający scenariusz – czytamy na stronie www.siepomaga.pl, na której prowadzona jest zbiórka.

Pan Łukasz nigdy nie prosił nikogo o pomoc. Zawsze starał się dawać sobie radę sam. Przed diagnozą, był wesołym człowiekiem, pełnym energii oraz chęci do życia i działania. Mieszkał i pracował w Holandii. Ale nagle coś się zmieniło. Zaczął się źle czuć.

- Na początku wydawało się, że to nic groźnego - przemęczenie, przepracowanie. Niepozorne zawroty głowy, omdlenia. Z dnia na dzień dolegliwości jednak się nasilały. Dostałem udaru. Najadłem się wtedy strachu. Trafiłem do neurologa, przeprowadzone badania nie wykazały czegoś niepokojącego. Wydawało się, że to najgorsze, co może mnie spotkać i że będzie tylko lepiej – przyznaje.

Ale objawy powróciły ze zdwojoną siłą. Trafił na stół operacyjny w Holandii. W trakcie operacji pobrano mu kawałek tkanki mózgowej do badań, po których świat pana Łukasza legł w gruzach – śmiertelnie niebezpieczny i trudny do leczenia nowotwór mózgu.

Szansę na życie otrzymał od szpitala w Lublinie, gdzie stosowana jest jedna z najnowocześniejszych metod walki z tym nowotworem. I tutaj zaczyna się kolejny problem. Owe leczenie jest bardzo kosztowane – i co ważne, nie jest refundowane. Koszt leczenia to ponad 200 tysięcy złotych!

- Błagam Was o pomoc, każda złotówka się liczy. Dla mnie to leczenie to jedyna szansa nie tylko na powrót do zdrowia i normalności, ale i na życie – apeluje pan Łukasz.

Zbiórka prowadzona jest na portalu siepomaga.pl. Aktualnie (stan na 31 lipca) licznik wskazuje, tylko lub aż, ponad 21 tysięcy złotych.

Do zbiórki zachęcają m.in. koledzy pana Łukasza z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rykach.

- Nasz wieloletni kolega z którym wielu z naszej braci strażackiej wychowywało się od najmłodszych lat potrzebuje pomocy. Wierzymy w waszą pomoc. Nie raz już udowodniliście że można na was liczyć że tak samo jak my potraficie pomóc drugiemu człowiekowi w potrzebie – apeluje OSP Ryki w mediach społecznościowych.

Konrad Sławiński

Na wywóz odpadów musisz mieć umowę

Ważny komunikat dla wszystkich przedsiębiorców, którzy są właścicielami nieruchomości niezamieszkałych np. restauracje, sklepy czy magazyny. Urząd Miasta w Dęblinie przypomina o obowiązku posiadania umowy na odbiór odpadów komunalnych.

Jednoczenie pracownicy urzędu przypominają, iż właściciel takowej nieruchomości zobowiązany jest do zawarcia takiej umowy z firmą, która posiada wymagane uprawnienia. Dodatkowo, należy przechowywać dokumentację potwierdzającą wykonanie tego obowiązku. W przypadku kontroli należy owe dokumenty okazać na żądanie organu.

W myśl ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach przypominamy, że niewykonanie obowiązków wynikających z tego dokumenty podlega karze grzywny. Podobnie jest w przypadku, gdy kontrola będzie utrudniana.

- Apelujemy do wszystkich przedsiębiorców o sprawdzenie, czy posiadają aktualną umowę na odbiór odpadów komunalnych oraz dokumenty potwierdzające realizację tego obowiązku – przypominają władze miasta.

Konrad Sławiński

Dobra informacja dla kierowców! Przebudują most

Czas na kolejny krok w kierunku poprawy lokalnej sieci drogowej. We wtorek (28 lipca) Starostwo Powiatowe w Rykach poinformowało o kolejnym dofinansowaniu na realizację inwestycji, z której skorzystają kierowcy.

Chodzi o ulicę Janiszewską. Dzięki dofinansowaniu możliwe będzie zrealizowanie zadania mostowego w ciągu owej ulicy wraz z przebudową odcinka ul. Janiszewskiej do ul. Lubelskiej, aż do skrzyżowania z drogą gminną – ul. Brzezinka.

- Realizacja inwestycji przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu drogowego, zwiększy komfort podróżowania oraz podniesie jakość infrastruktury drogowej na terenie naszego powiatu. To kolejny krok w kierunku poprawy lokalnej sieci drogowej i konsekwentnej realizacji inwestycji służących mieszkańcom Powiatu Ryckiego – informują pracownicy starostwa w mediach społecznościowych.

Konrad Sławiński

Dziś nad Wisłą w Dęblinie inwestycja nabiera kształtów

Jeszcze miesiąc temu były podpisy pod umową, plany i wizualizacje. Dziś na nadwiślańskim terenie w Dęblinie widać już pierwsze efekty rozpoczętej inwestycji. Prace przy przebudowie bulwaru nadrzecznego i budowie nowej przestrzeni rekreacyjnej trwają, a mieszkańcy z coraz większym zainteresowaniem obserwują zmiany. To jedna z najbardziej wyczekiwanych inwestycji w mieście. Jej celem jest stworzenie nowoczesnego miejsca wypoczynku nad Wisłą – z bulwarem, terenowymi schodami prowadzącymi do rzeki, lekkim amfiteatrem, alejkami spacerowymi oraz elementami małej architektury. Wszystko po to, by mieszkańcy i odwiedzający Dęblin mogli jeszcze pełniej korzystać z potencjału królowej polskich rzek.



To jedna z najbardziej wyczekiwanych inwestycji w mieście. Jej celem jest stworzenie nowoczesnego miejsca wypoczynku nad Wisłą – z bulwarem, terenowymi schodami prowadzącymi do rzeki, lekkim amfiteatrem, alejkami spacerowymi oraz elementami małej architektury

Gdy pod koniec czerwca podpisano umowę z wykonawcą, na łamach „Wspólnoty" pytaliśmy mieszkańców o ich oczekiwania. Dominowała przede wszystkim nadzieja, że tym razem długo zapowiadana inwestycja stanie się faktem.

– Od dawna czekaliśmy na zagospodarowanie tego miejsca. Wisła to ogromny atut Dęblina, a bulwar w końcu stanie się miejscem, gdzie będzie można przyjść z rodziną, odpocząć czy po prostu pospacerować. Mam nadzieję, że prace przebiegną sprawnie – mówiła pani Anna. Optymizmu nie ukrywał również pan Marek. – Bardzo się cieszę, że miasto inwestuje właśnie w tę część Dęblina.

Nowy amfiteatr, ścieżki i miejsca do odpoczynku sprawią, że nad Wisłę będzie chciało przychodzić więcej osób. To dobra wiadomość zarówno dla mieszkańców, jak i turystów odwiedzających nasze miasto – podkreślał. Już wtedy zwracaliśmy uwagę, że mieszkańcy wiążą z inwestycją duże oczekiwania. Liczą, że nowe miejsce będzie tętnić życiem przez cały rok i stanie się wizytówką Dęblina – przestrzenią dla rodzin, seniorów, osób aktywnych oraz turystów. Po miesiącu od podpisania umowy inwestycja przeszła z etapu zapowiedzi do realizacji.



Jeśli prace będą postępować zgodnie z harmonogramem, już w niedalekiej przyszłości Dęblin zyska nowoczesną przestrzeń nad Wisłą, która może stać się jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc w mieście

Jeśli prace będą postępować zgodnie z harmonogramem, już w niedalekiej przyszłości Dęblin zyska nowoczesną przestrzeń nad Wisłą, która może stać się jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc w mieście.

MP

RYK

R E K L A M A

Esculap

PORADNIA LECZENIA BÓLU

24-100 Puławy,
ul. Partyzantów 43

Ból kostno-stawowy w zakresie dużych stawów
Neuralgie: trójdzielna, potyliczna, międzyżebrowa
biodrowo - pachwinowa
cieśni nadgarstka
kanału stępu
rwa kulszowa i ramienna
Zespół po nieudanej operacji kręgosłupa
Ból w przebiegu choroby nowotworowej

Tel. 81 888 33 07

www.esculapsc.pulawy.pl

dr n. med. Krzysztof Brzeziński
Specjalista anestezjologii i intensywnej terapii.
Absolwent studiów podyploomowych Medycyna Bólu

eprasa.pl 0e606ce884

Sladek: Bez wolontariuszy nie ruszymy. Szlachetna Paczka szuka ludzi z odwagą

Nie chodzi tylko o świąteczne paczki. Chodzi o ludzi, których ktoś wreszcie wysłucha. Za zamkniętymi drzwiami wielu domów w powiecie ryckim toczy się codzienna walka z chorobą, samotnością, ubóstwem i poczuciem bezradności. Często nie widać jej z ulicy. Nie widać jej podczas zakupów czy spaceru przez rynek. Widać ją dopiero wtedy, gdy ktoś zapuka do drzwi, usiądzie przy stole i zapyta: Jak naprawdę wygląda wasze życie?.



- Zdarza się, że największą pomocą jest wskazanie innych możliwości wsparcia albo zwyczajna obecność i rozmowa. Nie każda historia kończy się paczką, ale każda zaczyna się od uważności i szacunku dla drugiego człowieka - mówi Magdalena Sladek

Wejdź na stronę

Rekrutacja wolontariuszy trwa na stronie www.szlachetnapaczka.pl. Organizatorzy podkreślają, że najważniejsza jest gotowość do działania. Reszty można się nauczyć. Bo czasami wszystko zaczyna się od jednego pukania do drzwi. A za nimi może czekać człowiek, który od dawna czekał właśnie na to, by ktoś powiedział: „Nie jesteś sam"

- Wolontariat w Szlachetnej Paczce nie jest dla każdego i to jest w porządku. To rola dla osób, które chcą wyjść ze swojej bańki, potrafią lub chcą nauczyć się rozmawiać o trudnych sprawach, umieją działać mimo emocji i chcą mieć realny wpływ na życie innych ludzi. Jeśli ktoś czuje, że właśnie takie rzeczy mają największy sens, zapraszamy do naszego zespołu - mówi liderka

- Paczka nauczyła mnie, że jeśli czegoś się boję, nie warto przed tym uciekać. Największa satysfakcja pojawia się wtedy, kiedy mimo lęku podejmujemy działanie. Właśnie wtedy odkrywamy, ile naprawdę potrafimy - dodaje

Dużo zależy od wolontariuszy

To właśnie robią wolontariusze Szlachetnej Paczki. Nie są kurierami z prezentami. Są ludźmi, którzy najpierw słuchają, poznają historię drugiego człowieka i budują z nim relację opartą na szacunku i zaufaniu. Dopiero później organizowana jest pomoc.

Dziś organizacja apeluje o nowych wolontariuszy. Od ich liczby zależy, czy w tym roku pomoc dotrze do wszystkich rodzin, które jej potrzebują. - Od dziesięciu lat w naszym powiecie co roku pomagamy co najmniej piętnastu rodzinom. Ta liczba nie zależy od pieniędzy ani od darczyńców. Zależy wyłącznie od liczby wolontariuszy. Bez nich po prostu nie ruszymy - mówi Magdalena Sladek, liderka Szlachetnej Paczki w powiecie ryckim.

Za każdą liczbą stoi czyjeś życie

Statystyki bywają bezosobowe. W przypadku Szlachetnej Paczki każda z nich ma jednak imię, nazwisko i historię. Samotna seniorka, która od miesięcy nie rozmawiała z nikim dłużej niż kilka minut. Rodzina wychowująca chore dziecko, dla której zakup opału oznacza rezygnację z innych podstawowych wydatków. Starsze małżeństwo żyjące z niewielkiej emerytury. Matka samotnie wychowująca dzieci po dramatycznych życiowych doświadczeniach. To właśnie do takich osób docierają wolontariusze.

- Każde spotkanie to nie tylko rozmowa o trudnościach. To przede wszystkim spotkanie z człowiekiem. Dla wielu rodzin jest to pierwsza od bardzo dawna sytuacja, kiedy ktoś naprawdę ich słucha, nie ocenia i po prostu chce zrozumieć ich sytuację - podkreśla Magdalena Sladek.

Wolontariusze poznają codzienność rodzin, rozmawiają o ich potrzebach, marzeniach i problemach. Dopiero wtedy wspólnie podejmowana jest decyzja, jaka pomoc będzie naprawdę potrzebna.

To nie jest wolontariat dla każdego

Szlachetna Paczka od lat podkreśla, że jej wolontariat nie polega wyłącznie na rozdawaniu paczek. To odpowiedzialna rola wymagająca empatii, dojrzałości i odwagi.

- Wolontariat w Szlachetnej Paczce nie jest dla każdego i to jest w porządku. To rola dla osób, które chcą wyjść ze swojej bańki, potrafią lub chcą nauczyć się rozmawiać o trudnych sprawach, umieją działać mimo emocji i chcą mieć realny wpływ na życie innych ludzi. Jeśli ktoś czuje, że właśnie takie rzeczy mają największy sens, zapraszamy do naszego zespołu - mówi liderka.

Nie oznacza to jednak, że kandydaci muszą posiadać doświadczenie społeczne czy psychologiczne. Każdy wolontariusz przechodzi szkolenie, korzysta z materiałów przygotowanych przez Stowarzyszenie WIOSNA i przez cały okres działania może liczyć na wsparcie lidera oraz pozostałych członków zespołu.

Najpierw słuchają, później pomagają

Praca wolontariusza rozpoczyna się na długo przed grudniowym Weekendem Cudów. Najpierw bierze udział w szkoleniach i poznaje zasady prowadzenia rozmów z rodzinami. Następnie odwiedza mieszkańców swojego rejonu, poznaje ich sytuację życiową i przygotowuje szczegółowy opis potrzeb. Kolejnym etapem jest współpraca z darczyńcami, którzy na podstawie tych informacji przygotowują spersonalizowaną pomoc. Finałem całego programu jest Weekend Cudów, kiedy paczki trafiają do rodzin.

Jednak jak podkreśla Magdalena Sładek, nie każda historia kończy się przekazaniem darów. - Zdarza się, że największą pomocą jest wskazanie innych możliwości wsparcia albo zwyczajna obecność i rozmowa. Nie każda historia kończy się paczką, ale każda zaczyna się od uważności i szacunku dla drugiego człowieka - przyznaje.

Pomagając innym, zmieniają własne życie

Większość osób zgłasza się do Szlachetnej Paczki z myślą o pomocy potrzebującym. Szybko okazuje się jednak, że wolontariat zmienia także ich samych. Nowe znajomości, rozwój kompetencji, większa pewność siebie, umiejętność prowadzenia trudnych rozmów i organizowania własnej pracy to tylko część doświadczeń, o których mówią wolontariusze.

- Ludzie, ludzie i jeszcze raz ludzie. Jako wolontariusz rozwijasz swoje kompetencje, ale przede wszystkim poznajesz osoby, które chcą działać, pomagać i zmieniać świat wokół siebie. To znajomości, które zostają na lata i często pomagają również w życiu zawodowym - mówi Magdalena Sladek.

Sama przyznaje, że działalność w Paczce zmieniła również jej życie. - Paczka nauczyła mnie, że jeśli czegoś się boję, nie warto przed tym uciekać. Największa satysfakcja pojawia się wtedy, kiedy mimo lęku podejmujemy działanie. Właśnie wtedy odkrywamy, ile naprawdę potrafimy - dodaje.

Objęcie funkcji liderki było dla niej ogromnym wyzwaniem. - Na początku byłam przerażona. Nie wiedziałam, czy sobie poradzę. Dzisiaj wiem, że to właśnie wolontariat nauczył mnie odwagi, przekraczania własnych granic i wychodzenia ze strefy komfortu - przyznaje.

Ponad 120 rodzin otrzymało pomoc

Historia Szlachetnej Paczki w powiecie ryckim to setki godzin pracy społecznej i dziesiątki ludzi, którzy postanowili poświęcić swój czas dla innych. - W czasie ośmiu edycji, w które byłam zaangażowana, przekazaliśmy pomoc ponad stu dwudziestu rodzinom z naszego powiatu. To nie są liczby. To kilkuset ludzi, którym pokazaliśmy, że nie zostali sami i że komuś naprawdę na nich zależy. Za każdą z tych historii stoi decyzja wolontariusza, który zdecydował się zapukać do czyichś drzwi - podkreśla Magdalena Sładek.

Dobra robota zaczyna się od decyzji

Szlachetna Paczka przypomina, że wolontariat nie wymaga heroizmu. Wymaga przede wszystkim czasu, odpowiedzialności i gotowości do spotkania z drugim człowiekiem. To kilka miesięcy zaangażowania, które dla wielu rodzin staje się początkiem zmian, a dla samych wolontariuszy doświadczeniem pozostającym na całe życie.

- Wolontariat zaczyna się od braku zgody na obojętność. Szukamy ludzi, którzy chcą zmieniać świat tutaj. W swoim powiecie, w swojej miejscowości. Nie trzeba być bohaterem. Wystarczy zrobić pierwszy krok i powiedzieć: chcę pomóc - dodaje.

Apel do mieszkańców

Liderka nie ukrywa, że tegoroczna rekrutacja ma ogromne znaczenie. Od liczby zgłoszeń zależy, czy rejon będzie mógł objąć pomocą wszystkie rodziny czekające na wsparcie. - Nie bądź obojętny. Zrób coś dobrego. Nie kiedyś, tylko teraz. Razem możemy więcej. Zapraszam wszystkich mieszkańców powiatu ryckiego do mojego zespołu. Dzięki jednej decyzji możesz sprawić, że czyjeś życie naprawdę się zmieni - mówi Sladek.

mp

RYK

eprasa.pl 0e606ce884

Dęblin. Złożyłeś/aś dokumenty na Bon Ciepłowniczy? Sprawdź, kto może otrzymać nawet 3500 zł

Mieszkańcy Dęblina mogą już składać wnioski o bon ciepłowniczy za 2026 rok.

To nowe świadczenie ma pomóc gospodarstwom domowym o niższych dochodach, które odczują wzrost kosztów ogrzewania po zakończeniu obowiązywania mechanizmu maksymalnej ceny dostawy ciepła. Nabór rozpoczął się 1 lipca i potrwa do 31 sierpnia.

Czym jest bon ciepłowniczy?

Bon ciepłowniczy to jednorazowe wsparcie finansowe dla osób korzystających z ciepła systemowego dostarczanego przez przedsiębiorstwa energetyczne. Świadczenie zostało wprowadzone w związku z wygaśnięciem 30 czerwca mechanizmu ograniczającego ceny ciepła, co przełożyło się na wyższe rachunki za ogrzewanie.

Kto może otrzymać świadczenie?

O bon mogą ubiegać się gospodarstwa domowe, które spełniają jednocześnie trzy warunki:

- przeciętny miesięczny dochód nie przekracza 3272,69 zł w gospodarstwie jednoosobowym lub 2454,52 zł na osobę w gospodarstwie wieloosobowym,
- korzystają z ciepła systemowego dostarczanego przez przedsiębiorstwo energetyczne,
- obowiązująca jednoskładnikowa cena ciepła netto przekracza 170 zł za GJ.

Nawet 3500 zł wsparcia

Kwota bonu zależy od ceny ciepła obowiązującej w danej grupie taryfowej.

W 2026 roku świadczenie wynosi:

1000 zł – gdy cena ciepła netto wynosi od ponad 170 zł/GJ do 200 zł/GJ,

2000 zł – gdy cena przekracza 200 zł/GJ i nie jest wyższa niż 230 zł/GJ,

3500 zł – gdy cena ciepła netto przekracza 230 zł/GJ.

Obowiązuje również zasada „złotówka za złotówkę". Oznacza to, że osoby przekraczające kryterium dochodowe nie tracą prawa do świadczenia, jednak jego wysokość zostanie pomniejszona o kwotę przekroczenia. Minimalna wartość wypłacanego bonu wynosi 20 zł.

Gdzie i do kiedy złożyć wniosek?

Wnioski za okres od 1 stycznia do 31 grudnia br. można składać od 1 lipca do 31 sierpnia w Ośrodku Pomocy Społecznej w Dęblinie – w pokojach 21, 24 i 25.

Dokumenty można złożyć: osobiście, za pośrednictwem operatora pocztowego, elektronicznie przez portal gov.pl, za pomocą platformy ePUAP, poprzez aplikację mObywatel.

Jakie dokumenty są potrzebne?

W większości przypadków do wniosku należy dołączyć zaświadczenie ze spółdzielni mieszkaniowej, wspólnoty lub zarządcy budynku potwierdzające korzystanie z ciepła systemowego oraz wysokość obowiązującej ceny ciepła.

Wyjątek dotyczy osób, które mają podpisaną bezpośrednią umowę z przedsiębiorstwem ciepłowniczym. W takim przypadku nie trzeba dołączać zaświadczenia – wymagane informacje wpisuje się bezpośrednio we wniosku.

Jeden adres – jeden bon

Na jedno gospodarstwo domowe przysługuje tylko jeden bon ciepłowniczy. Jeśli pod tym samym adresem zostanie złożonych kilka wniosków, świadczenie otrzyma osoba, która zrobiła to jako pierwsza. Pozostałe wnioski nie będą rozpatrywane.

Mieszkańcy Dęblina, którzy spełniają warunki programu, nie powinni zwlekać ze złożeniem dokumentów. Nabór potrwa tylko do końca sierpnia.

mp

RYK

Od kilku baniek mleka do 500 tys. litrów dziennie.

Jak przez 100 lat zmieniła się Spółdzielnia Mleczarska Ryki

Gdy powstawała, mieściła się w piwnicach budynku Kasy Spółdzielczej, a mleko dostarczano do niej w metalowych bańkach przewożonych furmankami. Dziś zakład zajmuje 6 hektarów, jego powierzchnia zabudowy przekracza 16 tys. mkw., a nowoczesne serownie przetwarzają nawet 500 tys. litrów mleka dziennie.



Fundamentem sukcesu SM Ryki nadal są lokalni producenci mleka, pracownicy i mieszkańcy regionu, którzy od pokoleń współtworzą historię spółdzielni

Historia Spółdzielni Mleczarskiej Ryki to opowieść o odwadze, konsekwencji i ludziach, którzy przez pokolenia budowali markę będącą wizytówką regionu.

Początki w 1926 roku były skromne. Masło i twarogi produkowano niemal wyłącznie ręcznie, a gotowe wyroby pakowano w pergamin. Automatyzacja procesów produkcyjnych pojawiła się dopiero w latach 70. XX wieku. Wcześniej wszystkie urządzenia myto ręcznie, a wiele prac wykonywano bez wsparcia maszyn. Przez kolejne dekady mleczarnia rozwijała się wraz z regionem, stopniowo zwiększając skalę działalności i inwestując w nowe technologie. Z niewielkiego zakładu zatrudniającego około 30 osób przekształciła się w nowoczesne przedsiębiorstwo wyposażone w dwie serownie, magazyny oraz w pełni zautomatyzowaną proszkownię serwatki.

O skali zmian świadczy także sposób odbioru surowca. Mleko, które przed laty trafiało do zakładu w bańkach przewożonych furmankami, dziś odbierane jest przez flotę 21 nowoczesnych cystern.

Skalę tej przemiany najlepiej pokazują liczby. W latach 30. spółdzielnia skupowała około 10 tys. litrów mleka dziennie, a jej możliwości produkcyjne wynosiły 12 tys. litrów na dobę. W kolejnych dekadach zakład rozwijał się dynamicznie, pod koniec lat 50. skup przekraczał już 14 tys. litrów dziennie, a w drugiej połowie lat 60. sięgał około 30 tys. litrów. Dziś skala działalności jest nieporównywalnie większa. Zakład przetwarza 500 tys. litrów surowca na dobę.

Zmieniła się również struktura dostawców. O ile jeszcze w 2000 roku spółdzielnia liczyła 5240 udziałowców, a większość z nich stanowili mali i średni producenci, dziś współpracuje z około 870 nowoczesnymi, wyspecjalizowanymi gospodarstwami, które produkują mleko najwyższej jakości.

Przełomowym momentem w historii firmy były lata 90. XX wieku. W odpowiedzi na zmieniające się realia rynkowe podjęto decyzję o specjalizacji w produkcji serów dojrzewających. To właśnie wtedy rozpoczęła się droga, która uczyniła z ryckich serów markę rozpoznawalną nie tylko w Polsce, ale również poza jej granicami.

Dziś sery z Ryk trafiają na rynki zagraniczne, a eksport odpowiada za około 20 proc. produkcji spółdzielni. Produkowana w Rykach serwatka w proszku jest obecna niemal na całym świecie – od Europy po Azję, Afrykę i Amerykę Południową. To ogromna zmiana w porównaniu z czasami, gdy serwatkę traktowano jako odpad poprodukcyjny sprzedawany lokalnym hodowcom trzody chlewnej.

Choć przez sto lat zmieniło się niemal wszystko: od sposobu odbioru mleka, przez skalę produkcji, po zasięg sprzedaży jedno pozostało niezmienne. Fundamentem sukcesu SM Ryki nadal są lokalni producenci mleka, pracownicy i mieszkańcy regionu, którzy od pokoleń współtworzą historię spółdzielni.

Jubileusz 100-lecia Spółdzielni Mleczarskiej Ryki został uroczyście uczczony podczas wydarzenia, które odbyło się 6 czerwca w Moto Parku Ułęż. Obchody zgromadziły blisko 20 tys. osób, w tym przedstawicieli władz rządowych i samorządowych, partnerów biznesowych, dostawców mleka, pracowników oraz licznie przybyłych mieszkańców regionu.

Była to okazja do podsumowania wieku działalności spółdzielni i spojrzenia w przyszłość przedsiębiorstwa, które przez sto lat stało się jednym z symboli gospodarczego rozwoju Lubelszczyzny. Nieodłącznym elementem jubileuszu były również liczne atrakcje, w tym pokazy lotnicze. Na niebie nad Moto Parkiem Ułęż, obok trzech balonów SM Ryki, będących nieodłączną częścią wizerunku marki, zaprezentowali się Artur Kielak, Bartosz Castelli oraz Flying Dragons Team, dostarczając uczestnikom niezapomnianych emocji i efektownie wieńcząc obchody 100-lecia Spółdzielni.

mp

AUTOPROMOCJA

W NASZ PORTAL
ryki.24wspolnota.pl

REKLAMA



RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43
KIERUNEK Chrustne

SKUP ZŁOMU
- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

AUTO KASACJA
- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

SKUP ZŁOMU ✆ 609 126 733
AUTOKASACJA ✆ 781 200 418
SPRZEDAŻ CZĘŚCI ✆ 603 756 451

eprasa.pl 0e606ce884

Czujność Ignacego, Gai i Marceliny uratowała ludzkie życie.

Bohaterska postawa mieszkańców podczas pożaru

29 lipca około godziny 16.10 przy ulicy Lipowej w Dęblinie doszło do groźnego pożaru jednego z przedwojennych budynków mieszkalnych. Ogień bardzo szybko objął konstrukcję dachu i poddasze, a gęsty, duszący dym w krótkim czasie przedostał się do wnętrza domu, niemal całkowicie ograniczając widoczność i stwarzając śmiertelne zagrożenie dla znajdujących się w środku mieszkańców.



- W tamtym momencie nie myślałam o strachu. Myślałam tylko o tym, żeby pomóc jak najszybciej i jak najlepiej - wspomina Anna Socha, która wyprowadziła starszą mieszkankę Dęblina z płonącego domu



10-letni Ignacy Kopeć (z lewej), 8-letnia Gaja Kopeć (z prawej) oraz 6-letnia Marcelina Pataj jako pierwsi zauważyli wydobywający się spod dachu dym i natychmiast zaalarmowali dorosłych. Dzięki ich błyskawicznej reakcji pomoc dotarła jeszcze zanim ogień całkowicie opanował budynek

Choć późniejsza akcja gaśnicza wymagała zaangażowania kilku zastępów straży pożarnej, wszystko zaczęło się od niezwykłej czujności trójki dzieci. To właśnie 10-letni Ignacy Kopeć, 8-letnia Gaja Kopeć oraz 6-letnia Marcelina Pataj jako pierwsi zauważyli wydobywający się spod dachu dym i natychmiast zaalarmowali dorosłych. Dzięki ich błyskawicznej reakcji pomoc dotarła jeszcze zanim ogień całkowicie opanował budynek.

Dzieci nie zlekceważyły zagrożenia

Rodzeństwo Gaja i Ignacy Kopeć - dzieci wiceprzewodniczącego Rady Miasta Dęblin Kamila Kopcia wraz z Marceliną Pataj bawiły się w pobliżu domu. W pewnym momencie zauważyły wydobywający się z dachu dym. Nie próbowały sprawdzać sytuacji na własną rękę. Zgodnie z zasadami, których uczono je od najmłodszych lat, natychmiast pobiegły po pomoc.

To właśnie dzięki ich spostrzegawczości na miejsce jako jedna z pierwszych dotarła Anna Socha, mama rodzeństwa. - Jestem z nich bardzo dumny. Najbardziej cieszy mnie to, że nie przeszły obojętnie obok zagrożenia i od razu zareagowały. Mam jednak świadomość, że największą pracę wykonali później dorośli i strażacy - mówi Kamil Kopeć.

Jak podkreśla, odpowiedzialna postawa dzieci nie była przypadkiem. - Myślę, że dzieci przede wszystkim uczą się przez obserwację. W naszym życiu było już wiele sytuacji, w których reagowaliśmy, gdy ktoś potrzebował pomocy lub działo się coś niepokojącego. Dzieci często były tego świadkami. Rozmawialiśmy z nimi również o tym, jak należy zachować się w takich sytuacjach i że najważniejsze jest jak najszybsze powiadomienie dorosłych. Myślę, że właśnie dlatego ich reakcja była dla nich czymś naturalnym - dodaje.

Sąsiedzi ruszyli na ratunek

Gdy dzieci zaalarmowały dorosłych, liczyły się dosłownie sekundy. Jako pierwszy do działań przystąpił sąsiad Piotr Dąbek. Widząc rozwijający się pożar, natychmiast wyniósł z budynku butlę z gazem, eliminując ryzyko eksplozji, która mogłaby doprowadzić do jeszcze większej tragedii.

Chwilę później na miejsce dotarli Anna Socha oraz Konrad Kośla. Mimo bardzo silnego zadymienia weszli do budynku, aby odnaleźć znajdującą się w środku starszą kobietę. Seniorka stała w przejściu pomiędzy kuchnią a przedpokojem, opierając się na kulach. Była zdezorientowana i nie była w stanie samodzielnie opuścić domu.

Nie myślała o strachu

- Sytuacja wyglądała dokładnie tak, jak później opisał ją Kamil. W tamtym momencie nie myślałam o strachu. Myślałam tylko o tym, żeby pomóc jak najszybciej i jak najlepiej - wspomina Anna Socha.

- Sąsiadka stała w przejściu pomiędzy przedpokojem a kuchnią. Była o kulach i wyglądała na zdezorientowaną. W tym samym czasie inna osoba wynosiła z budynku butlę z gazem. Liczyła się każda sekunda - dodaje.

Anna Socha i Konrad Kośla bezpiecznie wyprowadzili seniorkę z zadymionego budynku. Gdy upewnili się, że kobieta jest bezpieczna, wrócili jeszcze do środka, by wynieść najważniejsze dokumenty oraz najcenniejsze rzeczy należące do mieszkanki.

Coraz więcej osób ruszało z pomocą

W kolejnych minutach do akcji spontanicznie dołączali kolejni sąsiedzi, przechodnie oraz kierowcy przejeżdżający ulicą Lipową. Wspólnie pomagali wynosić dobytek mieszkańców, zabezpieczać mienie i wspierali działania prowadzone do czasu przyjazdu służb ratunkowych.

W drugiej części budynku mieszkała również inna rodzina. Jej członkowie zdążyli samodzielnie opuścić mieszkanie. Ogień rozwijał się przede wszystkim nad częścią zajmowaną przez starszą kobietę.

Kilka godzin walki

Na miejsce skierowano siedem zastępów straży pożarnej oraz patrole policji. Po dojeździe strażacy zastali rozwinięty pożar obejmujący głównie poddasze budynku. Ze względu na bardzo wysoką temperaturę oraz silne zadymienie działania wewnątrz mogły być prowadzone wyłącznie w aparatach ochrony dróg oddechowych.

Ratownicy gasili pożar, wynosili nadpalone wyposażenie, oddymiali budynek przy użyciu wentylatorów i oddymiarek oraz dogaszali ukryte zarzewia ognia. Aby dotrzeć do miejsc, w których nadal tlił się ogień, konieczne było rozebranie części konstrukcji dachu.

Według wstępnych ustaleń prawdopodobną przyczyną pożaru były prace prowadzone na dachu związane z kryciem papą.

W działaniach, które trwały blisko cztery godziny, uczestniczyły zastępy: JRG Ryki, OSP KSRG Stężyca, OSP KSRG Dęblin-Masów, OSP KSRG Ryki, OSP KSRG Bobrowniki oraz patrole policji.

Dom poważnie zniszczony

Na szczęście w pożarze nikt nie odniósł obrażeń. Straty materialne są jednak bardzo duże. Podczas akcji gaśniczej wnętrze budynku zostało zalane wodą, pomieszczenia są silnie zadymione i przesiąknięte zapachem spalenizny, a uszkodzona konstrukcja dachu sprawia, że dom obecnie najprawdopodobniej nie nadaje się do zamieszkania.

Rodzeństwo Gaja i Ignacy Kopeć - dzieci wiceprzewodniczącego Rady Miasta Dęblin Kamila Kopcia wraz z Marceliną Pataj bawiły się w pobliżu domu. W pewnym momencie zauważyły wydobywający się z dachu dym. Nie próbowały sprawdzać sytuacji na własną rękę. Zgodnie z zasadami, których uczono je od najmłodszych lat, natychmiast pobiegły po pomoc

To dzieci jako pierwsze zauważyły zagrożenie i powiadomiły dorosłych. Następnie sąsiedzi: Piotr Dąbek, Anna Socha i Konrad Kośla bez chwili zawahania ruszyli z pomocą, ratując starszą mieszkankę budynku. W kolejnych minutach dołączyli następni mieszkańcy, a profesjonalne działania strażaków pozwoliły opanować żywioł i zapobiec rozprzestrzenieniu się ognia

Bohaterowie nie zawsze noszą mundury

Wydarzenia przy ulicy Lipowej są dowodem na to, jak ogromne znaczenie mają czujność, odpowiedzialność i szybka reakcja.

To dzieci jako pierwsze zauważyły zagrożenie i powiadomiły dorosłych. Następnie sąsiedzi: Piotr Dąbek, Anna Socha i Konrad Kośla bez chwili zawahania ruszyli z pomocą, ratując starszą mieszkankę budynku. W kolejnych minutach dołączyli następni mieszkańcy, a profesjonalne działania strażaków pozwoliły opanować żywioł i zapobiec rozprzestrzenieniu się ognia.

Ta historia przypomina, że bohaterowie nie zawsze noszą mundury. Czasem są nimi dzieci, które nie ignorują zagrożenia, sąsiedzi gotowi zaryzykować własne bezpieczeństwo dla drugiego człowieka oraz mieszkańcy, którzy w obliczu nieszczęścia potrafią działać wspólnie. To właśnie dzięki ich postawie udało się uratować ludzkie życie i ograniczyć skutki jednego z najgroźniejszych pożarów, do jakich w ostatnim czasie doszło w Dęblinie.

Mateusz Połynka

RYK

eprasa.pl 0e606ce884

Zderzenie dwóch osobówek na ekspresówce. Trzy osoby trafiły do szpitala

Puławska policja wyjaśnia okoliczności zderzenia Skody i Forda na drodze ekspresowej S17 w powiecie puławskim. Wstępne ustalenia wskazują na nieuwagę jednego z kierujących.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło we wtorek, 28 lipca, na drodze ekspresowej S17 w kierunku Warszawy, na wysokości miejscowości Żerdź w gminie Żyrzyn, tuż po godz. 5:00.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący Skodą 31-letni mieszkaniec Lublina nie zachował bezpiecznej odległości między pojazdami, czym doprowadził do zderzenia z jadącym przed nim Fordem, którym kierował 24-letni mieszkaniec gminy Puławy.



fot. KPP Puławy

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierowca Skody nie zachował bezpiecznej odległości i doprowadził do zderzenia z poprzedzającym go Fordem

W związku z tym na trasie pojawiły się utrudnienia. Na miejscu interweniowała policja, pogotowie i straż pożarna. Na czas działania służb ruch na drodze w kierunku Warszawy został całkowicie wstrzymany, a następnie przekierowany na starą trasę DK 17.

Badania alkomatem wykazały, że obaj kierujący byli trzeźwi. Do szpitala w Puławach trafiło trzy osoby - kierowca Forda oraz pasażer, a także kierowca Skody.

- Na miejscu pracowali policjanci, którzy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, zorganizowali objazdy, przeprowadzili oględziny oraz wykonali niezbędne czynności procesowe. Funkcjonariusze ustalają szczegółowe okoliczności i przyczyny tego zdarzenia - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Kara za zbyt szybką jazdę. Motocyklista bez „prawka”

2,5 tys. zł mandatu nałożyli puławscy policjanci na 48-latka z Warszawy, który w Leokadiowie przekroczył dozwoloną prędkość o 102 km/h. Zatrzymali mu też na trzy miesiące prawo jazdy.

Wszystko działo się w minioną niedzielę 26 lipca. Policjanci ruchu drogowego puławskiej komendy pełnili służbę w nieoznakowanym radiowozie, gdy w Leokadiowie na terenie gminy Puławy, gdy ich uwagę zwrócił motocyklista, poruszający się z dużą prędkością.

- Gdy zmierzyli prędkość motocykla – w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 70 km/h, okazało się, że kierujący jechał z prędkością 172 km/h! Oznacza to, że przekroczył dopuszczalny limit aż o 102 km/h - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Zatrzymali mężczyznę do kontroli. Okazało się, że to 48-letni mieszkaniec Warszawy.

- Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w wysokości 2500 złotych oraz 15 punktami karnymi. Policjanci zatrzymali mu również prawo jazdy na okres trzech miesięcy - dodaje rzeczniczka puławskiej policji i apeluje do motocyklistów o rozwagę na drodze.

- Nadmierna prędkość jest jedną z głównych przyczyn najtragiczniejszych wypadków drogowych. Motocykl nie zapewnia takiej ochrony Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Ciężarówka przejechała po kierowcy. Interweniował śmigłowiec LPR

50-latek najprawdopodobniej zasłabł, zachwiał się przy wsiadaniu do ciężarówki i wypadł z niej, a w tym czasie po jego nodze przejechał inny pojazd. Lekarze walczą o jego zdrowie.

Do zdarzenia doszło we wtorkowe przedpołudnie 28 lipca na terenie zakładu produkcyjnego w Drzewcach pod Nałęczowem. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca ciężarówki 50-letni mieszkaniec województwa małopolskiego, przy rampie załadunkowej wsiadał akurat do pojazdu, ale najprawdopodobniej zasłabł, stracił równowagę i spadł, uderzając głową o ziemię. Niestety w tym samym czasie nadjechała druga ciężarówka, która przejechała po nodze mężczyzny. Kierował nią 58-latek z województwa mazowieckiego.

Początkowo 50-latek nie wykazywał czynności życiowych.

- Bezpośrednio po zdarzeniu nieprzytomnemu mężczyźnie pomocy udzielili kierowca DAFa, kierownik i pracownik magazynu. Osoby te prawidłowo użyły automatycznego defibrylatora zewnętrznego (AED) oraz prowadzili resuscytację krążeniowo-oddechową, co wpłynęło na przywrócenie poszkodowanemu funkcji życiowych - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Ze względu na stan poszkodowanego zespół karetki zadysponował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym kierowca został przetransportowany do jednego z lubelskich szpitali.

- Lekarze stwierdzili u niego bardzo poważne obrażenia ciała, zagrażające jego zdrowiu i życiu - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi posterunek policji w Nałęczowie.

Marta Pietroń

Okradli seniorkę, sprawcy w rękach policji. Wpadli na drugim końcu Polski

61-letni mężczyzna i 58-letnia kobieta usłyszeli zarzuty dokonania wspólnie i w porozumieniu kradzieży 20 tys. zł u starszej mieszkanki Dęblina. Oszuści zostali zatrzymani dzięki współpracy z policjantami z województwa dolnośląskiego.

Do zdarzenia doszło w marcu. Do domu seniorki przyszła nieznajoma kobieta i zaczęła pytać o mężczyznę podając jego nazwiska. Dęblinianka odparła, że nie zna nikogo takiego. Ale gość nie dawał za wygraną i nie miał zamiaru opuszczać jej posesji, prosząc o szklankę herbaty. Najprawdopodobniej, gdy gospodyni zajęła się przygotowywaniem napoju, nieznajoma buszowała po jej domu, bo gdy poszła, seniorka zorientowała się, że zniknęło 20 tys. zł.



fot. KPP Ryki

Parze podejrzanej o kradzież na szkodę mieszkanki Dęblina grozi do 5 lat pozbawienia wolności

Mieszkanka Dęblina zgłosiła sprawę na policję. Wyjaśnieniem okoliczności kradzieży i ustaleniem sprawcy zajęli się kryminalni z dęblińskiego komisariatu.

- W wyniku intensywnych czynności operacyjnych funkcjonariusze ustalili istotne informacje dotyczące sprawców przestępstwa. Efektem ich pracy było zatrzymanie przez policjantów Komendy Powiatowej Policji w Polkowicach dwojga mieszkańców Kalisza podczas kontroli drogowej - informuje st. asp. Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach i dodaje:

- Zatrzymani 61-letni mężczyzna i 58-letnia kobieta zostali przewiezieni do Komendy Powiatowej Policji w Rykach, gdzie wykonano z nimi czynności procesowe. Oboje usłyszeli zarzuty dokonania wspólnie i w porozumieniu kradzieży 20 tysięcy złotych na szkodę seniorki.

Prokurator zastosował wobec nich środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji oraz poręczenia majątkowego na łączną kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

RYK

Akcja policji i celników w Dęblinie. Jedna osoba z zarzutami



fot. KPP Ryki

W jednym z lokali na terenie Dęblina służby zabezpieczyły 5 automatów do gier oraz 4,5 tys. zł. W środku policjanci zastali 68-letniego obywatela Ukrainy

Nielegalny salon gier zlikwidowali ryccy i dęblińscy policjanci we współpracy z funkcjonariuszami Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej. 68-letni obywatel Ukrainy będzie tłumaczył się przed sądem.

Funkcjonariusze z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą ryckiej komendy już od pewnego czasu podejrzewali, że w jednym z lokali na terenie Dęblina działa nielegalny salon gier. Ich przypuszczenia potwierdziły się, gdy w ubiegłym tygodniu wraz z funkcjonariuszami Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej. Na miejscu zastali 68-letniego obywatela Ukrainy.

- Podczas przeszukania lokalu funkcjonariusze zabezpieczyli pięć automatów do gier hazardowych oraz gotówkę w kwocie ponad 4500 złotych. Mężczyzna został zatrzymany, a zabezpieczone automaty i pieniądze będą stanowiły materiał dowodowy w prowadzonym postępowaniu - informuje st. asp. Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

Mężczyzna usłyszał zarzuty.

- Dotyczące urządzania gier hazardowych wbrew przepisom ustawy o grach hazardowych. Za to przestępstwo grozi wysoka grzywna, kara pozbawienia wolności do 3 lat albo obie te kary łącznie - dodaje st. asp. Filipek.

Marta Pietroń

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Puławy informuje, że

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Puławy ul. Dęblińska 4 w dniu 28 lipca 2026 r. wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Puławy przeznaczonych do oddania w użyczenie na okres do 3 lat.

eprasa.pl 0e606ce884

– Proszę wymiar sprawiedliwości, by dogłębnie zbadał sprawę – apeluje Jacek Skiba

Mieszkał w Lublinie? Prokuratura umorzyła śledztwo ws. prezydenta Żuka. A później odmówiła przyjęcia zażalenia...

Czy Krzysztof Żuk miał prawo kandydować w wyborach do Rady Miasta Lublin w 2024 roku? Wyjaśnieniem tego zajęła się prokuratura, ale skończyło się umorzeniem dochodzenia. Zawiadamiający organy ścigania złożył zażalenie, lecz śledczy go... nie uznali.


fot. Dominik Smagała/Archiwum

Krzysztof Żuk uzyskał mandat radnego Rady Miasta Lublin w wyborach samorządowych w 2024 roku, startując z listy swojego komitetu wyborczego w okręgu nr 1. Był tzw. lokomotywą wyborczą...


fot. Archiwum

- Wnioskując po tym, ile emocji wzbudza ta sprawa w internecie, można stwierdzić, że nie tylko mnie interesuje, czy Krzysztof Żuk miał prawo kandydować do Rady Miasta Lublin - podkreśla Jacek Skiba

Mieszkał w Lublinie czy w Jakubowicach Konińskich?

Dochodzenie w tej sprawie zostało wszczęte pod koniec kwietnia przez Prokuraturę Rejonową Lublin-Północ w Lublinie. Chodzi o oświadczenie o posiadaniu biernego prawa wyborczego, złożone przez Krzysztofa Żuka, który w wyborach samorządowych w 2024 roku kandydował do Rady Miasta Lublin (niezależnie od startu w wyborach na prezydenta miasta). Prawo stanowi, że do rady miasta czy gminy można startować tylko wówczas, gdy zamieszkuje się na jej terenie.

Dochodzenie prowadzono w kierunku dwóch przepisów kodeksu karnego. Jeden dotyczy dokonania podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy kandydujących lub głosujących, protokołów lub innych dokumentów wyborczych. Drugi natomiast dotyczy wyłudzenia poświadczenia nieprawdy przez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego lub innej osoby upoważnionej do wystawienia dokumentu. W obu przypadkach przestępstwa te są zagrożone karą do trzech lat pozbawienia wolności.

Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa i próby wpływania na poprawność procedury wyborów samorządowych złożył do prokuratury przewodniczący zarządu Dzielnicy Hajdów-Zadębie Jacek Skiba. Dowodzi on, że prezydent mieszka w Jakubowicach Konińskich w gminie Niemce, a nie w Lublinie.

Prokurator twierdzi, że prezydent opiekował się ciotką

Sprawa zakończyła się umorzeniem, decyzja zapadła 24 czerwca br.

- Wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego - zaznacza prok. Marcin Kozak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. - W toku śledztwa ustalono, że Krzysztof Żuk jest zameldowany od 2015 roku pod ustalonym adresem w Lublinie, w którym zamieszkuje jego ciotka (matka chrzestna). Z uwagi na stan zdrowia krewnej, Krzysztof Żuk w 2024 roku zamieszkał wraz z ciotką, nad którą sprawował wówczas opiekę. Pod tym adresem zamieszkiwał od początku roku 2024 lub „trochę później" do końca grudnia 2024 roku. Okoliczności te potwierdziły zarówno żona, jak i ciotka. W czasie zamieszkiwania w Lublinie Krzysztof Żuk odwiedzał rodzinę, która zamieszkiwała w miejscowości pod Lublinem, w tym także w towarzystwie ciotki -relacjonuje ustalenia śledczych prok. Marcin Kozak.

Krzysztof Żuk wskazał śledczym, iż obecnie dalej opiekuje się ciotką i jest z nią w stałym kontakcie, jednakże jej stan jest na tyle dobry, że nie ma konieczności wspólnego zamieszkiwania. Natomiast razem spędzają weekendy.

Prokuratura nie znalazła podstaw, by uznać, że Krzysztof Żuk w dokumentach związanych z kandydowaniem do Rady Miasta Lublin zastosował podstęp lub świadomie podał dane niezgodne z rzeczywistością oraz ku temu, by uznać, że działał podstępem wobec organów wyborczych.

Brak zgody na zażalenie

Jacek Skiba 10 lipca złożył zażalenie na decyzję prokuratora o umorzeniu dochodzenia. Prokurator stoi jednak na stanowisku, że Jacek Skiba nie ma do tego prawa.

- Takie zażalenie składa się za pośrednictwem prokuratury. Niestety, pani prokurator Angela Bielska-Gajos uznała, że nie mam prawa do złożenia takiego zażalenia. 23 lipca odebrałem informację o tym, że uznaje mnie ona jedynie za osobę zawiadamiającą a nieposiadającą statusu pokrzywdzonego w rozumieniu art. 49 paragraf 4 kpk. Dlatego składam zażalenie na tę decyzję do Sądu Lublin-Zachód w Lublinie. Ponadto rozważam skierowanie pisma do ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka o zmianę prokuratury dla tej sprawy - mówi w rozmowie z Lublin24.pl Jacek Skiba.

Przewodniczący zarządu Dzielnicy Hajdów-Zadębie nie zgadza się z argumentami śledczych. I dowodzi, że rządy Krzysztofa Żuka i jego ekipy, sprawowane również dzięki dobremu wynikowi prezydenta w wyborach do Rady Miasta Lublin, wpływają wyraźnie na jego życie w Lublinie.

- Odwołanie od umorzenia postępowania przysługuje osobie poszkodowanej i osobie zawiadamiającej, która w jakiś sposób ucierpiała w wyniku tej sytuacji. Prokurator, oddalając moje zażalenie, uzasadniła, że ja w tej sytuacji żadnej krzywdy nie poniosłem. W wyniku tego, że prezydent Żuk uzyskał 3 tys. głosów, ma co najmniej jednego radnego więcej, niż gdyby nie kandydował, co przekłada się na decyzje władz miasta. Jako mieszkaniec miałem dwa razy podniesione podatki, podniesione koszty biletów MPK, podniesione opłaty za zagospodarowanie odpadów, wprowadzenie strefy płatnego parkowania. Do tego wielokrotnie Rada Miasta Lublin, wyłącznie głosami radnych Klubu Prezydenta Krzysztofa Żuka, nie pozwoliła mi zabrać głosu podczas sesji. To jak ja, jako mieszkaniec Lublina, nie poniosłem żadnej krzywdy? - rozkłada ręce Jacek Skiba.

Prezydent, żona, ciotka. Skiba: A co z neutralnymi świadkami?

Zdaniem lubelskiego działacza, całe dochodzenie prokuratury skupiło się na tym, gdzie zamieszkiwał prezydent Żuk w danym okresie, a nie na tym, o co chodziło w sprawie. Czyli czy miał bierne prawa wyborcze.

- W odwołaniu wskazałem, że wszystkie osoby, które zeznawały, są rodzinnie, finansowo i emocjonalnie powiązane z prezydentem Żukiem. Dlatego poprosiłem o przesłuchanie innych, neutralnych świadków: dzielnicowego, listonosza, sąsiadów. Wszystkie zeznania prezydenta, jak i jego żony oraz ciotki dowodzą, że Krzysztof Żuk nie miał w 2024 roku praw wyborczych do startowania w wyborach do Rady Miasta Lublin, ponieważ podkreślono w tych zeznaniach, że zamieszkiwał w Lublinie czasowo. Do tego dochodzi sprawa przelewu wysłanego na komitet wyborczy Krzysztofa Żuka w kwietniu 2024 roku, który wysłano z Jakubowic Konińskich... - mówi Jacek Skiba. I dodaje: - Proszę wymiar sprawiedliwości, by dogłębnie zbadał sprawę i udowodnił mi, że prezydent Żuk mieszkał na Sławinie. Wnioskując po tym, ile emocji wzbudza ta sprawa w internecie, można stwierdzić, że nie tylko mnie interesuje, czy Krzysztof Żuk miał prawo kandydować do Rady Miasta Lublin.

Lokomotywa wyborcza i oddany mandat

Krzysztof Żuk uzyskał mandat radnego Rady Miasta Lublin w wyborach samorządowych w 2024 roku, startując z listy swojego komitetu wyborczego w okręgu nr 1. Był tzw. lokomotywą wyborczą. Zdobył 3 660 głosów, co przełożyło się na 23,28 proc. poparcia w okręgu.

Komitet Krzysztofa Żuka zwyciężył w wyborach do Rady Miasta Lublin, uzyskując 63 237 głosów (53,23 proc.) i zdobywając 18 z 31 mandatów w radzie. Krzysztof Żuk zrzekł się mandatu radnego, bo wygrał wybory na prezydenta miasta. W efekcie jego mandat przejęła Kamila Florek z jego komitetu wyborczego.

Dominik Smagała

Samobójstwo na ołtarzu. Zakończenie śledztwa

Bardzo niecodzienne okoliczności miało tragiczne zdarzenie, do którego doszło pod koniec marca br. w Ostrowie Lubelskim w powiecie lubartowskim. 37-letnia kobieta odebrała sobie tam życie. Sprawę badali śledczy.

Do tego dramatycznego zdarzenia doszło rankiem, 29 marca br. W pobliżu kościoła w Ostrowie Lubelskim ujawniono ciało kobiety, jak się później okazało 37-letniej Lublinianki. Odebrała sobie życie na ołtarzu polowym, znajdującym się na terenie tuż przy świątyni. Jest on używany podczas różnego rodzaju większych uroczystości organizowanych w lecie, np. dożynek, wrześniowego odpustu.

- Jak wynika z ustaleń postępowania, 29 marca w godzinach porannych osoba zmierzająca na poranną mszę św. do kościoła parafialnego w Ostrowie Lubelskim ujawniła zwłoki kobiety wiszące na pętli zamontowanej na konstrukcji ołtarza polowego znajdującego się przy kościele - informował tuż po zdarzeniu Krzysztof Sokół, prokurator rejonowy w Lubartowie.

Przybyły na miejsce zespół ratownictwa medycznego stwierdził zgon kobiety. W toku postępowania pod kierownictwem prokuratora dyżurnego przeprowadzono oględziny zwłok. Następnie odbyła się sekcja zwłok, która potwierdziła mechanizm zgonu kobiety, na który wskazywały pierwsze, wstępne wnioski śledczych.

W związku z tym zdarzeniem prokuratura wszczęła śledztwo w kierunku art. 151 Kodeksu karnego - doprowadzenia do samobójstwa.

„Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu" - brzmi treści tego artykułu. To standardowa procedura przy tego typu zdarzeniach.

Przesłuchano świadków, w tym rodzinę kobiety. Śledztwo zostało umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

- Kobieta samodzielnie targnęła się na własne życie, jednocześnie nikt nie doprowadził jej namową lub przez udzielenie pomocy do takiego czynu - mówi prok. Natalia Oziembło, zastępca prokuratora rejonowego w Lubartowie.

Jak ustaliła prokuratura, miejsce popełnienia czynu przez 37-letnią Lublinianką nie było przejawem żadnego manifestu religijnego. Według zebranych dowodów kobieta była wierząca, uczęszczała do kościoła.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl 0e606ce884

Tragedia przy ul. Fabrycznej w Poniatowej

Jedna osoba nie żyje, prokuratura bada przyczyny pożaru

POWIAT OPOLSKI:
Dramatyczny pożar bloku mieszkalnego przy ul. Fabrycznej w Poniatowej zakończył się tragicznym finałem. Jedna z osób poszkodowanych, która trafiła do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, zmarła. Prokuratura wszczęła śledztwo i sprawdza, co doprowadziło do tragedii.

Do pożaru doszło w czwartek, 30 lipca około godziny 9 w budynku wielorodzinnym przy ul. Fabrycznej 4 w Poniatowej. Ogień pojawił się na drugim piętrze i bardzo szybko objął część kondygnacji. Gęsty dym i płomienie sprawiły, że mieszkańcy nie byli w stanie samodzielnie opuścić swoich lokali.

Na miejsce natychmiast skierowano wszystkie niezbędne służby. Rozpoczęła się dramatyczna akcja ratunkowa.



fot. KPP Opole Lubelskie

Ogień pojawił się na drugim piętrze i bardzo szybko objął część kondygnacji



fot. PSP Opole Lubelskie

Do akcji skierowano również sześć zespołów ratownictwa medycznego

Gęsty dym uwięził mieszkańców w lokalach

Piętnaście z nich wymagało pomocy medycznej, a dwie najbardziej poszkodowane przetransportowano śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala

21 osób ewakuowanych, 15 poszkodowanych

Strażacy i policjanci przeprowadzili ewakuację mieszkańców. Z budynku bezpiecznie wyprowadzono 21 osób, w tym dzieci. Piętnaście osób wymagało pomocy medycznej.

Najciężej poszkodowani, czyli 58-letnia kobieta i 39-letni mężczyzna, zostali przetransportowani do szpitali śmigłowcami Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. W związku z akcją ratunkową na miejscu dwukrotnie lądowały śmigłowce LPR.

Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Opolu Lubelskim, sytuacja od początku była bardzo poważna.

- Ogień, który wybuchł na drugim piętrze budynku, szybko odciął mieszkańcom drogę ucieczki. Gęsty dym uwięził mieszkańców w lokalach. Dzięki sprawnie przeprowadzonej ewakuacji uratowano 21 osób. Piętnaście z nich wymagało pomocy medycznej, a dwie najbardziej poszkodowane przetransportowano śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala - mówi nadkomisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Niestety, mimo udzielonej pomocy, jedna z osób poszkodowanych zmarła.

Prokuratura zmieniła kwalifikację prawną

W związku ze śmiercią poszkodowanej osoby Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim wszczęła śledztwo.

Postępowanie początkowo prowadzone było w kierunku art. 163 § 2 Kodeksu karnego. Po tragicznym finale zdarzenia kwalifikacja została zmieniona na art. 163 § 4 Kodeksu karnego.

Przepis ten dotyczy sprowadzenia zdarzenia zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, którego następstwem jest śmierć człowieka.

Śledczy przeprowadzili oględziny miejsca zdarzenia z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa.

- W zdarzeniu śmierć poniosła jedna osoba, co miało wpływ na przyjęcie wyżej wymienionej kwalifikacji prawnej. Na miejscu zdarzenia, w dniu 30 lipca 2026 roku przeprowadzono oględziny z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa - mówi Tomasz Lewtak, zastępca Prokuratora Rejonowego w Opolu Lubelskim.

Śledztwo znajduje się dopiero w początkowej fazie.

- Aktualnie śledztwo prowadzone jest w sprawie, nie przedstawiono nikomu zarzutów. Śledztwo znajduje się na początkowym etapie, badane są różne wersje śledcze, zaś planowane czynności obejmują zarówno przesłuchania świadków, pozyskiwanie dokumentacji, uzyskanie opinii biegłego z zakresu pożarnictwa, przeprowadzenie sekcji zwłok osoby zmarłej oraz inne niezbędne czynności - przekazuje Tomasz Lewtak.

Prokuratura nie wskazuje obecnie przyczyny pożaru. Odpowiedź mają przynieść dalsze czynności procesowe, w tym opinia biegłego, wyniki sekcji zwłok i analiza zgromadzonego materiału.

W akcji dziesiątki ratowników

W działaniach uczestniczyło pięć zastępów Państwowej Straży Pożarnej oraz pięć zastępów Ochotniczej Straży Pożarnej.

Na miejscu pracowały jednostki:

JRG Opole Lubelskie, JRG Poniatowa, OSP KSRG Kraczewice, OSP KSRG Poniatowa Wieś, OSP Poniatowa-Miasto, OSP KSRG Kowala Pierwsza.

Do akcji skierowano również sześć zespołów ratownictwa medycznego, cztery patrole policji oraz dwa śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - HEMS Ratownik 5 i HEMS Ratownik 7.

Strażacy po ugaszeniu ognia zabezpieczali budynek, prowadzili przewietrzanie pomieszczeń i sprawdzali, czy nie występują kolejne zagrożenia.

Mieszkańcy otrzymali pomoc

Po zakończeniu działań ratunkowych rozpoczęła się organizacja pomocy dla osób, które nie mogły wrócić do swoich mieszkań.

Gmina Poniatowa i Ośrodek Pomocy Społecznej zabezpieczyły tymczasowe miejsca pobytu i rozpoczęły rozpoznawanie potrzeb poszkodowanych rodzin.

- Od pierwszych chwil po zaistnieniu zdarzenia przy ul. Fabrycznej 4, Gmina Poniatowa, Ośrodek Pomocy Społecznej oraz właściwe służby prowadzą działania mające na celu zapewnienie mieszkańcom bezpieczeństwa, tymczasowego zakwaterowania i niezbędnego wsparcia. Potrzeby poszkodowanych rodzin są na bieżąco rozpoznawane i zabezpieczane. Rozumiemy emocje oraz chęć niesienia pomocy, jednak nieprawdziwe informacje i pochopne oceny mogą powodować niepotrzebny niepokój oraz utrudniać koordynację prowadzonych działań - przekazują urzędnicy z Poniatowej.

Działania samorządu zostały również zauważone przez przedstawicieli Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Pomoc Społeczna: *Mieszkańcom zapewniono tymczasowe miejsce pobytu, wyżywienie, podstawowe środki higieniczne oraz bieżące wsparcie pracowników pomocy społecznej*



Nadkomisarz Sabina Piłat-Kozieł,
KPP Opole Lubelskie
- Służby ratownicze podjęły natychmiastową decyzję o ewakuacji całego bloku. Wspólne działania strażaków i policjantów pozwoliły bezpiecznie wyprowadzić z budynku 21 osób.



fot. Marta Pietroń

Tomasz Lewtak,
zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim

- Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim w związku z pożarem budynku przy ul. Fabrycznej w Poniatowej wszczęła w dniu 31 lipca 2026 roku śledztwo w kierunku przestępstwa z art. 163 § 4 kk. W zdarzeniu śmierć poniosła jedna osoba, co miało wpływ na przyjęcie wyżej wymienionej kwalifikacji prawnej. Na miejscu zdarzenia, w dniu 30 lipca 2026 roku przeprowadzono oględziny z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa. Aktualnie śledztwo prowadzone jest w sprawie, nie przedstawiono nikomu zarzutów.

- Praca Wydziału Polityki Społecznej Lubelski Urząd Wojewódzki to również praca w terenie. Dzisiaj interwencja w Poniatowej. Sytuacja kryzysowa - pożar mieszkań socjalnych. Poszkodowanych kilka rodzin, około 25 osób, dwie osoby przewiezione do placówek medycznych. Bardzo dobra organizacja samorządu. W ciągu jednej godziny zorganizowany lokal tymczasowy i zabezpieczeni podopieczni. Pracownicy WPS zmonitorowali miejsce zdarzenia oraz warunki tymczasowego zabezpieczenia, a także omówili możliwości pomocy poszkodowanym. Dziękuję za współpracę władzom miasta Poniatowa oraz pani kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej - podkreśla Emilia Nicał.

Agnieszka Gołębiowska

KOMUNIKAT GMINY PONIATOWA w sprawie pomocy dla mieszkańców poszkodowanych w pożarze przy ul. Fabrycznej 4

W związku z pojawiającymi się w mediach społecznościowych informacjami dotyczącymi sytuacji mieszkańców poszkodowanych w pożarze przy ul. Fabrycznej 4 informujemy, że wszystkie osoby dotknięte zdarzeniem zostały objęte pomocą Gminy Poniatowa oraz Ośrodka Pomocy Społecznej.
Mieszkańcom zapewniono tymczasowe miejsce pobytu, wyżywienie, podstawowe środki higieniczne oraz bieżące wsparcie pracowników pomocy społecznej. Potrzeby poszczególnych rodzin są na bieżąco rozpoznawane i zabezpieczane.
Informujemy również, że osoby poszkodowane mogą odbierać swoje rzeczy z budynku, jednak odbywa się to w sposób zorganizowany, po wcześniejszym uzgodnieniu z administratorem obiektu i odpowiednimi służbami. Dostęp do budynku musi odbywać się zgodnie z obowiązującymi zasadami bezpieczeństwa.
Doceniamy zaangażowanie mieszkańców oraz wszystkie deklaracje pomocy. Prosimy jednak, aby przed przekazaniem darów lub organizacją zbiórek kontaktować się z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Poniatowej. Pozwoli to właściwie skoordynować pomoc, odpowiadać na rzeczywiste potrzeby poszkodowanych i uniknąć gromadzenia przedmiotów, których w danym momencie nie ma możliwości przechowywania.
Prosimy także o nierozpowszechnianie niezweryfikowanych lub niepełnych informacji, które mogą powodować niepotrzebny niepokój i utrudniać prowadzone działania pomocowe. Sytuacja jest na bieżąco monitorowana, a mieszkańcy pozostają pod opieką właściwych służb i instytucji.

WSP

eprasa.pl 0e606ce884

Wielki rozłam w PiS na Lubelszczyźnie.

Posłowie z matecznika Czarnka w nowym klubie parlamentarnym byłego premiera

Były premier Mateusz Morawiecki ogłosił utworzenie nowego klubu parlamentarnego zrzeszającego polityków ze stowarzyszenia Rozwój Plus.

Do samego stowarzyszenia Rozwój Plus, a tym teraz już też do Klubu Parlamentarnego, należy m.in. kilkoro posłów związanych z województwem lubelskim, matecznika Przemysława Czarnka.

Są to: Sylwester Tułajew (poseł pochodzący z Lublina, w przeszłości sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji), Anna Baluch (w przeszłości radna miejska Kraśnika i Sejmiku Województwa Lubelskiego), Monika Pawłowska (pochodzi z Ryk, w przeszłości należała m.in. do SLD) i Sławomir Skwarek (w przeszłości m.in. radny powiatu łukowskiego i wójt gminy Adamów w pow. łukowskim).

Monika Pawłowska zamieściła zdjęcie Morawieckiego z konferencji prasowej i dodała opis: „Do boju".

Sylwester Tułajew z kolei opublikował „10 filarów dla Polski", w tym np. „Patriotyzm jako busola każdej decyzji", czy „Polska w smartfonie". - Zapraszam do współpracy i działania! Dołącz do nas! - czytamy na profilu Tułajewa.

Zaś na profilu Skwarka pojawił się wpis: „Silna Polska potrzebuje ludzi, którzy chcą działać. Zarówno w życiu publicznym, jak i w stowarzyszeniach oraz organizacjach społecznych. Jedno nie wyklucza drugiego".

Pomiędzy jeszcze do niedawna kolegami z tej samej formacji politycznej już dochodzi do tarć.

- A to Ci historia! Wchodzę na fanpage Prawa i Sprawiedliwości Lublin na Facebooku, a tam... nowa nazwa: Rozwój Plus Lubelskie! Panie pośle Sylwester Tułajew nazwę strony można zmienić jednym kliknięciem. Znacznie trudniej uczciwie zdobyć społeczność, która przez lata obserwowała profil PiS Lublin. Może zamiast przebierać stary fanpage za nowy projekt, należało po prostu założyć nową stronę i pozostawić dotychczasową tym, którzy dziś odpowiadają za PiS Lublin. Jeśli obserwowaliście ten profil, bo chcieliście śledzić informacje o PiS Lublin, a nie o „Rozwój Plus Lubelskie", warto rozważyć unlike - czytamy na profilu Bartłomieja Bałabana, radnego z klubu PiS w Radzie Miasta Lublin, a także dyrektora Muzeum Wsi Lubelskiej.

Wpis Bałabana skomentował m.in. lubelski poseł Jan Kanthak (w 2024 roku wraz z Suwerenną Polską przystąpił do PiS), pisząc: „Mega słabe... typowe podszywanie".

Joanna Niećko

– Są samorządowcy, którzy mnie krytykują, również w mediach. Nazywam to „kompleksem Skwarka" – mówi polityk

W PiS jest liczna grupa polityków, którzy nie czują wiejącego „wiatru zmian"

Zamiast skupić się na budowie programu, przekonać nowych i utraconych wyborców, zająć się pokazywaniem bardzo złych rządów Tuska, niektórzy z członków partii skupili się na atakowaniu niebagatelnego dorobku ośmiu lat rządów Zjednoczonej Prawicy i samego premiera Morawieckiego - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Sławomir Skwarek, poseł na Sejm RP, członek stowarzyszenia Rozwój Plus.

W „Obozie Polskiej Prawicy" jest miejsce na namioty Wielkiej Trójki liderów: prezydenta Nawrockiego, premiera Morawieckiego i prezesa Kaczyńskiego

Mateusz Morawiecki jest przygotowany do funkcji lidera zmian, lidera przyszłości

W: Czym Pana przekonał Mateusz Morawiecki do tego, by dołączyć do stowarzyszenia Rozwój Plus? A czym Pana zniechęcił dotychczasowy PiS?

Mnie do bardzo dobrych inicjatyw nie trzeba długo przekonywać. Współpracuję z Mateuszem Morawieckim kilka lat i skorzystałem z zaproszenia do utworzenia stowarzyszenia mającego wspierać Prawo i Sprawiedliwość. Sam inicjowałem i nadal współpracuję ze stowarzyszeniami i fundacjami. Wymienię tylko kilka najważniejszych, które miały na moją osobę i kształtowały mnie jako samorządowca, polityka: Lubelski Ośrodek Samopomocy, Fundacja Szczęśliwe Dzieciństwo, Wiejskie Stowarzyszenie Oświatowo-Kulturalne „Przymierze", Klub Biegacza V-max, Lokalna Grupa Działania „Razem ku lepszej przyszłości", Ochotnicza Straż Pożarna w Adamowie, Spółdzielnia Socjalna „Niedźwiadek" Uniwersytet Ludowy w Adamowie, Wspólnota Katolickich Uniwersytetów Ludowych, Towarzystwo Strzelecko-Kolekcjonerskie im. gen. F. Kleeberga i szereg innych. Przyznacie, dość szerokie spektrum zainteresowań. Społeczeństwo obywatelskie, jego rozwój to sztandarowe hasło Prawa i Sprawiedliwości. Takie stowarzyszenia jak Rozwój Plus powinny obudowywać partię, być jej satelitami (zdrowym płucem), gdzie jest pole do poszerzonej dyskusji, analiz, rekomendacji dla programu partii. Tak działają nowoczesne partie polityczne w całym demokratycznym świecie. Nie mogłem wystąpić ze stowarzyszenia, którego członkowie chcą pracować po pierwsze dla Polski i Polaków, w kolejności dla partii. Podważyłbym swoją wiarygodność, tożsamość, odciąłbym się od mojej biografii. Niezrozumieniem tych faktów przez liderów ugrupowania jestem zawiedziony i rozczarowany.

W: Jaki jest obecnie Pana status w Prawie i Sprawiedliwości? Jakiego rozstrzygnięcia spodziewa się Pan po rzeczniku dyscypliny partyjnej?

W świetle statutu partii nadal jestem jej członkiem. W świetle wypowiedzi prezesa Jarosława Kaczyńskiego, w związku z brakiem podpisania oświadczenia o wystąpieniu ze stowarzyszenia, rozpoczęła się wobec mnie procedura usunięcia z partii. Na marginesie wspomnę, że nikt z rodziny nie podpisał volkslisty, nie podpisał lojalki o współpracy jak Wałęsa to i ja nie podpisałem „potwierdzenia do potwierdzenia". Zostałem zaproszony SMS-em na spotkanie z rzecznikiem dyscyplinarnym. Po spotkaniach z Mariuszem Błaszczakiem i prezesem Jarosławem Kaczyńskim spotkam się z prof. Karolem Karskim. Warto rozmawiać. Czego się spodziewam - wykluczenia.

W: Widoczny jest konflikt wewnątrz PiS-u. Mateusz Morawiecki powiedział o „grupie frustratów", która chce zniszczyć dorobek Zjednoczonej Prawicy. Podpisuje się Pan pod takim stwierdzeniem?

Nie opowiadam o konfliktach. Dyskusja, spór jest podstawą systemu demokratycznego, także partii. Zamiast skupić się na budowie programu, przekonać nowych i utraconych wyborców, zająć się pokazywaniem bardzo złych rządów Tuska, niektórzy z członków partii skupili się na atakowaniu niebagatelnego dorobku ośmiu lat rządów Zjednoczonej Prawicy i samego premiera Morawieckiego. Prawda sama się w dzisiejszym świecie nie obroni albo będzie to długotrwały proces. Nie wiem, czy w PiS jest „grupa frustratów", ale wiem, że jest liczna grupa polityków, którzy nie czują wiejącego „wiatru zmian" w zakresie gospodarki światowej, bezpieczeństwa, również nowoczesnego przywództwa. Mateusz Morawiecki jest przygotowany do funkcji lidera zmian, lidera przyszłości.

W: Województwo lubelskie to matecznik Przemysława Czarnka, namaszczonego na kolejnego premiera z PiS, czołowego polityka prawicy. Czy przejście stosunkowo sporej grupy posłów z tego terenu do Rozwoju Plus można uznać za brak wotum zaufania dla Przemysława Czarnka?

Szanuję kolegę posła Przemysława Czarnka. Jako polityk z Lubelszczyzny był ważnym ogniwem rządu Morawieckiego. Pełnił funkcję ministra edukacji i nauki a obecnie jest wiceprezesem partii oraz został desygnowany jako kandydat na premiera. Ogrom zajęć może nie pomagać w wypełnianiu funkcji szefa okręgu, jak i de facto szefa struktur partii na Lubelszczyźnie. Będzie podlegał ocenie Polaków i Prezesa, nie mojej.

W: Z pewnością rozmawia Pan na co dzień z samorządowcami z województwa lubelskiego związanymi z PiS-em. Jak oni komentują te zmiany polityczne? Krytykują Pana za te decyzje? A może są tacy, którzy chcą zasilić Rozwój Plus?

Oczywiście, że rozmawiam z samorządowcami i z wieloma mam bardzo dobre, nawet przyjacielskie kontakty. Znamy się z czasów, gdy pełniłem przez 12 lat funkcję wójta gminy, a wielu poznałem przez osiem lat bycia posłem. Odpowiadałem przez półtora roku za struktury partii w małym tzw. puławskim okręgu senackim. Poznałem samorządy i ich liderów. Chcą poznać przyczynę sporu, powody mojej osobistej decyzji, ale muszę też powiedzieć, że bez względu na opcję i sympatie polityczne, samorządowcy w zdecydowanej większości uważają sześć lat premiera Morawieckiego za najlepszy czas na inwestycje w lokalnych społecznościach, tak gminnych, jak i powiatach. Oczywiście, że są tacy samorządowcy, którzy mnie krytykują, również w mediach. Nazywam to „kompleksem Skwarka". Niektórym nie podobają się moje poglądy na rodzinę, rolę religii, czyli mój konserwatyzm powiązany z nowoczesnym patriotyzmem. Dobra rada: niech się zajmą swoimi problemami, budowaniem wspólnoty, a nie wspólnoty interesów. Na wojnie zawsze są ofiary, a życie płata figle i możemy się spotkać np. na wspólnej liście kandydatów do sejmu. Hołduję hasłu bł. ks. Jerzego Popiełuszki „pokój między chrześcijanami". Potwierdzam, do stowarzyszenia Rozwój Plus chcą się zapisać liczni, bardzo liczni.

W: Co chciałby Pan powiedzieć wyborcom, którzy są zdezorientowani obecną sytuacją po prawej stronie sceny politycznej i zastanawiają się, komu dziś zaufać?

Wszystkim polecam obejrzenie wystąpienia premiera Morawieckiego podczas festiwalu idei „Rozwój + WY". Proszę posłuchać jaką wizję Polski, silnej gospodarczo, militarnie, bezpiecznej, sprawiedliwej, ale też umiejący stawiać diagnozy i mieć realne rozwiązania ma nowoczesny lider, lider przyszłości - Mateusz Morawiecki. Proszę o zaufanie, a ja jestem przekonany, że w „Obozie Polskiej Prawicy" jest miejsce na namioty Wielkiej Trójki liderów: prezydenta Karola Nawrockiego, premiera Mateusza Morawieckiego i prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Ten obóz pomieści namioty narodowców Krzysztofa Bosaka i namioty zwolenników ugrupowania Sławomira Mentzena oraz Grzegorza Brauna. Ja nie wykluczam nikogo. Pytanie, czy moje przewidywania i marzenia się spełnią i powstanie „Obóz Polskiej Prawicy" - czas pokaże.

Rozmawiał Dominik Smagała



- Ogrom zajęć może nie pomagać w wypełnianiu funkcji szefa okręgu, jak i de facto szefa struktur partii na Lubelszczyźnie. Przemysław Czarnek będzie podlegał ocenie Polaków i Prezesa, nie mojej - mówi poseł Sławomir Skwarek z PiS (jeszcze), członek nowo powstałego stowarzyszenia Rozwój Plus

fot. Archiwum

WSP

eprasa.pl 0e606ce884

Oskarżeni w trakcie przesłuchań jedynie częściowo przyznali się do zarzucanych im czynów

Skatowali i poniżyli mężczyznę, ich brutalność poraża. Teraz staną przed sądem

Wstrząsające są ustalenia śledczych w sprawie piątki mężczyzn, którzy w sierpniu ub.r. najpierw pozbawili wolności swoją ofiarę, a później się nad nią znęcali. Połamania kości czaszki, połamane żebra, poparzenia - to tylko niektóre z obrażeń, jakich doznał pokrzywdzony. Do sądu wpłynął już akt oskarżenia w tej sprawie.



fot. Policja

Zatrzymani to sprawcy w wieku 17-39 lat. Powodem ataku, jak ustalono, miało być podejrzenie, że poszkodowany brał udział w kradzieży motocykla jednego ze sprawców

Pobili i wrzucili do auta

Miejscem dramatycznych wydarzeń, do których doszło 31 sierpnia ub.r., były Spiczyn i Nowogród w pow. łęczyńskim.

Śledczy ustalili, że najpierw, w Spiczynie, Artur S. i Jakub P. zaatakowali 44-latka., bijąc po twarzy pięściami i kopiąc po całym ciele, a potem umieścili go w aucie i wywieźli miejscowości Nowogród nad rzekę Wieprz, gdzie dołączył do nich Anatolii R.

Kij, maczeta, sekator...

W Nowogrodzie sprawcy mieli się dopuścić wyjątkowo brutalnych czynów.

- Pokrzywdzony był wielokrotnie bity pięściami, dłońmi i kijem oraz kopany po głowie, tułowiu i kończynach. Artur P. użył maczety o długości 58 cm z rozgrzanym wcześniej w ogniu ostrzem, którą przypalał lewe ramię pokrzywdzonego. Jakub S. używał nożyc ogrodowych (sekatora), przykładał je do siłą prostowanych palców pokrzywdzonego i groził ich obcięciem. Na ciele mężczyzny gaszono również papierosy oraz przypalano go zapalniczką - informuje prok. Marcin Kozak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Rozebrany, okradziony, poniżony

To nie wszystko. Pokrzywdzonego sprawy mieli upokarzać, na różne sposoby.

- Oskarżeni zmusili pokrzywdzonego do rozebrania się do samej bielizny, a jego odzież, buty oraz telefon komórkowy spalili w ogniskach. Zmuszali go do poruszania się na czworakach wzdłuż rzeki, wydawania odgłosów psa, wycia, robienia pompek i klaskania. Ponadto opluwali go po twarzy i kierowali pod jego adresem groźby pozbawienia życia poprzez utopienie - dodaje prokurator.

Po kilku godzinach gehenny, oskarżeni mieli wepchnąć pokrzywdzonego - w samej bieliźnie i z licznymi obrażeniami - do bagażnika, a następnie odwieźć go do Spiczyna i tam pozostawić. Jak dowodzą śledczy, sprawcy nagrywali część tortur telefonami komórkowymi.

Złamana kość czaszki, połamane żebra, poparzenia

Pokrzywdzony przypłacił ten atak poważnym uszczerbkiem na zdrowiu. Lista jego obrażeń jest długa i porażająca: złamania kości potylicznej, złamania żeber, wylewy krwawe, oparzenia ramienia i przedramienia, urazy głowy i tułowia. Zdaniem prokuratury, sprawcy narazili ofiarę na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia.

Szybka akcja policji

- Policjanci z Łęcznej zostali powiadomieni o tym zdarzeniu, gdy 44-latek dotarł do domu. Natychmiast podjęte zostały działania zmierzające do ustalenia sprawców i ich zatrzymania. Do działań włączyli się kryminalni z komendy wojewódzkiej. Tego samego dnia czterej sprawcy zostali zatrzymani. Podczas czynności okazało się, że nagrywali zdarzenie telefonem. Ostatni z podejrzanych, 39-letni ob. Mołdawii został zatrzymany następnego dnia - informowała tuż po zatrzymaniu podejrzanych podinsp. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie.

Zatrzymani to sprawcy w wieku 17-39 lat. Powodem ataku, jak ustalono, miało być podejrzenie, że poszkodowany brał udział w kradzieży motocykla jednego ze sprawców.

Zarzuty, areszt i groźba surowej kary

Prokurator zarzucił oskarżonym m.in.: pozbawienie wolności połączone ze szczególnym udręczeniem i pobicie z użyciem niebezpiecznych przedmiotów (maczety i sekatora) oraz zmuszanie do określonego zachowania.

- Oskarżeni w trakcie przesłuchań jedynie częściowo przyznali się do zarzucanych im czynów, umniejszając w wyjaśnieniach swoją odpowiedzialność - podkreśla prok. Marcin Kozak.

Dwaj oskarżeni – Artur P. i Anatolii R. – odpowiadają w warunkach powrotu do przestępstwa, czyli recydywy, gdyż zarzucanych czynów dopuścili się w ciągu pięciu lat po odbyciu kar pozbawienia wolności za wcześniejsze, umyślne przestępstwa podobne. Czterech oskarżonych (Artur P., Jakub S., Anatolii R. oraz Kacper K.) zostało tymczasowo aresztowanych.

Grozi im od pięciu do 25 lat pozbawienia wolności. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie.

Dominik Smagała

Związkowcy z Azotów usiedli do rozmów z zarządem, a zostali z... negocjatorem. Wyszli z niczym

- Pan prezes ograniczył się do krótkiej przemowy i otwarcia spotkania, a następnie przedstawił nam wynajętego negocjatora, profesora Daniela Książka, po czym wspólnie z dyrektor Boguszewską po prostu opuścił salę - informuje „Solidarność". Kolejne spotkanie ma odbyć się 5 sierpnia.

Pogotowie strajkowe i twarde żądania

W połowie lipca organizacje NSZZ „Solidarność" działające w spółkach Grupy Azoty ogłosiły pogotowie strajkowe i przekazały pracodawcom oficjalne żądania w trybie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Wspólny komunikat podpisali przedstawiciele związków z Kędzierzyna-Koźla, Polic, Puław, Siarkopolu i Tarnowa. Jak podkreślali związkowcy, decyzja jest efektem – ich zdaniem – wyczerpania możliwości prowadzenia skutecznego dialogu z pracodawcami.

Przedstawiciele organizacji związkowych sformułowali cztery wspólne postulaty, które – jak zaznaczyli – mają stanowić podstawę do powrotu do konstruktywnego dialogu. Pierwszym z nich jest podwyżka wynagrodzeń zasadniczych o 1500 zł netto dla każdego pracownika, która miałaby zostać wprowadzona najpóźniej od 1 września 2026 roku, z wyrównaniem od 1 czerwca. Drugim postulatem jest przywrócenie od 1 września wszystkich zawieszonych zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Związkowcy domagają się również (trzeci postulat) większego udziału strony społecznej w podejmowaniu decyzji dotyczących zmian organizacyjnych. Ich zdaniem wszelkie modyfikacje struktury spółek powinny być wcześniej konsultowane ze związkami zawodowymi, a już wdrożone jednostronnie zmiany – wstrzymane do czasu zakończenia rozmów. Czwarty postulat dotyczy większej transparentności działań pracodawców, w tym terminowego przekazywania informacji dotyczących sytuacji finansowej przedsiębiorstw oraz polityki płacowej. Ponadto związkowcy z Puław oczekują m.in. wypłaty nagrody jubileuszowej z okazji 65-lecia zakładu, zaprzestania szykanowania przedstawicieli związków, rozpoczęcia prac nad Taryfikatorem Stanowisk Pracy oraz Tabelą Płac, wprowadzenia dodatku stażowego. Ale to nie wszystko.

- (...) wnioskujemy o przekazanie pełnej kwoty uzyskanej ze sprzedaży DW Jawor na konto Funduszu Socjalnego oraz wypłacenie jej pracownikom w równych częściach do końca sierpnia br. - czytamy w komunikacie.

Do wspólnej inicjatywy w Grupie Azoty Puławy oficjalnie dołączył Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego (ZZPRC), Międzyzakładowy Związek Zawodowy „Jedność-Puławy", Społeczny Związek Zawodowy Pracowników Zakładów Azotowych „Puławy" oraz Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników ZA „Puławy" S.A. (OPZZ) i Związek Zawodowy Inżynierów i Techników Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.którego przedstawiciele podpisali się pod wspólnym pismem.

Związki zawodowe dały władzom spółki siedem dni na odniesienie się do przedstawionych żądań - do poniedziałku 20 lipca.

W piątek, 24 lipca władze spółki wystosowały pismo do organizacji związkowych, w którym zaprosiły na spotkanie 20 lipca (środa) o godz. 14 w budynku dyrekcji naczelnej.

Związkowcy: Prezes Celejewski wyszedł. Gdzie puławscy prezesi?

Jak wynika z informacji przekazanych przez NSZZ „Solidarność" Grupa Azoty Puławy, na spotkaniu z przedstawicielami organizacji związkowych pojawił się prezes Marcin Celejewski oraz dyrektor HR Grupy Azoty Ewa Boguszewska. Związkowcy pytają, dlaczego zabrakło obecności „puławskich" prezesów spółki - Wojciecha Kozaka, Katarzyny Stasiak i Piotra Kruka.

- Pan Prezes ograniczył się do krótkiej przemowy i otwarcia spotkania, a następnie przedstawił nam wynajętego negocjatora, profesora Daniela Książka, po czym wspólnie z dyrektor Boguszewską po prostu opuścił salę. Pozostawiono nas z zewnętrznym prawnikiem bez okazania żadnego pisemnego pełnomocnictwa, opierając się jedynie na ustnym zapewnieniu Prezesa o jego decyzyjności i umocowaniu do rozmów - przekazują związkowcy i wytykają władzom spółki, że po raz kolejny sięga po prawnika z zewnątrz, który w dodatku przyszedł na spotkanie nieprzygotowany.

- Nie znał Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, zapisów Umowy Społecznej i nie miał żadnych konkretnych propozycji od zarządu odnoszących się do przedstawionych przez stronę społeczną żądań - podnoszą.

Podczas środowego spotkania związkowcy po raz kolejny przypomnieli swoje postulaty dotyczące m.in. wynagrodzeń.

- Na tym etapie rokowań wobec braku odniesienia się przez stronę pracodawcy do przedstawionych żądań nie osiągnięto absolutnie żadnego merytorycznego porozumienia. Obie strony zgodziły się jedynie na wyznaczenie terminu kolejnego spotkania na najbliższą środę, to jest 5 sierpnia. Przedstawiciel pracodawcy w wyniku naszej zdecydowanej postawy zobowiązał się do przygotowania i przedstawienia na tym spotkaniu konkretnych propozycji do wszystkich zgłoszonych przez nas postulatów, które jako strona społeczna jednogłośnie i w całości podtrzymujemy. Jasno i kategorycznie zadeklarowaliśmy, że nie ma naszej zgody na grę na czas. Oczekujemy konkretów - podkreślają związkowcy z „Solidarności".

Z prośbą o ocenę spotkania przez zarząd wystąpiliśmy także do Grupy Azoty Puławy. Rzecznik spółki potwierdził, że podczas środowego spotkania ze związkowcami był obecny prezes M. Celejewski oraz to, że kolejne spotkanie, podczas którego będą analizowane ich postulaty, odbędzie się 5 sierpnia.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 0e606ce884

Groźny wypadek w Chodlu.

Samochód uderzył w przyczepę ciągnika rolniczego

POWIAT OPOLSKI: Do groźnie wyglądającego wypadku doszło w nocy z czwartku na piątek na drodze wojewódzkiej nr 747 w Chodlu. Samochód osobowy uderzył w tył przyczepy ciągnika rolniczego. Do szpitala trafił 78-letni traktorzysta.



fot. KPP Opole Lubelskie

Siła uderzenia była na tyle duża, że kierujący ciągnikiem 78-latek wypadł z pojazdu

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 35-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego kierujący Toyotą nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go pojazdu. W wyniku tego najechał na tył przyczepy rolniczej podpiętej do ciągnika.

Siła uderzenia była na tyle duża, że kierujący ciągnikiem 78-latek wypadł z pojazdu. Mężczyzna został przetransportowany do szpitala.

- Na szczęście groźnie wyglądające zdarzenie drogowe zakończyło się ogólnymi potłuczeniami dla 78-letniego traktorzysty. Kierujący pojazdami byli trzeźwi - informuje nadkom. Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

19-latek zakończył jazdę w rowie

Mieszkaniec powiatu lubelskiego stracił panowanie nad autem na obwodnicy Nałęczowa. Wydmuchał prawie pół promila.



fot. KPP Puławy

19-letni mieszkaniec powiatu lubelskiego prowadził, będąc pod działaniem alkoholu. Na szczęście w kolizji ucierpiało tylko auto

Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w czwartek 30 lipca, około godz. 21.30 na drodze wojewódzkiej nr 830, na tzw. obwodnicy Nałęczowa. Jak ustalili policjanci, 19-letni mieszkaniec powiatu lubelskiego, kierujący Volvo, stracił panowanie nad pojazdem. Auto zjechało najpierw na pobocze, a następnie do przydrożnego rowu.

Badanie alkomatem wykazało, że młody kierowca miał około 0,5 promila alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy. Dodatkowo odebrali dowód rejestracyjny pojazdu z powodu braku aktualnych badań technicznych.

Ponieważ kierujący nie odniósł obrażeń, zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja drogowa. Mimo to 19-latek poniesie konsekwencje prawne – za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu odpowie przed sądem.

Marta Pietroń

Pijany kierowca rozbił terenówkę i uciekł

W sobotę, 1 sierpnia przed południem na drodze wojewódzkiej nr 824, na skrzyżowaniu ulic Opolskiej i Starowiejskiej w Karczmiskach kierowca terenowego Nissana Patrola z przyczepką wypadł z jezdni, uderzając w ogrodzenie budynku użyteczności publicznej oraz barierkę ochronną mostu.



fot. KPP Opole Lubelskie

Kierowca terenowego Nissana Patrola z przyczepką wypadł z jezdni, uderzając w ogrodzenie budynku użyteczności publicznej oraz barierkę ochronną mostu

Kiedy na miejsce dotarli policjanci, zastali jedynie 29-letniego pasażera pojazdu. Badanie alkomatem wykazało, że miał on blisko 3 promile alkoholu w organizmie.

Po krótkim czasie na miejsce wrócił także kierowca. Jak tłumaczył funkcjonariuszom, oddalił się z miejsca zdarzenia z powodu silnego stresu. Wyjaśnił również, że podczas skrętu w lewo stracił panowanie nad samochodem, co doprowadziło do kolizji.

Alkomat wskazał blisko 3 promile alkoholu w jego organizmie.

- Kierujący został zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu. Mężczyzna stracił już prawo jazdy. Wkrótce stanie przed sądem, gdzie odpowie za kierowanie w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym - informuje nadkomisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Straty Skarbu Państwa mogły przekroczyć 57 tys. zł

2000 paczek nielegalnych papierosów zamiast filiżanek

24 lipca na drodze wojewódzkiej nr 747 w Opolu Lubelskim funkcjonariusze drogówki zatrzymali do kontroli kierowcę Opla, który popełnił wykroczenie drogowe. Nerwowe zachowanie 53-latka wzbudziło jednak podejrzenia policjantów.



fot. KPP Opole Lubelskie

Podczas kontroli bagażnika mundurowi znaleźli trzy duże kartony, miały być w nich filiżanki...

Podczas kontroli bagażnika mundurowi znaleźli trzy duże kartony. Mężczyzna przekonywał, że znajdują się w nich filiżanki, jednak po ich otwarciu okazało się, że w środku jest 1500 paczek papierosów różnych marek bez wymaganych znaków akcyzy.

53-latek został zatrzymany, a policjanci przeprowadzili przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych, z których korzystał na terenie powiatów kraśnickiego i opolskiego. Na jednej z posesji w powiecie opolskim odnaleziono kolejne 500 paczek nielegalnych papierosów.

Łącznie funkcjonariusze zabezpieczyli 2000 paczek papierosów. Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania wyrobów akcyzowych bez wymaganych znaków skarbowych. Przyznał, że papierosy należą do niego, jednak odmówił składania wyjaśnień dotyczących ich pochodzenia.

- Gdyby 53-letni mężczyzna wprowadził papierosy do obrotu, Skarb Państwa straciłby ponad 57 tysięcy złotych - informuje nadkom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Za posiadanie wyrobów tytoniowych bez polskich znaków akcyzy grozi wysoka grzywna oraz przepadek zabezpieczonej kontrabandy.

Agnieszka Gołębiowska

Kto uszkodził samochody w centrum Puław?

To stara się ustalić puławska policja. Nieznany sprawca bądź sprawy uszkodzili kilka aut zaparkowanych przy ul. Cichockiego.

Do tego aktu wandalizmu doszło w nocy z piątku na sobotę (z 31 lipca na 1 sierpnia). Auta osobowe były zaparkowane na miejscach parkingowych przy sklepie spożywczym przy ul. Cichockiego. Rano okazało się, że kilka z nich ma rozbite szyby, uszkodzone dachy.

- Część właścicieli już się do nas zgłosiła, część jeszcze nie. Na miejscu była grupa procesowa z technikiem kryminalistyki, wykonane zostały oględziny pojazdów, zabezpieczone ślady i szacowane są straty. Jednocześnie kryminalni pracują nad ustaleniem sprawcy bądź sprawców tego zdarzenia - informowała w sobotnie przedpołudnie nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Tragiczny wypadek w Zaborzu. 72-letnia piesza zmarła w szpitalu

POWIAT OPOLSKI: Tragiczny finał miał wypadek drogowy, do którego doszło w środę, 29 lipca przed godziną 10 w miejscowości Zaborze w gminie Karczmiska. Potrącona przez samochód 72-letnia kobieta, mimo wysiłków lekarzy, zmarła w szpitalu.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że na drodze powiatowej nr 2547L, w obszarze zabudowanym i na prostym odcinku jezdni, 34-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny, kierujący samochodem marki Ford i jadący w kierunku Uściąża, potrącił 72-letnią mieszkankę gminy Karczmiska. Poszkodowana z poważnymi obrażeniami została przetransportowana do szpitala. Niestety, mimo udzielonej pomocy medycznej, jej życia nie udało się uratować.

Badanie alkomatem wykazało, że 34-letni kierowca był trzeźwy.

Agnieszka Gołębiowska

Okradli stragan w Kazimierzu Dolnym

Trzej mieszkańcy Puław będą tłumaczyć się przed sądem za kradzież trzech mosiężnych mis z jednego ze stoisk w nadwiślańskim miasteczku.



Właścicielka wyceniła wartość skradzionych przedmiotów na 800 zł.

Wszystko działo się w poniedziałek 27 lipca w Kazimierz Dolnym. Właścicielka stoiska z antykami zaalarmowała policję o kradzieży trzech mosiężnych mis. Wkrótce na terenie miasteczka funkcjonariusze zatrzymali trzech mężczyzn, mieszkańców Puław w wieku 43, 46 i 50 lat. Przy jednym z nich znaleźli skradzione przedmioty.

- Usłyszeli zarzuty kradzieży dokonanej wspólnie i w porozumieniu - informowała w czwartek nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach i dodawała:

- Przestępstwo to zagrożone jest karą do 5 lat pozbawienia wolności. Niewykluczone, że dwóch z podejrzanych będzie odpowiadać w warunkach recydywy. Wynika to z faktu, że byli oni wcześniej karani za przestępstwa przeciwko mieniu, w tym kradzieże, oraz odbywali z tego tytułu kary pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

Dwie osoby trafiły do szpitala

Zderzenie dwóch aut w Szczekarkowie



fot. KPP Opole Lubelskie

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że oba samochody - Nissan i Saab - poruszały się w tym samym kierunku. W rejonie skrzyżowania oznakowanego znakiem pionowym doszło do zderzenia

POWIAT OPOLSKI:
29 lipca w godzinach w miejscowości Szczekarków zderzyły się Nissan i Saab

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że oba samochody - Nissan i Saab - poruszały się w tym samym kierunku. W rejonie skrzyżowania oznakowanego znakiem pionowym doszło do zderzenia, gdy 46-letni kierujący Saabem rozpoczął manewr wyprzedzania, a 37-letnia kierująca Nissanem zaczęła wykonywać manewr skrętu w lewo.

Do szpitala przewieziono kierującą Nissanem oraz 50-letnią pasażerkę Saaba. Jak przekazuje policja, obrażenia kobiet nie zagrażają ich życiu.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 0e606ce884

Sześćdziesiąt cztery kilometry serca i solidarności

Każdy kilometr maratonu dla Zuzi

Nauczyciel i pasjonat sportu Dariusz Wadowski wystartuje 27 września w Maratonie Warszawskim z wyjątkową intencją. Przebiegnięcie dystansu 42,195 km dedykuje Zuzannie Kowalskiej, młodej kobiecie zmagającej się od urodzenia z ciężką wadą kręgosłupa i skutkami licznych operacji. W ramach projektu „Misja Maraton – Biegnę dla Zuzi" trwa zbiórka funduszy na kosztowną rehabilitację i leczenie dziewczyny.



Sportowa pasja ze społecznym przesłaniem

Połączenie sportowej pasji z charytatywnym zaangażowaniem nie jest dla Dariusza Wadowskiego nowością. Biegacz od lat konsekwentnie wykorzystuje swoje starty w imprezach lekkoatletycznych, aby zwracać uwagę na potrzeby osób zmagających się z trudnymi wyzwaniami zdrowotnymi.

- Pomysł, by połączyć moją pasję do biegania z pomaganiem innym, narodził się już kilka lat temu. Od tamtej pory regularnie angażuję się w różnego rodzaju inicjatywy charytatywne. Co roku biorę również udział w akcji Biegam Dobrze podczas Półmaratonu Warszawskiego, wspierając Fundację Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową – opowiada Dariusz Wadowski.

Dla lokalnego biegacza każdy kolejny sezon lekkoatletyczny oznacza wyznaczenie nowych wyzwań wyczynowych. Po zrealizowaniu w poprzednich latach wyznaczonych celów, do których należały m.in. zdobycie Korony Polskich Półmaratonów czy udany start w trudnym biegu Ultra Roztocze, przyszedł czas na królewski dystans. Dariusz Wadowski podjął decyzję o starcie w Maratonie Warszawskim. Od samego początku planowania wyzwania chciał jednak, aby jego bieg miał wymiar wykraczający poza sportową rywalizację.

- W tym roku postawiłem sobie za cel ukończenie Maratonu Warszawskiego. Od początku wiedziałem jednak, że nie chcę, aby był to jedynie bieg o wynik czy własną satysfakcję. Chciałem, by każdy przebiegnięty kilometr miał głębszy sens. Tak narodził się projekt »Misja Maraton – Biegnę dla Zuzi« – wyjaśnia pomysłodawca akcji.

Bohaterką tegorocznego biegu jest Zuzanna Kowalska. Dziewczyna od urodzenia zmaga się ze skomplikowaną wadą w postaci przepukliny oponowo-rdzeniowej oraz zniekształceniem kręgosłupa. Przeszła w swoim życiu kilkanaście skomplikowanych zabiegów chirurgicznych i operacji ratujących zdrowie. Mimo ogromnego cierpienia, barier fizycznych oraz trudnych doświadczeń osobistych, wykazała się niezwykłą determinacją, kończąc edukację szkolną i podejmując studia.


Dariusz Wadowski

Obecnie sytuacja zdrowotna Zuzanny wymaga ciągłej, intensywnej i specjalistycznej rehabilitacji, a także podejmowania kolejnych procedur medycznych, których koszty znacząco przekraczają możliwości finansowe jej rodziny. Tydzień specjalistycznego turnusu rehabilitacyjnego wraz z dojazdem to koszt rzędu niemal 2 tysięcy złotych.

Pierwsze bezpośrednie spotkanie biegacza i bohaterki zbiórki miało miejsce podczas zimowej imprezy plenerowej.

- Zuzię poznałem w lutym podczas Wojewódzkiego Zlotu Morsów, gdzie wspólnie ze Stowarzyszeniem Łęczyńskie Morsy z Corsy organizowaliśmy akcję charytatywną na jej rzecz. Jej historia, codzienna walka oraz ogromna siła i uśmiech sprawiły, że nie musiał długo zastanawiać się, komu chcę poświęcić swój tegoroczny bieg – wspomina Dariusz Wadowski.

Szeroki odzew i lokalne wsparcie

Wokół inicjatywy „Misja Maraton – Biegnę dla Zuzi" szybko zawiązała się sieć lokalnej solidarności. Projekt ma na celu zebranie niezbędnych funduszy na leczenie i zabiegi fizjoterapeutyczne, ale równolegle promuje postawę wzajemnej pomocy oraz aktywnego zaangażowania społecznego.

- Celem akcji jest nie tylko zebranie środków na leczenie i rehabilitację Zuzi, ale również pokazanie, że sport może jednoczyć ludzi i inspirować do pomagania. Każdy może dołożyć swoją cegiełkę – poprzez wsparcie zbiórki, udział w licytacjach czy zwykłe udostępnienie informacji o akcji. Ogromnie cieszy mnie fakt, że od pierwszych dni projekt spotkał się z bardzo pozytywnym odbiorem – podkreśla organizator.

Do przedsięwzięcia włączyły się liczne podmioty gospodarcze, grupy pasjonatów oraz instytucje lokalne, które przekazały przedmioty i vouchery na prowadzone w mediach społecznościowych licytacje charytatywne lub zasiliły bezpośrednio konto zbiórki. Wśród podmiotów wspierających akcję znajdują się m.in.: Coccodrillo Łęczna, Morsy z Corsy, PowerLand Biłgoraj, Górnik Łęczna, Akademia Górnika Łęczna, Kameleon Sala Zabaw oraz Axis Zdrowy Kręgosłup. Patronom Honorowym nad projekt objął Przewodniczący Rady Gminy Ludwin – Łukasz Grzesiak.

Sama zbiórka internetowa prowadzona jest w serwisie Zrzutka.pl pod nazwą dedykowanej skarbonki „Misja Maraton 2026 – Biegnę dla Zuzi". Wpłat można dokonywać bezpośrednio poprzez dedykowany odnośnik internetowy, a każda przekazana kwota przybliża Zuzannę do zachowania ciągłości tak potrzebnych ćwiczeń i opieki specjalistycznej.

Start pod koniec września

Finałowy sprawdzian biegowy nastąpi 27 września na ulicach stolicy. Do pokonania będzie pełny dystans maratoński liczący 42 kilometry i 195 metrów. Dla Dariusza Wadowskiego każdy metr tej trasy będzie miał oprawę charytatywną.

- Wierzę, że sport ma niezwykłą moc – potrafi nie tylko motywować do przekraczania własnych granic, ale także jednoczyć ludzi wokół ważnych celów. Dlatego 27 września, stając na starcie Maratonu Warszawskiego, pobiegnę nie tylko po medal. Pobiegnę przede wszystkim dla Zuzi, mając nadzieję, że wspólnie uda nam się zrobić coś naprawdę dobrego. Każdy kilometr będzie symbolem solidarności, wsparcia i wiary w to, że razem możemy więcej – podsumowuje Dariusz Wadowski.

Wszystkie osoby chcące wesprzeć inicjatywę mogą dołączyć do zbiórki za pośrednictwem platformy Zrzutka.pl lub wziąć udział w aukcjach charytatywnych organizowanych w grupach wsparcia dla Zuzanny Kowalskiej.

Grzegorz Kuczyński

Trzymiesięczna Lori szuka domu

Stowarzyszenie Milejów dla Zwierząt poszukuje opiekunów dla trzymiesięcznej kotki o imieniu Lori. Zwierzę przeszło pełną profilaktykę weterynaryjną i przebywa obecnie w domu tymczasowym, gdzie czeka na przygarnięcie przez stałą rodzinę.



Młoda, trójbarwna kotka trafiła pod opiekę lokalnych wolontariuszy wraz z bratem, który niedawno znalazł już stałych właścicieli. Lori ma obecnie 3 miesiące, jest odrobaczona i po pierwszym szczepieniu. Jak informują przedstawiciele organizacji, zwierzę bez zarzutu korzysta z kuwety i jest w pełni przystosowane do przebywania w warunkach domowych, spędzając czas w bliskim kontakcie z ludźmi.

Osoby zainteresowane stworzeniem odpowiedzialnego i bezpiecznego domu dla Lori mogą skontaktować się bezpośrednio ze Stowarzyszeniem Milejów dla Zwierząt za pośrednictwem ich oficjalnego profilu w mediach społecznościowych. Przed adopcją wolontariusze przeprowadzają krótką rozmowę adopcyjną, mającą na celu zapewnienie odpowiednich warunków dla zwierzęcia.

Grzegorz Kuczyński

WSP

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Cezary z Serocka
ur. 28 lipca, g. 11.12, 3540 g, 52 cm
rodzice: Magdalena i Hubert
rodzeństwo: Fabian



Zuzia Suchodolska, Brzeźnica Leśna
ur. 31 lipca, g. 10.02, 3270 g, 54 cm
rodzice: Karolina i Karol
rodzeństwo: Wojtek



Zoja Kwiatkowska, Wierzbica
ur. 28 lipca, g. 9.55, 4220 g, 59 cm
rodzice: Karolina i Karol



Dawid Lajter, Lubartów
ur. 29 lipca, g. 10.00, 3720 g, 57 cm
rodzice: Barbara i Karol



Laura Byczyk, Międzyrzec Podlaski
ur. 29 lipca, g. 11.29, 3670 g, 55 cm
rodzice: Paulina i Daniel

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Adaś Skrzyszewski, Ulan Majorat
ur. 26 lipca, g. 11.15, 3560 g, 57 cm
rodzice: Anna i Marek
rodzeństwo: Maciek i Oliwia



Kaja Kania, Wola Okrzejska
ur. 26 lipca, g. 17.10, 3845 g, 56 cm
rodzice: Milena i Marcin

eprasa.pl 0e606ce884

Wielki symbol rosyjskiego panowania w samym sercu Lublina.

Zniknął nawet z pamięci

Punktem centralnym Lublina jest bezsprzecznie Plac Litewski. Rozległa przestrzeń z pomnikami, drzewami, natryskami i dużą fontanną. Jednak nieco ponad sto lat temu krajobraz „litewskiego" wyglądał zupełnie inaczej. W jego środku stała ogromna cerkiew prawosławna - symbol zaborcy.

Dominował w panoramie Placu Litewskiego przez ponad pół wieku. Jak to się stało, że obecnie nawet najstarsi mieszkańcy go nie pamiętają?



fot. Biblioteka Cyfrowa WBP w Lublinie

Symbol panowania rosyjskiego imperium w Lublinie. Sobór na Placu Litewskim



fot. Biblioteka Cyfrowa WBP w Lublinie

Poznajecie znajomy element? A za nim potężny gmach



fot. Teatr NN Brama Grodzka

Tak wyglądał ikonostas we wnętrzu Soboru na Placu Litewskim w Lublinie

Żeby Polacy wiedzieli, kto tu jest panem

Plac Litewski powstał w pierwszej połowie XIX wieku, a od 1826 stał tam nowy pomnik Unii Lubelskiej, który powstał dzięki staraniom Stanisława Staszica i zgodzie cara Aleksandra I.

Po upadku powstań listopadowego oraz styczniowego polityka carskiego zaborcy uległa znacznemu zaostrzeniu. W wielu miastach Polski zaczęły powstawać budynki mające przypominać Polakom, kto tu jest panem. Nie ominęło to również Lublina.

W roku 1872 gubernator lubelski Michał Bukowski wyszedł z pomysłem zbudowania ogromnej cerkwi prawosławnej w sercu Lublina, na Placu Litewskim. Szybko zabrano się do pracy i już cztery lata później w krajobrazie miasta dominować zaczął Sobór pw. Podwyższenia Krzyża Świętego projektu generała Chlebnikowa i Ludwika Szamoty. Cerkiew została konsekrowana w 1876 roku i zaczęła pełnić funkcje głównej świątyni prawosławnej w mieście, jednocześnie będąc symbolem carskiej władzy.

Cebulasta kopuła z krzyżem

Budynek soboru reprezentował typowy w Rosji styl bizantyńsko-rosyjski. Składał się z wieży, łącznika, nawy oraz półkolistej absydy. W centrum głównego budynku znajdowała się wysoka cebulasta kopuła zwieńczona prawosławnym krzyżem. Po bokach sterczały cztery mniejsze kopuły.

Obok głównego budynku stała wysoka wieża pełniąca funkcję dzwonnicy, również zwieńczona kopułą z krzyżem. Cała cerkiew od zewnątrz była pomalowana na biało, a kopuły były złocone.

Co do wystroju wnętrza wiemy niewiele, na pewno znajdował się tam zdobiony ikonostas, a przy tworzących go ikonach pracował profesor Piotr Kołczyn z Lublina oraz Iwan Piotrowicz Trutniew z Wilna. Znajdowały się tam również piece kaflowe, wysokie świeczniki i wieloramienny żyrandol.

Kościół dla austriackich żołnierzy

W roku 1914 wybuchła I wojna światowa, która zmieniła dotychczasowy układ sił pomiędzy zaborcami Polski. Już w 1915 roku Rosjanie po ponad stu latach opuścili Lublin, uciekając przed ofensywą Niemiec i Austro-Węgier.

Lublin znalazł się pod władzą Austriaków, którzy byli przychylni Polakom i chcieli ich pozyskać do walki po swojej stronie. Uciekający Rosjanie zabrali dużą część wyposażenia soboru ze sobą, a świątynia została zamieniona w roku 1916 na rzymskokatolicki kościół polowy żołnierzy austro-węgierskich.

Poświęceniu dawnej cerkwi do służenia wyznaniu katolickiemu przewodniczył zasłużony apostolski wikariusz polowy biskup Emmerich Bjelik. W takim stanie cerkiew/kościół na Placu Litewskim powitała odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku.

Co zrobić z pamiątką po zaborcy?

Po powstaniu niepodległego państwa polskiego świątynia pozostała kościołem polowym, od teraz służąc ordynariatowi wojska polskiego. Jednak w polskim społeczeństwie trwała gorąca dyskusja, co zrobić z pamiątkami po władzach zaborczych. Szczególnie mocno dotyczyło to terenów dawnego zaboru rosyjskiego, gdzie po upadku powstania styczniowego nasiliła się rusyfikacja, a jej symbolem były wielkie cerkwie w Warszawie, Chełmie czy właśnie w Lublinie.

Ostatecznie na poziomie władzy centralnej podjęto decyzję o całkowitym wyburzeniu cerkwi, które powstały jako ewidentne symbole rosyjskiego panowania w Polsce. Taki los spotkał też sobór na Placu Litewskim. Rada Miasta Lublina podjęła oficjalną decyzję o rozbiórce w 1923 roku. Prace trwały od kwietnia 1924 do maja 1925 roku.

Został budulec oraz ikona

Główna część materiału budowlanego z rozbiórki cerkwi posłużyła do zbudowania Domu Żołnierza przy ulicy Żwirki i Wigury. Tym samym symbol carskiej władzy zastąpiony został symbolem żołnierza polskiego, który walczył o wolną Polskę. Dom Żołnierza stoi do dzisiaj, mając w sobie budulec z soboru, który stał na Placu Litewskim.

W miejscu, gdzie była świątynia, już w okresie międzywojennym powstała fontanna, a obecnie jest to fontanna multimedialna. Podczas dużego remontu placu w 2016 roku odkryto fundamenty po soborze, które zostały przebadane, zabezpieczone i ponownie schowane pod powierzchnią Placu Litewskiego.

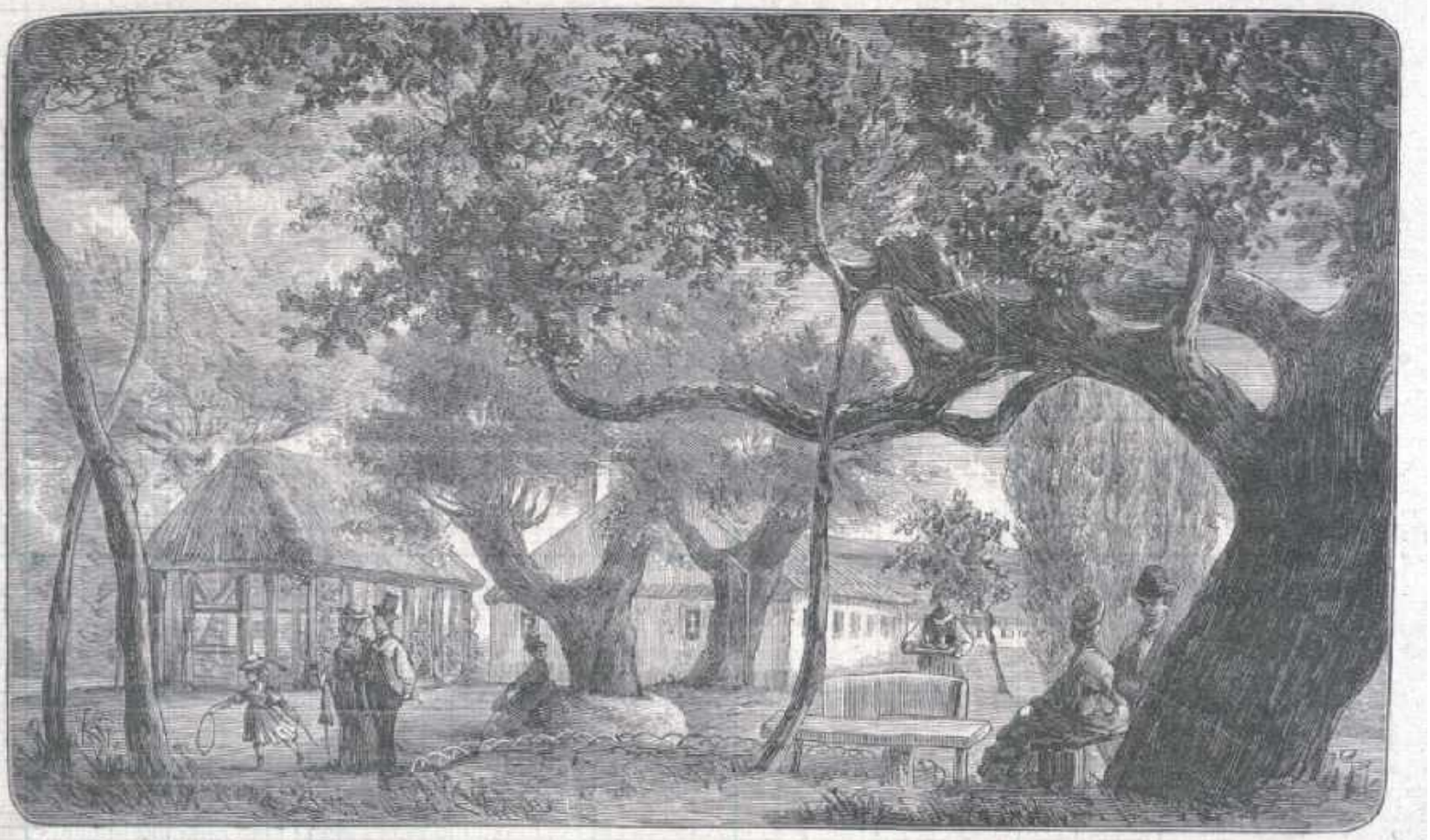
Najbardziej widocznym dzisiaj śladem po cerkwi jest natomiast kopia cudownej ikony Matki Boskiej Lubelskiej. Przetrwała ona wojenną zawieruchę oraz rozbiórkę i obecnie znajduje się w cerkwi Przemienienia Pańskiego na ul. Ruskiej, obok starego dworca PKS.

Kamil Dąbski
WSP

eprasa.pl 0e606ce884

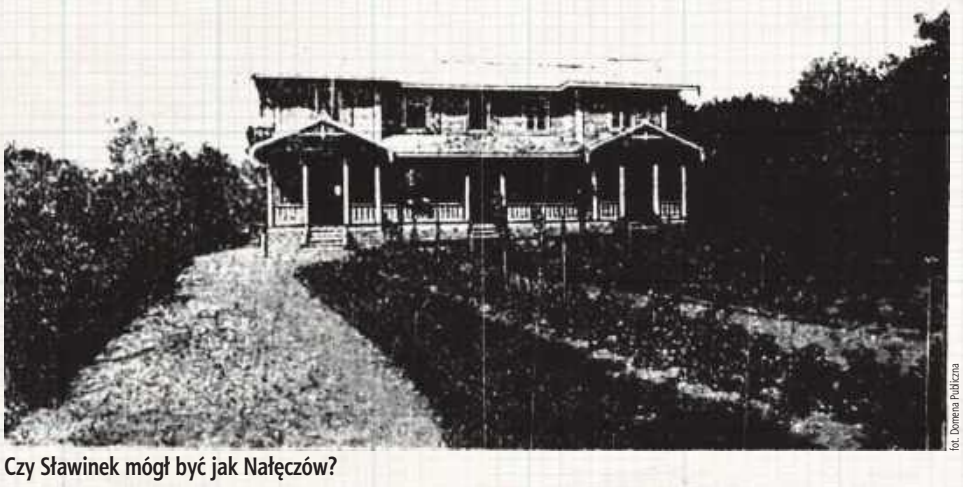
Starożytne grobowce, trochę nowsze wanny i dworek Kościuszków

Ślady pradawnej historii czasem znaleźć można dosłownie obok domu. W taki właśnie sposób swoje tajemnice odkryła jedna z lubelskich dzielnic, przyciągając uwagę archeologów i badaczy przeszłości. W ten sposób dworek Kościuszków stał się zdecydowanie najmłodszym zabytkiem na dawnych włościach Firlejów.



fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Uzdrowisko na Sławinku



fot. Domena Publiczna

Czy Sławinek mógł być jak Nałęczów?



fot. Miejski Konserwator Zabytków w Lublinie

Współczesne zdjęcie z prac archeologicznych

Opowieści o Sławinie oraz Sławinku, dzielnicach Lublina, nie sposób zacząć inaczej, niż od sięgnięcia do starożytnych czasów. Na terenie dzisiejszych lubelskich dzielnic kwitło wówczas życie związane z kulturami znacznie starszymi od naszych przodków Słowian. W ostatnich latach dokonano tu odkryć archeologicznych związanych z neolitem, czyli późną epoką kamienia, epoką brązu oraz wczesną epoką żelaza. Są to ślady osad oraz cmentarzysk związane z kulturami: malicką, lubelsko-wołyńską, pucharów lejkowatych oraz amfor kulistych. Najstarsze z nich żyły na tym obszarze około 6 tysięcy lat temu, czyli zanim Egipcjanie zbudowali piramidy. Mniej więcej z tego okresu pochodzi najcenniejsze okrycie, czyli megalityczne grobowce w kształcie sztyletów mające kilkadziesiąt metrów długości.

W przeszłości zbudowane one były z drewnianych pali, między którymi usypano ziemne kopce, do dzisiaj zachowały się tylko przyziemne obrysy. Wiele wskazuje, że były to cenotafy, czyli grobowce symboliczne bez faktycznego złożenia ciała do grobu. Odkryć tego typu dokonano przy ulicy Willowej, a później przy Sławinkowskiej. Wszystkich dokonano podczas przygotowań do budowy nowych domów. Jednocześnie znaleziono artefakty związane ze starożytnym Rzymem, co dowodzi bogatej wymiany handlowej osad znajdujących się na tym obszarze.

Z jednego korzenia dwie osady

Wiele wieków później, gdy na terenie Lublina osiedlili się Słowianie i powstało państwo polskie, rozpoczęła się historia właściwego Sławina. Najstarsze dokumenty wskazują, że w XV wieku wieś szlachecka o nazwie Sławin należała do wpływowego na Lubelszczyźnie rodu Firlejów, którzy mieli zamek w pobliskiej Dąbrowicy. W 1456 roku wydzielono z niego wieś Wola Sławińska. Jednocześnie ciężko jest wytłumaczyć pochodzenie nazwy Sławin. Była to typowa wieś prywatna przynosząca dochody swoim właścicielom. Do dużej zmiany doszło w wieku XVIII, kiedy to ze Sławina wydzielony został Sławinek jako osobny majątek szlachecki. Od tej pory można już mówić o dwóch osobnych miejscowościach, których jednak losy pozostawały dość mocno ze sobą powiązane. Od tej pory Sławin, nadal pozostając prywatnym folwarkiem, coraz bardziej zmieniał się z sielskiej wioski w podmiejski ośrodek mieszkalny.

Majątek Kościuszków uzdrowiskiem

Sąsiedni Sławinek zasłynął w tych czasach jako dom krewnego Tadeusza Kościuszki (zobacz zdjęcia). Już w roku 1720 pojawiają się informacje o istnieniu tutaj szlacheckiego dworka położonego na terenie dzisiejszego Ogrodu Botanicznego UMCS. W drugiej połowie XVIII wieku należał on do starosty krzemienieckiego Jana Nepomucena Kościuszki, który był stryjem bohatera USA i Polski.

Tadeusz Kościuszko niejednokrotnie bywał u swojego stryja na Sławinku. Na pewno złożył swemu krewnemu dłużą wizytę w latach 1774-1775. Miał wówczas pomagać przy projektowaniu ogrodu otaczającego dworek, który był przodkiem dzisiejszego Ogrodu Botanicznego. Już na początku XIX wieku majątek miał jednak innych właścicieli, a od 1819 roku znalazł się w posiadaniu Pawła Wagnera. Ten stworzył tutaj prawdziwe uzdrowisko, wykorzystując odkrycie w pobliżu dworka wód mineralnych z wysoką zawartością żelaza. Wzorując się na Nałęczowie, stworzył łazienki z wannami oraz łaźnię podmiejską dla mieszkańców Lublina. Prawie do końca XIX stulecia łazienki na Sławinku, mimo zmiany właścicieli, pozostawały znanym miejscem wypoczynkowym w całym Królestwie Kongresowym. Jednak z biegiem lat uzdrowisko nie wytrzymało konkurencji z Nałęczowem.

Źródła mineralne zniknęły ostatecznie w 1960 roku, jednak już od czasów międzywojennych łazienki były cieniem dawnej świetności. W czasie okupacji niemieckiej park z dworkiem zostały zajęte na użytek władz niemieckich, którzy utworzyli tutaj restaurację „Lindenhorst". Po wojnie majątek na chwilę wrócił w ręce prawowitej właścicielki Zofii z Mędrkiewiczów Rudnickiej, jednak już w 1946 został upaństwowiony i rozparcelowany.

Skansen, ogród i spokojne osiedla

W czasach powojennych Sławin oraz sąsiedni Sławinek zaczęły szybko się zmieniać. Sławinek stał się częścią Lublina w roku 1959, natomiast w przypadku Sławina przebiegało to w dwóch etapach. Główna część miejscowości stała się dzielnicą miasta również w 1959 roku, natomiast obszary bardziej oddalone weszły w skład Lublina dopiero w roku 1989. Obydwie dzielnice pokryły się głównie zabudową willową o wysokości do czterech pięter- bloki są tutaj w zdecydowanej mniejszości. Dawny dworek wraz z parkiem stał się Ogrodem Botanicznym UMCS, który powstał w latach 1964-1970, a w jego pobliżu utworzono Muzeum Wsi Lubelskiej (zobacz zdjęcia). Tym samym na obszarze bliźniaczych dzielnic pojawiać zaczęli się turyści. Obecnie nie tylko skansen, ale również Ogród Botaniczny z dworkiem należą w większości do dzielnicy Sławin, co jest sprzeczne z tradycją historyczną, zgodnie z którą dworek Kościuszków stanowił serce majątku Sławinek. Na Sławinie działa także klub sportowy UOKS Sławin Lublin. Obydwie dzielnice stanowią bardziej spokojną i zieloną część miasta, jednocześnie będąc ośrodkiem turystycznym.

Kamil Dąbski

WSP

eprasa.pl 0e606ce884

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC II LIGA

Pierwsze takie derby od osiemnastu lat. I porażka Górnika...

Premierowy mecz przed własną publicznością i już wielkie derby Lubelszczyzny. W sobotę, 1 sierpnia do Łęcznej na mecz z Górnikiem przyjechała Avia Świdnik.

Chętnych, żeby obejrzeć ten mecz z wysokości trybun, było tak wielu, że aż zabrakło biletów na stadion w Łęcznej (choć trzeba zaznaczyć, że klub podjął decyzję, by znaczną część sektorów wyłączyć z użytkowania).

Po 18 latach przerwy rozgrywano bowiem derby pomiędzy Górnikiem i Avią. Było to starcie spadkowicza z Betclic I Ligi i beniaminka, który jeszcze w poprzednim sezonie rywalizował na czwartym poziomie rozgrywkowym.

Oba zespoły udanie rozpoczęły sezon, bo łęcznianie wygrali na wyjeździe ze Świtem Szczecin 3:2, a Avia pokonała na własnym boisku 4:1 Olimpię Grudziądz.



fot. Archiwum

Jurij Szatałow,
trener Górnika Łęczna

Wynik uważam za sprawiedliwy

Szkoda tego meczu. Spotkanie toczyło się bardzo często z pominięciem środkowej linii, w obu zespołach. Bardzo mało było sytuacji w pierwszej połowie. Avia miała kilka groźnych dośrodkowań. W drugiej połowie, poza pięknym strzałem, Avia nie stworzyła żadnej sytuacji. Zresztą, my też nie mieliśmy ani jednej stuprocentowej okazji. Wynik uważam za sprawiedliwy. Rywale strzelili pięknego gola. My też próbowaliśmy oddać strzał z dystansu, ale wszystkie próby zostały zablokowane.

„Górnicy" mogli wyjść na prowadzenie w 9. minucie, jednak strzał Fryderyka Janaszka minął w nieznacznej odległości bramkę Avii. W 31. minucie Dawid Łącki stanął przed szansą na strzelenie gola głową, ale z bliska posłał piłkę nad poprzeczką Adama Matyska.

O losach sobotniego meczu przesądził gol Andrija Remeniuka z 59. minuty, który efektownie przymierzył z woleja zza pola karnego.

Ostatecznie Górnik przegrał w derbach z Avią 0:1. Po dwóch meczach zielono-czarni mają trzy punkty, tymczasem świdniczanie pozostają liderem ligi.

Górnik Łęczna - Avia Świdnik
0:1 (0:0)

Bramka: Remeniuk 59'.
Górnik: Matysek - Quainoo, Kobryń, Jaroszyński, Hołownia, Rogala (68' Myszor) - Korbecki (68' Novotný), Walski (85' Tkacz), Deja, Janaszek (90' Niewiarowski) - Antkowiak (86' Ahmedov).
Avia: Białka - Assunção (67' Niepsuj), Zbozień, Orzechowski, Kołodziejski, Pigiel - Zuber (55, 10' Aftyka), Kamiński (67' Uliczny), Jodłowski (85' Kryeziu), Remeniuk - Łącki (55' Wełniak).
Żółte kartki: Hołownia, Novotný, Jaroszyński - Zuber.
Sędziował: Piotr Szypuła (Bielsko-Biała).
Widzów: 3610.

Gorąco na trybunach i... nad stadionem

Dużo działo się na trybunach stadionu w Łęcznej, wszak rozgrywano te derby po raz pierwszy od 18 lat. Kibice Górnika wypełnili te sektory, które klub pozwolił otworzyć na to spotkanie. Z kolei fani Avii w bardzo licznej grupie zameldowali się w sektorze gości. Obie ekipy przygotowały oprawy: zarówno gospodarze z trybuny B, jak i przyjezdni, którzy wykorzystali... samolot, ciągnący za sobą transparent z napisem „AVIA PANY". Nie obyło się jednak bez nieprzyjemnych sytuacji - ochrona użyła gazu wobec części kibiców z trybuny B, najprawdopodobniej z powodu otworzenia bramki w ogrodzeniu tego sektora. W wyniku użycia przez ochroniarzy gazu ucierpiały m.in. dzieci czy kobiety. Klub wydał nawet w związku z tym incydentem komunikat, w którym zapowiedział wyjaśnienie sytuacji. Mecz z wysokości trybun obejrzało 3610 osób.

Dominik Smagała

BETCLIC II LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Górnik - Avia 0:1
Hutnik - Świt 3:0
Rekord - Zawisza 3:0
Resovia - Śląsk II 1:5
Sandecja - Chojniczanka 3:0
Sokół - Podhale 0:0
Stal - Tychy 1:2
Znicz - Legia II 2:1
Lechia - Olimpia 2:2

Drużyna	M.	Bramki	Pkt.
1. Avia Świdnik	2	5-1	6
2. GKS Tychy	2	3-1	6
3. Znicz Pruszków	2	3-1	6
4. Rekord Bielsko-Biała	2	4-1	4
5. Hutnik Kraków	2	3-0	4
-. Sandecja Nowy Sącz	2	3-0	4
7. Podhale Nowy Targ	2	3-1	4
8. Śląsk II Wrocław	2	6-4	3
9. Stal Stalowa Wola	2	3-2	3
10. Górnik Łęczna	2	3-3	3
11. Lechia Zielona Góra	2	3-3	2
12. Sokół Kleczew	2	1-1	2
13. Olimpia Grudziądz	2	3-6	1
14. Zawisza Bydgoszcz	2	1-4	1
15. Legia II Warszawa	2	1-4	0
16. Świt Szczecin	2	2-6	0
17. Chojniczanka Chojnice	2	0-4	0
18. Resovia	2	1-6	0

NASTĘPNA KOLEJKA (8-9.08.)
Avia - Sandecja, Chojniczanka - Znicz, Tychy - Olimpia, Lechia - Sokół, Legia II - Świt, Podhale - Hutnik, Rekord - Stal, Śląsk II - Górnik, Zawisza - Resovia

dsm

ROZMOWA Z Łukaszem Marczukiem, prezesem Wisły Puławy

Najważniejsze są dzieci. To dla nich podjęliśmy się ratowania Wisły. Mówimy o zobowiązaniach liczonych w milionach złotych

Nowy prezes Wisły Puławy nie ukrywa, że objął klub w jednym z najtrudniejszych momentów jego ponadstuletniej historii. O wielomilionowym zadłużeniu, walce o przyszłość akademii, odbudowie zaufania sponsorów i planach na odbudowę klubu od podstaw opowiada w rozmowie z naszą redakcją.



Przed zarządem Wisły i prezesem Łukaszem Marczukiem (drugi z prawej) niezwykle trudne zadanie

Sytuacja jest ciężka, wręcz krytyczna. Wiedzieliśmy, że będzie trudno, ale po objęciu obowiązków okazało się, że rzeczywistość jest znacznie gorsza, niż przedstawiał poprzedni zarząd

Nie tylko nie zarabiam na tej pracy, ale zapewne będę musiał do niej dokładać z własnej kieszeni. Jednak w życiu są wartości ważniejsze od pieniędzy

Skąd pomysł, by zostać prezesem Wisły Puławy?
- To był właściwie zupełny przypadek, którego się nie spodziewałem. Z klubem byłem związany przez około sześć lat jako partner techniczny, dostarczałem podnośniki do transmisji TVP Sport, pomagałem przy organizacji meczów, fundowałem nagrody dla dzieci i materiały promocyjne. Później kontakt z Wisłą nieco się urwał, choć nadal byłem delegatem. Kilka miesięcy temu zgłosił się do mnie ówczesny wiceprezes Piotr Włodarczyk. Przedstawił bardzo trudną sytuację klubu i szukał osób gotowych pomóc społecznie. Ostatecznie przekonała mnie jedna rzecz - walka o dzieci i akademię. To właśnie przyszłość najmłodszych zawodników była głównym powodem, dla którego podjąłem się tego wyzwania.

Przejął pan klub w bardzo trudnym momencie. Jak określiłby pan obecną sytuację?
- Jest ciężka, wręcz krytyczna. Wiedzieliśmy, że będzie trudno, ale po objęciu obowiązków okazało się, że rzeczywistość jest znacznie gorsza, niż przedstawiał poprzedni zarząd.

Jak duże jest zadłużenie klubu?
- Na dziś nie jesteśmy w stanie podać dokładnej kwoty. Nie otrzymaliśmy pełnej dokumentacji, a część informacji poznamy dopiero po zakończeniu formalności w KRS i uzyskaniu pełnego dostępu do dokumentów. Wiemy jednak, że mówimy o zobowiązaniach liczonych w milionach złotych. Co więcej, niemal codziennie zgłaszają się kolejne osoby i instytucje z roszczeniami, które wcześniej nie były uwzględnione.

Skąd wzięły się tak poważne problemy finansowe?
- To przede wszystkim zadłużenie historyczne. Pierwsze poważne problemy pojawiły się już w 2021 roku po odejściu Grupy Azoty. Klub awansował wtedy do II ligi, a w kontraktach były zapisane premie, które ostatecznie nie zostały pokryte przez sponsora. Do tego doszły zmiany w interpretacji przepisów przez ZUS dotyczące umów z zawodnikami. Wisła musiała zapłacić zaległe składki, których wartość wynosiła około 700 tysięcy złotych. Część tej kwoty została już spłacona, ale nadal pozostaje około 300 tysięcy złotych zobowiązań.

Pierwsza drużyna rozpocznie nowy rozdział od A klasy. Czy to szansa na odbudowę?
- Musimy odbudować wszystko praktycznie od podstaw. Nie tylko drużynę seniorów, ale przede wszystkim zaufanie sponsorów, partnerów i mieszkańców. Chcemy stworzyć klub otwarty, rodzinny i przyjazny. Cieszy mnie, że wracają do nas doświadczeni zawodnicy, którzy pomagali w awansach do I i II ligi. Wielu z nich chce wspierać klub społecznie, podobnie jak obecny zarząd.

A jak wygląda sytuacja pozostałych sekcji?
- Sekcja podnoszenia ciężarów funkcjonowała dzięki wsparciu miasta oraz środkom z programu Klub Pro. Jej roczne utrzymanie to około 140 tysięcy złotych. W lekkoatletyce prowadzimy rozmowy z trenerami, ale obecnie nie możemy podpisywać nowych zobowiązań, dopóki nie uporządkujemy sytuacji prawnej i finansowej.

Czy Wisła dysponuje dziś jakimikolwiek środkami finansowymi?
- Tak naprawdę nie. Klub nie posiada obecnie żadnych wolnych środków.

Przed zarządem stoi więc ogromne wyzwanie.
- Zdecydowanie. Już na początku otrzymaliśmy odmowę przyznania licencji przez Lubelski Związek Piłki Nożnej. Po rozmowach, przedstawieniu planu naprawczego i złożeniu odwołania udało się jednak uzyskać zgodę na udział drużyny w rozgrywkach. Wszystko, co udało się dotychczas zrobić, zostało sfinansowane z prywatnych środków członków zarządu.

Nie pojawiły się wątpliwości, czy warto było podejmować się tak trudnej misji?
- Oczywiście, że takie myśli się pojawiają. Trzeba jednak pamiętać, że walczymy o klub z ponad stuletnią tradycją i przede wszystkim o dzieci oraz lokalną społeczność. To one są dziś najważniejsze. Drużyna seniorów schodzi na dalszy plan. Jeśli nie otrzymamy wsparcia samorządu i partnerów, uporządkowanie historycznych zobowiązań będzie niezwykle trudne. Naszym celem jest także stworzenie miejsca dla młodych zawodników z innych puławskich klubów. Dziś wiele akademii szkoli dzieci do wieku 14-16 lat, ale później nie ma dla nich dalszej ścieżki rozwoju. Chcemy, aby Wisła była dla nich naturalnym miejscem przejścia do piłki seniorskiej.

Czego można życzyć prezesowi Wisły Puławy?
- Przede wszystkim powodzenia w rozmowach z samorządem i strategicznymi partnerami. To od ich efektów w dużej mierze zależy przyszłość klubu.

Po co panu to wszystko? Ma pan własną firmę, rodzinę, a praca w klubie jest społeczna.
- Nie tylko nie zarabiam na tej pracy, ale zapewne będę musiał do niej dokładać z własnej kieszeni. Jednak w życiu są wartości ważniejsze od pieniędzy. Jeśli uda nam się uratować klub i zapewnić dzieciom miejsce do rozwoju, będzie to największa nagroda.

mp

WSP

eprasa.pl 0e606ce884

Emocje do ostatnich sekund

Motor Lublin rozegrał pierwszy domowy mecz w sezonie 2026/27 w PKO BP Ekstraklasie. Spotkanie z Jagiellonią Białystok trzymało w napięciu do samego końca.



fot. Konrad Sławiński

Mecz Motoru z Jagiellonią obejrzał z trybun komplet widzów

W ekstraklasowych potyczkach ostatnich dwóch sezonów Motor nie był w stanie ograć Jagiellonii. To Białostoczanie wygrali trzy z czterech spotkań, a raz drużyny podzieliły się punktami. Tym razem faworytami znów byli piłkarze Adriana Siemieńca.

Już w drugiej minucie gry piłkarze Jagiellonii trafili w poprzeczkę po odbijance w polu karnym. Motor odpowiedział składną akcją, która groźnym strzałem nad poprzeczką kończył Mbaye Jacques Ndiaye. Pierwsze kilkanaście minut w wykonaniu obu zespołów było dość intensywne, a gra toczyła się w interesującym dla kibiców tempie. Brakowało jednak celnych uderzeń pod obiema bramkami. Kibiców poderwała akcja Lublinian z 17. minuty, kiedy najpierw Sławomir Abramowicz odbił strzał Karola Czubaka, a później jeden z obrońców poradził sobie z zablokowaniem dobitki Ndiaye z przewrotki. Dalej długo toczyła się gra w ataku pozycyjnym, a chwilowy brak groźnych szans przerwał Mateusz Łegowski, którego uderzenie z bliska odbił bramkarz gości. Nieco przyczajona Jagiellonia odpowiedziała w 32. minucie, kiedy przed polem karnym za dużo miejsca miał Nik Prelec i mocnym strzałem przy słupku dał swojej drużynie prowadzenie 1:0.

Jeszcze przed przerwą lepsze szanse mieli przyjezdni, ale na wysokości zadania w bramce stanął Mihai Popa. Gole jednak nie padły i piłkarze zeszli do szatni przy prowadzeniu faworytów.

Po zmianie stron „Motorowcy" walczyli o odrobienie strat i już w 48. oraz 51. minucie próbował Czubak, ale oba jego strzały głową minęły słupek. W 52. minucie kapitan Motoru oddał celny strzał, ale nie sprawił on kłopotów bramkarzowi. Abramowicz wyciągnął się minutę później, kiedy odbił próbę Ndiaye z 10. metra od bramki. Gospodarze napierali, oddawali sporo strzałów, ale brakowało im skuteczności. Spotkanie naprawdę mogło się podobać, ale kibice na Motor Lublin Arenie wciąż czekali na gola swoich ulubieńców. Próbowali Łegowski, Ronaldo i inni, ale swego dopiął wreszcie niezawodny Czubak.

Najlepszy napastnik poprzedniego sezonu wykorzystał wgranie piłki w pole karne, urwał się obrońcom i w 83. minucie wpakował piłkę tuż przy słupku bramki gości. Tym samym dał wyrównanie i spowodował wrzawę na całym stadionie.

Zanim jednak spiker lubelskiego klubu zdążył wykrzyczeć nazwisko strzelca, to Jagiellonia wróciła na prowadzenie. Zaledwie minutę po golu dla Motoru znów trafienie gościom dał strzał z dystansu - tym razem autorstwa Sergio Lozano, który precyzyjnie zmieścił piłkę pod poprzeczką bramki Popy. Było więc 2:1 dla gości.

W końcówce podopieczni Mariusza Misury jeszcze walczyli o korzystny wynik, ale nie sforsowali obrony rywala. To Jagiellonia dopisała do konta drugie trzy punkty w tym sezonie, a Lublinianie musieli przełknąć gorycz pierwszej porażki.

- Fantastyczna atmosfera i klimat, mecz może nie fantastyczny, ale bardzo ciekawy, żywy i intensywny. Dużo się działo, z perspektywy postronnego kibica ten wieczór był ciekawy i fajna reklama ekstraklasy. Chciałbym pogratulować przeciwnikowi, który wysoko zawiesił nam poprzeczkę i razem stworzyliśmy fajne widowisko. Dziękuję kibicom za obecność i wsparcie, gratuluję drużynie za poświęcenie, które pokazaliśmy na koniec, żeby dowieźć wynik. I za wiarę w końcowy rezultat - podsumował trener żołto-biało-niebieskich.

W następnej kolejce Motor zmierzy się na wyjeździe z Pogonią Szczecin. Do tej rywalizacji dojdzie w sobotę, 8 sierpnia o godzinie 17:30. Po dwóch spotkaniach Lublinianie mają na koncie tylko punkt, który zdobyli za sprawą remisu 2:2 na inaugurację z Widzewem Łódź.

Motor Lublin - Jagiellonia Białystok
1:2 (0:1)

Bramki: Czubak 82 - Prelec 32, Lozano 84
Motor: Popa – Santos (79 Aiko), Bereszyński, Bartos, Luberecki, Bourhane (86 Plavotić), Simon (86 Haxha), Łęgowski (79 Meyer), Ndiaye, Ronaldo, Czubak

Kacper Ciuksza

Transfery prosto z NBA i ligi rumuńskiej

Efektowne zamknięcie zagranicznej części składu w wykonaniu PGE Startu Lublin. Drużynę czerwono-czarnych zasiliło dwóch ciekawych zawodników.

Najpierw ogłoszono pozyskanie nowego rozgrywającego. Roczny kontrakt z lubelskim klubem podpisał Jaizec Lottie. To amerykański koszykarz, który mierzy 184 cm wzrostu i urodził się 16 lutego 1998 roku w Aurorze, w stanie Kolorado. W Europie gra od 2022 roku. Jego pierwszym pracodawcą na Starym Kontynencie był szwajcarski BBC Monthey-Chablais. Następny sezon rozpoczął we włoskim Givova Scafati, skąd po czterech spotkaniach przeniósł się do VEF Ryga. Jako zawodnik łotewskiego zespołu zadebiutował w Lidze Mistrzów. Później związał się z niemieckim Hamburg Towers, gdzie rywalizował nie tylko w Bundeslidze, ale też w rozgrywkach EuroCupu. W poprzedniej kampanii był natomiast graczem CSM Oradea z Rumunii, z którym występował w FIBA Europe Cup oraz dotarł do finału play-offów, sięgając ostatecznie po wicemistrzostwo kraju. W minionym sezonie notował średnio 10.1 pkt, 4.1 as oraz 1.9 zb w 20 meczach ligowych.

Większym echem odbił się transfer Lucasa Williamsona. To rzucający obrońca, który w minionym sezonie grał w Memphis Grizzlies. Z PGE Startem związał się roczną umową. Urodził się 28 stycznia 1999 roku w Chicago i mierzy 193 cm wzrostu. Przygodę z koszykówką rozpoczął w rodzinnym mieście i z powodzeniem występował w drużynie Ramblers z Loyola University Chicago, gdzie dwukrotnie zdobywał nagrodę dla najlepszego obrońcy roku.

Większość kariery zawodowej spędził w G League, czyli na zapleczu NBA. Występował tam w Ontario Clippers, Memphis Hustle i Wind City Bulls. Jak dotąd jego jedynym zagranicznym klubem był kanadyjski Edmonton Stringers, gdzie zaliczył krótki epizod. W kwietniu, w wieku 27 lat spełnił swoje marzenia i związał się krótkoterminowym kontraktem z Memphis Grizzlies, rozgrywając siedem spotkań na parkietach NBA. W najlepszej lidze świata notował średnio 10,4 punktu, 5,4 zbiórki i 2,6 asysty na mecz. Teraz spróbuje swoich sił w Europie.

To siódmy nowy zawodnik w składzie drużyny czerwono-czarnych. Przed jego pozyskaniem PGE Start informował o transferach centra Matthiasa Tassa oraz czterech skrzydłowych: Janariego Joesaara, Grzegorza Kulki, Anrijsa Miski i Cezarego Siergieja. Przygotowania do nowego sezonu ruszą 17 sierpnia, a jego inaugurację zaplanowano na początku października od domowego starcia ze Stalą Ostrów Wielkopolski.

Karol Kurzępa

Nowe skrzydłowe w szeregach mistrzyń Polski

Sezon 2026/27 w koszykówce kobiet zbliża się coraz większymi krokami. Kadra Lotto AZS UMCS Lublin na nadchodzące rozgrywki powoli się krystalizuje.

Nowymi zawodniczkami, które wzmocniły skład AZS UMCS, są Dominika Hańczaruk i Catherine Reese. Pierwsza z wymienionych ma 18 lat, mierzy 186 cm wzrostu i gra na pozycji skrzydłowej. W minionym sezonie występowała na poziomie pierwszoligowym w barwach SMS PZKosz Łomianki. Natomiast w rozgrywkach juniorskich zagrała dla Bogdanki AZS UMCS Lublin w Mistrzostwach Polski Kobiet U19, notując w 11 meczach 83 punkty i 90 zbiórek.

Natomiast Reese pochodzi ze Stanów Zjednoczonych urodziła się 5 listopada 1999 roku, mierzy 188 cm wzrostu i na parkiecie najlepiej czuje się jako silna skrzydłowa. Jest absolwentką Uniwersytetu Arizony w Tucson, gdzie występowała w drużynie Arizona Wildcats. W Europie grała przez ostatnie trzy sezony. Najpierw dwa lata spędziła w belgijskim zespole Kangoeroes Mechelen. W kampanii 2025/26 broniła natomiast barw MB Zagłębia Sosnowiec, gdzie notowała średnio 18.2 pkt, 9.8 zb oraz 1.6 as na mecz. Dodatkowym plusem będzie jej boiskowe zrozumienie z Mateą Tadić, która podpisała w Lublinie umowę kilkanaście dni temu.

Do tej pory z ekipą biało-zielonych związały się trzy nowe koszykarki. Natomiast nowe kontrakty podpisały Aleksandra Wojtala i Julia Rakowska. Z kolei pięć zawodniczek (Dominika Ullmann, Robbi Ryan, Kamila Borkowska, Brooque Williams, a także Klaudia Wnorowska) zmieniło klubowe barwy po mistrzostwie, a Markeisha Gatling zakończyła karierę. Z posadą pożegnał się ponadto dotychczasowy główny szkoleniowiec, Karol Kowalewski.

Drużynę przejął Marek Lebiedziński. Nowy trener i jego podopieczne wiedzą już, kiedy dokładnie rozegrają pierwszy mecz o stawkę. 19 września we Wrocławiu biało-zielone powalczą z tamtejszą Ślęzą o Superpuchar Polski Kobiet. AZS UMCS ma w swojej klubowej gablocie już dwa takie trofea, które wywalczył w 2023 i 2024 roku. Tydzień po starciu w KGHM Ślęza Arena, akademiczki rozpoczną zmagania w nowym sezonie Basket Ligi Kobiet. W pierwszej kolejce obrończynie tytułu zmierzą się na własnym parkiecie z Islands JTEC Wichoś Jelenia Góra. Ponadto lubelski zespół będzie reprezentował nasz kraj w Eurolidze. Początek rywalizacji w tych rozgrywkach zaplanowano na 14 października. Akademiczki zagrają w grupie z czeskim ZVVZ USK Praga, Tango Bourges Basket z Francji oraz zwycięzcą kwalifikacji.

Karol Kurzępa

WSP

eprasa.pl 0e606ce884

Syn „Bengala” w Podlasiu. Piotrowicz: Kiedy przyjechałem na miejsce wypadku, z bezsilności skopałem ten motorower

To historia o cierpliwości, bólu, wierze i spełniających się marzeniach. Marek Piotrowicz doskonale wie, ile wyrzeczeń kosztuje droga do seniorskiej piłki. Wychowanek Podlasia Biała Podlaska przez lata reprezentował wiele klubów regionu: od Podlasia i AZS-u Podlasie Biała Podlaska, przez Orlęta Radzyń Podlaski, Hetman Zamość i Motor Lublin po Granicę Terespol, Kujawiaka Stanin czy Orła Czemierniki. Dziś jednak znacznie bardziej niż o własnej karierze mówi o synu.



Piłkarsko siatkarska rodzina Piotrowiczów (od lewej): Alan, Marek, Natan oraz Ewelina



Złamana kość udowa Natana. Wyglądało to strasznie

Kobieta zajechała mu drogę

Doszło do potwornego zderzenia. Złamał kość udową, śmigłowcem został przetransportowany do Lublina. Lekarze musieli go operować. Kości minęły się o pięć centymetrów. To był straszny widok. Kiedy przyjechałem na miejsce wypadku, z bezsilności skopałem ten motorower. Nie mogłem sobie wybaczyć, że mu go kupiłem. Chciałem tylko, żeby był bardziej samodzielny i mógł wygodnie dojeżdżać na treningi

Trudno opisać słowami to, co czuje ojciec. Patrzę na syna i wiem, przez co przeszedł, ile wycierpiał i ile pracy włożył, żeby znowu znaleźć się na boisku

Duma większa niż wynik sparingu

18-letni Natan Piotrowicz został włączony do kadry pierwszej drużyny Podlasia Biała Podlaska, która rozpoczyna rywalizację w III lidze. W środowym meczu sparingowym młody zawodnik dał o sobie znać już w pierwszej połowie. Po jego akcji gospodarze wywalczyli rzut karny, dzięki któremu doprowadzili do wyrównania w spotkaniu z zagranicznym rywalem.

Trudno to opisać słowami

Dla Marka Piotrowicza ten moment miał jednak znacznie większe znaczenie niż sam wynik sparingu. - To ogromna duma. Trudno opisać słowami to, co czuje ojciec. Patrzę na syna i wiem, przez co przeszedł, ile wycierpiał i ile pracy włożył, żeby znowu znaleźć się na boisku. Samo to, że dostał szansę w pierwszym zespole Podlasia, jest dla mnie wielkim sukcesem. Właśnie tutaj stawia kolejne kroki i spełnia jedno z moich największych marzeń - mówi były piłkarz.

Wypadek, który mógł zakończyć marzenia

Droga Natana do pierwszej drużyny wcale nie była prosta. Jeszcze półtora roku temu niewiele wskazywało na to, że będzie mógł ponownie myśleć o zawodowym futbolu. Wracając z treningu motorowerem, uczestniczył w bardzo poważnym wypadku drogowym.

- Kobieta zajechała mu drogę. Doszło do potwornego zderzenia. Złamał kość udową, śmigłowcem został przetransportowany do Lublina. Lekarze musieli go operować. Kości minęły się o pięć centymetrów. To był straszny widok. Kiedy przyjechałem na miejsce wypadku, z bezsilności skopałem ten motorower. Nie mogłem sobie wybaczyć, że mu go kupiłem. Chciałem tylko, żeby był bardziej samodzielny i mógł wygodnie dojeżdżać na treningi - wspomina.

Tamte obrazy do dziś pozostają w jego pamięci. - Pamiętam, jak leżał na skrzyżowaniu. Człowiek wtedy nie myśli o piłce, tylko o tym, żeby dziecko przeżyło. Później pojawiły się kolejne pytania: czy będzie chodził, czy będzie biegał, czy jeszcze kiedykolwiek kopnie piłkę. To były bardzo trudne chwile dla całej naszej rodziny - dodaje.

Charakter silniejszy od przeciwności

Powrót do zdrowia wymagał miesięcy rehabilitacji, cierpliwości i ogromnej determinacji. Piotrowicz przyznaje, że nie od początku wierzył, iż syn wróci na boisko. - Miałem nadzieję, ale szczerze mówiąc, ciężko to widziałem. Jednak obserwowałem jego zawziętość. Widziałem, jak bardzo chce udowodnić sobie i innym, że jeszcze będzie grał. To właśnie charakter zaprowadził go z powrotem na boisko - mówi Marek Piotrowicz.

Jak dodaje, skutki urazu wciąż są odczuwalne. - Nie wszystko zrosło się idealnie, ale jesteśmy dobrej myśli. Najważniejsze, że znowu może trenować i walczyć o swoje marzenia - dodaje.

Ojciec nie ukrywa, że na drodze Natana pojawiały się również inne przeszkody. - Były ciężkie chwile, nie tylko przez kontuzję. Trafiali się też trenerzy, którzy w niego nie wierzyli, ale właśnie takie doświadczenia często budują charakter. Dzisiaj cieszę się, że się nie poddał - mówi ze wzruszeniem.

Ojciec i syn w barwach Podlasia

Dla Marka Piotrowicza historia zatoczyła piękne koło. Przed laty sam zakładał koszulkę Podlasia Biała Podlaska. Teraz robi to jego syn. - To coś wyjątkowego. Można powiedzieć: jaki ojciec, taki syn. Spełnia się jedno z moich marzeń, bo poszedł moją drogą. Ale chciałbym, żeby osiągnął znacznie więcej ode mnie. Każdy ojciec marzy o tym, żeby dziecko było lepsze - dodaje.

Były piłkarz z uśmiechem porównuje swoje atuty z umiejętnościami syna. - Gdyby zabrać trochę z niego i trochę ze mnie, wyszedłby zawodnik, który mógłby grać naprawdę wysoko. Natan ma świetną technikę, bardzo dobry przegląd pola i świetnie rozumie grę. Ja z kolei byłem mocny motorycznie, dużo biegałem i zachowywałem spokój na boisku. Taki miks byłby naprawdę ciekawy - opowiada.

Sport mają we krwi

Sport w rodzinie Piotrowiczów od zawsze zajmuje wyjątkowe miejsce. I nie kończy się wyłącznie na piłce nożnej. Młodszy syn Marka, 16-letni Alan, rozwija się w siatkówce. Trenował w Serbinowie Biała Podlaska, uczestniczył także w konsultacji reprezentacji Polski. Po krótkiej przerwie zamierza wrócić do regularnych treningów.

- U nas sport jest czymś naturalnym. Nic w rodzinie Piotrowiczów nie ginie. Żona Ewelina grała kiedyś w siatkówkę w Szóstce Biała Podlaska i AZS-ie AWF Biała Podlaska, ja byłem piłkarzem, jeden syn gra w piłkę, drugi w siatkówkę. Sport zawsze był obecny w naszym domu - opowiada Piotrowicz.

Teraz nie opuści żadnego meczu

Teraz Marek zapowiada, że będzie jeszcze bliżej pierwszej drużyny Podlasia. - Obiecuję, że będę na każdym meczu, kiedy Natan znajdzie się w kadrze. To mój obowiązek jako ojca. Ostatnio nie bywałem tak często na stadionie, ale teraz zamierzam to zmienić. Jeśli będzie trzeba, pojadę także na mecze wyjazdowe - dodaje.

Zazdrość o warunki? Tylko ta pozytywna

Nie ukrywa również, że z lekką zazdrością patrzy na warunki, jakie dziś mają młodzi zawodnicy. - Ostatnio łza zakręciła mi się w oku. Chłopcy mają naprawdę świetne warunki. Kiedy ja grałem w juniorach Podlasia, trenowaliśmy na piaszczystym bocznym boisku. Z pierwszym zespołem ćwiczyliśmy na głównej płycie, ale tego, co jest dzisiaj, nie ma nawet sensu porównywać. To zupełnie inna jakość. Trochę szkoda, że mnie to ominęło, ale cieszę się, że młodzi mogą rozwijać się w takich warunkach - przyznaje.

Determinacja się opłaca

Dla Marka Piotrowicza najważniejsze jest jednak nie to, na jakim stadionie gra jego syn, lecz fakt, że po wszystkim, co przeszedł, znów może robić to, co kocha. A dla Natana Piotrowicza powołanie do pierwszej drużyny Podlasia Biała Podlaska może być dopiero początkiem drogi. Patrząc na determinację, z jaką wrócił po dramatycznym wypadku, trudno znaleźć lepszy dowód na to, że największe zwycięstwa często odnoszone są jeszcze zanim zabrzmi pierwszy gwizdek sędziego.

mp
RYK

eprasa.pl 0e606ce884

Kto ma największy majątek? Zaglądamy do oświadczeń dyrektorów powiatowych jednostek

Najwięcej zarobił prezes szpitala. Dyrektorom z „powiatu" nieźle się powodzi

Najwyższe roczne wynagrodzenie przekraczające 320 tys. zł, oszczędności sięgające 300 tys. zł, nieruchomości warte ponad 2 mln zł, gospodarstwa rolne i wieloletnie kredyty – tak prezentują się oświadczenia majątkowe dyrektorów jednostek organizacyjnych Powiatu Ryckiego.

Najwyższy dochód za ubiegły rok wykazał Piotr Kienig, prezes Szpitala Powiatowego w Rykach. Z tytułu pracy zarobił blisko 323 tys. zł brutto, co było najwyższą kwotą spośród osób kierujących powiatowymi jednostkami.

Wysokie dochody osiągnęli również Izabela Olejarska-Zawada, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Dęblinie, która wykazała ponad 258 tys. zł z pracy, umów zlecenia i najmu mieszkania, oraz Grzegorz Kamiński, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Rykach. W jego przypadku znaczną część dochodów – 85 tys. zł – przyniosło gospodarstwo rolne.

Największe oszczędności zadeklarowała Mariola Sulima, dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Dęblinie. W oświadczeniu wykazała 300 tys. zł, 3 tys. euro oraz akcje Wojskowych Zakładów Inżynieryjnych. Ponad 190 tys. zł oszczędności i 10 tys. dolarów posiada Beata Kursa, a Mirosława Brasławska-Haque zgromadziła ponad 220 tys. zł w gotówce i funduszach inwestycyjnych.

Pod względem wartości nieruchomości wyróżnia się Beata Kursa. W jej oświadczeniu znalazły się dom, trzy mieszkania i garaż o łącznej wartości przekraczającej 2 mln zł. Z kolei Piotr Gałkowski wykazał dom wyceniony na 850 tys. zł oraz mieszkanie warte 600 tys. zł.

Największym gospodarstwem rolnym może pochwalić się Grzegorz Kamiński. Posiada ponad 15 hektarów gruntów o wartości 1,85 mln zł. Gospodarstwa rolne wykazali również m.in. Konrad Woźniak, Urszula Banach, Teresa Flak i Mariusz Grzelak.

W oświadczeniach majątkowych pojawiają się także liczne zobowiązania finansowe. Najwyższy pojedynczy kredyt konsumpcyjny do spłaty wykazała Hanna Markiewicz – ponad 153 tys. zł. Wysokie zobowiązania hipoteczne mają również Piotr Gałkowski oraz Izabela Olejarska-Zawada.

Większość dyrektorów posiada jeden lub dwa samochody. Wyjątkiem jest Beata Kursa, która wykazała pięć pojazdów. Osoby prowadzące gospodarstwa rolne posiadają również ciągniki, a Konrad Woźniak wpisał do oświadczenia także quada i przyczepę rolniczą.

Skróty w tabelce: mwm - małżeńska wspólność majątkowa, wł. - własność, mo - majątek odrębny

Beata Malczuk

IMIĘ NAZWISKO, MIEJSCE PRACY	DOCHODY	OSZCZĘDNOŚCI DŁUGI	NIERUCHOMOŚCI	MIENIE RUCHOME, POJAZDY POW. 10 TYS. ZŁ
Urszula Banach Ośrodek Wsparcia w Leopoldowie, kierownik	z gospodarstwa **1 547,27 zł;** um. o pracę **130 982,31 zł** - mwm; dopłaty ARiMR **10 568,53 zł** z aliczkowe na **2025 r. i 2 986,97** zł za 2024 r.	**52 000 zł** - mwm; kredyt **15 000 zł** BS Ryki	dom 104 mkw. **350 000 zł** współwł.; gosp. rolne uprawa roślin 1,05 ha **50 000 zł;** działka 2,35 ha z zabudowaniami **70 000 zł;** działka 3,39 ha **50 000 zł** - obie wł.	Ford Edge 2015 r.; Peugeot 2008 2013 r.; ciągnik John Deer 3040 1981 r.
Mirosława Brasławska-Haque Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Rykach, dyrektor	ze stosunku pracy (PP-P, ZPO w Swatach) **197 530, 37 zł;** um. zlecenia **3 144 zł** - wszystkie mwm	**86 034,23 zł** - mwm; fundusze inwestycyjne **134 966,12 zł** - mwm; kredyt konsumpc. PKO BP do spłaty **22 000 zł;** kr. konsumpc. PKO BP do spłaty **27 763 zł;** karta kredyt, w rachunku PKO BP limit **28 000 zł**	mieszkanie 63 mkw. **200 000 zł** mwm; dwie działki 1315 mkw. **180 000 zł** - mwm; boks garażowy **10 000 zł** - mwm; działka 900 mkw. **90 000 zł** - mo	DS 9 2021 r. - mwm
Grzegorz Kamiński ZSZ nr 1 im. Wł. Korżyka w Rykach, dyrektor	gosp. dochód **85 000 zł;** um. o pracę **167 699,49 zł,** inne źródła - **341,00 zł**	**10 000 zł** - mwm	dom 150 mkw. **450 000 zł** wł.; gosp. rolne 15,08 ha **1 850 000 zł** - wł.	Opel Zafira 2010 r.; 1. ciągnik MASSEY FERGUSON MF 3065 1989 r. 2. ciągnik MF 2005 r. - oba c. współwłasność
Teresa Flak Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Rykach, dyrektor	z gospodarstwa **2 000 zł**; PCPR **178 127,55** zł (mwm 2000 zł ZFSS mwm, um. zlec. **2000 zł** - mwm	**66 676 zł** - mwm; **25,93 euro** - mwm; **333 usd** - mwm; karta kredyt. **15 000 zł** Pekao SA mwm	dom 140 mkw. **300 000 zł** - mwm; mieszkanie 43 mkw. **406 000 zł** - mwm; mieszkanie 41 mkw. **226 000 zł** - mwm; gosp. rolne uprawy uż. zielonych 2,2 ha, uż. zielone jedna czwarta 0,52 ha - łączna wartość **320 000 zł** - mwm	
Piotr Gałkowski Powiatowy Urząd Pracy w Rykach, dyrektor	PUP **133 157,18 zł**	**49 706,05 zł; 505,90 euro;** kredyt hipot. na dom PKO BP do spłaty **65 766 zł;** k. hipot. na mieszkanie PKO BP do spłaty **38 895 zł;** k. na inst. fotowoltaiczną i magazyn energii INBANK do spłaty **17 490 zł;** karta kredytowa Mastercard limit **30 000 zł** wykorzystane **9 406,10 zł**	dom 237 mkw. **850 000 zł** - mwm; mieszkanie 42,03 mkw. **600 000 zł** - mo	Nissan Q. 2023; Toyota Yaris 2021 r.
Piotr Kienig Szpital Powiatowy Sp. z.o.o. w Rykach, prezes zarządu	Szpital **322 934,04 zł** brutto	**2 000 zł**	mieszkanie 35,9 mkw. **450 000 zł** - mo	Mazda 6 2019 r.
Mariusz Grzelak I LO im. M. Skłodowskiej-Curie w Rykach, dyrektor	um. o pracę I LO **134.901,09 zł** - mwm	**50 000 zł** - mwm; obligacje sk. 30 000 zł - mwm	dom 140 mkw. **700 000 zł,** działka pod domem 639 mkw. **30 000 zł,** współwł. dwie piąte; gospodarstwo upr. roślin 1,99 ha **40 000 zł** wł. jedna druga	Renault Scenic IV 20218 r.; Alfa Romeo Gulietta 2012 r. ; Mercedes C180 Kompresor 2007 r.
Dagmara Jarosz Powiatowa Biblioteka Publiczna w Rykach, dyrektor	zatrudnienie **101 543,84 zł**	**50 000 zł** - wł.	dom 45 mkw. **130 000 zł** z działką 3 300 mkw. **80 000 zł** - wł.; działka 1050 mkw. **36 000 zł** - wł.; bud. mieszkalny 40 mkw. **180 000 zł** - wł.	
Marcin Kostyra Zarząd Dróg Powiatowych w Rykach, dyrektor	ZDP **141 676,01 zł;** ZFŚS **2 200 zł;** 800+ **19 200 zł**	**23 670 zł** - mwm; PPK PKO TFI **26 587 zł** - mwm; linia kredytowa **25 000 zł** (niewykorzystana)	mieszkanie 47,6 mkw. **380 000 zł** - wł.	Seat Leon FR kombi 2017 r.; Suzuki Vitara 1.4 Boosterjet 2024 r.
Beata Kursa Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Dęblinie, dyrektor	SOSzW **189 991,14 zł;** wynajem mieszkania **16 000 zł**	**190 224 zł** - mwm; **10 000 USD**	dom 131 mkw. z garażem 35 mkw. na działce o 1490 mkw. **850 000 zł** - mwm; mieszkanie 36,1 mkw. **370 000 zł** - mwm; mieszkanie 37,3 mkw. **250 000 zł** wł. maj. czterech osób; mieszkanie 43,55 mkw. z garażem **600 000 zł** - mwm; garaż 16 mkw. na działce 52,79 mkw. **90 000 zł** - mwm	Volvo C30- 2007r.; BMW X1 SDRIVE181-2018r.; VW T-ROC- 2022r. ;BMW 1161-2016r.; HONDA NSS 125AD- 2021r. - wszystkie mwm
Hanna Markiewicz ZSZ nr 2 im. L. Wyczółkowskiego w Rykach, dyrektor	um. o pracę **179 413,59 zł** - mwm	**2 977 zł,** lokata **10 000 zł** - mwm; kredyt konsumpcyjny Alior Bank do spłaty **153 867,69 zł**	mieszkanie 68 mkw. **320 000 zł** udział jedna czw. - mwm	BMW X3 2003 r.; Peugeot 308 SW 2021 r.;
Artur Misiak ZSZ nr 1 im. Gen. F. Kleeberga w Dęblinie, dyrektor	um. o pracę **170 814,12 zł**	**38 000 zł** - mo; kredyt konsolidacyjny Millennium Bank **57 750 zł;** pożyczka na cele mieszkaniowe ZFŚS **12 000 zł**	dom 56 mkw. z działką 0,05 ha **550 000** - mo; mieszkanie 65,85 mkw. **380 000 zł** - mo	Opel Astra J 1.7 D 2009 r. - mo
Wojciech Niedziółka ZS im. Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie, dyrektor	.ZS um. o pracę **122 048,77 zł;** um. zlecenie 6 **950,28 zł**	**25 000 zł** - mwm; kredyt na samochód VW Bank GMBH do spłaty **24 851 zł**	dom 94 mkw. **250 000 zł** - mwm; działka 1552 mkw. z domem **22 500 zł** - mwm	VW T CROSS 2024 r. - mwm ; Kia Ceed 2008 r. mwm
Izabela Olejarska-Zawada Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Dęblinie, dyrektor	PP-P **203 953,62 zł;** um. zlec. **41 522,65 zł;** z najmu mieszkania**12 600 zł** - wszystkie mo	ok. **12 000 zł** - mo; k. hipoteczny na mieszk. Millennium kap. do spłaty **61 767,93 zł;** kr. hipot. na mieszkanie Pekao SA **97 160,64 zł;** pożyczka gotówkowa na sam. do spłaty kapitał **2 854,37 zł** - wszystkie kredyty mo	mieszkanie 64,40 mkw. **320 000 zł** - mo; mieszkanie 44,10 mkw. **220 000 zł** - mo; garaż 15,9 mkw. ok. **30 000 zł** - mo	Peugeot 206 2008 r.; Suzuki S x 4 s-cross 2013
Mariola Sulima ZS nr 2 w Dęblinie, dyrektor	stosunek pracy **170 900,12 zł**	**300 000 zł** - mwm; **3 000 euro** - mwm; 135 akcji Wojskowe Zakłady Inżynieryjne S.A.	użytki rolne 0,01 ha **2 000 zł** - wł.	
Justyna Szabłowska Dom Pomocy Społecznej w Leopoldowie, dyrektor	DPS **154 767,39 zł** (w tym nagroda jubileuszowa i dodatek motywacyjny)	ok. **35 000 zł** - mwm	dom 214 mkw. **220 000 zł** - mwm; działka rolna 1 781 mkw. **20 000 zł** - mwm	
Konrad Woźniak Pływalnia Powiatowa w Rykach, dyrektor	z gospodarstwa **21 389 zł;** zatrudnienie **120 915,27 zł;** dieta r. gm. Nowodwór **9 600 zł**	**2 845,61 zł;** kredyt płynnościowy na gospodarstwo BS Ryki do spłaty **56 666,78 zł** ; k. gotówkowy na bud. domu do spłaty **138 095,25 zł**	dom 150 mkw. **250 000 zł** maj.osobisty; grunty rolne i leśne 9,98 ha **230 000 zł** - mo; gosp. rolne 2,25 ha **45 000 zł** - mwm	Citroen C5 2008 ., Suzuki King Quad 750 2008 r., John Deere 6220 2003 r., Ursus C-360 3P 1989 r., przyczepa rolnicza PRONAR T654/2 2020 r. mwm

RYK

eprasa.pl 0e606ce884

Robert Kępka jest bohaterem!

Na pierwszy trening poszedł z ciekawości. Nie planował zmieniać swojego życia, nie marzył o medalach ani sportowych sukcesach. Dziś ma za sobą blisko dziewięćdziesiąt startów, dwukrotnie zdobył Koronę Półmaratonów Polskich, ukończył wymagające biegi górskie i mimo problemów zdrowotnych nadal staje na linii startu.

Robert Kępka z Ryk przekonuje, że bieganie nie jest sportem wyłącznie dla najszybszych. Jego zdaniem najważniejszy nie jest wynik, ale droga, którą każdy pokonuje we własnym tempie.

– Każdy człowiek ma swoją historię i swoje możliwości. Nie można porównywać czyjegoś pierwszego kroku z czyimś setnym biegiem. Najważniejsze jest po prostu zacząć – mówi.

Pierwszy krok

Jeszcze kilkanaście lat temu bieganie nie było ważną częścią jego życia. Sport istniał gdzieś obok, ale nie zajmował szczególnego miejsca w codzienności. Wszystko zmieniło się w 2013 roku podczas zawodów organizowanych przez grupę Biegusiem.pl.

Pojechał tam jako sponsor wydarzenia, nie jako zawodnik.

– Kompletnie nie zakładałem, że tego dnia coś się zmieni. Byłem tam zawodowo, chciałem pomóc przy organizacji. Nie myślałem nawet o tym, żeby kiedyś samemu stanąć na starcie – wspomina.

Zawody wyglądały jak wiele innych. Była trasa, numer startowy, zawodnicy walczący z czasem i kibice czekający na mecie. Jednak z perspektywy obserwatora Robert zobaczył coś, czego wcześniej nie znał.

Największe wrażenie zrobiła na nim atmosfera.

Nie chodziło tylko o rywalizację. Ludzie, którzy ukończyli bieg, nie rozchodzili się od razu do domów. Czekali na kolejnych zawodników, pomagali sobie, gratulowali każdemu, kto przekraczał linię mety.

– Widziałem osoby, które były naprawdę zmęczone, ale jednocześnie miały ogromną radość na twarzy. Nie liczyło się tylko miejsce. Liczyło się to, że ktoś pokonał własną granicę – mówi.

Wtedy pojawiła się pierwsza myśl, że może sam powinien spróbować.

Kilka dni później założył sportowe buty i wyszedł pobiegać.

Nie było wielkich planów. Nie było przygotowań pod zawody. Był pierwszy trening.

Kilometry, które uczą cierpliwości

Początki nie były łatwe.

Pierwsze kilometry oznaczały walkę przede wszystkim z własnym organizmem. Oddech szybko stawał się problemem, nogi odmawiały posłuszeństwa, a dystanse, które dziś wydają się krótkie, wtedy były dużym wyzwaniem.

Najważniejsze było jednak jedno – nie poddać się po kilku próbach.

– Bardzo szybko zrozumiałem, że bieganie uczy cierpliwości. Nie da się zbudować formy w kilka dni. Organizm potrzebuje czasu – podkreśla.

Z każdym kolejnym tygodniem było trochę łatwiej. Krótkie treningi zaczęły zamieniać się w dłuższe wybiegania. Pojawiła się regularność, a razem z nią pierwsze efekty.

– Po kilku miesiącach zauważyłem, że mogę biec dalej. Łatwiej kontrolowałem oddech i nie kończyłem każdego treningu całkowicie wyczerpany – mówi.

Pierwsze zawody były naturalnym kolejnym krokiem.

Nie jechał tam jednak po zwycięstwo.

– Nigdy nie patrzyłem na bieganie w ten sposób. Chciałem sprawdzić, czy potrafię pokonać kolejny dystans i czy jestem lepszy niż kilka miesięcy wcześniej – dodaje.

Z czasem liczba startów rosła. Każdy kolejny bieg był nowym doświadczeniem.

Najbardziej polubił półmaraton.

– To dystans, który daje ogromną satysfakcję. Jest wymagający, ale jednocześnie możliwy do osiągnięcia dla osoby, która nie jest zawodowym sportowcem. Do dziś mam do niego największy sentyment – mówi.

Za medalem stoją setki godzin

Dla kibiców zawody często zaczynają się i kończą na mecie. Widzą zawodnika z numerem startowym, medal i uśmiech po ukończeniu trasy.

Nie widzą jednak tego, co dzieje się wcześniej.

Robert prowadzi firmę reklamową, jest mężem i ojcem trójki dzieci. Bieganie musiało znaleźć miejsce pomiędzy pracą, rodziną i codziennymi obowiązkami.

– Największym wyzwaniem nigdy nie były same zawody. Najtrudniej było znaleźć czas na trening. Czasami trzeba było wstać przed piątą rano, innym razem wyjść późnym wieczorem. Pogoda też nie zawsze zachęcała – opowiada.

Jak podkreśla, właśnie wtedy buduje się charakter.

– Na zawodach każdy widzi numer startowy i medal. Nikt nie widzi tych kilometrów zrobionych wtedy, kiedy człowiekowi zwyczajnie się nie chciało – mówi.

Systematyczność zaczęła przynosić efekty.

Podczas jednego ze startów w Rzeźniczku poprawił wcześniejszy wynik aż o godzinę.

– To był ważny moment. Nie dlatego, że nagle stałem się lepszym zawodnikiem od innych. Najważniejsze było to, że zobaczyłem własny postęp – podkreśla.

Pierwsze spotkanie z górami

Przez pierwsze lata biegał głównie po asfaltowych trasach. Wszystko zmieniło się, gdy zaczął słuchać opowieści znajomych z grupy Biegusiem.pl o biegach górskich.

Mówili o zmęczeniu, trudnych podejściach i kilometrach pokonywanych w zupełnie innych warunkach. Ale przede wszystkim opowiadali o widokach, atmosferze i emocjach, których nie dawały zwykłe zawody uliczne.

– Słuchałem tych historii i coraz częściej myślałem, że chciałbym zobaczyć to na własne oczy. Góry wydawały mi się czymś odległym, ale jednocześnie bardzo ciekawym – wspomina.

W 2016 roku podjął decyzję.

Zapisał się na Festiwal Biegu Rzeźnika w Cisnej.

Na początek wybrał Rzeźniczka – 27 kilometrów i około tysiąca metrów przewyższenia.

Dla osoby przyzwyczajonej do asfaltu była to zupełnie nowa rzeczywistość.

– Najśmieszniejsze jest to, że Bieszczady pierwszy raz zobaczyłem właśnie podczas zawodów. Nie było wcześniejszego rekonesansu, oglądania trasy czy treningów w górach. Wszystko było dla mnie nowe – śmieje się.

Już pierwsze kilometry pokazały, że góry mają swoje zasady.

Podejścia wymuszały marsz. Zbiegi wymagały ostrożności. Każdy fragment trasy sprawdzał nie tylko kondycję, ale też charakter.

– Na mecie byłem zmęczony bardziej niż po wielu biegach ulicznych. Ale jednocześnie wiedziałem, że chcę tam wrócić – mówi.

I wracał.

Na jego biegowej mapie pojawiły się kolejne starty w Bieszczadach, między innymi Zimowy Maraton Bieszczadzki oraz Ultramaraton Bieszczadzki.

Nigdy jednak nie traktował miejsca w klasyfikacji jako najważniejszej rzeczy.



- Bo w bieganiu, tak jak w życiu, nie zawsze wygrywa ten, kto jest najszybszy - mówi Robert Kępka

– Wiedziałem, że nie ścigam się z innymi. Moim największym przeciwnikiem zawsze byłem ja sam. Dla jednej osoby sukcesem będzie 240 kilometrów, dla innej pierwszy kilometr. Każdy ma swoją drogę – podkreśla.

W 2017 roku razem z kolegami z grupy Biegusiem.pl zdobył Koronę Półmaratonów Polskich.

Był to kolejny etap jego przygody, ale nie cel sam w sobie.

– Nigdy nie chciałem zostać zawodowym sportowcem. Największą satysfakcję dawało mi sprawdzanie, jak daleko mogę

RYK

eprasa.pl 0e606ce884

Każdy biegnie własną drogą

dojść dzięki pracy i systematyczności – mówi.

Nie wiedział jeszcze, że za chwilę czeka go najtrudniejszy etap tej drogi.

Tym razem przeciwnikiem nie będzie dystans, góry ani zmęczenie.

Będzie nim własne zdrowie.

Najtrudniejszy przeciwnik

Przez kilka lat wszystko układało się zgodnie z planem. Każdy sezon przynosił nowe starty, kolejne kilometry i coraz większą pewność siebie. Bieganie stało się naturalną częścią codzienności.

Nic nie zapowiadało, że ta droga zostanie nagle zatrzymana.

Pierwsze problemy z oddychaniem pojawiały się stopniowo. Początkowo Robert sądził, że to przemęczenie albo chwilowy spadek formy. Z czasem jednak objawy zaczęły się nasilać.

– Coraz częściej miałem wrażenie, że nie mogę nabrać pełnego powietrza. To nie była zwykła zadyszka po treningu. Bardziej uczucie, jakby coś blokowało oddech – wspomina.

Problem nie dotyczył już tylko biegania.

– Najtrudniejsze było to, że zdarzało się również poza treningami. Człowiek siedział w domu albo próbował zasnąć i nagle pojawiało się uczucie, że nie może normalnie oddychać. To było bardzo obciążające psychicznie – mówi.

Po kolejnych badaniach pojawiła się diagnoza – astma.

Dla wielu osób oznaczałaby ona konieczność zmiany aktywności. Dla Roberta oznaczała przede wszystkim przerwę od czegoś, co przez lata dawało mu energię i równowagę.

W pewnym momencie musiał całkowicie zrezygnować z treningów.

– Organizm po prostu powiedział stop. Nie było sensu z nim walczyć. Musiałem zaakceptować sytuację i poczekać – podkreśla.

Najbardziej brakowało mu nie samych zawodów.

– Brakowało mi tego momentu, kiedy wychodziłem pobiegać i wszystkie problemy zostawały gdzieś z tyłu. Bieganie dawało mi spokój i czas tylko dla siebie – dodaje.

Powrót od początku

Leczenie pomagało, ale nie pozwalało wrócić do dawnej aktywności. Robert musiał znaleźć nową drogę.

Postanowił spróbować jeszcze raz, ale tym razem bez presji.

Nie chodziło o rekordy.

Nie chodziło o wyniki.

Chodziło o odzyskanie możliwości normalnego ruchu.

Rozpoczął współpracę z trenerem biegania.

– Od początku powiedziałem mu wszystko. Nie ukrywałem problemów zdrowotnych. Wiedział, że nie możemy trenować tak jak wcześniej – mówi.

Plan wyglądał zupełnie inaczej niż kiedyś. Było więcej cierpliwości, spokojnych treningów i obserwowania reakcji organizmu.

Każdy mały krok miał znaczenie.

– Czasami największym sukcesem było to, że po treningu oddychałem trochę lepiej niż kilka tygodni wcześniej. Wtedy zrozumiałem, że sport nie zawsze polega na poprawianiu wyników. Czasami największym zwycięstwem jest możliwość zrobienia czegoś, co wcześniej wydawało się niemożliwe – podkreśla.

Po kilku miesiącach pojawiła się poprawa.

Nie nastąpił nagły przełom. Nie było jednego dnia, w którym wszystko wróciło do normy.

To był powolny proces.

– Po niespełna roku zauważyłem, że codziennie funkcjonuje mi się dużo łatwiej. Nadal musiałem uważać, ale organizm zaczął reagować inaczej – mówi.

Powrót na start

W 2024 roku ponownie przypiął numer startowy.

Zdobył Koronę Półmaratonów Polskich po raz drugi.

Dla wielu zawodników byłby to kolejny sportowy sukces. Dla niego był symbolem odzyskania czegoś znacznie ważniejszego.

– To nie był powrót po wynik. To był powrót do normalności. Sam fakt, że mogłem znowu stanąć na starcie, był ogromną wygraną – podkreśla.

Rok później ponownie ukończył komplet wymaganych półmaratonów.

Nie robił tego dla statystyki.

– Chciałem sprawdzić, czy nadal potrafię. To była satysfakcja przede wszystkim dla mnie – mówi.

Jednocześnie wiedział, że jego organizm nie jest już taki sam jak przed chorobą.

Podczas zawodów czasami musiał zwolnić. Zdarzało się, że przechodził do marszu, aby uspokoić oddech.

Dawniej uznałby to za porażkę.

Dziś patrzy na to inaczej.

– Kiedyś walczyłem o każdą minutę. Dzisiaj walczę o to, żeby w ogóle móc biegać. Ta zmiana perspektywy jest ogromna – podkreśla.

Bieganie bez presji

Problemy zdrowotne sprawiły, że czas na mecie przestał być najważniejszy.

Robert zaczął bardziej doceniać samą drogę.

– Biegam wolniej, ale chyba widzę więcej niż kiedyś. Mam czas spojrzeć na miejsca, przez które biegnę, porozmawiać z ludźmi, zrobić zdjęcie. Kiedyś skupiałem się głównie na tempie – mówi.

Coraz mocniej zaczęły przyciągać go góry.

Tam znalazł przestrzeń, w której nie musiał niczego udowadniać.

– W górach marsz na podejściu nie jest oznaką słabości. To naturalna część biegu. Można zwolnić, złapać oddech i nadal czerpać radość z trasy – podkreśla.

Jesienią wystartował razem ze znajomymi z grupy Biegusiem.pl w Borecka Łękuk Trail.

21 kilometrów wystarczyło, by upewnić się, że właśnie w tę stronę chce iść.

Sezon górskich wyzwań

Rok 2026 miał być sezonem górskich startów.

Na liście znalazły się Pieniny Ultra-Trail, Tatra Fest Run i Dolnośląski Festiwal Biegów Górskich w Lądku-Zdroju.

– Doszedłem do wniosku, że góry pasują do mnie bardziej niż kiedyś asfalt. Tam mogę biec swoim rytmem. Nie muszę cały czas walczyć z tempem innych zawodników – mówi.

Pierwszym sprawdzianem były Pieniny Ultra-Trail – 23 kilometry górskiej trasy.

Później przyszedł czas na Tatra Fest Run.

Każdy kolejny start dawał coraz większą pewność, ale jednocześnie przypominał o pokorze wobec gór.

– Można być przygotowanym, ale natura zawsze ma ostatnie słowo. Pogoda i teren bardzo szybko pokazują, kto naprawdę rządzi – podkreśla.

Lądek-Zdrój i Golden Mountains Trail

Najważniejszym punktem sezonu miał być Dolnośląski Festiwal Biegów Górskich.

Robert wybrał Golden Mountains Trail.

33 kilometry.

Około 1500 metrów przewyższenia.

Dystans znacznie trudniejszy od półmaratonu, ale jeszcze w zasięgu jego możliwości.

– Chciałem sprawdzić się na czymś trudniejszym. Nie na trasie, która zajmie kilkanaście godzin, ale takiej, która pokaże prawdziwy charakter gór – mówi.

Do Lądka-Zdroju pojechał z Grzegorzem Walaskiem z grupy Biegusiem.pl.

Ich wyzwania były zupełnie różne.

Robert miał pokonać 33 kilometry.

Grzegorz stanął na starcie legendarnego Biegu 7 Szczytów – około 240 kilometrów i ponad 7600 metrów przewyższenia.

– Dla mnie taki dystans jest czymś niewyobrażalnym. To zupełnie inny poziom – przyznaje Robert.

Przed startem Golden Mountains Trail emocji nie brakowało.

Pogoda była niepewna.

Prognozy zapowiadały burze.

– Mam ADHD, więc moja głowa potrafi stworzyć wiele scenariuszy. Analizuję pogodę, trasę, sprzęt i wszystkie możliwe sytuacje – mówi z uśmiechem.

Jeszcze przed własnym startem odebrał z trasy innego zawodnika, który zakończył udział w Biegu 7 Szczytów po 83 kilometrach.

Zmęczenie na jego twarzy zrobiło duże wrażenie.

– Pomyślałem wtedy, że góry naprawdę nie wybaczają błędów. Zacząłem jeszcze bardziej szanować to, co mnie czekało – dodaje.

Burza na Czernicy

Start Golden Mountains Trail zaplanowano na godzinę 15.

Kilka minut wcześniej nad Lądkiem-Zdrojem przeszła ulewa.

Później deszcz zaczął ustępować.

Wydawało się, że najgorsze minęło.

– Wyszedłem na start bez płaszcza przeciwdeszczowego. Wszystko wyglądało tak, jakby pogoda się poprawiała. Nie wiedziałem jeszcze, jak bardzo się myliłem – mówi.

Pierwsze kilometry prowadziły przez leśne ścieżki.

Trasa szybko pokazała swoją trudność.

Robert ponownie poczuł problemy z oddechem.

– Wiedziałem już, że nie mogę walczyć z organizmem. Musiałem zwolnić i znaleźć własny rytm – podkreśla.

Najwyższy punkt trasy znajdował się na Czernicy.

Tam pogoda zmieniła się całkowicie.

Najpierw pojawiły się krople deszczu.

Potem grzmot.

Następnie błyskawica.

– Pamiętam ten moment bardzo dokładnie. Najpierw usłyszałem huk, potem zobaczyłem błysk. Wiedziałem, że burza jest już z nami – wspomina.

W kilka minut spokojny deszcz zamienił się w ulewę.

Kamienie stały się śliskie.

Wiatr szarpał drzewami.

Telefon przestał działać przez wodę.

– Nie myślałem już o zdjęciach ani wyniku. Najważniejsze było zejść bezpiecznie z grani – mówi.

Zbieg, który normalnie byłby jego ulubionym fragmentem trasy, tym razem stał się walką o ostrożność.

– Nie dało się biec szybko. Każdy krok trzeba było dobrze sprawdzić. Jeden błąd mógł skończyć się poważnym upadkiem – podkreśla.

Po drodze zaliczył poślizg.

Na szczęście skończyło się tylko na błocie i kilku otarciach.

Najtrudniejsze miało jednak dopiero nadejść.

Ostatnie kilometry

Po punkcie odżywczym w Starym Gierałtowie wydawało się, że najgorsze minęło.

Jednak organizm był już mocno zmęczony.

Wilgoć, wcześniejsza walka z burzą i kilometry w nogach zrobiły swoje.

Problemy z oddychaniem wróciły.

– Nie mogłem złapać pełnego oddechu. Próbowałem zwolnić, uspokoić się, ale było ciężko – mówi.

W pewnym momencie usiadł na powalonym drzewie.

Nie myślał o wyniku.

Nie myślał o miejscu.

Zastanawiał się tylko, czy będzie w stanie iść dalej.

– Wiedziałem, że muszę odpocząć, ale jednocześnie zdawałem sobie sprawę, że zbliża się zmrok. Nie mogłem zostać tam na długo – wspomina.

Po chwili wstał.

I ruszył.

Nie szybko.

Nie efektownie.

Ale do przodu.

Meta

Końcowe kilometry pokonywał już po ciemku.

Założył czołówkę.

Szlak był błotnisty, mokry i śliski.

Nie było już rozmów ani żartów.

Był tylko oddech, deszcz i kolejne kroki.

– W takich momentach człowiek zapomina o klasyfikacji. Liczy się tylko następny krok. Potem kolejny – podkreśla.

Po kilku godzinach usłyszał pierwsze dźwięki mety.

Okrzyki kibiców.

Dzwonki.

Muzykę.

Po 6 godzinach i 26 minutach przekroczył linię mety.

Zajął 430. miejsce wśród 500 sklasyfikowanych zawodników.

Dla jednych byłby to wynik z końca stawki.

Dla niego był zwycięstwem.

– Nie pamiętam miejsca. Pamiętam ulgę i ogromną radość, że mimo wszystkich problemów dotarłem do mety własnymi siłami – mówi.

Własna droga

Kilka godzin później jego kolega Grzegorz Walasek ukończył Bieg 7 Szczytów.

Pokonał blisko 240 kilometrów.

Obaj przeszli zupełnie różne drogi.

Ale obaj odnieśli swoje zwycięstwa.

– Nie można porównywać takich wyzwań. Każdy ma swoją metę. Dla jednej osoby będzie nią ultramaraton, dla innej pierwszy kilometr – podkreśla Robert.

To zdanie najlepiej opisuje jego podejście do biegania.

Nie chodzi o rekord.

Nie chodzi o miejsce.

Nie chodzi nawet o medal.

Chodzi o drogę.

– Największym błędem jest porównywanie swoich początków z czyimś wieloletnim doświadczeniem. Każdy zaczyna w innym miejscu i każdy ma własne tempo – mówi.

Robert nie zamierza kończyć swojej biegowej historii.

Nie dlatego, że chce zdobywać kolejne trofea.

Nie dlatego, że musi coś komuś udowodnić.

Biega, bo dzięki temu lepiej żyje.

– Chcę nadal być w ruchu. Na tyle, na ile pozwolą mi zdrowie, czas i codzienne obowiązki. Jeśli przy okazji zobaczę piękne miejsca i spotkam ciekawych ludzi, będzie to największa nagroda – dodaje.

Od kilku lat pokazuje swoją drogę również w mediach społecznościowych.

Publikuje relacje z treningów, zawodów i miejsc, do których dociera dzięki bieganiu.

Najbardziej cieszą go jednak wiadomości od osób, które dzięki jego historii same zrobiły pierwszy krok.

– Jeśli ktoś napisze, że po obejrzeniu mojej relacji zaczął biegać albo wrócił do aktywności, to znaczy dla mnie więcej niż miejsce w klasyfikacji – podsumowuje.

Bo w bieganiu, tak jak w życiu, nie zawsze wygrywa ten, kto jest najszybszy.

Czasami największym zwycięstwem jest po prostu się nie zatrzymać. Założyć buty. Wyjść z domu i zrobić pierwszy krok. Bo każdy biegnie własną drogą.

mp

RYK

eprasa.pl 0e606ce884

Kozdrój: Potrzebowałem odpocząć. Będę na Ruchu w Rykach i na wyjazdach

Po siedmiu latach pracy Sebastian Kozdrój zakończył swoją przygodę z prowadzeniem Ruchu Ryki. O powodach odejścia, największych sukcesach, zmęczeniu trenerką i planach na przyszłość opowiada w szczerej rozmowie.



Jak się zaczęło? Byłem trenerem Żyrzyniaka Żyrzyn. Kiedy Ruch był już praktycznie skazany na spadek z IV ligi, poprzedni szkoleniowiec zrezygnował. Dzięki dobrym relacjom z władzami klubu poproszono mnie o dokończenie sezonu. Przez miesiąc prowadziłem dwa zespoły, a później zostałem już tylko w Rykach



Ruch mój klub i cały czas jestem sercem z tym zespołem. W jakimś stopniu współtworzyłem tę drużynę, dlatego pojawię się nie tylko na meczach u siebie, ale również na kilku wyjazdach

W Kiedy podjąłeś decyzję o odejściu z Ruchu Ryki?
- To było pod koniec marca, po trzeciej kolejce rundy wiosennej. Wtedy poinformowałem panią prezes, że niezależnie od tego, jak zakończy się sezon, będzie to moja ostatnia runda w roli trenera Ruchu.

W Skąd taka decyzja?
- Mówiłem o tym już wcześniej. Po prostu poczułem zmęczenie. Potrzebowałem odpocząć od codziennego funkcjonowania w piłce, zresetować głowę i dlatego postanowiłem odejść.

W Udało się odciąć od futbolu?
- Nie do końca. Choć nie prowadzę już zespołu, cały czas śledzę to, co dzieje się w Rykach i okolicach. Byłem na kilku sparingach, zamierzam oglądać również mecze ligowe. Piłka i sport to moje życie. Odpoczywam od trenowania, ale nie od samej piłki.

W Zapewne nie brakowało telefonów z innych klubów?
- To nieważne (śmiech - przyp. red.). Nie rozważałem pracy w żadnym innym zespole. Były dwa lub trzy sygnały, ale nie miałem ochoty nawet rozpoczynać rozmów. Teraz jest czas na odpoczynek.

W A jeśli zimą pojawi się ciekawa oferta?
- Nie wybiegam aż tak daleko w przyszłość, ale myślę, że będę ją rozważał. Jestem już miesiąc bez prowadzenia treningów i zaczyna mi brakować szatni, zajęć oraz meczów.

W Siedem lat pracy zakończyło się awansem do IV ligi. To chyba wyjątkowy rozdział?
- To była piękna przygoda i w pewnym stopniu spełnienie marzeń. Gdy zaczynałem pracę trenerską w MKS-ie, nawet nie przypuszczałem, że kiedyś poprowadzę seniorów. Dzięki zaufaniu Elżbiety Kuchnio i zarządu dostałem taką szansę. Początki były bardzo trudne. Tylko zawodnicy, którzy byli wtedy z nami, wiedzą, z jakimi problemami musieliśmy się mierzyć. Musieliśmy postawić na młodzież, bo finansowo trudno było rywalizować z wieloma klubami z regionu. Na szczęście mieliśmy utalentowanych chłopaków. Oddali drużynie serce i zaangażowanie, a ich praca z roku na rok przynosiła efekty.

W Gdybyś miał wskazać trzech najbardziej utalentowanych zawodników ostatnich lat?
- Nie chciałbym nikogo wyróżniać. Każdy, z kim pracowałem przez siedem lat, miał swój udział w tym, co osiągnęliśmy. Czasami zawodnicy z numerami 12, 18 czy 20 są równie ważni, a nawet ważniejsi od tych z podstawowej jedenastki. Wszyscy zasługują na uznanie.

W Nie żałujesz decyzji o odejściu?
- Nie. Doszliśmy do momentu, w którym ja potrzebowałem odpoczynku, a drużyna nowych bodźców. Po siedmiu latach znaliśmy się doskonale. Nowy trener oznacza nowe wyzwania, a każdy zawodnik dostał czystą kartę i szansę, by pokazać się z jak najlepszej strony.

W Jak oceniasz szanse Ruchu w nowym sezonie?
- Myślę, że ten zespół jest w stanie walczyć o miejsca w środku tabeli, około dziesiątej–jedenastej pozycji. Skład nie zmieni się diametralnie, będzie jedynie lekko przebudowany. Znam potencjał tych chłopaków. Wiele zależy od nich samych i od trenera Mirosława Kosowskiego.

W Podczas sparingów nie korciło cię, żeby podpowiadać zawodnikom?
- Nie. To było bardzo ciekawe doświadczenie. Po raz pierwszy od wielu lat oglądałem mecz bez emocji związanych z prowadzeniem drużyny. Z trybun wszystko wygląda zupełnie inaczej. Na pewno będę częściej korzystał z takiej perspektywy, bo może mi to pomóc w przyszłej pracy.

W Na mecze Ruchu będziesz nadal jeździł?
- Oczywiście. To mój klub i cały czas jestem sercem z tym zespołem. W jakimś stopniu współtworzyłem tę drużynę, dlatego pojawię się nie tylko na meczach u siebie, ale również na kilku wyjazdach.

W A gdyby w kryzysowym momencie zadzwoniła pani prezes z prośbą o pomoc?
- Elżbieta Kuchnio jest bardzo doświadczoną prezeską. Przetrwała ze mną niezwykle trudny poprzedni sezon, więc nie wierzę, że podejmowałaby pochopne decyzje po kilku słabszych meczach. Każdy trener powinien dostać czas, by wyprowadzić zespół z ewentualnego kryzysu.

W Jak oceniasz współpracę z zarządem?
- Wyłącznie w samych superlatywach. Zarząd wykonuje ogrom pracy, często niewidocznej dla kibiców. To kosztuje mnóstwo czasu, sił i nerwów.

W Jak trafiłeś do pierwszej drużyny Ruchu?
- Byłem trenerem Żyrzyniaka Żyrzyn. Kiedy Ruch był już praktycznie skazany na spadek z IV ligi, poprzedni szkoleniowiec zrezygnował. Dzięki dobrym relacjom z władzami klubu poproszono mnie o dokończenie sezonu. Przez miesiąc prowadziłem dwa zespoły, a później zostałem już tylko w Rykach.

W Masz poczucie, że coś mogłeś zrobić lepiej?
- Zawsze można zrobić coś lepiej. Przez cały ten okres starałem się jednak pracować najlepiej, jak potrafiłem. Nie mam do siebie pretensji. Każda porażka i każde zwycięstwo czegoś uczą. Mam nadzieję, że wyciągnę wnioski z ostatniej, bardzo trudnej rundy.

W Na co przeznaczasz czas po zakończeniu sezonu?
- Jestem nauczycielem w Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 w Rykach, więc początek wakacji spędziłem zgodnie z planem na urlopie. Różnica polega na tym, że tym razem po powrocie nie rozpocząłem przygotowań do nowego sezonu. Mam więcej wolnego czasu i chcę go wykorzystać na oglądanie meczów z trybun oraz krótkie wyjazdy.

mp

Mirosław Lemieszek mistrzem Koła PZW Ryki

Na stawach PZW w Żelechowie odbyły się Mistrzowskie Zawody Feederowe Koła PZW Ryki, które wyłoniły mistrza koła na sezon 2026. Choć przed rozpoczęciem rywalizacji nastroje nie były optymistyczne, ostatecznie zawody zakończyły się sukcesem, a wszyscy uczestnicy mogli pochwalić się złowionymi rybami.



Tytuł mistrza Koła PZW Ryki w wędkarstwie feederowym wywalczył Mirosław Lemieszek, uzyskując wynik 3360 punktów



Najlepsi z najlepszych na wspólnym zdjęciu

Prognozy nie napawały optymizmem. Nocne zawody rozgrywane wcześniej przez miejscowe koła wędkarskie wskazywały na słabe żerowanie ryb. Jak się jednak okazało, obawy były przesadzone – ryby brały na tyle dobrze, że każdy z zawodników zdołał zapunktować.

Dodatkowym wyzwaniem dla uczestników był licznie występujący w łowisku sum karłowaty. Gatunek ten, ze względu na obowiązujące przepisy dotyczące jego odłowu, wymaga od wędkarzy szczególnej uwagi i odpowiedniego postępowania.

- Mimo wcześniejszych obaw zawody można zaliczyć do bardzo udanych. Każdy z zawodników złowił ryby, a deszcz zaczął padać dopiero pod koniec rywalizacji. Cieszy również sportowa atmosfera i zaangażowanie uczestników. Gratuluję wszystkim, a szczególnie nowemu mistrzowi naszego koła - podsumował prezes Koła PZW Ryki Robert Ziemianek.

Tytuł mistrza Koła PZW Ryki w wędkarstwie feederowym wywalczył Mirosław Lemieszek, uzyskując wynik 3360 punktów. Po zakończeniu rywalizacji prezes Robert Ziemianek wręczył zwycięzcom puchary, medale, dyplomy oraz nagrody. Tradycyjnie nie zabrakło również poczęstunku przygotowanego przez prezesa, który był miłym zwieńczeniem kolejnej imprezy ujętej w kalendarzu wydarzeń koła na 2026 rok.

WYNIKI KOŃCOWE
1. Mirosław Lemieszek – 3360 pkt
2. Mirosław Kowalski – 3240 pkt
3. Krzysztof Salamończyk – 3200 pkt
4. Robert Kajzer – 2600 pkt
5. Wojciech Pajdowski – 2320 pkt

mp
RYK

eprasa.pl 0e606ce884

Czarni

Porażka w pucharze, czas na sprawdzian w Garwolinie

Piłkarze Czarnych Dęblin zakończyli udział w rozgrywkach pucharowych po porażce z Hetmanem.

Jak podkreśla trener Daniel Cienkowski, rywale okazali się zespołem wyraźnie lepszym, a spotkanie było dla jego drużyny cenną lekcją przed zbliżającym się sezonem ligowym.

- Traktowaliśmy ten mecz trochę jak jeden ze sparingów, choć uczulałem zawodników, że to już pierwszy mecz sezonu, w którym gramy o coś. Po spotkaniu mogę powiedzieć, że dostaliśmy cenną lekcję gry w piłkę. Hetman wygrał zasłużenie i było widać gołym okiem, że to zespół grający poziom wyżej. Obnażył wszystkie nasze słabe strony, pozwalając nam właściwie tylko na jeden celny strzał na swoją bramkę. Gratuluję rywalom awansu do kolejnej rundy - powiedział trener Czarnych Dęblin, Daniel Cienkowski.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że porażka potwierdziła obawy dotyczące aktualnej dyspozycji zespołu. - Potwierdziło się nasze przekonanie, że na dziś nie jesteśmy jeszcze gotowi na grę w Klasie Okręgowej - przyznał Cienkowski.

Już w sobotę (8 sierpnia) drużyna rozegra kolejny mecz kontrolny. Rywalem Czarnych będzie Wilga II Garwolin. Spotkanie odbędzie się o godzinie 11 w Garwolinie. Sparing nie był wcześniej planowany. Możliwość jego rozegrania pojawiła się Dopiero na dzień przed meczem pucharowym.

Dla zespołu z Dęblina będzie to ostatni sprawdzian przed inauguracją sezonu ligowego. Pierwszy mecz o ligowe punkty Czarni rozegrają 15 sierpnia na własnym stadionie z Wisłą Puławy.

Klub zakończył również działania kadrowe przed startem rozgrywek. Jak informuje trener Daniel Cienkowski, do zespołu dołączyło dwóch nowych zawodników, a na tę chwilę nie są planowane kolejne transfery ani testy nowych piłkarzy.

CZARNI DĘBLIN - HETMAN GOŁĄB 0:6 (0:2)

Bramki: Woźniak x2, Pętlewski, Żaba, Piłat, Pielacha.

Czarni: Stefaniak (46' Kępka) - Szlendak, J. Moczuski, Zagożdżon, Jermolik (46' Cieśla), Lisowski (75' Gonet), Olender (46' Cienkowski), Napora, Kujda (46' Pataj), Świątek (55' Pielak), Osojca (46' Kowalczyk).

mp

Jermolik i Kowalczyk w Czarnych

Czarni Dęblin pozyskali dwóch nowych zawodników, którzy mają zwiększyć rywalizację w zespole i wzmocnić drużynę w walce o ligowe punkty. Do Czarnych dołączyli Bartosz Jermolik oraz Sebastian Kowalczyk.



Sebastian Kowalczyk ma być wzmocnieniem zespołu z Dęblina



Bartosz Jermolik został nowym graczem Czarnych

Pierwszym z nowych piłkarzy jest Bartosz Jermolik, który piłkarskie kroki stawiał w Gigant Smile Dęblin. Następnie rozwijał się w grupach młodzieżowych Mazowsza Stężyca, skąd trafia do Czarnych. Defensor podkreśla, że zmiana klubu była świadomą decyzją i szansą na sportowy rozwój.

- Zdecydowałem się na transfer, ponieważ chciałem podjąć nowe wyzwanie i sprawdzić się w nowym klubie. Od pierwszego dnia zostałem bardzo dobrze przyjęty przez drużynę i sztab, dzięki czemu szybko się zaaklimatyzowałem. W klubie panuje świetna atmosfera i każdy wspiera się nawzajem. Moim celem jest ciężko pracować na treningach, wywalczyć miejsce w składzie i pomóc drużynie osiągać jak najlepsze wyniki - powiedział Bartosz Jermolik.

Szkoleniowiec Czarnych, trener Cienkowski, nie ukrywa zadowolenia z pozyskania zawodnika, który ma wzmocnić formację defensywną.

- Cieszę się, że pozyskujemy zawodnika, który wspomoże nas w formacji obronnej, bo różnie bywało z jej obsadą w ubiegłym sezonie. Sądzę, że Bartek idealnie wpasuje się do drużyny. Już po pierwszych treningach i sparingach mogę powiedzieć, że podniesie poziom rywalizacji. To zawodnik waleczny, bardzo dobry w obronie, ale potrafi również dobrze grać do przodu, co daje nam więcej możliwości - ocenił trener.

Drugim i zarazem ostatnim letnim wzmocnieniem został Sebastian Kowalczyk. To wychowanek Zwolenianki Zwoleń, który w swojej dotychczasowej karierze reprezentował także zespoły juniorskie oraz rezerwy Wisły Puławy, występował w GSKS Leokadiów, a ostatnio ponownie bronił barw klubu ze Zwolenia.

- Zdecydowałem się na transfer, bo uznałem, że to dobry moment na nowe wyzwanie. Po pierwszych treningach widzę, że jest tu fajna atmosfera i dobrze się odnalazłem. Mam nadzieję, że pomogę drużynie osiągać jak najlepsze wyniki i pokażę się z dobrej strony - powiedział Sebastian Kowalczyk.

Również w tym przypadku trener Cienkowski podkreśla, że transfer został dokładnie przemyślany. - Sebastian jest naszym drugim i ostatnim transferem przychodzącym. To mobilny i kreatywny zawodnik, który dysponuje dobrym przeglądem pola. Nie można odmówić mu również woli walki, dlatego uważam, że to bardzo trafiony ruch z naszej strony - zaznaczył szkoleniowiec.

Oba transfery mają zwiększyć jakość i konkurencję w zespole przed nowym sezonem. W Czarnych Dęblin liczą, że doświadczenie i umiejętności nowych zawodników przełożą się na lepsze wyniki oraz skuteczną walkę o kolejne punkty w rozgrywkach Klasy A.

mp

KLASA OKRĘGOWA

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ

Kolejka 1 (15–16 sierpnia)
Sygnał Lublin – Piaskovia Piaski
Polesie Kock – Cisowianka Drzewce
LKS Kamionka – Opolanin Opole Lub.
Wiara Łęczna – Cisy Nałęczów
Hetman Gołąb – Trawena Trawniki
Amator Leopoldów-Rososz – Stal Poniatowa
POM Iskra Piotrowice – Avia II Świdnik
Orion Niedrzwica – Górnik II Łęczna

Kolejka 2 (22–23 sierpnia)
Piaskovia – Górnik II
Avia II – Orion
Stal – POM Iskra
Trawena – Amator
Cisy – Hetman
Opolanin – Wiara
Cisowianka – LKS Kamionka
Sygnał – Polesie

Kolejka 3 (29–30 sierpnia)
Polesie – Piaskovia
LKS Kamionka – Sygnał
Wiara – Cisowianka
Hetman – Opolanin
Amator – Cisy
POM Iskra – Trawena
Orion – Stal
Górnik II – Avia II

Kolejka 4 (5–6 września)
Piaskovia – Avia II
Stal – Górnik II
Trawena – Orion
Cisy – POM Iskra
Opolanin – Amator
Cisowianka – Hetman
Sygnał – Wiara
Polesie – LKS Kamionka

Kolejka 5 (12–13 września)
LKS Kamionka – Piaskovia
Wiara – Polesie
Hetman – Sygnał
Amator – Cisowianka
POM Iskra – Opolanin
Orion – Cisy
Górnik II – Trawena
Avia II – Stal

Kolejka 6 (16 września)
Piaskovia – Stal
Trawena – Avia II
Cisy – Górnik II
Opolanin – Orion
Cisowianka – POM Iskra
Sygnał – Amator
Polesie – Hetman
LKS Kamionka – Wiara

Kolejka 7 (19–20 września)
Wiara – Piaskovia
Hetman – LKS Kamionka
Amator – Polesie
POM Iskra – Sygnał
Orion – Cisowianka
Górnik II – Opolanin
Avia II – Cisy
Stal – Trawena

Kolejka 8 (26–27 września)
Piaskovia – Trawena
Cisy – Stal
Opolanin – Avia II
Cisowianka – Górnik II
Sygnał – Orion
Polesie – POM Iskra
LKS Kamionka – Amator
Wiara – Hetman

Kolejka 9 (3–4 października)
Hetman – Piaskovia
Amator – Wiara
POM Iskra – LKS Kamionka
Orion – Polesie
Górnik II – Sygnał
Avia II – Cisowianka
Stal – Opolanin
Trawena – Cisy

Kolejka 10 (10–11 października)
Piaskovia – Cisy
Opolanin – Trawena
Cisowianka – Stal
Sygnał – Avia II
Polesie – Górnik II
LKS Kamionka – Orion
Wiara – POM Iskra
Hetman – Amator

Kolejka 11 (17–18 października)
Amator – Piaskovia
POM Iskra – Hetman
Orion – Wiara
Górnik II – LKS Kamionka
Avia II – Polesie
Stal – Sygnał
Trawena – Cisowianka
Cisy – Opolanin

Kolejka 12 (24–25 października)
Piaskovia – Opolanin
Cisowianka – Cisy
Sygnał – Trawena
Polesie – Stal
LKS Kamionka – Avia II
Wiara – Górnik II
Hetman – Orion
Amator – POM Iskra

Kolejka 13 (31 października)
POM Iskra – Piaskovia
Orion – Amator
Górnik II – Hetman
Avia II – Wiara
Stal – LKS Kamionka
Trawena – Polesie
Cisy – Sygnał
Opolanin – Cisowianka

Kolejka 14 (7–8 listopada)
Piaskovia – Cisowianka
Sygnał – Opolanin
Polesie – Cisy
LKS Kamionka – Trawena
Wiara – Stal
Hetman – Avia II
Amator – Górnik II
POM Iskra – Orion

Kolejka 15 (14–15 listopada)
Orion – Piaskovia
Górnik II – POM Iskra
Avia II – Amator
Stal – Hetman
Trawena – Wiara
Cisy – LKS Kamionka
Opolanin – Polesie
Cisowianka – Sygnałmp

Jakub Kałaska ze złotym medalem po thrillerze w Salerno

Jakub Kałaska - wychowanek Ruchu Ryki wywalczył złoty medal Akademickich Mistrzostw Europy w piłce nożnej.

Reprezentacja Uniwersytetu Rzeszowskiego triumfowała podczas European Universities Games 2026 we włoskim Salerno, a o tytule zdecydował dramatyczny finał zakończony serią rzutów karnych.

Droga na najwyższy stopień podium nie należała do łatwych. Zespół Uniwersytetu Rzeszowskiego do turnieju awansował jako aktualny Akademicki Mistrz Polski i od pierwszego meczu potwierdzał, że przyjechał do Włoch walczyć o najwyższe cele.

W fazie grupowej rzeszowianie rozpoczęli od skromnego, ale niezwykle cennego zwycięstwa 1:0 nad Polytechnic Institute of Coimbra z Portugalii po bramce Karola Wojtyły. Następnie bezbramkowo zremisowali z hiszpańskim University of Huelva, by w ostatnim spotkaniu rozbić włoskie Politecnico di Torino aż 5:1. Dzięki siedmiu zdobytym punktom zajęli pierwsze miejsce w grupie C i pewnie awansowali do ćwierćfinału.

W fazie pucharowej emocji było jeszcze więcej. W ćwierćfinale Polacy pokonali Kyiv National University of Construction and Architecture 1:0 po skutecznie wykonanym rzucie karnym przez Mateusza Chmielowca. Jeszcze większych nerwów dostarczył półfinał z University of Split. Po 90 minutach na tablicy wyników widniał remis 0:0, a losy awansu rozstrzygnęły rzuty karne. Zawodnicy Uniwersytetu Rzeszowskiego zachowali zimną krew, wygrali konkurs „jedenastek" 5:4, a bohaterem został bramkarz Łukasz Świder, który obronił jeden ze strzałów Chorwatów.



Jakub Kałaska - wychowanek Ruchu Ryki wywalczył złoty medal Akademickich Mistrzostw Europy w piłce nożnej

Prawdziwy piłkarski thriller kibice obejrzeli jednak w finale. Rywalem polskiej drużyny był niemiecki University of Würzburg. Spotkanie obfitowało w zwroty akcji i zakończyło się remisem 3:3 po dogrywce. Dla Uniwersytetu Rzeszowskiego gole zdobyli Konrad Buć, Michał Smoleń oraz Mateusz Chmielowiec.

O mistrzostwie Europy ponownie musiały zdecydować rzuty karne. W niezwykle emocjonującej serii lepsi okazali się Polacy, zwyciężając 6:5. Wśród pewnych wykonawców znalazł się również Jakub Kałaska. Wychowanek Ruchu Ryki bezbłędnie wykorzystał swoją próbę, dokładając niezwykle ważny punkt do zwycięstwa. Decydujący moment nastąpił w szóstej serii, kiedy zawodnik niemieckiego zespołu trafił w słupek. Chwilę później rozpoczęła się wielka radość reprezentantów Uniwersytetu Rzeszowskiego, którzy po raz pierwszy w historii sięgnęli po tytuł Akademickich Mistrzów Europy.

Dla Jakuba Kałaski to kolejny znaczący rozdział sportowej kariery. Piłkarz swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Ruchu Ryki, a dziś może dopisać do swojego dorobku tytuł mistrza Europy. Sukces wychowanka jest również powodem do dumy dla całego lokalnego środowiska piłkarskiego i potwierdzeniem, że z niewielkich klubów mogą wywodzić się zawodnicy osiągający sukcesy na międzynarodowej arenie.

mp

RYK

eprasa.pl 0e606ce884

Ruch gotowy, ale w związku są jaja!

Piłkarze Ruchu Ryki zakończyli letni okres przygotowawczy zwycięstwem nad Powiślanką Lipsko i z optymizmem oczekują inauguracji nowego sezonu IV ligi.

Paradoksalnie, choć zespół jest gotowy do rywalizacji, nadal nie wiadomo, z kim rozegra pierwszy mecz ligowy. Wszystko przez zamieszanie wokół składu rozgrywek i kontrowersyjne decyzje władz Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Wartościowy sprawdzian przed ligą

Ostatni mecz kontrolny Ruch rozegrał na wyjeździe z Powiślanką Lipsko. Spotkanie odbywało się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, przy wysokiej temperaturze, jednak biało-zieloni pokazali charakter i odnieśli zasłużone zwycięstwo.

Wygrana w skwarze

- Mecz rozgrywany był w bardzo wysokiej temperaturze. To był wyrównany pojedynek, ale uważam, że wygraliśmy zasłużenie, ponieważ stworzyliśmy sobie więcej sytuacji bramkowych niż gospodarze. Był to bardzo wartościowy sprawdzian, który pozwolił nam ocenić potencjał poszczególnych zawodników. Dzięki temu wiem już, nad czym musimy jeszcze pracować przed kolejnymi spotkaniami - podsumowuje trener Ruchu Ryki Mirosław Kosowski.

Weryfikacja w lidze

Szkoleniowiec podkreśla, że w ostatnich tygodniach drużyna wykonała dużą pracę, a efekty są już zauważalne. - Na ten moment widać wyraźny postęp w jakości naszej gry w porównaniu z tym, co prezentowaliśmy trzy tygodnie temu. To pokazuje, że codzienna praca na treningach przynosi efekty. Oczywiście mecze kontrolne są ważne, ale prawdziwą wartość naszej pracy zweryfikują dopiero spotkania ligowe - zaznacza.

Plan minimum wykonany, ale pracy nie brakuje

W Ruchu nikt nie zamierza popadać w samozadowolenie. Choć okres przygotowawczy można uznać za udany, trener doskonale zdaje sobie sprawę, że drużynę czeka jeszcze wiele pracy.

- Można powiedzieć, że plan minimum dotyczący przygotowania zespołu do sezonu został zrealizowany. Nie oznacza to jednak, że osiągnęliśmy już wszystko, co sobie zakładaliśmy. Przed nami jeszcze sporo pracy nad podnoszeniem jakości gry. Systematycznie wdrażamy podstawowe zasady funkcjonowania zespołu oraz założenia taktyczne dla poszczególnych pozycji. To proces długofalowy, ale pierwsze pozytywne efekty są już widoczne i z tego się cieszymy - mówi Mirosław Kosowski.


Zespół Ruchu jest gotowy na ligę. Z kim zagrają?

Kto będzie pierwszym rywalem?

Choć inauguracja sezonu zbliża się wielkimi krokami, wciąż nie ma pewności, z kim Ruch Ryki rozpocznie ligowe zmagania.

Pierwotnie rywalem naszych miał być Lewart Lubartów, jednak sytuację skomplikowały decyzje podejmowane przez władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

W tym tygodniu odbyło się spotkanie przedstawicieli klubów IV ligi z zarządem LZPN. Tematem były zmiany w składzie ligi jeszcze przed rozpoczęciem sezonu. Związek rozważa dokooptowanie do rozgrywek zespołu Avii II Świdnik, który zakończył sezon lubelskiej klasy okręgowej na trzecim miejscu. Jednocześnie oczekuje na ostateczną decyzję Startu Krasnystaw dotyczącą udziału w rozgrywkach. Jeżeli klub wycofa się z ligi, jego miejsce zgodnie z propozycją zarządu miałby zająć Górnik II Łęczna, który w poprzednim sezonie zajął dopiero szóste miejsce w Klasie Okręgowej.

Kontrowersje wokół decyzji LZPN

Takie rozwiązanie budzi zdziwienie w środowisku piłkarskim. Wątpliwości ma również trener Ruchu. - Czekamy na nowy terminarz rozgrywek. Pierwotnie mieliśmy grać z Lewartem, ale teraz może się okazać, że naszym pierwszym przeciwnikiem będzie zupełnie inny zespół. Zaskakuje mnie podejście władz związku. Rozumiem chęć utrzymania 16 drużyn w lidze, jednak nie przypominam sobie sytuacji, aby awanse do wyższej klasy rozgrywkowej przyznawano zespołom, które wcześniej nie uzyskały takiego prawa zgodnie z regulaminem. To wywołuje sporo zamieszania tuż przed rozpoczęciem sezonu – ocenia Mirosław Kosowski.

Ruch chce dobrze rozpocząć sezon

Niezależnie od tego, kto ostatecznie stanie po drugiej stronie boiska, w Rykach nikt nie zamierza szukać wymówek. - Nie wiemy jeszcze, z kim zagramy pierwszy mecz, ale wynik zawsze jest sprawą otwartą. My zrobimy wszystko, żeby dobrze rozpocząć sezon i powalczyć o korzystny rezultat. Drużyna jest zmotywowana i gotowa do rywalizacji - zapewnia szkoleniowiec.

Nowe twarze w Ruchu

Przed rozpoczęciem sezonu do zespołu dołączyło również kilku nowych zawodników. Klub na razie nie ujawnia jednak ich nazwisk. - W drużynie będzie kilku nowych piłkarzy, ale najpierw musimy dopełnić wszystkich formalności związanych z ich potwierdzeniem do rozgrywek. Dopiero wtedy będziemy mogli oficjalnie przedstawić nowych zawodników naszym kibicom - kończy trener Mirosław Kosowski.

POWIŚLANKA LIPSKO - RUCH RYKI 0:1 (0:1)
Bramka: br. samobójcza 16' (k).
Ruch: Ozóg - Gąska, Koźlak, Nastalski, J. Wasilewski, Żelazko, Rafeld, Gałązka, zaw. testowany I, Kuta, Bułhak. Ponadto grali: Belka, Tchórzewski, Donda, Piskorz, Sz. Wasilewski, zaw. testowany II.

Egipcjanin i młody Motoru II

W spotkaniu z Powiślanką zagrało dwóch zawodników przymierzanych do składy.

W wyjściowym składzie pojawił się młody gracz, który ostatnio występował w rezerwach Motoru Lublin. Po przerwie swoje umiejętności zaprezentował piłkarz z Egiptu, który w poprzednich rozgrywkach bronił barw LKS-u Stróża w Klasie A.

mp

ROZMOWA Z Damianem Ozygałą, nowym zawodnikiem Ruchu Ryki

Podjąłem bardzo dobrą decyzję

Przed nowym sezonem do zespołu Ruchu Ryki dołączył Damian Ozygała. Zawodnik, który w ostatnim czasie występował na poziomie Klasy A w Polesiu Serokomla, ma już jednak doświadczenie z gry w IV lidze zdobyte w barwach Orląt Łuków. W rozmowie opowiada o kulisach transferu, pierwszych wrażeniach po dołączeniu do drużyny trenera Mirosława Kossowskiego oraz celach na nadchodzące rozgrywki.



Samochód wyjeżdżający z ulicy podporządkowanej nie zatrzymał się i wjechał w auto Damiana Ozygały. Kierująca drugim autem została zabrana helikopterem do szpitala

W Jak to się stało, że trafiłeś do Ruchu Ryki?

- Trafiłem do Ryk po telefonie od pewnego dziennikarza sportowego (śmiech - przyp. red.). Pani prezes zaprosiła mnie na trening i tak to się zaczęło. Przyjechałem, poznałem drużynę, sztab szkoleniowy i ostatecznie zdecydowałem się dołączyć do Ruchu.

W Ostatnio występowałeś w Klasie A, więc dla Ciebie jest to sportowy awans.

- Zgadza się, jest to dla mnie krok do przodu. Trzeba jednak pamiętać, że sam awans na papierze niczego nie gwarantuje. Wszystko trzeba jeszcze potwierdzić dobrą grą, zaangażowaniem i charakterem pokazanym na boisku.

W Pochodzisz z Woli Gułowskiej, więc gra w Rykach jest również dobrym rozwiązaniem pod względem bliskości miejsca zamieszkania i warunków treningowych.

- Tak, bliskość miejsca zamieszkania oraz dobre warunki treningowe były jednymi z czynników, które wpłynęły na moją decyzję. Ruch Ryki to klub z ambicjami, a możliwość regularnego trenowania w dobrych warunkach jest bardzo ważna dla każdego zawodnika.

W Co możesz dać zespołowi trenera Mirosława Kossowskiego?

- Przede wszystkim pełne zaangażowanie, ambicję i ciężką pracę zarówno na treningach, jak i podczas meczów. Zrobię wszystko, aby pomóc drużynie osiągać jak najlepsze wyniki. Mam nadzieję, że swoimi umiejętnościami i podejściem do gry będę wartościowym wzmocnieniem zespołu.

W Przenosisz się z klubu Klasy A do IV ligi, ale masz już doświadczenie na tym poziomie rozgrywkowym. To chyba będzie bardzo pomocne?

- Zdecydowanie tak. Doświadczenie zdobyte wcześniej w IV lidze w barwach Orląt Łuków na pewno będzie dla mnie dużym atutem. Wiem, czego można się spodziewać na tym poziomie, jakie są wymagania i jak wygląda rywalizacja. Teraz chcę wykorzystać tę wiedzę, ciężko pracować i jak najlepiej pomóc drużynie.

W Czy ktoś z bliskich będzie pojawiał się na Twoich meczach?


Damian Ozygała (z lewej) ma być sporym wzmocnieniem Ruchu Ryki

- Tak, na pewno będę mógł liczyć na wsparcie mojej sześcioletniej córeczki Zosi. Jej obecność na trybunach będzie dla mnie dodatkową motywacją i czymś wyjątkowym.

W Ruch Ryki w poprzednim sezonie zajął miejsce spadkowe, ale dzięki wycofaniu się innych drużyn utrzymał się w IV lidze. W tym sezonie nie możecie sobie pozwolić na podobną sytuację.

- Wszyscy mamy świadomość tego, co wydarzyło się w poprzednim sezonie. To dla nas dodatkowa motywacja, aby od początku rozgrywek zdobywać punkty i nie doprowadzić do sytuacji, w której walka o utrzymanie będzie trwała do ostatnich kolejek.

W Początek sezonu to trudne spotkanie z Lewartem Lubartów. W poprzednich rozgrywkach Ruch wysoko przegrał z tym rywalem u siebie 0:5. Jak będzie tym razem?

- To na pewno będzie ciężkie spotkanie, ale nie możemy patrzeć wyłącznie na wyniki z poprzedniego sezonu. Każdy mecz pisze własną historię. Dobrze się przygotujemy i zrobimy wszystko, aby rozpocząć sezon od zdobycia punktów.

W Jak odnalazłeś się w zupełnie nowym otoczeniu? Zapewne wcześniej nie znałeś większości zawodników.

- Rzeczywiście, wcześniej nie znałem większości chłopaków z drużyny, ale od pierwszych dni zostałem bardzo dobrze przyjęty. W zespole panuje dobra atmosfera, dlatego szybko udało mi się zaaklimatyzować. Dzisiaj czuję się tutaj bardzo dobrze i jestem zadowolony z decyzji o przejściu do Ruchu.

W Czy Ruch Ryki stać na spokojne utrzymanie w IV lidze?

- Wierzę, że tak. Musimy jednak udowodnić to na boisku w każdym spotkaniu. Trzeba walczyć o każdy punkt i zachować koncentrację przez cały sezon. Mamy bardzo młodą drużynę, ale wierzę, że pokażemy dużo umiejętności, ambicji i charakteru. Jeśli każdy da z siebie maksimum, stać nas na osiągnięcie celu, jakim jest spokojne utrzymanie.

W Dwa lata temu miałeś groźnie wyglądający wypadek...

- Była to bardzo groźnie wyglądająca sytuacja, ale na szczęście nic poważnego mi się nie stało. Skończyło się tylko na kilku zadrapaniach i stłuczeniach. Jechałem wówczas na mecz do Serokomli. Kobieta wyjechała mi z drogi podporządkowanej. Mnie zabrała karetka, a ją helikopter.

mp
RYK

eprasa.pl 0e606ce884

ISSN 2451-4330 N 12960

wspólnota regionalna

Nr 31 (1031) 4 sierpnia 2026 r.

24wspolnota.pl Lublin24.pl Lukow24.pl

Śledztwo po tragedii podczas pokazu kaskaderskiego.
Samochód przejechał prowadzącego

Trwa śledztwo w sprawie tragicznego wypadku, do którego doszło podczas pokazu kaskaderskiego na targowisku miejskim w Radzyniu Podlaskim w niedzielę, 26 lipca.

Prokuratura potwierdza, że postępowanie prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Na tym etapie nikomu nie przedstawiono zarzutów.

Do tragicznego zdarzenia doszło w niedzielny wieczór podczas pokazu grupy Flott Cascaders Team. W trakcie jednego z najbardziej widowiskowych numerów śmiertelnych obrażeń doznał 61-letni obywatel Czech Alfred S., który był prowadzącym widowisko.

Śledztwo prowadzone pod nadzorem prokuratury

Jak poinformował rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie prok. Marcin Kozak, śledztwo nadzorowane przez Prokuraturę Rejonową w Radzyniu prowadzone jest przez policję w kierunku art. 155 Kodeksu karnego, czyli nieumyślnego spowodowania śmierci.

Na obecnym etapie postępowanie prowadzone jest w sprawie, a nie przeciwko konkretnej osobie. Oznacza to, że nikomu nie przedstawiono dotychczas zarzutów.

Przesłuchano kierowcę BMW

Prokuratura przekazała, że dotychczas przesłuchano osoby



Według wcześniejszych ustaleń policji kierujący BMW wykonywał przejazd na dwóch kołach nad uczestnikiem pokazu. W pewnym momencie samochód utracił właściwe położenie, opadł na prawe koła i doszło do tragicznego wypadku

fot. arch.

zaangażowane w organizację i wykonanie pokazu, w tym kierującego samochodem BMW Jiriego V., 73-letniego obywatela Czech.

Jak zaznaczył rzecznik prokuratury, mężczyzna był zatrzymany wyłącznie do czasu wykonania niezbędnych czynności procesowych.

To miał być sprawdzony numer

Ze wstępnych ustaleń śledczych wynika, że do tragedii doszło podczas wykonywania numeru o nazwie „Brama", który – według prokuratury – był wcześniej wielokrotnie wykonywany i przećwiczony przez zespół.

– Pokaz nie przebiegł w założony sposób i doszło do zahaczenia elementem podwozia pojazdu o jednego z kaskaderów, który doznał śmiertelnych obrażeń – przekazał prokurator Marcin Kozak.

Według wcześniejszych ustaleń policji kierujący BMW wykonywał przejazd na dwóch kołach nad uczestnikiem pokazu. W pewnym momencie samochód utracił właściwe położenie, opadł na prawe koła i doszło do tragicznego wypadku. Poszkodowany został przetransportowany do szpitala, jednak mimo udzielonej pomocy zmarł.

Śledczy sprawdzą kwestie bezpieczeństwa

Kluczowym elementem prowadzonego postępowania będzie ustalenie, czy podczas organizacji i wykonywania pokazu zachowane zostały wszystkie obowiązujące zasady bezpieczeństwa.

Jak poinformowała prokuratura, śledztwo będzie koncentrować się na wyjaśnieniu, czy doszło do poważnych naruszeń zasad bezpieczeństwa, czy miały one wpływ na przebieg zdarzenia oraz kto ewentualnie ponosi za nie odpowiedzialność.

Kacper Budrewicz

REKLAMA





REG

Są wyniki sekcji zwłok młodego małżeństwa znalezionego w bloku w Puławach

Po sekcji zwłok małżonków odnalezionych martwych w mieszkaniu przy ul. Lubelskiej prokuratura podtrzymuje hipotezę o rozszerzonym samobójstwie. Zdaniem śledczych nic nie wskazuje na inny przebieg zdarzeń niż pierwotnie założony.



Policja odnalazła ciała małżonków w mieszkaniu w bloku przy ul. Lubelskiej w Puławach. Wszystko wyszło na jaw, bo nie pojawili się w pracy, a bliscy nie mogli się z nimi skontaktować i powiadomili służby

fot. KPP Puławy

W piątek (24 lipca) przed południem Puławy obiegła szokująca informacja - w jednym z mieszkań w bloku na osiedlu Norwida, przy ul. Lubelskiej, w bliskim centrum miasta, policja znalazła ciała 29-letniej kobiety i 28-letniego mężczyzny. Para od roku była małżeństwem. Skąd policja wiedziała?

Ani kobieta, ani mężczyzna nie pojawili się w pracy. Nie mogli też skontaktować się z nimi bliscy, a drzwi ich mieszkania były zamknięte. W tej sytuacji rodzina powiadomiła policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zdecydowali o wezwaniu strażaków, którzy siłowo weszli do lokalu. Tam policjanci dokonali makabrycznego odkrycia - znaleźli zwłoki małżonków.

- Ciało kobiety leżące na podłodze i ciało mężczyzny w położeniu wskazującym na powieszenie - informował wówczas prok. Marcin Kozak, p.o. rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Wstępne ustalenia śledczych wskazują na to, że doszło do tak zwanego samobójstwa rozszerzonego.

- Na tę chwilę przyjmujemy, że doszło do zabójstwa kobiety i samobójstwa mężczyzny, czyli takie dwa postępowania będą prowadzone - tłumaczył wówczas prok. Kozak.

Śledczy dokonali oględzin zwłok i mieszkania. Ciała małżonków zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcje. Te przeprowadzono w poniedziałek z udziałem prokuratora.

- Biegły we wstępnej opinii potwierdził, że tak doszło do śmierci obojga w mechanizmie zagardlenia - uduszenia, przenosząc to na język bardziej przystępny. Nie ujawniono żadnych śladów, które wskazywałyby, że doszło do przebiegu zdarzenia innego, niż aktualnie jest przyjęta jako wiodąca linia. Trwają przesłuchania. Zabezpieczyliśmy telefony obojga, z zawartością których wiążemy duże nadzieje, żeby przybliżyć się do wyjaśnienia okoliczności i przyczyn tego tragicznego zdarzenia - informował we wtorek w rozmowie z lubelską telewizją prok. Marcin Kozak.

W czwartek, 30 lipca odbyły się uroczystości pogrzebowe pary. 29-latka została pochowana w Puławach, jej mąż w Końskowoli.

Marta Pietroń

eprasa.pl 0e606ce884

Cud, który widziały tysiące ludzi.

W Lublinie Matka Boska zapłakała krwawymi łzami



fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Po latach, już w czasach III RP, lubelska archikatedra uzyskała status Sanktuarium Matki Boskiej Płaczącej



fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Cud Lubelski został zapamiętany jako jedno z najważniejszych wydarzeń w polskim Kościele w czasach powojennych



fot. Kamil Dąbski

Na pamiątkę wydarzeń sprzed lat w Lublinie co roku 3 lipca odbywa się uroczysta msza święta na Placu Katedralnym, a następnie procesja ulicami miasta z cudownym obrazem na czele

Jest wiele miejsc otoczonych kultem religijnym, w przypadku których od lat trwają spory o prawdziwość nadnaturalnych wydarzeń. Jednak cud, do którego doszło w Lublinie, wyróżnia się na ich tle, gdyż widziały go tłumy ludzi i to w czasach, kiedy wymagało to dużo odwagi.

Wydarzenia znane jako Cud Lubelski rozegrały się w gorących dniach lipca 1949 roku. Polska pozostawała wówczas w najciemniejszych dniach stalinizmu. Wszelki opór wobec komunistów był brutalnie niszczony.

W Lublinie odbywały się uroczystości związane ze zmianą biskupa, ponieważ dotychczas stojący na czele lubelskiego Kościoła Stefan Wyszyński został prymasem Polski, przez co musiał opuścić stolicę Lubelszczyzny.

Jego następcą został Piotr Kałwa. 3 lipca w katedrze miał miejsce ingres nowego biskupa, który trwał w godzinach porannych. Po południu w świątyni wciąż modlili się wierni i wtedy ludzie zobaczyli coś niezwykłego. Na wiszącej w katedrze kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej pojawiły się krwawe łzy lecące z oczu Maryi.

Pierwsza miała je zobaczyć siostra Stanisława Sadkowska, a wkrótce potem wiadomość rozniosła się po mieście lotem błyskawicy. Będąca wówczas nastolatką Maria Rytel z Lublina w takich słowach mówiła o tych wydarzeniach:

"Wiem, że taka kobita do nas przychodziła, co nam jajka przynosiła, mleko. To tutaj przyleciała, roztrzęsiona, bo cud. Rzeczy zostawiła u nas i ten cud poleciała oglądać".

Tysiące ludzi zmierzają do Lublina

Jeszcze 3 lipca do katedry zaczęły przybywać tłumy. Kościelni samorzutnie stworzyli straż mającą pilnować porządku i zapanować nad chaosem tworzonym przez masy ludzi. Później propaganda komunistyczna nazwała ich „gwardią papieską", ponieważ nosili oni biało-żółte opaski.

Następne dni to prawdziwy wybuch uczuć religijnych tłamszonych przez władze. Do Lublina przybywali pielgrzymi z wielu innych miejscowości, jadąc wszystkim, czym się dało. Szacuje się, że do 10 lipca do katedry przybyło około 38 tysięcy ludzi. Tak te wydarzenia wspominał po latach Czesław Bujanowski na łamach strony internetowej Teatru NN:

"Ten obraz widzieliśmy. Tośmy porównali tę jasność, nie tyle taka, że ostro bije, tyle że ten obraz był jakby trójwymiarowy, jak ja to widziałem. Różni ludzie to różnie widzieli. Pamiętam, że ten obraz było widać, jak na zdjęciach trójwymiarowych. Prawie się te uwypuklenia odczuwało".

Początkowo komuniści liczyli, że wszystko rozejdzie się po kościach i nie podejmowali zbyt drastycznych działań. Skupiali się raczej na ośmieszaniu całego wydarzenia. Nowy biskup Piotr Kałwa również starał się tonować nastroje, być może pod wpływem władz. Powołał on komisję, w której skład wchodził między innymi lekarz oraz chemik. Komisja stwierdziła, że ciecz nie była zwykłą krwią czy łzami, ale nie potrafili wskazać, jak doszło do powstania zjawiska. Tymczasem ruch pielgrzymkowy rósł, a wraz z nim niezadowolenie komunistów.

Brutalna rozprawa z wiernymi

Od pierwszych dni władze starały się utrudniać dotarcie do Lublina. Bardzo ciężko było kupić bilety na komunikację publiczną, a na rogatkach miasta stały punkty kontrolne milicji i Urzędu Bezpieczeństwa.

Silną akcję propagandową prowadziły też media na czele ze „Sztandarem ludu". Jeden z nagłówków wołał: „Skończyć z haniebnym widowiskiem – wołają lubelscy robotnicy". Krytyczny był dzień 13 lipca, kiedy to w tłumie wiernych przed katedrą wybuchła panika, a przestraszony tłum stratował na śmierć 21-letnią Helenę Rabczuk.

Obecnie podejrzewa się, że była to prowokacja UB, gdyż propaganda od razu oskarżyła wiernych i księży o zgon młodej dziewczyny. W tych dniach nasilały się także aresztowania, a do największych starć doszło 17 lipca. Tego dnia odbywała się msza w kościele Kapucynów przy Placu Litewskim. W tym samym czasie trwała tam trwała zorganizowana przez władze manifestacja przeciwko cudowi, w której udział brali pracownicy lubelskich zakładów oraz funkcjonariusze MO i UB przebrani w cywilne ubrania.

Wychodzący z kościoła ludzie zmieszali się z komunistyczną manifestacją i doszło do starć ze służbami, które zakończyły się masowymi aresztowaniami. Uwięzieni przetrzymywani byli przez kilka tygodni na Zamku, gdzie przechodzili bicie w czasie tak zwanych ścieżek zdrowia. Represje w czasie trwania cudu dotknęły w sumie kilka tysięcy ludzi.

Kult rosnący mimo zagrożenia

Pod koniec lipca sytuacja zaczęła się uspokajać - cud ustał samoczynnie i ciężko wskazać po latach jeden konkretny dzień, który można uznać za jego koniec. Biskup Piotr Kałwa, zmuszony do tego przez władze, musiał zamknąć katedrę na okres 18-23 sierpnia.

W tym czasie, 20 sierpnia, odbyły się pierwsze procesy aresztowanych głównie podczas wydarzeń 17 lipca. Większość ukaranych spędziła w więzieniu po kilka miesięcy.

Przez Polskę przetoczyła się również zaplanowana przez komunistów kampania „antycudowa", będąca typowym działaniem mającym wywołać wrażenie masowego poparcia dla działań władz przeciwko lubelskim wydarzeniom.

Pomimo to Cud Lubelski został zapamiętany jako jedno z najważniejszych wydarzeń w polskim Kościele w czasach powojennych. Było to pierwsze tak duże wystąpienie ludności, podczas którego okazano nieposłuszeństwo wobec PRL-owskiej władzy. Właśnie z tego powodu aż do końca lat 80. obchodzenie rocznic cudu było ryzykowne i odbywało się w zaciszu kościelnych murów.

Patronka lubelskiego sanktuarium

Kultywowanie pamięci o Cudzie Lubelskim po raz pierwszy odbywało się jawnie w roku 1988, kiedy to kardynał Józef Glemp ukoronował Matkę Boską Płaczącą, czyniąc to za zgodą Watykanu i papieża Jana Pawła II.

Już w czasach III RP lubelska archikatedra uzyskała status Sanktuarium Matki Boskiej Płaczącej. Obecnie co roku 3 lipca odbywa się uroczysta msza święta na Placu Katedralnym, a następnie procesja ulicami miasta z cudownym obrazem na czele. Tym samym kult Matki Boskiej Płaczącej jest współcześnie jednym z najważniejszych w całym lubelskim Kościele, będąc symbolem nadziei w trudnych czasach.

Kamil Dąbski

REG

eprasa.pl 0e606ce884

Nazywany duchownym lubelskiej „Solidarności”, budowniczy kościoła w lubelskiej dzielnicy Tatary, związany też z powiatem lubartowskim

Tragiczna śmierć zasłużonego duchownego. Jest śledztwo

W wieku 79 lat zmarł ks. prałat Zbigniew Kuzia. Wszystko wskazuje na to, że był to efekt tragicznego zdarzenia. Śledztwo w tej sprawie wszczęła prokuratura Rejonowa.



Mszę świętą odprawił ks. arcybiskup Stanisław Budzik

Do zdarzenia doszło w nocy z 25 na 26 lipca br. w Serocku w powiecie lubartowskim, gdzie mieszkał emerytowany ks. prałat Zbigniew Kuzia. Na miejscu ujawnienia zwłok oględziny przeprowadzał prokurator.

- Ksiądz najprawdopodobniej wypadł z okna swojego budynku mieszkalnego, okno znajduje się na wysokości około pięciu metrów. Dotychczasowe ustalenia wskazują na wypadek. Prowadzimy śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. To standardowa procedura przy tego typu zdarzeniach - wyjaśnia prok. Natalia Oziembło, zastępca prokuratora rejonowego w Lubartowie.

We wtorek, 28 lipca, przeprowadzono w Lublinie sekcję zwłok ks. prał. Zbigniewa Kuzi.

- Ze wstępnych ustaleń z sekcji zwłok wynika, że przyczyną zgonu były obrażenia odniesione na skutek tego upadku - zaznacza prok. Natalia Oziembło.

Zasłużony duszpasterz, organizował parafię Matki Bożej Królowej Polski w lubelskiej dzielnicy Tatary

Ks. prał. Zbigniewa Kuzi nie trzeba nikomu w regionie przedstawiać. Ma swój biogram w internetowej Encyklopedii Solidarności prowadzonej przez Instytut Pamięci Narodowej. I to niemały.

Urodzony tuż po wojnie. W 1971 roku przyjął święcenia kapłańskie. Dziesięć lat później został skierowany do organizowania nowej parafii Matki Bożej Królowej Polski w lubelskiej dzielnicy Tatary (obejmującej m.in. teren Fabryki Samochodów Ciężarowych). Zdobył uznanie m.in. poprzez organizację posługi duszpasterskiej dla uczestników strajku w FSC w 1981 roku oraz prowadzonej przez kolejne lata pomocy rodzinom internowanych i uwięzionych oraz wspieraniu działalności podziemnych KZ FSC i TZR. W latach 1983–2017 był proboszczem parafii Matki Bożej Królowej Polski, od 2015 roku - prałatem.

W lutym br. uhonorowany przez marszałka województwa i prezydenta Lublina otrzymał m.in. medal „Lublin Bohaterom” przyznany za szczególne zasługi dla miasta i jego mieszkańców. W 2004 roku otrzymał Krzyż Semper Fidelis od Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność” za dokonania dla „Solidarności”.

Dziewięć lat temu przeszedł na emeryturę i na stałe osiadł na ojcowiźnie w Serocku, w gminie Firlej. W ostatnich latach ks. prał. Zbigniew Kuzia był związany z parafią pw. Przemienienia Pańskiego w Firleju.

Pogrzeb ks. prał. Zbigniewa Kuzi w Lublinie i Firleju

Uroczystości pogrzebowe zmarłego ks. prałata odbywały się przez dwa dni. 29 lipca odprawiona została msza święta w kościele Matki Boskiej Królowej Polski w Lublinie. 30 lipca główne uroczystości odbyły się w kościele Przemienienia Pańskiego w Firleju.

W Lublinie mszę świętą odprawił ks. biskup Mieczysław Cisło, w Firleju ks. arcybiskup Stanisław Budzik.

- Wczoraj podczas mszy świętej sprawowanej pod przewodnictwem ks. biskupa Mieczysława w kościele Matki Boskiej Królowej Polski obecne były tłumy ludzi, około 60 kapłanów. Dzisiaj jest nas także wiele, kapłanów jeszcze więcej. Przybyliśmy nie tylko po to, aby pożegnać rodaka, dobrego pasterza, budowniczego kościoła, wieloletniego kapelana Solidarności, ale przede wszystkim przybyliśmy dlatego, że wierzymy w życie wieczne. Sprawujemy za zmarłego Zbigniewa ofiarę Chrystusa, którą on codziennie składał na ołtarzu przez 55 lat swojego kapłaństwa - mówił ks. arcybiskup w kazaniu w Firleju.

Powtarzał: a ja chcę wybudować kościół

Wspominali go także inni księża, którzy zetknęli się z nim w seminarium lub w czasie posługi kapłańskiej. Wystąpił jeden z kolegów kursowych ks. Zbigniewa Kuzi. Wspominał, jak przebiegała budowa kościoła na Tatarach.

- 13 czerwca 1971 r. biskup lubelski profesor Piotr Kałwa wyświęcił 20 diakonów na kapłanów. Wśród tych wyświęconych był ks. Zbigniew Kuzia. Tuż przed pójściem na parafie zbieraliśmy się wieczorami, aby siedzieć, rozmawiać i marzyć. Sytuacja była bardzo niepewna, były wielkie trudności. Nie można było praktycznie nic zrobić z rzeczy materialnych. Na wszystko było potrzebne pozwolenie, którego tez zresztą dostać nie można było. W marzeniach próbowaliśmy wspólnie odkryć, co we mnie tkwi i co chciałbym robić. Wszyscy byliśmy w jakimś sensie podobni do siebie, ale był jeden wśród nas, który był inny. Tym jednym był ksiądz Zbigniew. Inni mówili, że chcieliby być duszpasterzem młodzieży, pracować w mieście, na wsi, w dużej czy małej parafii. On powtarzał: a ja chcę wybudować kościół. Przypomnę, że były to czasy, kiedy na wszystko trzeba było mieć pozwolenie. Budowa kościoła nie mieściła się w wyobraźni, on jednak powtarzał: ja chcę wybudować kościół. Najpierw się uśmiechaliśmy z tego, potem przyjęliśmy to do wiadomości - wspominał duchowny.

Jak mówił, ks. Kuzia skończył studia z historii kościoła na KUL i dostał pracę na uczelni.

- Nie zdążył jej podjąć, bo jakimś sposobem udało się biskupowi uzyskać 3 pozwolenia na budowę kościoła w Lublinie. Wśród nich to najtrudniejsze czekało na niego. Gdy tylko się dowiedział o tym, natychmiast pojechał do biskupa i powiedział: ja chcę budować kościół. Biskup tłumaczył, że trzeba się mocno zastanowić, że to najtrudniejsza budowa. Plac to jest miejsce, gdzie kiedyś była kopalnia kamienia, wysypisko śmieci, a potem przebiega przez nie arteria ciepłownicza z fabryki do całego miasta. - A ja chcę budować kościół - mówił. Nie było niczego, co by go mogło przestraszyć, co by mogło go powstrzymać. „Ja chcę budować kościół” stawało się jego maksymą. Tak się zaczęła ta praca.

Kapłan wyrósł na rzeczywisty autorytet

Duchownemu udało się skrzyknąć robotników pracujących w fabryce. Po skończonej pracy przechodzili przez płot i byli już na posesji parafialnej i pomagali w czynie społecznym.

- Ci ludzie od świtu pracowali w fabryce, a potem na głodno i chłodno szli do pomocy przy budowie kościoła. To zatroskanie i ta szkoda człowieka, który był taki umęczony, sprawiły, że uruchomił kuchnię dla ludzi pomagających społecznie w budowie kościoła. Prace postępowały, każdego dnia przychodziło coraz więcej ludzi, rosła wspólnota. Ludzie się rozumieli, a kapłan wyrósł na rzeczywisty autorytet. Ale te sprawy nie dały się nie zauważyć władzom i Służbie Bezpieczeństwa. Były prowadzone rozmowy przed przyjazdem papieża. Były żądania, aby parafia na Tatarach zamilkła. Powiedzieli, że jeżeli biskup tego nie ukróci, to oni to zrobią własnym sposobem - wspominał ksiądz.

Groźby ze strony SB były problemem dla władz kościelnych.

- Pamiętam taką naradę u ks. biskupa, bo nie wiadomo było co robić. Kościołów nie budowano od dziesiątek lat. Ludzie czekali, a tu jest ultimatum: albo zastosuje się biskup do żądań, albo wszelkie pozwolenia anulują i nic z tego nie będzie. Ks. Zbigniew zabrał głos i powiedział: to nie jest kościół mój, to nie jest nawet kościół biskupa. To jest kościół ich, ludzi, którzy tu o głodzie i chłodzie pracowali, ile się dało, bo oni wiedzieli, że mogą z tego kościoła korzystać nie tylko jako sakrum, ale także przyjść do nas, porozmawiać, spotkać się, wysłuchać ciekawego wykładu itd. to jest kościół ich i oni mają do niego prawo. Powiedział: jeżeli kiedykolwiek zechce mi ktoś narzucić postawę, żeby zamknąć to przed nimi, to w tym samym momencie oddam nominację na proboszcza i budowniczego i wyniosę się stamtąd. To była postawa naszego przyjaciela. Nie było ważniejszych rzeczy nad kościół, który był jego marzeniem, jego pragnieniem i jego zadaniem, jakie sobie wyznaczył - mówił ksiądz.

Zmarłego żegnali też przedstawiciele Solidarności i Rady Parafialnej. Ciało ks. Zbigniewa Kuzi spoczęło na cmentarzu parafialnym w Firleju.

Dominik Smagała, Marcin Kusyk

R E K L A M A



REG



eprasa.pl 0e606ce884

Lublin24.pl

- Okropny świst. Za chwilę był wybuch, aż zatrzęsło chałupą. Potężny huk był - opisuje „Wspólnocie” jeden z mieszkańców wsi, na którą spad

Rosyjska rakieta manewrująca sp terenie. A potem syreny obudziły

Wpadła w środku nocy w polską przestrzeń powietrzną, przeleciała przez sześć minut prawie sto kilometrów i z hukiem eksplodowała niedaleko Lublina. Rosyjska rakieta spadła na pograniczu powiatów lubelskiego i biłgorajskiego. Stolica województwa została postawiona na nogi, choć długo nie było wiadomo, o co właściwie chodzi. Nasz region znowu na ustach całego świata.

Niespokojna noc w województwie lubelskim

W nocy ze środy na czwartek, z 29 na 30 lipca, Rosjanie po raz kolejny przypuścili zmasowany atak drogą powietrzną na Ukrainę. Jeden z pocisków nie trafił w żaden cel po naszej wschodniej granicy, nie przechwyciło go też ukraińskie wojsko. Zamiast tego wleciał w polską przestrzeń powietrzną, przez sześć minut przebył prawie 100 km, a potem spadł i eksplodował w Tarnawie -Kolonii, wsi w pow. biłgorajskim (gm. Turobin).

To niewielka miejscowość, w której mieszka kilka rodzin, znajdująca się na granicy powiatów lubelskiego i biłgorajskiego. W linii prostej od Tarnawy-Kolonii do Lublina jest nieco ponad 40 km. Rakieta spadła na pole rzepaku, w odległości kilkuset metrów od najbliższych zabudowań. W wyniku eksplozji powstał lej o szerokości około 10 m i głębokości około 5 m. Do zdarzenia doszło o godz. 3.46 rano. Pocisk najprawdopodobniej przeleciał w pobliżu Krasnegostawu. Gdyby nie spadł, mógłby dolecieć na przykład do znajdującego się niedaleko Kraśnika, gdzie mieści się zakład zbrojeniowy.

Kilka godzin później nasi dziennikarze dotarli do Tarnawy -Kolonii. Były też media z Polski i nie tylko. Znowu województwo lubelskie, podobnie jak we wrześniu ub.r., gdy nad nasz region nadleciały drony, było na ustach całego świata.

Tymczasem miejscowi wciąż byli w szoku. Relacjonowali, że usłyszeli bardzo głośny świst, a następnie wielki huk, odczuwalne były też drgania ziemi i budynków. W jednym z garaży wyleciały szyby.

- To był potężny, okropny świst. Za chwilę był wybuch, aż zatrzęsło chałupą. Potężny huk był. A później patrzyliśmy przez okno na unoszący się dym - mówił nam pan Stanisław z Tarnawy-Kolonii. Od jego zabudowań do miejsca upadku rakiety jest około 1000 metrów.

Na miejscu po niedługim czasie od zdarzenia pojawiły się służby. Najpierw policja i straż pożarna, a później kolejni mundurowi, m.in. żandarmeria wojskowa, wojsko i prokuratorzy. Teren zabezpieczono, nie dopuszczając nikogo w bezpośrednie miejsce upadku niezidentyfikowanego obiektu latającego, jak to początkowo określano.

Donald Tusk w Tarnawie-Kolonii: Wojsko zareagowało absolutnie perfekcyjnie

Kilka godzin po zdarzeniu na miejscu stawili się Donald Tusk - premier RP, Władysław Kosiniak-Kamysz - minister obrony narodowej i Marcin Kierwiński - minister spraw wewnętrznych i administracji.

- To efekt masowej akcji rosyjskiej, to był jeden z największych ataków w czasie całej tej wojny. Myśliwce ukraińskie do samej granicy z Polską monitorowały i starały się niszczyć te pociski, które zmierzały w stronę polskiej granicy. Nie ma żadnych powodów sądzić, że celem była Polska. Dwa z tych obiektów naruszyły przestrzeń powietrzną Polski, w drugim przypadku był to bardzo krótki sygnał (pocisk prawdopodobnie zawrócił na cele na Ukrainie - przyp. red.) i nie było w związku z tym żadnych konsekwencji. Żołnierze byli gotowi do zestrzelenia w sytuacji, gdyby pocisk zagrażał terenom zabudowanym. Na szczęście spadł w miejscu niezamieszkanym, zanim podjęto decyzję o zestrzeleniu - powiedział premier RP Donald Tusk na spotkaniu z mediami w Tarnawie-Kolonii kilka godzin po zdarzeniu.

Dziennikarze pytali o to, jak władze oceniają reakcję wojskowych.

- Generał Nowak (gen. dyw. pil. dr Ireneusz Nowak, Dowódca Operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych - przyp. red.), pilot bardzo doświadczony, bezpośrednio biorący udział w tej akcji, zapewniał nas i brzmiał bardzo przekonująco, że wojsko zareagowało absolutnie perfekcyjnie i potrzebne samoloty były w powietrzu. Żołnierze mają pełną świadomość, że to oni decydują i mają w takiej sytuacji pełną ochronę państwa - powiedział Donald Tusk. - Myśmy manewrowali bardzo blisko granicy, Ukraińcy też. Ukraiński myśliwiec był bardzo blisko tego pocisku. Ryzyko, że trafilibyśmy ukraiński myśliwiec zamiast pocisku, było namacalne. Ryzyko, że zestrzelimy pocisk i on spadnie na teren zamieszkały, też było obiektywne. Nie ma w pełni bezpiecznego nieba ani w Stanach Zjednoczonych, ani w Izraelu, ani w Rosji czy Ukrainie. To zawsze są decyzje - dodał premier.

Minister obrony narodowej podkreślił, że ostateczna decyzja o zestrzeleniu należy do pilota myśliwca, oddelegowanego do zajęcia się pociskiem.

- Zmieniliśmy prawo autoryzacji użycia broni. Pamiętajmy, że my działamy w czasie pokoju i inne są zasady podejmowania decyzji, którymi związany jest pilot, który po zgodzie dowódcy samodzielnie podejmuje ostateczną decyzję. On musi rozważyć zagrożenie, które niesie rakieta i zagrożenie, które wynika z jej neutralizacji. Takie decyzje są podejmowane przez wojsko polskie skutecznie - zapewnił na miejscu zdarzenia Władysław Kosiniak -Kamysz.

Trzy kilometry kwadratowe

Szybko ustalono, a już następnego dnia potwierdzono, że mamy do czynienia z rosyjskim pociskiem manewrującym Ch-101.

Śledczy przystąpili do czynności po sprawdzeniu terenu przez specjalistów, którzy ocenili, że nie ma tu zagrożenia radiacyjnego i wybuchowego. Fotografie terenu wykonał dron, wytypowano obszar do oględzin. Najpierw służby zajęły się lejem po wybuchu rakiety.

- W jego wnętrzu i bezpośrednim sąsiedztwie ujawniliśmy bardzo dużo elementów statku powietrznego, bo tak to traktowaliśmy na początku. Uzyskaliśmy kluczowe elementy tego statku, czyli elementy napędu i elektroniki. Zabezpieczyliśmy próbki gleby do dalszych badań laboratoryjnych, co pozwoli ustalić, jakiego użyto materiału wybuchowego - opisał prok. Marcin Kozak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej przeszukiwali później okolice leja, to powierzchnia około trzech kilometrów kwadratowych. Już w czwartek około godz. 20 lej został zasypany, a prace na miejscu zakończone (choć wznowiono je jeszcze w następnych dniach, by poszukać dodatkowych dowodów).

Z mediami później rozmawiała właścicielka pola rzepaku, na które spadła rakieta. Choć służby zapewniały, że teren przekazano właścicielom, to kobieta zastrzegała, że absolutnie nikt ze służb się z nią nie skontaktował. Czy pole można bezpiecznie uprawiać? - na to pytanie nie była w stanie uzyskać oficjalnej, konkretnej odpowiedzi.

Drugi kwartał 2026, fabryka pod Moskwą

W piątek od rana śledczy katalogowali, segregowali i wykonywali oględziny materiałów zebranych na miejscu zdarzenia.

- Do tej czynności został przybrany specjalista z Ukrainy, który przybył w czwartek po południu. Oględziny pozwoliły kategorycznie stwierdzić, z jakim obiektem mamy do czynienia. To rakieta Ch-101. Została wyprodukowana w drugim kwartale 2026 roku w jednym z zakładów w obwodzie moskiewskim - wskazał prok. Marcin Kozak i zaznaczył, że ukraiński ekspert nie miał co do tego żadnych wątpliwości.

Prokuratura ma w planach przesłuchiwanie świadków, zabezpieczanie nagrań, które pozwolą odtworzyć tor lotu pocisku. Wszczęto śledztwo w kierunku sprowadzenia zagrożenia katastrofy w ruchu powietrznym, które zagrażało życiu wielu osób i mieniu wielkich rozmiarów, za co grozi do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Dodatkowo w kierunku naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej bez zezwolenia.

Zarzuty?

Czy realne jest pociągnięcie kogokolwiek do odpowiedzialności?

- Od lat jako prokuratura nie mamy możliwości wykonywania żadnych czynności w drodze międzynarodowej pomocy prawnej ani z Federacją Rosyjską, ani z Republiką Białorusi - przyznał przedstawiciel prokuratury. -To nie zwalnia nas z obowiązku, aby wszcząć w tej sprawie śledztwo i zebrać dowody, które umożliwią nam przedstawienie konkretnym osobom odpowiedzialnym zarzutów - dodał, ale zastrzegł, że nie jest w stanie powiedzieć na ten moment, czy komukolwiek rzeczywiście będzie można w tej sytuacji przedstawić zarzuty. Przywołał przykład zestrzelenia w 2014 roku malezyjskiego samolotu pasażerskiego nad Ukrainą, w wyniku

REG



Służby zabezpieczyły teren, nie pozwalając zbliżyć się postronnym obserwatorom do miejsca, w którym spadła rakieta



Kilka godzin po zdarzeniu w Tarnawie Kolonii stawili się Donald Tusk - premier RP, Władysław Kosiniak-Kamysz - minister obrony narodowej i Marcin Kierwiński - minister spraw wewnętrznych i administracji. - Żołnierze byli gotowi do zestrzelenia w sytuacji, gdyby pocisk zagrażał terenom zabudowanym. Na szczęście spadł w miejscu niezamieszkanym, zanim podjęto decyzję o zestrzeleniu - powiedział premier RP Donald Tusk na miejscu zdarzenia

eprasa.pl 0e606ce884

dł pocisk

padła na pole rzepaku na naszym Lublin, a alerty... nie przyszły

czego zginęło 298 osób - w tym przypadku także śledztwo wciąż pozostaje niezamknięte.

Prokuratura ma zbadać także kwestię tego, czy rakieta wleciała w polską przestrzeń powietrzną w wyniku awarii, czy też w był to efekt intencjonalnego działania jej operatorów.

Syreny postawiły Lublin na równe nogi. Mieszkańcy byli kompletnie zdezorientowani

W Lublinie rozległy się syreny alarmowe, które zbudziły znaczną część mieszkańców miasta. O co chodzi?! - takie pytanie zadawało sobie mnóstwo ludzi. Nie było jednak żadnych komunikatów. W „Podręczniku bezpieczeństwa", który miał dotrzeć do każdego polskiego domostwa, napisano, że po sygnale alarmowym należy natychmiast włączyć radio na lokalną stację, słuchać komunikatów o zagrożeniu i postępować zgodnie z poleceniami służb. Problem w tym, że dziennikarze radiowi oraz wszyscy inni wiedzieli tyle, co pozostali mieszkańcy. Czyli nic.

Dopiero po jakimś czasie rzecznik wojewody lubelskiego potwierdził w rozmowie z mediami, że było zagrożenie atakami z powietrza. Po kilku minutach syreny zawyły w Lublinie jeszcze raz, tym razem ciągłym i jednostajnym dźwiękiem, oznaczającym odwołanie alarmu. Choć znaczna część mieszkańców nie odczytała tego komunikatu prawidłowo, o czym świadczą wpisy w mediach społecznościowych.

Co ciekawe, syreny alarmowe w Lublinie włączono o godz. 3.50, a więc już po upadku rakiety Ch-101 w Tarnawie-Kolonii. Syreny w tym samym czasie zawyły m.in. w Krasnymstawie.

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych podało co prawda o godz. 2.16, że rozpoczęło się operowanie lotnictwa wojskowego w polskiej przestrzeni powietrznej w związku z aktywnością lotnictwa dalekiego zasięgu Federacji Rosyjskiej, wykonującego uderzenia na terytorium Ukrainy, ale takie komunikaty pojawiają się często, przy okazji rosyjskich ataków. Nie były do tej pory łączone z syrenami alarmowymi. Komunikat o tym, co właściwie się stało, opublikowano o godz. 7.07.

- O godz. 3.40 w polskiej przestrzeni powietrznej wykryto niezidentyfikowany obiekt poruszający się w kierunku zachodnim. W celu jego rozpoznania i przechwycenia w rejon skierowano dyżurny myśliwiec F-16. O godz. 3.46, przed dokonaniem jednoznacznej identyfikacji, obiekt zanikł ze wskazań systemów radiolokacyjnych. W celu weryfikacji i ostatecznego potwierdzenia wskazań technicznych systemów radarowych w rejon ostatniego wskazania obiektu skierowano śmigłowiec Mi-24. Załoga śmigłowca zlokalizowała prawdopodobne miejsce upadku obiektu - napisano na profilu DORSZ w portalu X.

Zdaniem szefa MSWiA, procedury zadziałały dobrze.

- Procedury, które w tej kadencji zostały wdrożone i kilkukrotnie poprawione, zadziałały tak, jak powinny zadziałać. Około godz. 3 pojawiły się pierwsze informacje, nastąpiło włączenie radioodbiorników, na które ewentualnie, zgodnie z polskimi procedurami, przychodzi informacja o bliskim zagrożeniu. Jak tylko ta informacja została przekazana, rozpoczęło się uruchamianie systemów alarmowych. Czas krytyczny to było około 13 minut. Uruchomiono najszybszy system powiadamiania ludności, czyli system syren - powiedział na czwartkowym spotkaniu z mediami w Tarnawie-Kolonii Marcin Kierwiński, minister spraw wewnętrznych i administracji.

Niemal od razu po zdarzeniach z wczesnego poranka 30 lipca, w całym kraju rozgorzała dyskusja na temat systemu ostrzegania. Dlaczego Polacy nie otrzymali alertów na telefon od Rządowego Centrum Powiadamiania? Tym bardziej że RCB rozsyła wiadomości w znacznie bardziej błahych sytuacjach, jak np. ostrzegając przed burzami czy upałami. Dlaczego nie wysłano obywatelom informacji o odwołaniu zagrożenia i uświadomieniu, co się działo? Niedługo po zdarzeniu z rakietą, RCB wysłało Polakom alerty z linkiem do „Poradnika bezpieczeństwa". Link nie działał, bo stronę przeciążyło. Zresztą, jak niektórzy wytykali, w przeszłości przestrzegano, by nie klikać w takie linki, bo w alertach RCB linków miało nie być.

Dominik Smagała

REG



Maria Daniłowska
sołtys Tarnawy-Kolonii

O tym, co się stało, dowiedziałam się z mediów

Wybudził nas straszny gwizd, szum, trzask. Nawet trudno określić, co to było. Byliśmy wybudzeni ze snu, trudno się było zorientować. Za chwilę był wielki huk i trzask. Wszystko zadrżało dosłownie. Wyskoczyliśmy z synem na ulicę, to czuło się drganie ziemi. Zaczęła jechać straż pożarna i policja, my też pojechaliśmy w tamtą stronę. Każdy był jednak zdezorientowany, co się stało. W końcu pojawił się helikopter, zaczął kręcić koła, czegoś szukał. My jeszcze wcześniej zauważyliśmy grzyb dymu. Zaczął się popłoch. Każdy dopytywał się, co się stało. Nie było żadnego alertu, nie było żadnej informacji. Nie było niczego, co by człowieka jakoś przygotowało do tego. Byliśmy zdezorientowani. O tym, co się stało, dowiedziałam się z mediów.



Stanisław
Tarnawa-Kolonia

Ułamek sekundy i byśmy nie rozmawiali

To był potężny, okropny świst. Za chwilę był wybuch, aż zatrzęsło chałupą. Potężny huk był. Panie, to potężnie było czuć. A później patrzyliśmy przez okno na unoszący się dym. Po chwili zaczęły wyć syreny pojazdów służb. Syren alarmowych przed zdarzeniem nie było. To musiało lecieć nad naszym domem i to dosyć nisko. W życiu czegoś takiego nie słyszałem, ten szum, świst był okropny. Wyleciały szyby w moim garażu, w domu zleciała roleta z okna. Moja pierwsza myśl była właśnie taka, że to jakaś rakieta. Tyle się słyszy o tych atakach na Ukrainę. Ani burza, ani co... Uderzenie pioruna to przy tym mały pikuś. Rakieta spadła kilkaset metrów od mojego domu. Ułamek sekundy i byśmy nie rozmawiali. Bo nic by tu z nas nie zostało.



Roman Daniłowski
Tarnawa-Kolonia

Wyszliśmy szybko na ulicę i wszystko aż zadygotało

Potężny wybuch, to było z zaskoczenia. To było niespotykane. Podejrzewałem najpierw, że to może piorun, ale syn mówi, że gdzie tam, przecież nic nie grzmi. Wyszliśmy szybko na ulicę i wszystko aż zadygotało. Zaczęły wyć syreny pojazdów, krążyły samoloty i helikopter wojskowy. Podjechaliśmy bliżej do miejsca zdarzenia, ale była tam już policja, nie dało rady się zbliżyć. Poczuliśmy taki zapach prochu, unosił się tam jeszcze taki lekki dymek. Okazało się, że to jakiś obiekt spadł na pole rzepaku. Jest strach, niedaleko było do zabudowań...



Lucjan Sykuła
Tarnawa-Kolonia

Aż szyby zadrżały w oknach

Przebudził mnie huk duży. Za niedługo jechała straż pożarna i policja. Widziałem krążący helikopter. Od razu się domyśliłem, że to spadła rakieta albo dron. Jak zobaczyłem, że wojsko jedzie, to już było wiadomo, że to chodzi o ten wybuch. No takiego huku nie słyszałem jeszcze. To było na spaniu, przebudziło mnie. Aż szyby zadrżały w oknach, to było odczuwalne. Niedaleko to spadło, w prostej linii to z półtora kilometra od naszego domu. Słyszałem, że rakieta była uzbrojona, to musiała być potężna siła.

POCISK MANEWRUJĄCY CH-101

Rodzaj: pocisk powietrze-ziemia, przenoszony przez bombowce

Zasięg: od 3500 do nawet 5500 km

Prędkość: 700–970 km/h

Pułap: 30–70 metrów nad ziemią

Długość: 7,5 m

Masa: 2,4 t

Wartość: od 2 mln dolarów za jeden pocisk

Celność: od 5 do 20 m

KALENDARIUM WYDARZEŃ

Noc z 29 na 30 lipca - początek zmasowanego ataku Rosji na Ukrainę

2:16 - pierwszy komunikat DORSZ na portalu X. Wojsko informuje opinię publiczną o rozpoczęciu operacji zabezpieczania polskiej przestrzeni powietrznej

3:40 – wojskowe radary wykrywają naruszenie granicy państwowej przez niezidentyfikowany obiekt na wysokości województwa lubelskiego

3:46 – Obiekt nagle znika z ekranów stacji radiolokacyjnych. Rakieta spada w Tarnawie-Kolonii

3:50 - w Lublinie rozlega się syrena alarmowa

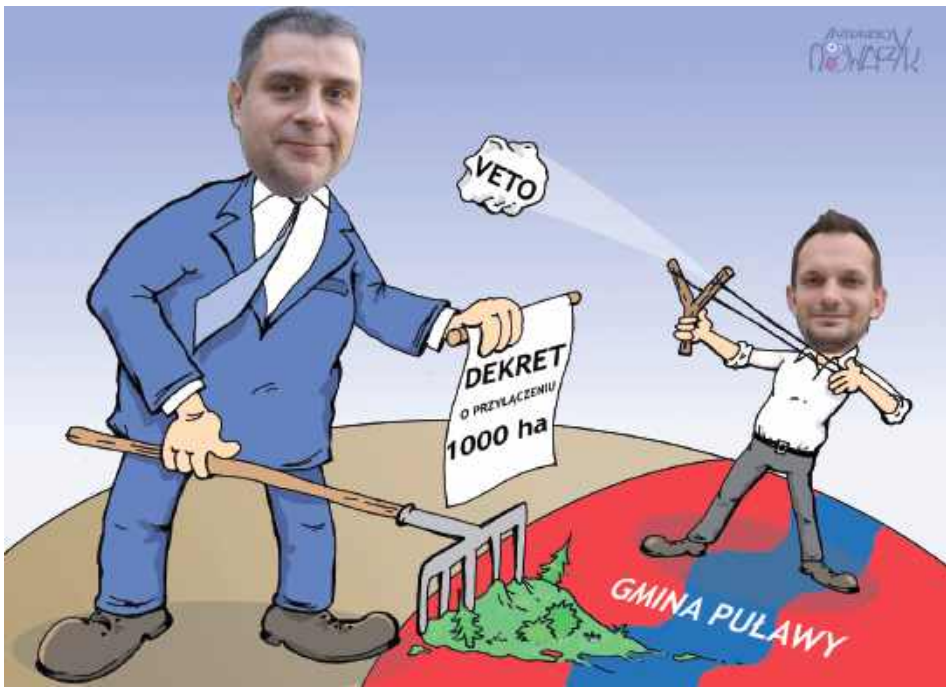
4:03 - syreny ponownie wyją w Lublinie, odwołując alarm o zagrożeniu

7:07 - komunikat DORSZ o tym, co się wydarzyło w Tarnawie-Kolonii

eprasa.pl 0e606ce884

Nici ze zmiany granic miasta Puławy. Ponad 1000 hektarów zostaje w gminie Puławy. Dawid pokonał Goliata

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast. Nie ma w nim słowa o Puławach, a to oznacza, że wniosek miasta o przyłączenie części terenu gminy Puławy został odrzucony. - To przysłowiowa „kropka nad i", która ostatecznie studzi terytorialne zapędy włodarza miasta - komentuje Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.



Prezydent Maj chce poszerzać granice Puław i przyciągać inwestorów

Ten temat ciągnął się niemal od roku i wzbudzał wiele emocji w powiecie. W sierpniu ubiegłego roku prezydent Puław ogłosił, że chce powiększyć obszar miasta, przejmując od gminy Puławy ponad 1000 ha. Chodziło o działki będące własnością Skarbu Państwa, w wieczystym użytkowaniu Grupy Azoty, którymi administruje gmina Puławy. Paweł Maj tłumaczył, że w ten sposób chce rozwijać miasto i przyciągać nowy inwestorów.

Wójt mówi „nie"

Od początku spotkało się to ze zdecydowanym sprzeciwem tamtejszych władz i mieszkańców, którzy podnosili szczególnie argument utraconych dochodów z podatków, co z kolei realnie wpłynie na możliwości inwestycyjne gminy.

Mimo to władze Puław rozpoczęły całą procedurę. W listopadzie przeprowadziły konsultacje społeczne, w których o zdanie zapytały Puławian. Ci nie byli zbytnio zainteresowani - ostatecznie w konsultacjach wzięło udział zaledwie 1,3 proc. uprawnionych. Zupełnie inaczej sprawa miała się w gminie Puławy. Tam w konsultacjach wypowiedziało się ponad 50 proc. uprawnionych, a niemal 99 proc. opowiedziało się negatywnie co do ewentualnego przejęcia terenów przez miasto Puławy.

Jesienią ubiegłego roku negatywne stanowisko co do planów prezydenta Pawła Maja wyraziła także Grupa Azoty Puławy w piśmie skierowanym do puławskiego ratusza. Spółka podnosiła m.in. obawy co do wzrostu podatków od nieruchomości czy ewentualnego zagrożenia realizacji wielomilionowej inwestycji - rafinerii metali ziem rzadkich, która miałaby powstać na terenie zakładów azotowych.

Negatywna opinia wojewody

Mimo to w marcu Rada Miasta Puławy podjęła uchwałę o skierowaniu wniosku w sprawie zmiany granic Puław do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ale zanim trafił on do odpowiedniego resortu, zaopiniował go wojewoda. Opinia wojewody była niekorzystna dla władz miasta.

- W analizowanym przypadku korzyści ze zmiany granicy administracyjnej osiągnęłoby wyłącznie Miasto Puławy. Sytuacja, iż jedna gmina zwiększa swój potencjał ekonomiczny kosztem drugiej, przy jej zdecydowanym sprzeciwie, nie może być odebrana pozytywnie - argumentował Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski.

1069 ha zostaje w gminie

29 lipca w Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast, nadania niektórym miejscowościom statusu miasta oraz zmiany nazwy gminy. W 25-stronicowym dokumencie nie ma ani słowa o Puławach, co oznacza, że wniosek władz miasta został odrzucony. Stosowną adnotację znajdujemy jednak w uzasadnieniu do przyjętego rozporządzenia, w którym na stronie 28 rozpoczyna się lista sześciu wniosków rekomendowanych do negatywnego rozpatrzenia, którą otwiera wniosek Rady Miasta Puławy.

- Należy zgodzić się z wojewodą lubelskim, który odnosząc się do przywołanego przez wnioskodawcę argumentu dotyczącego terenów leśnych w kontekście ustawowego wymogu jednorodnego układu przestrzennego warunkującego zmianę granicy gminy, zauważył, iż lasy ochronne, stanowiące blisko 80 proc. powierzchni terenu wskazanego do przyłączenia, stanowią bufor ochronny zakładu przemysłowego i ich rola pozostaje niezmienna niezależnie od ich administracyjnego położenia. Natomiast w kwestii postulowanej racjonalności i spójności planowania przestrzennego wojewoda lubelski podkreślił, iż ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Puławy dla terenu zajętego przez Zakłady Azotowe „Puławy" S.A. oraz planów miejscowych dla terenów bezpośrednio przyległych do Zakładu przyjęte przez Radę Gminy Puławy, stanowią planistyczną całość. Akty planistyczne zarówno miasta, jak i gminy Puławy dostosowane są do potrzeb Zakładu. Nie znajduje zatem potwierdzenia teza o konieczności zmiany granicy, jako warunku umożliwiającego osiągnięcie spójności planistycznej - czytamy w uzasadnieniu do rozporządzenia.

Dokument zawiera także informacje o wynikach konsultacji społecznych, przeprowadzonych w tej sprawie zarówno w Puławach, jak i w gminie Puławy.



fot. Facebook Kamil Lewandowski Wójt Gminy Puławy

Kamil Lewandowski,
wójt gminy Puławy

Wiele osób pyta mnie, jak będą od teraz wyglądać relacje z naszym sąsiadem? To niewątpliwie trudne pytanie. Współpraca powinna opierać się przecież na wzajemnym zaufaniu, a o to pewnie będzie trudno w najbliższym czasie. Wolę być jednak optymistą i pozostanę z nadzieją, że przyszłość przyniesie jeszcze dobre zmiany.

- W związku z powyższym wniosek rekomenduje się do negatywnego rozpatrzenia - to zdanie kończy wątek Puław i gminy Puławy w uzasadnieniu do rozporządzenia.

Wójt Lewandowski triumfuje

Zadowolenia z takiego obrotu sprawy nie kryją władze gminy Puławy.

- Podjęta w minioną środę decyzja rządu, kończy wielomiesięczną walkę w obronie granic naszej gminy. Rada Ministrów wydała w tej sprawie rozporządzenie, które w całości odrzuca propozycję Prezydenta Puław Pawła Maja co do przejęcia najcenniejszego gospodarczo fragmentu naszego obszaru. Dokument z podpisem premiera dziś ukazał się w Dzienniku Ustaw. To przysłowiowa „kropka nad i", która ostatecznie studzi terytorialne zapędy włodarza miasta - komentuje na swoim oficjalnym profilu na Facebooku wójt Kamil Lewandowski, dziękując jednocześnie wszystkim, którzy angażowali się w działania mające zapobiec przejęciu 1069 ha przez miasto Puławy.

- Ostatni rok to dla naszej społeczności bez wątpienia trudny okres, pełen obaw o przyszłość gminy, jej stabilność finansową i dalszy rozwój. Był to też ważny sprawdzian naszej determinacji i solidarności. Dziś z nieskrywaną radością mogę przyznać, że mieszkańcy Gminy Puławy zdali go celująco - dodaje Kamil Lewandowski.

Marta Pietroń



Paweł Maj,
prezydent Puław

Jesteśmy przekonani o słuszności naszego postulatu. Nadal uważam, że teren, który chcieliśmy włączyć w granice Miasta Puławy, jest peryferyjnym obszarem gminy wiejskiej i jest skomunikowany wyłącznie poprzez drogi miejskie utrzymywane przez mieszkańców Puław, a nie przez gminę. Włączenie tego obszaru do naszego miasta byłoby uzasadnione również ze względu na rolę Puław jako subregionalnego ośrodka i centrum usługowego, z którego korzystają nie tylko mieszkańcy miasta, ale także liczna społeczność z całego regionu. Dotyczy to zarówno sportu, kultury i edukacji, jak również usług publicznych oraz spraw społecznych.
Z oferty naszego miasta korzysta wiele osób spoza jego granic. Tymczasem to przede wszystkim mieszkańcy Puław ponoszą koszty utrzymania infrastruktury, obiektów, dróg i usług, z których korzystają także inni. Nie odczuwamy z tego tytułu proporcjonalnych korzyści, natomiast stale ponosimy związane z tym wydatki. Jako Prezydent Miasta nadal będę dążył do uregulowania roli miast subregionalnych w Polsce oraz zabiegał o rozwiązania, dzięki którym społeczności korzystające z zasobów i usług takich miast będą w sprawiedliwy sposób uczestniczyć we współfinansowaniu ich funkcjonowania.

Skradziono laptopa z danymi kilkuset mieszkańców

Kara dla starosty

Starosta lubartowski został ukarany przez prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych po kradzieży służbowego laptopa zawierającego dane osobowe około 700 osób, w tym m.in. PESEL-e i numery ksiąg wieczystych. Kary finansowe nałożono także na instytucję, której pracownik korzystał z utraconego sprzętu.

Skradziony laptop. A na nim dane kilkuset osób

Sprawa dotyczy incydentu ze stycznia 2023 roku. Z auta stojącego na podziemnym parkingu skradziony wówczas został laptop wykorzystywany przez pracownika Wojewódzkiego Biura Geodezji i Urządzania Terenów Rolnych w Lublinie. Na komputerze znajdowały się dane osobowe około 700 osób związane z działaniami w zakresie scalania gruntów.

Jak wynika z decyzji Prezesa UODO, na urządzeniu zapisane były m.in. imiona i nazwiska, adresy zamieszkania, daty urodzenia, numery PESEL, serie i numery dowodów osobistych oraz numery ksiąg wieczystych. Po kradzieży naruszenie zostało zgłoszone do Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Kontrola wykazała nieprawidłowości

Samo zgłoszenie incydentu nie zakończyło sprawy. UODO wszczął postępowanie, które wykazało, że zarówno administrator danych – starosta powiatu lubartowskiego – jak i podmiot przetwarzający, czyli Wojewódzkie Biuro Geodezji i Urządzania Terenów Rolnych w Lublinie, nie zastosowali odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych wymaganych przez przepisy RODO.

Urząd wskazał, że zabezpieczenia stosowane w przypadku przenośnego komputera były niewystarczające w stosunku do ryzyka związanego z przetwarzaniem danych osobowych. W ocenie organu zabrakło właściwej analizy zagrożeń oraz skutecznych zabezpieczeń chroniących informacje w przypadku utraty sprzętu.

W efekcie prezes UODO zdecydował o nałożeniu administracyjnych kar pieniężnych zarówno na starostę powiatu lubartowskiego - 21 tys. zł, jak i Wojewódzkie Biuro Geodezji i Urządzania Terenów Rolnych w Lublinie - 12,5 tys. zł.

Organ uznał, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo danych spoczywała na obu podmiotach. Komunikat w tej sprawie UODO opublikowało w poniedziałek, 27 lipca. Decyzja prezesa UODO, która jest nieprawomocna, zapadła 26 czerwca br.

W momencie kradzieży laptopa starostą lubartowskim był Tomasz Marzęda, wcześniej tę funkcję piastowali kolejno Fryderyk Puła i Ewa Zybała.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 0e606ce884

10 NAJPOPULARNIEJSZYCH STACJI

TELE PANORAMA

Program telewizyjny 05.08.-11.08.2026

FILM SF NIEDZIELA TVN 7 20:00

Matrix: Zmartwychwstania



Thomas Anderson (Keanu Reeves) jest odnoszącym sukcesy twórcą gier wideo i autorem serii Matrix. Oparte są na mglistych wspomnieniach wydarzeń, które przeżył jako Neo. Najwięcej wie o nich jego psychiatra, który słuchając opowieści o o tych przebłyskach pamięci, przepisuje mu niebieskie tabletki. Ich efekt jest banalnie prosty - wymazują wspomnienia. Brzmi to jednak niepokojąco znajomo... Thomas niedługo później w lokalnej kawiarni spotyka Tiffany (w tej roli Carrie-Anne Moss), zamężną matkę. Na wspomnieniach z nią Thomas oparł przygody Trinity w swojej grze Interesujące jest to, że kobieta utrzymuje, że nic nie pamięta. Sielanka nie trwa długo. Kończy się w chwili, gdy okazuje się, że Smith (w tej roli Jonathan Groff), partner biznesowy Andersona, jest tak naprawdę agentem Smithem (w tej roli Yahya Abdul-Mateen II). Thomas zostaje wydobyty z Matrixa. Ponownie musi podjąć walkę z licznym i niezmordowanym przeciwnikiem. Thomas, czyli Neo, w czwartej części kultowej sagi, musi dokonać wyboru. Choć zna swój cel, nie ma pojęcia, że Matrix jest silniejszy niż kiedykolwiek i jeszcze bardziej niebezpieczny.

FILM SENSACYJNY PONIEDZIAŁEK POLSAT 20:00

Kingsman: Złoty krąg



Eggsy Unwin (Taron Egerton) ukończył szkolenie na Kingsmana i jest członkiem tajnych służb. Posługuje się pseudonimem Galahad, który przejął od zmarłego mentora, Harry'ego Harta (Colin Firth). Spotyka się również z księżniczką Tilde (Hanna Alström). Tymczasem szefowa największego kartelu narkotykowego świata, Poppy Adams (Julianne Moore), zdobywa dane położenia kwatery głównej agencji i doszczętnie ją niszczy. Brytyjscy agenci zawierają przymierze z działającą w USA organizacją szpiegowską o równie długim, jak i bogatym doświadczeniu. Postanawiają zapomnieć o dzielących ich różnicach, aby wspólnie stawić czoło niebezpiecznemu wrogowi, który dąży do przejęcia władzy nad światem. Grą idzie o wysoką stawkę, ale dla Eggsy'ego nie ma nic trudnego! Ten szpiegowski film akcji powstał na podstawie serii komiksów pt. „The Secret Service", przemianowanej na „Kingsman", która zadebiutowała w 2012 roku w wydawnictwie Icon Comics, a jej autorami byli: Mark Millar i Dave Gibbons.

FILM SENSACYJNY WTOREK POLSAT 20:00

Niezniszczalni III



Barney Ross (Sylvester Stallone) i jego najemnicy specjalizują się w misjach, których nikt inny nie ma odwagi wykonać. Tym razem przychodzi im zmierzyć się z uznanym za nieżyjącego Conradem Stonebanksem (Mel Gibson), byłym przyjacielem Barneya, współzałożycielem Niezniszczalnych, który jest jednym z największych na świecie handlarzy bronią. Stonebanks szykuje się na Niezniszczalnych z całą armią, więc do ekipy zostają zrekrutowani młodzi wojownicy, którzy nadają na zdecydowanie innych falach... Wśród tych rekrutów są: były żołnierz Korpusu Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych John Smilee (Kellan Lutz), ochroniarka z nocnego klubu Luna (Ronda Rousey), ekspert od komputerów Thorn (Glen Powell) i ekspert od broni Mars (Victor Ortiz) oraz snajper Galgo (Antonio Banderas). Wesprze ich odwieczny rywal Rossa - Trench Mauser (Arnold Schwarzenegger), aby spłacić dawny dług. Ta misja staje się konfrontacją klasycznego stylu old-school z ekspertyzą high-tech w najbardziej osobistym starciu.

KONCERT SOBOTA TVP 2 20:00



Lato z Radiem i Telewizją Polską

Wakacyjna trasa koncertowa „Lato z Radiem i Telewizją Polską" tym razem zagra w Lublinie. Wystąpi m.in. Kayah, Viki Gabor, KSU, Stachursky, Sarsa, Smolasty, Skolim, Kasia Kowalska, Golec uOrkiestra, Krzysztof Cugowski, Justyna Steczkowska i Grzegorz Hyży..

FILM PRZYGODOWY SOBOTA TVP 1 23:20



80 milionów

W swoim filmie Waldemar Krzystek przedstawia głośną akcję opozycjonistów, którzy 3 grudnia 1981 roku, dziesięć dni przed wprowadzeniem stanu wojennego, podjęli z banku, ze związkowego konta tytułowe 80 milionów. Reżyser nakręcił opowieść według scenariusza zainspirowanego rzeczywistymi wydarzeniami.

PIĄTEK 7 Sierpnia

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Welon, fura i brawura (10) **8.00** Serwis Info **8.15** Chłopi (4): Wesele **9.15** Ranczo (102): Jedźmy, nikt nie woła **10.05** Komisarz Alex (287): Spotkanie **11.05** Ojciec Mateusz (226): Złote jabłko **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Włochy – ostatnie dzikie zakątki (4): Sardynia. Zaginiony ląd Tyrrenii **14.00** Splątane losy (18)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.20 (L) Kolarstwo: Tour de Pologne: 5. etap: Opole – Kocierz
16.45 Studio Tour de Pologne
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Reporterzy – magazyn
18.25 Akacjowa 38 (929)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Ojciec Mateusz (445)
21.25 Drelich (4) – serial krym. Po odkryciu ciała Natana Drelich staje się celem gangsterów z całej Polski. Równolegle Ada odkrywa, że komputer Krystiana wykorzystano do tworzenia deepfake'ów.
22.15 Tour de Pologne – kroniki
22.25 Baby Boom, czyli Kogel
★★★ **mogel 5** – komedia obyczajowa Polska 2024 Reż. Anna Wieczur-Bluszcz, wyk. Maciej Zakościelny, Katarzyna Skrzynecka, Aleksandra Hamkało
0.05 Operacja Mincemeat
★★★ – dramat wojenny W. Bryt./USA 2021
2.20 Morderstwa na Côte Bleue
★★★ – film krym. Fr. 2024

TVP 2

5.30 M jak miłość (1811) **6.25** Anna Dymna – spotkajmy się (440): Maciej Wiatrowski **6.55** Barwy szczęścia (3371) **7.30** Pytanie na śniadanie – program inf.-publicystyczny **11.30** Operacja zdrowie (83): Bezzębie **12.00** Rodzinka.pl (66): Król jest nagi **12.35** Koło fortuny **13.15** Panna młoda (164) – serial obyczaj. Turcja 2024 **14.05** Va banque **14.30** Na sygnale (893): To nic śmiesznego

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (450) – telenowela Hiszp. 2024
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (165) – serial obycz. Turcja 2024
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3371) (odcinek powtórkowy)
20.05 Rodzinka.pl (310): Szachy – serial kom. Polska 2026 Ludwik, ku zdziwieniu Natalii, zaprzyjaźnia się z sąsiadem. Kuba poznaje Filipa z Sonią. Majka czuje się zdradzona przez dziadunia. Marysia doradza Natalii, jak postępować z mężem.
20.40 Lato z Radiem i Telewizją Polską: Poddębice – transmisja koncertu
22.50 To jest grane: Wakacyjnie – prog. Marka Sierockiego
23.30 Kabaretowa Noc Pod Gwiazdami – Lidzbark Warmiński 2025
1.45 9. życie Louisa Draxa
★★★ – thriller Kanada 2016 Reż. Alexandre Aja, wyk. Jamie Dornan, Aaron Paul, Sarah Gadon

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program informacyjno-publicystyczny **9.15** Malanowski i Partnerzy (376, 377): Pierwsza miłość / Tato po latach **10.20** Trudne sprawy (953): Nastolatek zakochuje się w mężatce **11.20** Gliniarze (913, 914): Napad / Śmieciowa trumna **13.40** Dlaczego ja? (1542, 1543): Beznadziejnie zakochany / Niania – serial fabularno-dokumentalany Polska 2026

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Milionerzy – teleturniej
16.35 Gliniarze (1111, 1112) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń"
19.55 Piąty element
★★★★ – film sf Francja 1997 Reż. Luc Besson, wyk. Bruce Willis, Gary Oldman, Milla Jovovich
22.45 W jak morderstwo
★★★ – kom. krym. Polska 2021 Reż. Piotr Mularuk, wyk. Anna Smołowik, Paweł Domagała, Szymon Bobrowski W Podkowie Leśnej zostaje zamordowana kobieta. Policyjnym dochodzeniem nieudolnie kieruje komisarz Sikora. Miłośniczka kryminałów Magda próbuje na własną rękę rozwikłać zagadkę zbrodni.
1.00 Świat w płomieniach
★★★ – thriller USA 2013 Reż. Roland Emmerich, wyk. Channing Tatum, Jamie Foxx, Maggie Gyllenhaal
3.55 Ewa gotuje

TVN

5.15 Recepta na stary dom (4) – serial dokumentalny USA 2021 **5.40** Uwaga! (8060) – magazyn publicystyczny **5.55** Ukryta prawda (1722) **6.50** Kuchenne rewolucje: Zakręt – „Sakartvelo" – reality show Polska 2022 **7.45** Dzień dobry wakacje – program informacyjno-publicystyczny **11.25** Babski biznes (6) **12.35** Ukryta prawda (1517-1518, 1745) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2023

15.45 Detektywi (134): Zorza polarna – serial fabul.-dok.
16.50 Szpital św. Anny (85)
17.55 Młode gliny (42)
19.00 Fakty
19.50 Uwaga! – magazyn
20.00 Valerian i Miasto Tysiąca
★★★ **Planet** – film fantasy Francja/Chiny/Belgia/Niemcy/Arabia Saudyjska/USA/Kanada/Katar 2017 Reż. Luc Besson, wyk. Dane DeHaan, Cara Delevingne, Clive Owen W Mieście Tysiąca Planet, zamieszkanym przez istoty z różnych stron kosmosu, pojawiają się moce zagrażające pokojowej egzystencji. Na pomoc zostają wysłani agenci, Valerian i Laureline.
23.00 Mad Max: Na drodze
★★★★ **gniewu** – film sf Australia/USA 2015 Reż. George Miller, wyk. Tom Hardy, Charlize Theron, Nicholas Hoult
1.25 Batman
★★★★ – film sensac. USA 2022 Reż. Matt Reeves, wyk. Robert Pattinson, Zoë Kravitz, Paul Dano

TVN 7

6.50 Szkoła (855, 856) **8.45** Ukryta prawda (1358, 1485, 1486) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (1159-1161) **13.55** Kryminalni (12) **15.00** Szpital (822, 823) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (526) **18.00** SOS. Ekipy w akcji (38) **19.00** Ukryta prawda (1549) **20.00** ★★★ After II – melodramat USA 2020, reż. Roger Kumble, wyk. Josephine Langford, Selma Blair **22.20** ★★★ Nad życie – film obyczajowy Polska 2012, reż. Anna Plutecka-Mesjasz, wyk. Olga Bołądź **0.20** ★★★★ Gremliny rozrabiają – film sf USA 1984, reż. Joe Dante, wyk. Zach Galligan

TVP Kultura

10.00 ★★★★ Miłość po południu – melodr. USA 1957 **12.20** Tajemnicza Claudia Cardinale **13.25** Bo we mnie jest seks – piosenki Kaliny Jędrusik **14.30** Niebywała kariera Taylor Swift **15.25** ★★★ U Pana Boga za piecem – kom. obycz. Polska 1998 **17.15** Rodzina Leśniewskich (2, 3) **18.20** Mistrzowie wideo **18.55** Rawhide (25) **20.00** ★★★ Pani Bovary – dramat Fr. 1991, reż. Claude Chabrol, wyk. Isabelle Huppert **22.30** Powrót Sherlocka Holmesa (10) **23.45** ★★★★ Powidoki – film biogr. Polska 2016

TVP Sport

9.15 Lekkoatletyka: Mistrzostwa Świata do lat 20 w Eugene **10.55 (L)** Kolarstwo: Tour de Pologne: 5. etap: Opole – Kocierz **16.45** Studio **17.25** KIQ Rajdowe Samochodowe MP – Rajd Polski **17.55** Retransmisja sportowa **20.30 (L)** Piłka nożna: Betclic 1. Liga: Polonia Warszawa – Ruch Chorzów **23.00** Sportowy wieczór **23.30** Kolarstwo: Tour de Pologne: 5. etap: Opole – Kocierz **1.00** Sporty wodne: ME w Paryżu i Saint-Denis: Skoki do wody **2.00 (L)** Lekkoatletyka: Mistrzostwa Świata do lat 20 w Eugene

TV 4

5.30 Telezakupy TV Okazje **6.00** Strażnik Teksasu (3, 4) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (107) **8.55** Policjantki i policjanci (550, 551) **10.55** Na ratunek 112 (1148, 1149) **11.55** Dlaczego ja? (1577, 798) **13.55** Trudne sprawy (818-820) **16.55** Policjantki i policjanci (1419) **18.00** Łowcy skarbów. Kto da więcej (537) **19.00** Policjantki i policjanci (1420) **20.00** Gwiazdy kabaretu (179, 157) **22.00** ★★★★★ Leon zawodowiec – dramat krymin. Fr./USA 1994, reż. Luc Besson, wyk. Jean Reno **0.20** STOP Drogówka (331) **1.20** Love Island. Wyspa miłości (49)

TV Trwam

11.35 Natura et Homo **12.03** Informacje **12.20** Głos serca (143) **13.05** Dar powołania **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Drzwi do lasu **15.00** Modlitwa w Godzinie Miłosierdzia **15.20** Mocni w wierze **16.10** Natura obiektywnie **16.40** Polacy w bitwie o Anglię **17.30** Łączy nas historia **18.15** Westerplatte młodych **19.00** Warto zauważyć... w mijającym tygodniu **19.30** Historie Starego Testamentu **19.45** Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **21.00** Apel Jasnogórski

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (2, 3) **8.00** Kobra – oddział specjalny (19, 20) **10.00** Zaklinaczka duchów (64) **11.00** Kotka (3) **12.00** Nie igraj z aniołem (134) **13.00** Wspaniałe stulecie (68) **14.00** Kurierzy (53) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (578, 579) **17.00** Kurierzy (54) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (991, 992) **20.00** Puls Kabaret **0.00** ★★★ Kobiety mafii – film sens. Polska 2018, reż. Patryk Vega, wyk. Olga Bołądź, Agnieszka Dygant **2.55** Lombard. Życie pod zastaw (987) **3.50** Taki jest świat (31)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie **(L)** na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

REG

eprasa.pl 0e606ce884

SOBOTA 8 Sierpnia

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.40** Rok w ogrodzie **8.05** Rok w ogrodzie extra **8.20** Pełnosprawni (664) **8.55** Ranczo (103): Nie rzucaj ziemi, skąd twój ród **9.50** Komisarz Alex (288): Przeklęty blok **10.50** Ojciec Mateusz (227): Feralny powrót **11.45** Skrzydła i sieci. Niezwykły taniec w powietrzu (1): Opowieść o muchach **12.50** ★★★★★ 15:10 do Yumy – west. USA 1957 **14.30** Rozmowy na medal

15.15 Studio Tour de Pologne
15.20 (L) Kolarstwo: Tour de Pologne: 6. etap: Bukovina Resort – Bukowina Tatrzańska
17.00 Teleexpress
17.35 Rolnik szuka żony (9)
18.40 Jaka to melodia?
19.30 19.30
20.25 Gra z Cieniem (6)
Nina zarzuca Helenie zdradę i przywłaszczenie majątku jej rodziny. Lekarka zapewnia, że ukryła kosztowności i dokumenty w górach. Gotowa jest podjąć kolejną próbę ucieczki, żeby udowodnić swoją niewinność.
21.20 Władza
★★★ – film sensac. USA 2013
Reż. Allen Hughes,
wyk. Mark Wahlberg, Russell Crowe, Catherine Zeta-Jones
23.20 80 milionów
★★★ – film przyg. Polska 2011
1.15 Baby Boom, czyli Kogel mogel 5 – komedia obyczajowa Polska 2024
2.55 Aida – dramat wojenny
★★★★ Bośnia-Herc./Austria/Rum./Hol./Niemcy/Polska/Francja/Turcja/Norw./Chorw./Szwecja/Czarnogóra/Włochy 2020

TVP 2

5.15 Barwy szczęścia (3368, 3369) **6.25** M jak miłość (1927) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.10** Przed ekranem – magazyn **11.20** Górna półka smaku – magazyn kulinarn-detektywistyczny **11.55** Zmiennicy (10): Krzyk ciszy **13.05** Panna młoda (165) – serial obyczajowy Turcja 2024 **14.00** Familiada – teleturniej **14.35** Koło fortuny – teleturniej

15.15 Szansa na sukces. Opole 2026: Pod Budą
16.20 Na dobre i na złe (991) – serial obycz. Polska 2026
17.15 Panna młoda (166)
18.10 Va banque – teleturniej
18.45 Wyższa Szkoła Jazdy
19.10 Słowo na niedzielę
19.25 Rodzinka.pl (311): Atencja – serial kom. Polska 2026
20.00 Lato z Radiem i Telewizją Polską: Lublin – transmisja
22.15 Piknik Country: Polskie przeboje festiwalu w Mrągowie – koncert 2026
23.05 Nigdy nie mów nigdy
★★ – komedia Polska 2009
Reż. Wojciech Pacyna,
wyk. Anna Dereszowska, Jan Wieczorkowski, Edyta Olszówka, Robert Więckiewicz
Ama odnosi sukcesy jako „łowczyni głów" dla korporacji. W życiu prywatnym uznaje jedynie przelotne związki. Pewnego dnia łamie jednak jedną z zasad i umawia się na randkę z klientem.
1.00 Whitney – film dokumentalny W. Bryt./USA 2018
3.10 9. życie Louisa Draxa
★★★ – thriller Kanada 2016

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje – program reklamowy **6.00** Nowy dzień – magazyn informacyjny **8.30** Halo tu Polsat – program informacyjno-publicystyczny **11.20** Farma (151) – reality show Polska 2025 **14.35** Sezon na misia III – film animowany USA/Kanada 2010, reż. Cody Cameron, dub. Jarosław Boberek, Dariusz Toczek, Joanna Kudelska, Dominika Sell-Kukułka, Grzegorz Pawlak

16.10 Speed 2
★★ – film sensac. USA 1997
Reż. Jan de Bont,
wyk. Sandra Bullock, Jason Patric, Willem Dafoe
18.50 Wydarzenia
19.15 Prezydenci i premierzy
19.55 Kabaret na żywo. Chyba Czesuaf – pr. rozrywkowy
22.05 Szybcy i wściekli 5
★★★★ – film sensacyjny
USA/Brazylia/Japonia 2011
Reż. Justin Lin,
wyk. Vin Diesel, Paul Walker, Jordana Brewster
0.55 Wodny świat
★★★ – film sf USA 1995
Reż. Kevin Reynolds,
wyk. Kevin Costner, Jeanne Tripplehorn, Dennis Hopper
Ziemia zostaje zalana przez wodę. Sternik, mutant wyposażony w skrzela, zawija do jednej z pływających osad. Poznaje tam Helen i jej niezwykłą córkę. Dziewczynka ma na plecach wytatuowane tajemnicze znaki wskazujące ponoć drogę do lądu.
3.45 Świat według Kiepskich (395): Marzyciele
4.25 Kabaretowa Ekstraklasa

TVN

5.00 Uwaga! **5.15** Nauka jazdy **5.40** Uwaga! **5.55** Ukryta prawda (1723) **6.50** Kuchenne rewolucje **7.45** Dzień dobry wakacje – program informacyjno-publicystyczny **11.30** Na Wspólnej (4256-4259) **13.30** Młode gliny (43) – serial krym. Polska 2026 **14.40** ★★★ W krzywym zwierciadle: Europejskie wakacje – komedia USA 1985, reż. Amy Heckerling, wyk. Chevy Chase, Beverly D'Angelo

16.45 Wyobraź sobie
★★★ – komediodramat
USA/Niemcy 2009
Reż. Karey Kirkpatrick,
wyk. Eddie Murphy, Thomas Haden Church, Yara Shahidi, Vanessa Williams
19.00 Fakty
19.45 Uwaga! – magazyn
20.00 Weź mnie za rękę
★★★ – dramat Australia 2024
Reż. John Raftopoulos,
wyk. Radha Mitchell, Adam Demos, Bart Edwards
22.15 Kobiety pragną bardziej
★★★ – komedia rom. USA 2009
Reż. Ken Kwapis,
wyk. Ben Affleck, Jennifer Aniston, Drew Barrymore
0.55 Constantine
★★★ – horror USA/Niemcy/Kanada/W. Bryt. 2005
Reż. Francis Lawrence,
wyk. Keanu Reeves, Rachel Weisz, Shia LaBeouf
John ma dar rozpoznawania aniołów i demonów ukrywających się pod postaciami ludzi. Angela zwraca się do niego o pomoc. Nie wierzy w samobójstwo siostry bliźniaczki.
3.25 Uwaga! – magazyn

TVN 7

6.50 New Looney Tunes (16, 17) **7.35** Psi Patrol: Wielki Film – film anim. Kan./USA 2023 **9.25** Zgłoś remont (10) **10.30** Bitwa o gości (6) **11.35** Ukryta prawda (1477-1479) **14.35** Szpital św. Anny (37, 38) **16.40** Detektywi (9) **17.45** ★★★ Gremliny II – film sf USA 1990 **20.00** ★★★★ Sherlock Holmes: Gra cieni – film sens. W. Bryt./USA 2011, reż. Guy Ritchie, wyk. Robert Downey Jr., Jude Law **22.50** ★★★ 300: Początek imperium – dramat USA 2014 **0.55** ★★ Reich – film sensacyjny Polska 2001, reż. Władysław Pasikowski, wyk. Bogusław Linda, Mirosław Baka

TV 4

6.00 Łowcy skarbów. Kto da więcej (201) **7.00** Galileo (1204, 1205) **9.05** #JesteśmyDlaDzieci (339) **9.30** Galileo (1022) **10.30** Mini Galileo (10) **10.40** Galileo (1186, 1187) **12.45** ★★★ Królową być – kom. Fr. 2005, reż. Valérie Lemercier, wyk. Valérie Lemercier, Lambert Wilson, Catherine Deneuve **14.55** Policjantki i policjanci (1406-1410) – serial obycz. Polska 2026 **20.00** Sprawiedliwi. Trójmiasto (141-144) – serial kryminalny Polska 2026 **0.00** Gwiazdy kabaretu (167, 168) **2.05** STOP Drogówka (358) **3.05** Interwencja (5932) **3.25** Lubię Disco! (298)

TVP Kultura

8.45 ★★★ U Pana Boga za piecem – komedia obyczaj. Polska 1998 **10.35** Kosmos 1999 (19) **11.40** Fontainbleau – prawdziwy dom francuskich monarchów **12.45** Franco Zeffirelli. Obrazy życiem malowane **14.00** ★★★★ Zakazane piosenki – dramat Polska 1946 **15.55** Noce i dnie (12) **17.05** MANIFESTA – Zagłębie Ruhry 2026 **17.40** ★★★★ Miłość po południu – melodramat USA 1957 **20.00** ★★★★ Jackie Brown – dramat USA 1997 **22.40** 63. KFPP w Opolu **23.45** ★★★ Pani Bovary – dramat Francja 1991

TV Trwam

9.45 Jak wygrać małżeństwo? **10.00** Informacje **10.15** Retrospekcja **10.20** Dzielna niewiasta **10.35** Słowo życia **10.40** Polski punkt widzenia **11.00** Kropelka radości **12.00** 18. Dziękczynienie w Rodzinie – transmisja nabożeństwa **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **20.50** Kartka z kalendarza – Powstanie Warszawskie **21.00** Apel Jasnogórski **21.20** Informacje **21.40** Polski punkt widzenia **22.00** Warto być ojcem **22.15** Głos serca (84) **23.00** Odpowiedzialni za Kościół **23.30** Czy udało się zabić prawdę

TVP Sport

8.45 Lekkoatletyka: Mistrzostwa Świata do lat 20 w Eugene **10.25 (L)** Piłka nożna: Pogoń Szczecin – GKS Górnik Łęczna **12.30 (L)** Kolarstwo: Tour de Pologne: 6. etap: Bukovina Resort – Bukowina Tatrzańska **16.45** Studio **17.25** Ewa Pajor i marzenia o mundialu **17.55 (L)** Piłka nożna: Zawisza Bydgoszcz – Resovia Rzeszów **20.10 (L)** Piłka nożna: Podbeskidzie Bielsko-Biała – Lechia Gdańsk **22.15** Sportowy wieczór **22.45** Kolarstwo: Tour de Pologne: 6. etap **0.20 (L)** Boks: Aaron McKenna – Etinosa Oliha

TV Puls

5.00 Dyżur (36, 37) **6.00** Kobra – oddział specjalny (16-18) **9.00** Taki jest świat (32) **9.25** Boso przez świat (76) **10.00** Lombard. Życie pod zastaw (571, 573, 575, 577, 579, 988-992) **20.00** ★★★ 12 godzin – film sens. USA 2012, reż. Simon West, wyk. Nicolas Cage **22.00** ★★★ Ocean ognia – thriller USA/Chiny/W. Bryt. 2018, reż. Donovan Marsh, wyk. Gerard Butler **0.15** ★★★ Terytorium wroga – dramat Fr. 2011, reż. Stéphane Rybojad, wyk. Diane Kruger **2.40** Taki jest świat (32) **3.00** Dyżur (38, 39)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie **(L)** na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

NIEDZIELA 9 Sierpnia

TVP 1

7.00 Msza święta w Krakowie Łagiewnikach **8.00** Tydzień **8.35** Stawka większa niż życie (18): Poszukiwany gruppenführer Wolf **9.40** Kariera Nikodema Dyzmy (1) **10.50** Ojciec Mateusz (228): Pożegnanie **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Portret kapłana **13.10** Życia nie można zmarnować **14.15** Parada oszustów (1): Jaguar 1936

15.15 Studio Tour de Pologne
15.20 (L) Kolarstwo: Tour de Pologne: 7. etap: Kopalnia Soli Wieliczka (jazda indywidualna na czas)
17.00 Teleexpress
17.35 Żona dla Polaka (10) – reality show Polska 2024
18.40 Jaka to melodia?
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.25 Gra z Cieniem (7) – serial krym. Polska 2024
21.20 O północy w Paryżu
★★★★ – komedia romantyczna USA/Hiszp./Francja 2011
Reż. Woody Allen,
wyk. Owen Wilson, Rachel McAdams, Kurt Fuller
23.10 Dewajtis (3) – serial hist. Polska 2023
Marek po miłosnym zawodzie powraca do Poświcia. Otrzymuje list od Julki, która dzieli się perypetiami z Hanią w Paryżu. Marek wraca wspomnieniami do zdarzenia, które przeżyli z Julką 15 lat wcześniej.
0.05 Władza
★★★ – film sensac. USA 2013
2.00 80 milionów
★★★ – film przyg. Polska 2011

TVP 2

5.10 Barwy szczęścia (3370, 3371) **6.25** M jak miłość (1928) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.15** Dzień z życia artysty (14): Grażyna Łobaszewska – magazyn kulturalny **11.50** Lato z Radiem i Telewizją Polską: Lublin – powtórka transmisji koncertu **14.00** Familiada – teleturniej, prowadzenie Karol Strasburger **14.35** Koło fortuny – teleturniej

15.10 Szansa na sukces. Opole 2026: Kasia Stankiewicz
16.15 Tak to leciało! – teleturniej muzyczny
17.15 Akwen Eldorado (1) – serial sens. Polska 1989
18.20 Rodzinka.pl (296): Staszek – serial kom. Polska 2025
18.55 Kocham Cię, Polsko!
20.20 Postaw na milion
21.20 Prywatka u Wojtka, czyli benefis Wojciecha Gąssowskiego – portret muzyczny Polska 2026
23.35 Harry Wild (3-opis, 4) – serial kryminalny
W. Bryt./Niemcy 2022
Wyłowione z rzeki zwłoki wydają się Harry dziwnie znajome. Przypomina sobie, że Jacob, z pochodzenia Polak, zawitał do niej, roznosząc ulotki reklamowe baru. Ale żona topielca zidentyfikowała zwłoki męża, Johna.
1.40 Król (5) – serial kryminalny Polska 2020
3.00 Nigdy nie mów nigdy
★★ – komedia Polska 2009
Reż. Wojciech Pacyna,
wyk. Anna Dereszowska, Jan Wieczorkowski

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień **8.30** Halo tu Polsat – program inf.-publicystyczny **11.20** Świt jeźdźców smoków – film anim. USA 2014 **11.50** ★★★★ Giganci ze stali – film sf USA/Indie 2011, reż. Shawn Levy, wyk. Hugh Jackman, Dakota Goyo, Karl Yune **14.40** ★★★ Duże Dzieci – komedia USA 2010, reż. Theo van de Sande, wyk. Adam Sandler, Kevin James, Salma Hayek

16.50 Park Jurajski III
★★★ – film sf USA 2001
Reż. Joe Johnston,
wyk. Sam Neill, William H. Macy, Téa Leoni
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń"
19.55 Mister Supranational 2026 – transmisja konkursu z Nowego Sącza
22.55 Mayday (3-opis, 4) – miniserial Polska 2020
Reż. Sam Akina, wyk. Piotr Adamczyk, Adam Woronowicz, Weronika Książkiewicz
Maria spotyka się z Baśką. Nie domyślają się, że mają tego samego męża. Maria zaprasza Baśkę do Rozalina na kolację. Janek dowiaduje się, że jego żony się spotkały i jest tym przerażony.
0.55 Wydział zabójstw, Hollywood – komedia sensacyjna USA 2003
Reż. Ron Shelton,
wyk. Harrison Ford, Josh Hartnett, Lena Olin
3.35 Świat według Kiepskich (396): Bełkot – serial komediowy Polska 2012
4.10 Kabaretowa Ekstraklasa

TVN

5.20 Recepta na stary dom (5) **5.40** Uwaga! – magazyn **5.55** Ukryta prawda (1724) **6.50** Kuchenne rewolucje: Wisła **7.45** Dzień dobry wakacje – program informacyjno-publicystyczny **11.30** Co za tydzień **12.20** Ugotowani (10) **13.30** ★★★★ Gwiezdny pył – film fantasy USA/Wielka Brytania 2007, reż. Matthew Vaughn, wyk. Claire Danes, Michelle Pfeiffer, Robert De Niro, Mark Strong

16.10 Akademia policyjna VI:
★★ **Operacja Chaos** – komedia USA 1989
Reż. Peter Bonerz,
wyk. Bubba Smith, David Graf, Michael Winslow
17.55 Kuchenne rewolucje: Tomaszów Maz. – Toscania
19.00 Fakty
19.45 Transformers:
★★★ **Przebudzenie bestii** – film sf Kanada 2023
Reż. Steven Caple Jr.,
wyk. Anthony Ramos, Dominique Fishback, Lauren Vélez
Nowe niebezpieczeństwo zagraża Ziemi. Optimus Prime i Autoboty muszą zacząć współpracować z potężną frakcją Transformersów, znaną jako Maximals, by ją uratować.
22.25 Valerian i Miasto Tysiąca
★★★ **Planet** – film fantasy
Francja/Chiny/Belgia/Niemcy/Arabia Saudyjska/USA/Kanada/Katar 2017
Reż. Luc Besson
1.10 Laura – dramat obyczaj.
★★★ Polska 2010
2.50 Uwaga! – magazyn
3.05 Herkules (1, 2) – serial kryminalny Polska 2022

TVN 7

7.30 Tedi i szmaragdowa tablica – film anim. Hiszp. 2022 **9.20** Ukryta prawda (1480-1484) **14.25** Szpital św. Anny (39, 40) **16.30** Detektywi (10) **17.35** ★★★★ Nieoczekiwana zmiana miejsc – komedia USA 1983, reż. John Landis, wyk. Eddie Murphy **20.00** ★★★ Matrix: Zmartwychwstania – film sf USA/Australia 2021, reż. Lana Wachowski, wyk. Keanu Reeves **23.10** ★★★ Nocny pościg – film sensac. USA 2015, reż. Jaume Collet-Serra, wyk. Liam Neeson **1.35** ★★★ Kursk – film sensac. Francja/Belgia/Luksemburg/USA/Rumunia/Kanada 2018

TV 4

6.00 Łowcy skarbów. Kto da więcej (202) **7.00** Ewa gotuje (477) **7.30** The Americas (8, 9) **9.25** Galileo (1188, 1189) **11.30** Asterix kontra Cezar – film anim. Fr. 1985 **13.00** ★★★ Liga niezwykłych dżentelmenów – film fant. USA/Niemcy/Czechy/W. Bryt. 2003, reż. Stephen Norrington, wyk. Sean Connery **15.25** ★★★★ Spider-Man – film sf USA 2002, reż. Sam Raimi, wyk. Tobey Maguire, Kirsten Dunst **17.55** Uroczysko (189-192) **20.00** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1024-1027) **0.00** STOP Drogówka (359) **1.05** Oto Ameryka XXL – głosy prowincji

TVP Kultura

10.15 Fontainbleau – prawdziwy dom francuskich monarchów **11.20** Kosmos 1999 (20) **12.25** Opole – koncertowe wspomnienia **12.40** 19 Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej Opole '81 **14.25** ★★★★ W samo południe – western USA 1952 **16.00** Barbara i Jan (1, 2) **17.15** Studio Kultura – niedziela z... **18.05** U cioci na imieninach **19.10** ★★ Murmurando – film obyczajowy Polska 1981 **20.00** ★★★ Młode strzelby – western USA 1988 **21.55** Kulturalni **22.50** Pasikowski & Linda – W Czerwonym Kręgu

TV Trwam

9.30 Msza święta z Jasnej Góry **10.30** Sokolnik **11.00** Głos serca (84) **11.45** Jestem... czyli nasze życie pod sercem mamy **12.00** Anioł Pański z Ojcem Świętym Leonem XIV **12.15** Papież Polak do rodaków **13.15** ★★★★ Najświętsze Serce – dramat Hiszp. 2020 **15.00** Wieś to też Polska **16.10** Koncert życzeń **17.00** Natura et Homo **17.30** Sól Ziemi **18.15** Rozmowy niedokończone **19.30** Baśniowy teatr lalek **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **21.00** Apel Jasnogórski **22.00** Mocni Jego mocą

TVP Sport

8.25 Piłka nożna: Puszcza Niepołomice – Odra Opole **10.35** 100 lat na dworze królowej **11.45** Lekkoatletyka: Mistrzostwa Świata do lat 20 w Eugene **13.30 (L)** Kolarstwo: Tour de Pologne: 7. etap: Kopalnia Soli Wieliczka (jazda indywidualna na czas) **16.35** Studio **17.30 (L)** Piłka nożna: GKS Katowice – Wieczysta Kraków **20.00** Wioślarstwo: ME w Varese **21.00** Sportowy wieczór **21.25 (L)** Lekkoatletyka: MS do lat 20 w Eugene **0.15** Kolarstwo: Tour de Pologne: 7. etap: Kopalnia Soli Wieliczka (jazda indywidualna na czas)

TV Puls

5.00 Dyżur (40, 41) **5.50** Taki jest świat (32) **6.15** Kobra – oddział specjalny (19) **7.10** Don Matteo: Boski detektyw (7, 8) **9.20** Kurierzy (50, 51)a **11.15** ★★★ I znowu zgrzeszyliśmy, dobry Boże! – komediodramat Fr. 2019 **13.35** ★★★ Bogowie Egiptu – film fantasy USA/Australia/Chiny/Hongk. 2016 **16.00** Puls Kabaret **20.00** ★★★ Najemnik – film sens. USA 2022 **22.05** ★★★★ Poziom mistrza – film sens. USA/Australia/W. Bryt. 2020 **0.00** ★★★ Poza podejrzeniem – thriller USA 2019 **2.05** Dyżur (42, 30, 32)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie **(L)** na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

REG

eprasa.pl 0e606ce884

PONIEDZIAŁEK 10 Sierpnia

TVP 1

7.00 Msza święta na Jasnej Górze **7.30** Studio Raban **8.00** Serwis Info **8.15** Chłopi (5): Gody **9.15** Ranczo (104): Wielkie otwarcie **10.05** Komisarz Alex (289): Zgniłe jabłko **11.05** Ojciec Mateusz (229): Pasja **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Rok w ogrodzie extra **12.55** Podróż pelikanów – tajemnica australijskiego outbacku – film dokum. Niemcy 2021 **14.00** Splątane losy (19)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Pogoda Info
15.25 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (997)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Reporterzy – magazyn
18.25 Akacjowa 38 (930) – serial obycz. Hiszp. 2018
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 (L) Lekkoatletyka: Mistrzostwa Europy w Birmingham: 1. dzień – sesja wieczorna
23.05 Tour de Pologne – kroniki
23.15 Bruce Willis – upadek bohatera – film dokument. Francja 2024
0.20 Miasto z morza – film ★★★ historyczny Polska 2009 Reż. Andrzej Kotkowski 19-letni syn wiejskiego nauczyciela, Krzysztof (Jakub Strzelecki), pracuje ze swoim przyjacielem Wołodią (Paweł Domagała) przy budowie portu w Gdyni. Tam poznaje Kaszubkę Łuckę (Julia Pietrucha).
2.30 Karta. Archipelag pamięci – film dokum. Polska 2023
3.30 Wykrywacz kłamstw

TVP 2

5.00 Rodzinka.pl **5.30** M jak miłość (1812) **6.25** Rodzina (nie od) święta **6.55** Barwy szczęścia (3372) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.30** Okrasa łamie przepisy (387): Indyk inaczej **12.00** Wyższa Szkoła Jazdy (10) **12.35** Koło fortuny **13.15** Panna młoda (166) – serial obyczajowy Turcja 2024 **14.05** Va banque **14.35** Na sygnale (894): Zacier ostatniej szansy

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (451)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (167)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3372) (odcinek powtórkowy)
20.05 Omnibus – szybcy i mądrzy – teleturniej
20.55 Postaw na milion
21.50 Na sygnale (891, 892): Druga twarz / Poszukiwani – serial obycz. Polska 2026
22.55 Matlock (3, 4): Człowiek o imieniu Greg / Królik i jastrząb – serial krym. USA Umiejętności Matty zostają poddane próbie podczas sprawy o bezprawne zwolnienie z pracy, wniesionej przez kobietę molestowaną seksualnie przez szefa. Do sprawy dołącza konsultantka i mistrzyni wykrywania kłamstw.
0.40 Karol, władca Hiszpanii (18) – serial kostiumowy Hiszpania 2015
1.35 W cieniu śmierci (1): Wdowa – serial kryminalny Finlandia/Niemcy 2018

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program informacyjno-publicystyczny **9.15** Malanowski i Partnerzy (378, 379): Dobra partia / Kolacja przy świecach **10.20** Trudne sprawy (954): Żona zakupoholiczka **11.20** Gliniarze (915, 916): Zniszczyć Psa / Podejrzana **13.25** Dlaczego ja? (1544, 1545): Próba wytrzymałości / Siła fejka – serial fabularno-dokumentalny Polska 2026

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Milionerzy – teleturniej
16.35 Gliniarze (1113, 1114) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń”
20.00 Kingsman: Złoty krąg ★★★ – film sensacyjny Wielka Brytania/USA 2017 Reż. Matthew Vaughn, wyk. Taron Egerton, Colin Firth, Mark Strong
23.05 Patriota – dramat hist. ★★★★ USA/Niemcy 2000 Reż. Roland Emmerich, wyk. Mel Gibson, Heath Ledger, Joely Richardson Ameryka Północna, koniec XVIII wieku. Po latach walk osadnicy marzą, by żyć i pracować w pokoju. Jednym z nich jest farmer z Karoliny Południowej, Benjamin Martin. Ale spokojne życie nie trwa długo.
2.45 Misjonarz ★★★ – thriller USA 2007 Reż. Dolph Lundgren, wyk. Dolph Lundgren, John Enos III, August Schellenberg
4.50 Disco gramy!

TVN

5.00 Nauka jazdy (6) **5.40** Uwaga! **5.55** Ukryta prawda (1725) **6.50** Kuchenne rewolucje: Kamionki – „Fyrtel Smaków” **7.45** Dzień dobry wakacje – program inf.-publicystyczny **11.20** Doradca smaku (36): Szynka peklowana z gnocchi **11.25** Kuchenne rewolucje: Tomaszów Mazowiecki – Toscania **12.35** Ukryta prawda (1519-1520, 1746) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2023

15.45 Detektywi (135)
16.50 Szpital św. Anny (86) – serial obycz. Polska 2026 Zosia przyjeżdża do szpitala, do którego przyjęto Kalinkę. Neurolog bada dziewczynkę i choć wydaje się, że wszystko jest w porządku, zostawia dziecko na dobę obserwacji.
17.55 Młode gliny (44) – serial krym. Polska 2026
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4260) – serial Polska 2026
20.50 Szpieg, który mnie rzucił ★★★ – komedia sensacyjna USA/Kanada/Niemcy/Węgry/Holandia 2018 Reż. Susanna Fogel, wyk. Mila Kunis, Kate McKinnon, Justin Theroux
23.20 Transformers: Przebudzenie bestii ★★★ – film sf Kanada 2023 Reż. Steven Caple Jr., wyk. Anthony Ramos, Dominique Fishback, Lauren Vélez
1.50 Co za tydzień – magazyn
2.35 Uwaga! – magazyn
2.50 Wallander (8)
4.45 Nauka jazdy

TVN 7

8.45 Ukryta prawda (1359, 1487, 1488) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (1162-1164) **13.55** Kryminalni (26) **15.00** Szpital (824, 825) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (527) **18.00** SOS. Ekipy w akcji (39) **19.00** Ukryta prawda (1550) **20.00** ★★★ Karol. Człowiek, który został papieżem (1/2) – film biogr. Polska/Wł. 2005, reż. Giacomo Battiato, wyk. Piotr Adamczyk **22.10** Bez kompleksów (6) **23.10** ★★ Magic Mike: Ostatni taniec – komedia obycz. USA 2023, reż. Steven Soderbergh, wyk. Channing Tatum **1.35** ★★★ After II – melodramat USA 2020

TV 4

5.30 Telezakupy TV Okazje **6.00** Strażnik Teksasu (1, 2) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (108) **8.55** Policjantki i policjanci (552, 553) **10.55** Na ratunek 112 (1150, 1151) **11.55** Dlaczego ja? (799, 800) **13.55** Trudne sprawy (821-823) **16.55** Policjantki i policjanci (1420) **18.00** Łowcy skarbów. Kto da więcej (538) **19.00** Policjantki i policjanci (1421) **20.00** Uroczysko (237, 238) **21.05** Sprawiedliwi. Trójmiasto (145) **22.05** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1028) **23.05** ★★★ Burn Out – film sens. Francja/Belg. 2017 **1.20** Love Island. Wyspa miłości (50)

TVP Kultura

8.40 Tygrys bez pasków – film anim. **9.00** Rodzina Leśniewskich (2, 3) **10.10** ★★★ Hania – melodr. Polska 1984 **11.50** Franz Kafka – Pisarz między światami **12.50** Jak namalować Monę Lisę **14.00** Kosmos 1999 (19) **15.05** ★★★★ Zakazane piosenki – dramat Polska 1946 **16.55** Rodzina Leśniewskich (4, 5) **18.10** Dźwięk Nowego Jorku **18.55** Rawhide (26) **20.00** ★★★★ Birdy – dramat USA 1984 **22.10** ★★★ La Gomera – kom. krym. Rum./Fr./Niemcy/Szwecja 2019 **0.00** Muzyka w zabytkach

TV Trwam

11.30 Warto być ojcem **11.45** Muzyczne chwile **12.03** Informacje **12.20** Ku pokrzepieniu powstańczych serc. Historia Obrazu Matka Boska AK **13.00** Człowiek bez twarzy **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Republika Pawłowska **15.00** Sanktuarium Maria Schutz **16.10** Sanktuaria polskie **16.30** Porady medyczne bonifratrów **17.00** Świadkowie **17.30** Moja parafia **18.15** Rozmowy niedokończone **19.00** Msza św. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej i ojczyzny **20.20** Różaniec **21.00** Apel Jasnogórski

TVP Sport

9.25 (L) Sporty wodne: Mistrzostwa Europy w Paryżu i Saint-Denis: Pływanie **11.30 (L)** Lekkoatletyka: ME w Birmingham **14.40** Piłka nożna: ŁKS Łódź – Chrobry Głogów **16.45** Magazyn Betclic 2. Ligi **17.30** Magazyn Betclic 1. Ligi **18.55 (L)** Piłka nożna: Unia Skierniewice – Arka Gdynia **21.00** Magazyn Betclic 1. Ligi **21.35** Gol **23.00** Sportowy wieczór **23.30** Sporty wodne: Mistrzostwa Europy w Paryżu i Saint-Denis: Pływanie **1.20** Lekkoatletyka: ME w Birmingham **3.15** Boks: Aaron McKenna – Etinosa Oliha

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (3, 4) **8.00** Kobra – oddział specjalny (20, 1) **10.00** Zaklinaczka duchów (65) **11.00** Kotka (4) **12.00** Nie igraj z aniołem (135) **13.00** Wspaniałe stulecie (69) **14.00** Kurierzy (54) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (580, 581) **17.00** Kurierzy (55) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (992, 993) **20.00** ★★ Klub zabójców – thriller USA/Wł. 2023 **22.10** ★★★ Hooligans III – film sens. W. Bryt./USA 2013 **0.00** ★★ Amerykański Sicario – film sens. USA 2021 **2.05** Dzielnica strachu (450)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie **(L)** na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

WTOREK 11 Sierpnia

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Kościół z bliska **8.00** Serwis Info **8.10** Pogoda Info **8.15** Chłopi (6): Ogień **9.15** Ranczo (105): Nowe wyzwania **10.05** Komisarz Alex (290): Śmierć na parkingu **11.05** Ojciec Mateusz (230): Randka **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Włochy – ostatnie dzikie zakątki (5): Wody brachiczne **14.00** Splątane losy (20)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Pogoda Info
15.25 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (998)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Reporterzy – magazyn
18.25 Akacjowa 38 (931)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 07 zgłoś się (10) Borewicz i Zubek dostają sygnały o powtarzających się włamaniach do grobowców ze zwłokami sprowadzonymi z Anglii. Oglądając zdjęcia z pogrzebu von Rauscha, Borewicz ustala, że jest tam kobieta, której nikt z rodziny nie zna.
22.00 Bat 21 ★★★ – dramat woj. USA 1988 Reż. Peter Markle
23.50 Kate Middleton: życie w fotografiach – film dokument. W. Bryt. 2024
0.50 O północy w Paryżu ★★★★ – komedia romant. USA/Hiszpania/Francja 2011
2.35 Chłopiec na galopującym koniu ★★★ – film psycholog. Polska 2006
3.55 Wykrywacz kłamstw

TVP 2

5.35 M jak miłość (1813) **6.25** Kościoły łaski **6.55** Barwy szczęścia (3373) – serial obycz. Polska 2026 **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.30** Rodzinka.pl (67, 68): Komunikacja głupcze / Rodzice na zawsze **12.35** Koło fortuny **13.15** Panna młoda (167) – serial obyczajowy Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (895): Głowa rodziny

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (452)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (168)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3373) (odcinek powtórkowy)
20.05 Omnibus – szybcy i mądrzy – teleturniej
20.55 Postaw na milion
21.50 Na sygnale (893, 894) – serial obycz. Polska 2026
22.55 Ku'damm 59 (5) – serial obyczaj. Niemcy 2018
23.50 Pitbull (20) – serial sensacyjny Polska 2008 Renata przyjeżdża do Warszawy. Igor załatwił jej pracę w mokotowskim komisariacie. Gebels z Łapką prowadzą sprawę zamordowania licealistki w warszawskim hotelu.
0.50 Karol, władca Hiszpanii (19) – serial kostiumowy Hiszpania 2015
1.45 W cieniu śmierci (2): Impreza – serial krym. Finlandia/Niemcy 2018
2.40 Bez maski: Michael Jackson – serial dok. W. Bryt. 2021

Polsat

5.40 Telezakupy TV Okazje – program reklamowy **6.00** Nowy dzień – program informacyjno-publicystyczny **9.15** Malanowski i Partnerzy (380, 381): Studentka w wielkim mieście / Nowa pięćdziesiątka **10.20** Trudne sprawy (955): Tylko ty **11.20** Gliniarze (917, 918): Skrywana tajemnica / Dziecięcy odwety **13.25** Dlaczego ja? (1546, 1547) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2026

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Milionerzy – teleturniej
16.35 Gliniarze (1115-opis, 1116): Nie dało się wytrzymać / W kadrze – serial fab.-dok. Detektywi badają sprawę zwłok znalezionych nad wodą. Okazuje się, że zmarły nie żył, nim wrzucono go do wody. Tymczasem na komendzie zjawia się kobieta, która zgłasza zaginięcie męża.
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń”
20.00 Niezniszczalni III ★★★ – film sens. USA/Bułgaria/Francja/Niemcy 2014 Reż. Patrick Hughes, wyk. Sylvester Stallone, Jason Statham, Antonio Banderas
22.45 Kokainowy Rick ★★★ – dramat krym. USA 2018 Reż. Yann Demange, wyk. Matthew McConaughey, Richie Merritt, Bel Powley
1.05 Kingsman: Złoty krąg ★★★ – film sensacyjny W. Bryt./USA 2017 Reż. Matthew Vaughn, wyk. Taron Egerton, Colin Firth, Julianne Moore

TVN

5.15 Recepta na stary dom (7) **5.40** Uwaga! **5.55** Ukryta prawda (1726) **6.50** Kuchenne rewolucje: Barlinek – „Limba” **7.45** Dzień dobry wakacje – program informacyjno-publicystyczny **11.20** Doradca smaku (2): Philly cheesesteak – amerykańska kanapka z wołowiną **11.25** Kuchenne rewolucje: Restauracja „Staropolska”, Szczucin **12.35** Ukryta prawda (1521-1522, 1747)

15.45 Detektywi (136)
16.50 Szpital św. Anny (87) – serial obycz. Polska 2026
17.55 Młode gliny (45) – serial krym. Polska 2026 Ojciec zamordowanej kilka lat wcześniej dziewczyny bierze zakładników w centrum sportu i rekreacji. Żąda, by nadkomisarz Dec wznowił śledztwo w sprawie śmierci jego córki.
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4261) – serial Polska 2026
20.50 Pod ścianą – dramat ★★★ obyczaj. W. Bryt. 2022 Reż. Julian Gilbey, wyk. Ryan Phillippe, Freddie Thorp, Hannah New
23.15 Kuba Wojewódzki
0.25 Mad Max: Na drodze gniewu ★★★★ – film sf Australia/USA 2015 Reż. George Miller, wyk. Tom Hardy, Charlize Theron, Nicholas Hoult
2.55 Uwaga! – magazyn
3.15 Detektywi (135): Bez wyjścia – serial fabularno-dokumentalny Polska 2024
4.15 Nauka jazdy (8)

TVN 7

6.50 Szkoła (364, 365) **8.45** Ukryta prawda (1360, 1489, 1490) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (1165-1167) **13.55** Kryminalni (1) **15.00** Szpital (826, 827) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (528) **18.00** SOS. Ekipy w akcji (40) **19.00** Ukryta prawda (1551) **20.00** ★★★ Kursk – film sens. Fr./Belg./Luksemburg/USA/Rum./Kan. 2018, reż. Thomas Vinterberg **22.35** ★★★ Matrix: Zmartwychwstania – film sf USA/Australia 2021, reż. Lana Wachowski, wyk. Keanu Reeves **1.30** ★★★ 300: Początek imperium – dramat USA 2014 **3.35** Zgłoś remont (10)

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (3, 4) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (109) **8.55** Policjantki i policjanci (554, 555) **10.55** Na ratunek 112 (1152, 1153) **11.55** Dlaczego ja? (801, 802) **13.55** Trudne sprawy (824-826) **16.55** Policjantki i policjanci (1421) **18.00** Łowcy skarbów. Kto da więcej (539) **19.00** Policjantki i policjanci (1422) **20.00** Uroczysko (239, 240) **21.05** Sprawiedliwi. Trójmiasto (146) **22.05** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1029) **23.05** ★★★★ Zaułek koszmarów – thriller USA/Meksyk/Kan. 2021 **2.20** Love Island. Wyspa miłości (51) **3.20** SuperLudzie

TVP Kultura

10.15 ★★★ Złote koło – film krym. Polska 1971 **12.00** Śpiewała Ewa Demarczyk **13.15** ★★★ Dekalog (9) – dram. Polska 1990 **14.25** Kosmos 1999 (20) **15.30** ★★★★ W samo południe – western USA 1952 **17.05** Rodzina Leśniewskich (6, 7) **18.20** Poszukiwacze zaginionych dzieł sztuki **18.55** Rawhide (27) **20.00** Teatr „Kobra”: Kompozycja na cztery ręce – Polska 1974 **21.45** ★★★★ Turysta – komedia obycz. Norw./Wł./Fr. 2014 **23.55** Powrót do domu **1.25** ★★★★ Birdy – dramat USA 1984

TV Trwam

12.20 Granica **13.05** Blask prawdy **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.20** Muzyczne chwile **14.30** O. Rafał, kto go nie zna? **15.00** Zadziwiający świat chrząszczy **16.10** Jestem mamą **16.25** Przyroda w obiektywie **16.40** Zdrowie z Bożej apteki **17.00** Wierzę w Boga **17.30** Burza w okręgu krakowskim **18.15** Rozmowy niedokończone **19.30** Każdy maluch to potrafi **19.45** Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci **20.20** Różaniec **21.00** Apel Jasnogórski **21.40** Polski punkt widzenia **22.00** Droga do świętości

TVP Sport

9.25 (L) Sporty wodne: ME w Paryżu i Saint-Denis: Pływanie **11.30 (L)** Lekkoatletyka: ME w Birmingham **14.15** Magazyn Betclic 2. Ligi **15.00** Karate: Champion of Champions w Tokio **16.00** Kolarstwo: Tour de Pologne Amatorów **16.30** Podsumowanie Tour de Pologne **18.25 (L)** Sporty wodne: Mistrzostwa Europy w Paryżu i Saint-Denis: Pływanie **19.50** Studio **20.00 (L)** Lekkoatletyka: Mistrzostwa Europy w Birmingham **23.15** Sportowy wieczór **23.45** Retransmisja sportowa **1.55** Boks: Masamichi Yabuki – Felix Alvarado

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (4, 5) **8.00** Kobra – oddział specjalny (1, 2) **10.00** Zaklinaczka duchów (66) **11.00** Kotka (5) **12.00** Nie igraj z aniołem (136) **13.00** Wspaniałe stulecie (70) **14.00** Kurierzy (55) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (582, 583) **17.00** Kurierzy (56) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (993, 994) **20.00** ★★ Odwet – film akcji USA/W. Bryt. 2018 **22.00** ★★ Ulice zbrodni – thriller USA/W. Bryt. 2021 **23.55** ★★★ Poza podejrzeniem – thriller USA 2019 **2.00** Dzielnica strachu (451)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie **(L)** na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

eprasa.pl 0e606ce884

ŚRODA 12 Sierpnia

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Rodzina (nie od) święta **8.00** Serwis Info **8.15** Chłopi (7): Bór **9.15** Ranczo (106): Bardzo krótkie kariery **10.10** Komisarz Alex (291): Dziewczyna bez imienia **11.05** Ojciec Mateusz (231): Dobry mąż **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Włochy – ostatnie dzikie zakątki (6): Śródziemnomorski step **14.00** Splątane losy (21)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Pogoda Info
15.25 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (999)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Reporterzy – magazyn
18.25 Akacjowa 38 (932)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 07 zgłoś się (11) – serial krym. Polska 1981
21.45 Czarne złoto – film przyg. ★★★ Fr./Katar/Tunezja/Wł. 2011
Reż. Jean-Jacques Annaud, wyk. Tahar Rahim, Antonio Banderas, Mark Strong, Freida Pinto
Emir Nesib i sułtan Amar zobowiązują się do zrzeczenia się wzajemnych roszczeń wobec „żółtego pasa" – ziemi leżącej między królestwami. Pakt zostaje zerwany, gdy Amerykanie odkrywają tam złoża ropy naftowej.
0.00 Pokolenie – dramat ★★★★ obyczajowy Polska 1954
Reż. Andrzej Wajda
1.40 Bat 21 – dramat wojenny ★★★ USA 1988
3.25 Wykrywacz kłamstw

TVP 2

5.30 M jak miłość (1814) **6.25** Pożyteczni.pl **6.55** Barwy szczęścia (3374) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.30** Rodzinka.pl (69, 70): Słowa, słowa, słowa / Bratnia dusza **12.35** Koło fortuny – teleturniej **13.15** Panna młoda (168) – serial obyczajowy Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (896): Sprawy życia, śmierci i głupoty

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (453)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (169)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3374) (odcinek powtórkowy)
20.05 Omnibus – szybcy i mądrzy – teleturniej
20.55 Postaw na milion
21.50 Na sygnale (895, 896): Głowa rodziny / Sprawy życia, śmierci i głupoty
22.55 Ku'damm 59 (6) – serial obycz. Niemcy 2018
23.50 Pitbull (21) – serial sens. Polska 2008
0.50 Karol, władca Hiszpanii (20) – serial hist. Hiszpania 2015
Pizarro przysyła z Peru ogromne dostawy złota. Pozwala to Karolowi zorganizować morską wyprawę wojenną. Henryk VIII staje na czele kościoła w Anglii. Barbarossa reprezentujący Sulejmana zdobywa Tunis.
1.45 W cieniu śmierci (3)
2.40 Mistrzynie – film dokumentalny Polska 2025

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program inform.-publicystyczny **9.15** Malanowski i Partnerzy (382, 383): Obcy w domu / Terror na osiedlu **10.20** Trudne sprawy (956): Była kochanka chce zemsty **11.20** Gliniarze (919, 920): Myjnia / Zostaje w rodzinie **13.25** Dlaczego ja? (1548, 1549): Utalentowana dziewczyna / Nie wybaczę – serial fabularno-dokumentalny Polska 2026

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Milionerzy – teleturniej
16.35 Gliniarze (1117, 1118): Niezaakceptowany: Narkotaxi – serial fabul.-dokum.
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń"
19.55 Jeszcze większe dzieci ★★ – komedia USA 2013
Reż. Dennis Dugan, wyk. Adam Sandler, Chris Rock, David Spade
Lenny po latach postanawia wrócić w rodzinne strony, bo tęskni za kolegami z młodości. Początkowy entuzjazm ustępuje miejsca przerażeniu. Lenny nie spodziewa się, że jego koledzy są aż tak szaleni.
22.05 50 pierwszych randek ★★★ – komedia rom. USA 2004
Reż. Peter Segal, wyk. Adam Sandler, Drew Barrymore, Rob Schneider
0.15 Jutro będzie futro ★★★ – komedia USA 2010
Reż. Steve Pink, wyk. John Cusack, Clark Duke, Craig Robinson
2.30 Nasz nowy dom
4.55 Disco gramy!

TVN

5.40 Uwaga! – magazyn **5.55** Ukryta prawda (1727) **6.50** Kuchenne rewolucje: Chorzów – bistro „Ą" – reality show **7.45** Dzień dobry wakacje – program inform.-publicystyczny **11.20** Doradca smaku (3): Panierowane sznycle z indyka z ryżem z kalafiora **11.25** Kuchenne rewolucje: „Calabria", Olsztyn **12.35** Ukryta prawda (1523-1524, 1748) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2023

15.45 Detektywi (137)
16.50 Szpital św. Anny (88)
17.55 Młode gliny (46) – serial krym. Polska 2026
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4262) – serial Polska 2026
20.50 Kogel-mogel ★★★ – komedia Polska 1988
Reż. Roman Załuski, wyk. Grażyna Błęcka-Kolska, Ewa Kasprzyk, Zdzisław Wardejn, Katarzyna Łaniewska
Po egzaminach wstępnych na studia Katarzyna wraca do rodzinnej wsi. Czeka ją niespodzianka, bo rodzina bez jej wiedzy rozpoczęła przygotowania do zaręczyn z bogatym sąsiadem.
23.05 Szukając sprawiedliwości ★★★ – film sensac. USA 1991
Reż. John Flynn, wyk. Steven Seagal, William Forsythe, Jerry Orbach
0.55 Kuchenne rewolucje
2.00 Uwaga! – magazyn
2.15 Wallander (9): Anioł śmierci – serial krym.
4.10 Detektywi (136): Stracone lata – serial fabul.-dokum.

TVN 7

6.50 Szkoła (367, 368) **8.45** Ukryta prawda (1361, 1491, 1492) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (1168-1170) **13.55** Kryminalni (2) **15.00** Szpital (828, 829) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (529) **18.00** SOS. Ekipy w akcji (41) **19.00** Ukryta prawda (1552) **20.00** ★★★ Reminiscencja – thriller USA 2021, reż. Lisa Joy, wyk. Hugh Jackman **22.35** ★★★ Nad życie – film obyczaj. Polska 2012, reż. Anna Plutecka-Mesjasz, wyk. Olga Bołądź **0.35** ★★★ W krzywym zwierciadle: Europejskie wakacje – komedia USA 1985 **2.30** Żyjąc z potworem (16)

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (5, 6) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (110) **8.55** Policjantki i policjanci (556, 557) **10.55** Na ratunek 112 (1154, 1155) **11.55** Dlaczego ja? (803, 804) **13.55** Trudne sprawy (927-829) **16.55** Policjantki i policjanci (1422) **18.00** Łowcy skarbów. Kto da więcej (540) **19.00** Policjantki i policjanci (1423) **20.00** Uroczysko (241, 242) **21.00** Sprawiedliwi. Trójmiasto (147) **22.00** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1030) **23.00** ★★★★★ Leon zawodowiec – dramat krym. Francja/USA 1994, reż. Luc Besson **1.25** Love Island. Wyspa miłości (52)

TVP Kultura

9.00 Rodzina Leśniewskich (6, 7) **10.10** ★★★ Dekalog (9) – dram. Polska 1990 **11.20** ★★★ Lucyna – film obycz. Polska 1986 **12.50** Giganci sztuki **14.05** Noce i dnie (12) **15.15** ★★★★ Jasminum – kom. Polska 2006 **17.15** Dziewczyna i chłopak (1) **18.15** Muzeum polskiej piosenki **18.30** Informacje kulturalne **18.55** Rawhide (28) **20.00** Powrót Sherlocka Holmesa (11) **21.05** ★★★ Czerwone maki – dram. Polska 2024 **23.20** Informacje kulturalne **23.50** ★★★★ Turysta – komedia Norw./Wł./Fr. 2014

TV Trwam

10.00 Audiencja Generalna Ojca Św. Leona XIV z Watykanu **11.00** Muzyczne chwile **11.10** Mateczniki polskości **11.25** Jestem mamą **12.20** Stan wojenny w Polsce – znaczenie i konsekwencje **13.00** Polonia **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Razem możemy wszystko **15.00** Wielkopolanie nad Wisłą **16.10** Na zdrowie **16.30** Rozmowy o edukacji **17.00** Po stronie prawdy **18.15** Rozmowy niedokończone **19.30** Bóg z nami **19.45** Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci **20.00** Informacje **20.20** Różaniec

TVP Sport

9.25 (L) Sporty wodne: Mistrzostwa Europy w Paryżu i Saint-Denis **11.30** (L) Lekkoatletyka: ME w Birmingham **14.25** Rajdowe Samochodowe MP – Rajd Polski **15.00** Puchar Polski Strongman w Łukowie **16.00** Pełnosprawni **16.30** Lekkoatletyka: MŚ do lat 20 w Eugene **18.25** (L) Sporty wodne: Mistrzostwa Europy w Paryżu i Saint-Denis **20.35** Studio **20.45** (L) Lekkoatletyka: ME w Birmingham **23.15** Sportowy wieczór **23.45** Sporty wodne: ME w Paryżu i Saint-Denis **1.10** Boks: Aaron McKenna – Etinosa Oliha

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (5, 6) **8.00** Kobra – oddział specjalny (2, 4) **10.00** Zaklinaczka duchów (67) **11.00** Kotka (6) **12.00** Nie igraj z aniołem (137) **13.00** Wspaniałe stulecie (71) **14.00** Kurierzy (56) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (584, 585) **17.00** Kurierzy (57) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (994, 995) **20.00** ★★★★ Apocalypto – film przygod. USA/Meksyk/W. Bryt. 2006 **22.35** ★★★ Immortals. Bogowie i herosi – film przygod. USA 2011 **0.55** ★★ Nowe imperium – dramat Wł./Hiszp. 2006

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie (L) na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

CZWARTEK 13 Sierpnia

TVP 1

7.00 Msza święta na Jasnej Górze **7.30** Pełnia wiary **8.00** Serwis Info **8.15** Chłopi (8): Gospodynie **9.15** Ranczo (107): W szponach zdrowia **10.10** Komisarz Alex (292): Sukcesja **11.05** Ojciec Mateusz (232): 15:10 do Skarżyska **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Przybysze wśród zwierząt – film dokumentalny Niemcy 2024 **14.00** Splątane losy (22)

15.00 Serwis Info – magazyn
15.10 Pogoda Info
15.25 Gra słów. Krzyżówka
16.00 Dziedzictwo (1000)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
18.05 Reporterzy – magazyn
18.25 Akacjowa 38 (933)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Ojciec Mateusz (446): Szwalnia numer pięć – serial krym. Polska 2026
Do zakładów odzieżowych przybywa zagraniczny inwestor, który wbrew obietnicom zamyka firmę i dokonuje grupowych zwolnień. Następnego dnia zostaje znaleziony martwy w hotelowym pokoju.
21.25 Sprawa dla reportera
22.25 Siłaczka – film dokument. Polska 2024
23.30 Szabla od komendanta ★★★★ – komedia Polska 1996
Reż. Jan Jakub Kolski
1.25 Pokolenie – dramat ★★★★ obyczaj. Polska 1954
2.55 Tajemnice królewskiej posiadłości: Clarence House – serial dok. W. Bryt.
3.40 Wykrywacz kłamstw

TVP 2

5.30 M jak miłość (1815) **6.25** Operacja zdrowie: Genetyka **6.55** Barwy szczęścia (3375) **7.30** Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny **11.30** Rodzinka.pl (71, 72): 24 godziny / Koło fortuny **13.15** Panna młoda (169) – serial obyczajowy Turcja 2024 **14.05** Va banque – teleturniej **14.35** Na sygnale (897): Góra na ziarnku grochu

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (454)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (170)
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3375) (odcinek powtórkowy)
20.05 63. KFPP w Opolu: Premiery
20.55 Kocham Cię, Polsko!
22.30 Czas honoru. Powstanie (5-opis, 6): Modlitwa o życie / Dziewczyna z tulipanami – serial woj. Polska 2014
Rainer jest załamany sytuacją w mieście. Pabst informuje go, że do Warszawy przyjeżdżają jeszcze gorsi degeneraci niż von Hackel, Brygada Dirlewangera i RONA – Rosyjska Wyzwoleńcza Armia Narodowa.
0.15 Pitbull (22) – serial sensacyjny Polska 2008
1.15 Ostatnia akcja – komedia ★★★ sensacyjna Polska 2009
Reż. Michał Rogalski, wyk. Jan Machulski, Marian Kociniak, Barbara Krafftówna
2.50 Tak to się robi w Marsylii (1, 2): Transfer / Kodeks – serial krym. Francja 2024

Polsat

5.40 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program inf.-publicystyczny **9.15** Malanowski i Partnerzy (384, 385): W pułapce uczuć / Pogrzebana miłość **10.20** Trudne sprawy (957): Nie ma tego złego **11.20** Gliniarze (921, 922): Kwestia honoru / Klawisz **13.25** Dlaczego ja? (1550, 1551): Dosięgnąć sprawiedliwości / Dziwna sytuacja – serial fabularno-dokumentalny Polska 2026

15.30 Wydarzenia
15.50 Pogoda
15.55 Milionerzy – teleturniej
16.35 Gliniarze (1119, 1120) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025
18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń"
19.55 Miłość na nowo ★★★ – komediodr. USA 2023
Reż. Jim Strouse, wyk. Priyanka Chopra, Sam Heughan, Céline Dion
By poradzić sobie z utratą narzeczonego, Mira wysyła serię romantycznych SMS-ów na jego stary numer telefonu. Nie wie, że numer został przypisany nowemu właścicielowi. Ten postanawia ją poznać.
22.10 Miasto aniołów – dramat ★★★ obyczaj. USA/Niemcy 1998
Reż. Brad Silberling, wyk. Nicolas Cage, Meg Ryan, Dennis Franz
0.45 John Tucker musi odejść ★★★ – komedia romantyczna USA/Kanada 2006
Reż. Betty Thomas, wyk. Jesse Metcalfe, Brittany Snow, Ashanti
2.35 Nasz nowy dom

TVN

5.05 Zamieszkać na plaży (1) **5.40** Uwaga! **5.55** Ukryta prawda (1728) **6.50** Kuchenne rewolucje: Elbląg, Restauracja „Czwórka" **7.45** Dzień dobry wakacje – program informacyjno-publicystyczny **11.20** Doradca smaku (1): Harira – marokańska zupa z ciecierzycy z wołowiną **11.25** Kuchenne rewolucje: Restauracja „Polski Nie-Rząd", Sosnowiec **12.35** Ukryta prawda (1525-1526, 1584)

15.45 Detektywi (138)
16.50 Szpital św. Anny (89) – serial obycz. Polska 2026
17.55 Młode gliny (47) – serial krym. Polska 2026
19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4263) – serial Polska 2026
20.50 Kuchenne rewolucje: Jelenia Góra, śniadaniownia „Pod Batutą",
22.00 Duchy moich byłych ★★★ – komedia rom. USA 2009
Reż. Mark Waters, wyk. Matthew McConaughey, Jennifer Garner, Michael Douglas
Connor bierze udział w ślubie brata. Podczas uroczystości nawiedzają go duchy byłych dziewczyn. Przewodniczką po świecie narzeczonych jest jego pierwsza miłość, Jenny.
0.00 Grunt to rodzinka ★★★ – komedia Francja 2004
Reż. Alain Berbérian
2.00 Weź mnie za rękę ★★★ – dram. obycz. Austral. 2024
4.10 Uwaga! – magazyn
4.25 Kwatery Hitlera: Zamek Książ – serial dok. Polska

TVN 7

6.50 Szkoła (371, 372) **8.45** Ukryta prawda (1362, 1493, 1494) **11.50** W-11 Wydział Śledczy (1171-1173) **13.55** Kryminalni (3) **15.00** Szpital (830, 831) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (530) **18.00** SOS. Ekipy w akcji (42) **19.00** Ukryta prawda (1553) **20.00** ★★★★ Gliniarz z Beverly Hills – kom. USA 1984, reż. Martin Brest, wyk. Eddie Murphy **22.20** ★★★★ Sherlock Holmes: Gra cieni – film sens. W. Bryt./USA 2011, reż. Guy Ritchie, wyk. Robert Downey Jr. **0.55** ★★★ Constantine – horror USA/Niemcy/Kan./W. Bryt. 2005 **3.25** Zgłoś remont (10)

TV 4

6.00 Strażnik Teksasu (7, 8) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (111) **8.55** Policjantki i policjanci (558, 559) **10.55** Na ratunek 112 (1156, 1157) **11.55** Dlaczego ja? (805, 806) **13.55** Trudne sprawy (830-832) **16.55** Policjantki i policjanci (1423) **18.00** Łowcy skarbów. Kto da więcej (541) **19.00** Policjantki i policjanci (1424) **20.00** Uroczysko (243, 244) **21.05** Sprawiedliwi. Trójmiasto (148) **22.05** Sprawiedliwi – wydział kryminalny (1031) **23.10** ★★★ Depresja kilera – komedia kryminalna Francja/Belgia 2023 **1.20** Love Island. Wyspa miłości (53)

TVP Kultura

10.00 ★★★★ Jasminum – kom. Polska 2006 **12.00** Reżyserzy **13.00** ★★★★ Jules i Jim – dram. Fr. 1962 **14.55** Barbara i Jan (1, 2) **16.10** ★★★ Dom moich synów – dram. Polska 1975 **17.20** Dziewczyna i chłopak (2) **18.15** Dzień, w którym umarła gwiazda rocka **18.55** Rawhide (30) **20.00** ★★★★ Stan i Ollie – film biogr. W. Bryt./Kan./USA 2018 **21.45** Blur kontra Oasis, wojna o britpop **22.55** ★★★ Czerwone maki – dramat Polska 2024 **1.10** ★★★ Anna i wilki – dram. obycz. Hiszpania 1973

TV Trwam

10.15 Rozmowy niedokończone **11.25** Myśląc Ojczyzna **11.35** Przyroda i ludzie **12.03** Informacje **12.20** Wykłady naukowe **13.00** Wypłyń na głębię **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Zapiski ze świętości Prymasa Tysiąclecia **15.00** Po stronie prawdy **16.10** Z wędką nad wodę w Polsce i świat **16.35** Sól Ziemi **17.15** Muzyczne chwile **17.30** Odpowiedzialni za Kościół **18.15** Rozmowy niedokończone **19.25** Rodzinny Ogród Zoologiczny „Królestwo Stworzenia" **20.20** Różaniec **21.00** Apel Jasnogórski

TVP Sport

6.05 Sporty wodne: ME w Paryżu i Saint-Denis **7.30** Lekkoatletyka: ME w Birmingham **9.25** (L) Sporty wodne: ME w Paryżu i Saint-Denis **11.30** (L) Lekkoatletyka: ME w Birmingham **15.00** Podsumowanie Letniego GP: Konkursy w Wiśle **16.15** Retransmisja sportowa **18.25** (L) Sporty wodne: Mistrzostwa Europy w Paryżu i Saint-Denis **20.05** Studio **20.15** (L) Lekkoatletyka: Mistrzostwa Europy w Birmingham **23.15** Sportowy wieczór **23.45** Retransmisja sportowa **1.55** Boks: Óscar Valdez – Ricky Medina

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (6, 7) **8.00** Kobra – oddział specjalny (4, 5) **10.00** Zaklinaczka duchów (68) **11.00** Kotka (7) **12.00** Nie igraj z aniołem (138) **13.00** Wspaniałe stulecie (72) **14.00** Kurierzy (57) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (586, 587) **17.00** Kurierzy (58) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (995, 996) **20.00** ★★ Leo: Ogrodnik zawodowiec – kom. sens. Fr. 2025 **22.10** ★★ Uliczny wojownik – film sens. Jap./USA 1994 **0.05** ★★★ Kobiety mafii – film sens. Polska 2018 **2.55** Dzielnica strachu (453)

★★★★★ koniecznie ★★★★ zdecydowanie tak ★★★ możesz ★★ nie musisz ★ zdecydowanie nie (L) na żywo

DVB T stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

REG

eprasa.pl 0e606ce884

Twoje ogłoszenie ukaże się na tym terenie



»Punkty ogłoszeń blisko Ciebie

POWIAT ŁUKOWSKI

Łuków

- Redakcja ul. Kwiatkowskiego 5
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Punkt Kurierski PAKERSI ul. Browarna 35/1, Łuków

Wojcieszków

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

Trzebieszów

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

Serokomla

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

POWIAT RADZYŃSKI

Radzyń:

- Redakcja Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

Wohyń

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna ul. Średnia 28

POWIAT PARCZEWSKI

Parczew

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

Milanów

- Lewiatan ul. Szkolna 20

Sosnowica

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombrard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna Blicharz ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

ŁĘCZNA

- BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK, ul. Targowa 14

Cyców

- Ubezpieczenia Kamila Bednaruk-Sadlak, ul.Chełmska

POWIAT BIALSKI

Biała Podl.

- Punkt Opłat Mariusz Maksymiuk ul. Piłsudskiego 12

Międzyrzec

- Sklep papierniczo-zabawkowy Krzysztof Grzeszczyk ul. Targowa 6 (hala targowa)
- Ubezpieczenia JAKAR Tomasz Zaniewicz ul. Żelazna 4

POWIAT OPOLSKI

Opole Lubelskie

- MiR Ubezpieczenia ul. Lubelska 16/11 (obok PKO S.A.)
- RS Control Stacja Kontroli Pojazdów ul. Willowa 22 (obok mleczarni)

Poniatowa

- MiR Ubezpieczenia ul. 1 Maja 15/1 (obok policji)

POWIAT PUŁAWSKI

Kurów

- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

POWIAT BIŁGORAJSKI

Biłgoraj

- "Pikul Media" Przemysław Pakuła, ul. Armii Kraków 84, 23-400 Biłgoraj

HOROSKOP

BARAN
Odkryjesz, że odważna decyzja przyniesie więcej korzyści, niż się spodziewasz. W pracy pojawi się okazja do pokazania swoich umiejętności, a w relacjach szczera rozmowa wzmocni zaufanie.

BLIŹNIĘTA
Spotkasz osoby, które zainspirują Cię do nowych działań. Tydzień sprzyja nauce, krótkim podróżom i wymianie pomysłów. W uczuciach postaw na otwartość oraz szczerość.

LEW
Zdobędziesz uznanie dzięki konsekwencji i pewności siebie. W życiu uczuciowym czeka Cię miłe zaskoczenie, a dobra organizacja pomoże zrealizować ambitne plany bez pośpiechu.

WAGA
Przyciągniesz życzliwych ludzi i ciekawe propozycje. Warto zaufać intuicji podczas podejmowania decyzji. Harmonia w relacjach przyniesie spokój i poprawi nastrój na kolejne dni.

STRZELEC
Wykorzystasz sprzyjający moment, aby rozpocząć coś nowego. Optymizm przyciągnie dobre wiadomości, a spontaniczne spotkanie może otworzyć przed Tobą interesujące możliwości.

WODNIK
Stworzysz przestrzeń na nowe pomysły i twórcze działania. Nieoczekiwany kontakt okaże się inspirujący, a elastyczne podejście ułatwi rozwiązanie spraw, które długo czekały na finał.

BYK
Zauważysz, że cierpliwość zacznie procentować. Sprawy finansowe ułożą się korzystniej, a wolny czas warto przeznaczyć na odpoczynek i spotkania z bliskimi. Dobra energia doda motywacji.

RAK
Poczujesz, że nadszedł moment na uporządkowanie ważnych spraw. Dom i rodzina staną się źródłem wsparcia, a spokojne tempo pozwoli uniknąć niepotrzebnych napięć i stresu.

PANNA
Uporządkujesz obowiązki i szybko zauważysz efekty swojej systematyczności. To dobry czas na zadbanie o zdrowie, finanse oraz relacje, które wymagają większej uwagi.

SKORPION
Przełamiesz wewnętrzne wątpliwości i odważniej spojrzysz w przyszłość. Korzystny zbieg okoliczności pomoże zakończyć ważną sprawę, a emocje stopniowo odzyskają równowagę.

KOZIOROŻEC
Osiągniesz postęp dzięki wytrwałości i rozsądnym decyzjom. Tydzień sprzyja planowaniu wydatków oraz rozmowom, które pozwolą rozwiać wcześniejsze nieporozumienia i wzmocnić współpracę.

RYBY
Odnajdziesz równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem. Intuicja wskaże właściwy kierunek w ważnej sprawie, a serdeczny gest bliskiej osoby doda Ci pewności siebie i spokoju.

POGODA

(temperatura dzień/noc, zachmurzenie, prędkość i kierunek wiatru, ciśnienie)

WT	ŚR	CZW	PT	SOB	NIEDZ	PN
33 / 19	32 / 18	25 / 14	25 / 13	24 / 13	25 / 12	24 / 12
14 km/h	16 km/h	11 km/h	9 km/h	15 km/h	11 km/h	6 km/h
1010 hPa	1009 hPa	1015 hPa	1019 hPa	1018 hPa	1017 hPa	1016 hPa

WTOREK 4 SIERPNIA — wschód godz. 05:01, zachód godz. 20:12
PONIEDZIAŁEK 10 SIERPNIA — wschód godz. 5:07, zachód godz. 20:01

REG

» JAK NADAĆ OGŁOSZENIE

1 Na kuponie
Kupon należy dostarczyć do redakcji lub punktu przyjmowania ogłoszeń.

2 W punkcie nadawania ogłoszeń
Koszt jednorazowej publikacji ogłoszenia wynosi **10 zł,** w przypadku usług **15 zł.**

3 SMS
Wyślij sms na numer 79567
w treści wpisz: WL. oraz treść ogłoszenia.
Koszt smsa to 11,07 zł (z Vat)
Przykład: wl.sprzedam audi A4, 96 r., benzyna, gaz
UWAGA: używanie polskich znaków np, ą, ż, ó powoduje skrócenie liczby znaków w smsie (zależne od operatora sieci)

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE

(ważny do 17 . 08. 2026 r.)

Dotyczy sprzadaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: ..... treść: .....

.....

.....

Cena ..... miejscowość ..... tel.: .....

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk

eprasa.pl 0e606ce884



NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, POLE, GOSPODARSTWO

SPRZEDAM dwie działki zalesione w Czerwonce Gozdów, ponad hektarTel. 604 445 182

SPRZEDAM grunt rolnyTel. 698 233 029

SPRZEDAM działkę rolną częściowo pod zabudowę o pow. 2,20 ha w Żabikowie Tel. 601 226 081

SPRZEDAM dwie działki. Jedna o pow. 3047m2 a druga o pow. 2876m2 lub w całości o pow. 1,35ha. W niedalekiej odległości od pałacu w Kozłówce.Tel. 784630367

SPRZEDAM działki budowlane w Lubartowie przy ul. Bursztynowej, 768 mkw x 2, cena 253 000 zł, tel. 604 240446Tel. 607 215 447

SPRZEDAM działkę o pow. 1,22 ha prostokąt ok. 66 m x 195 m. Może być pod zabudowę, ogrodnictwo, rzemiosło. Radzyń Podl. ul. Zielona , szybki dojazd ul Lubelską. C 44 zł/m2 C 535 tysTel. 662 220 861

SPRZEDAM pole+ łąki+las razem 3,21 Ostrówki tanio.Tel. 516898743

SPRZEDAM PIĘĆ DZIAŁEK budowlanych w Wólce RokickieTel. 603 348 636

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane Rzeczyca Tel. 506832111

LOKALE, OBIEKTY GOSPODARCZE

SPRZEDAM budynek usługowo - mieszkalny przy ul. Lubelskiej w Lubartowie, ok. 100 mkwTel. 791 737 982

SPRZEDAM halę 340 m2, 36 m długość, 9 m szerokość, 4 m wysoka z dokumentacją. Tel. 694979500 lub 694934748

SPRZEDAM DOM

SPRZEDAM małą posesję, Kownatki Tel. 509194366

DOM jednorodzinny w Michowie 110 mkw, z działka 1200 mkw, trzy pokoje z kuchnią, łazienka, W, podpiwniczony, dwa garaże-Tel. 519 320 457

SPRZEDAM DOM z budynkami gospodarczymi w Michowie, ul, Zasadnia 41, działka 0,72 haTel. 63 544 057

SPRZEDAM MIESZKANIE

SPRZEDAM kawalerkę o pow. 33m2, Lubartów, ul. Mickiewicza 8A, III piętro. Mieszkanie tylko do odświeżenia. 290 000zł. Tel. 733684705

SPRZEDAM mieszkanie w bloku w Lubartowie Tel. 698 233 029

SPRZEDAM 3pokojowe mieszkanie 63m2 na 3 piętrze, przy ul. 3 maja 51 Cena do uzgodnienia Tel. 660 108 546 Biłgoraj



MOTORYZACJA

PRZYCZEPKI

PRZYCZEPA kempingowa Adria, 4m. 6000zł. Tel. 789 244 885

AUDI

AUDI A4 b7 2015Tel. 664804442

ALUFELGI 16 5x112 DO AUDI A4B8 z ładnymi oponami zimowymi CONTINENTAL 225x55x16 4 szt. Stan bardzo dobry, cena 110 do neg. OK. ADAMOWATel. 604891618

CITROEN

SPRZEDAM CITROEN BERLINGO; BIAŁA PODLASKA; CENA 1000ZŁTel. 602571846

CITROEN C4 Picasso 2015Tel. 664804442

FIAT

SPRZEDAM FIAT 126P; BIAŁA PODLASKA; CENA 1000ZŁTel. 602571846

SPRZEDAM AUTO FIAT PANDA; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKATel. 602571846

FORD

SPRZEDAM AUTO FORD MONDEO; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKATel. 602571846

HYUNDAI

SPRZEDAM, HYUNDAI I40, 1,7 diesel 2013, biała perła, dach panorama z szyberdachem, kamera cofania, nawigacja, pełna elektryka. Cena 19500zł Tel. 662 993 814

ROWERY

SPRZEDAM rower młodzieżowy i rower duży. Lubartów. Tel. 507290604

MOTOCYKLE/ SKUTERY

JAWA 1962r. Wersja szwedzka militarna. Tel. 789244885

SUZUKI Intruder 800 1996r. Po serwisie, 41000 km przebiegu. Szczekarków. 10500zł. Tel. 789244885

SPRZEDAM lub zamienię motocykl Yamaha XV535 Virago. Rok produkcji-1994. Zamiana na motocykl starodawny lub o mniejszej pojemności.Tel. 604350992

VOLKSWAGEN

VW SHEAN - mini van, 1996 r., mały przebieg, z jednych rąk, poj. 2 tys., benzyna, gaz sekwencyjny, 7 osobowy, cena do uzgodnienia Tel. 604 992 320

VW SHEAN - mini van, 1996 r., mały przebieg, z jednych rąk, poj. 2 tys., benzyna, gaz sekwencyjny, 7 osobowy, cena do uzgodnienia Tel. 604 992 320

TOYOTA

SPRZEDAM AUTO TOYOTA; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKATel. 602571846

SKODA

SKODA Romster Tel. 664804442

SPRZEDAM SKODA FABIA 2007r. 1,2 Clasic w benzynie. Serwisowana, garażowana. pierwsza właścicielka. przebieg 65000 . Stan bardzo dobry bez śladów korozji. Cena 11 700 tel 503498251Tel. 503498251

RENAULT

RENAULT TWINGO 2014r. 1,2 benzyna, przebieg 55000 km, biały, cena 14500zł Tel. 662993814

RENAULT SCENIC, 2014, benzyna. Bezwypadkowy. Kamera cofania, nawigacja. Bogate wyposażenie, Czarny. Cena 22000zł Tel. 662 993 814

SPRZEDAM Renault Megane Grandtour 1,6 benzyna, 2007 r pełna elektryka, stan bardzo dobry. MichówTel. 697190175

PEUGEOT

PEUGEOT EkspertTel. 664804442

OPEL

SPRZEDAM OPEL MERIVA; BIAŁA PODLASKA; CENA 1000ZŁTel. 602571846

NISSAN

SPRZEDAM NISSAN MICRA; BIAŁA PODLASKA; CENA 1000ZŁTel. 602571846

MITSCHUBISHI

SPRZEDAM Mitsubishi Space star 2003r 1.6 benzyna cena 4.5 tys zł do uzgodnienia Tel. 694884756

KUPIĘ

KUPIĘ przyczepę campingową lub towarową z dokumentami jak i bez. W każdym stanie i stare motocykle. Tel. 511 925 566

KAŻDE auto osobowe, dostawcze, ciężarowe, kłady, motocykle, motorowery w każdym stanie technicznym. Masz pytania dzwoń Tel. 511 925 566

KUPIĘ KAŻDY MOTOCYKL MOTOROWER WSK MZ JAWA WFM SHL IŻ NIEPR SIMSON KOMAR MOTORYNKA ITD ORAZ STARE AUTA I CZĘŚCI MASZ PYTANIA DZWOŃ Tel. 511 925 566Tel. 511 925 566

CZĘŚCI

SPRZEDAM opony do samochodu ciężarowego bieżnik budowlany, KORMORAN 315/80/22,5, głębokość bieżnika 95%, dziesięcioletnie, cena 950 zł. Łuków Tel. 600 035 040

SPRZEDAM silnik Audi B3 1.6 benzyna. Cena 900 zł. Ulan Tel. 725240651

SRZEDAM przewody pięciożyłowe z wtykami, różne długości, silnik poloneza 1500 i rożne części do poloneza, kotlinę kowalską przenośnią. Tel. 798 357 219

INNE

SPRZEDAM elektrody spawalnicze. Cena 50 zł ok. Adamowa Tel. 604 891 618

SUBARU Forester, diesel, 2016r. 42000zł - do uzgodn. Tel. 789244885

STÓŁ probierczy pomp wtryskowych Mirkosz Star 12 F sprzedam. Cena do uzgodnienia. Radzyń Podlaski Tel. 507179991

SPRZEDAM AUTO ŻUK „ROLNIK" CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKATel. 602571846

SPRZEDAM samochód Microcar 2015 r 64 000 km przebiegu, bez prawa jazdy, po wymianie rozrządu, tarczy hamulcowych, klocków, nowy akumulator. Cena 28000 zł, motor Yamaha poj. 250 stan bdb. Cena 6800 zł Tel. 508789183

MEBLE

SPRZEDAM biurko białe, stan bardzo dobry. Krzesło obrotowe szare z dodatkiem różu. Zdjęcie na telefon. Lubartów. 130zł.Tel. 516032112

SPRZEDAM stół rozkładany plus 4 miękkie krzesła. Tel. 789244885

SPRZEDAM Łóżko sypialne ze stelażem 140x200, cena 400 zł Parczew tel. 606-926-084 Tel. 606926084

SPRZEDAM biurko „ala" sekretarzyk. Tel. 789244885

SPRZEDAM stół rozkładany plus 4 miękkie krzesła. Tel. 789244885



ROLNICZE

INNE

SPAWARKA typ- SPB-315. Elektrody- symbol ER346-5mmTel. 517961403

SPRZEDAM zrzuty poroża łosia skandynawskiego. Tel. 789 244 885

KOWADŁO imadło lewarTel. 664804442

POJEMNIKI NA OWOCE miękkie 500g. 0,50 gr/szt. większe ilości do uzgodnienia. Tel. 725 218 043

KUPIĘ

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę, siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zboża Tel. 783 154 031

KUPIĘ ciągnik rolniczy Zetor do 80 KM bez tura i przedniego napęduTel. 729 917 601

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany sadzarkę sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę talerzówkę prasę, przyczepę, wywrotkę, rozsiewacz RCW, gniotownik wialnię Tel. 512 598 054

KUPIĘ PRASĘ kostkującą, rolującą, siewnik, przyczepę, talerzówkę, glebogryzarkę,ciągnik z napędem i mały, kombajn zbożowy, ładowarka teleskopowa sprawne i uszkodzone, owijarkę do bel Tel. 503 643 162

KUPIĘ CIĄGNIK, KOMBAJN,ŁADOWARKĘ TELESKOPOWĄ, KOPARKĘ, KOPARKO - ŁADOWARKĘ, MINI ŁADOWARKĘ - MANITOU, CASE, BOBCAT, MF, MATBRO, NEW HOLLAND I INNE W KAŻDYM STANIE. Tel. 607 876 449

PŁODY ROLNE

SPRZEDAM mąkę pszenną bezglutenową i wysoko białkową, dobre do pieczenia i gotowania oraz gorczycę z domieszką gryki na poplon. SamoklęskiTel. 506196863

SPRZEDAM zboże na siew jesienny rok po CN pszenica „Provision" i „Gentleman" wys. białkowa oraz pszenżyto „Bekanto". SamoklęskiTel. 506196863

SPRZEDAM. Gorczyca, facelia, łubin, kukurydza. Tel. 725 077 442

SPRZEDAM młode ziemniaki ekologiczne i jajka wiejskie. Tel. 660723198

SPRZDAM DREWNO OPŁAOWE BUKOWE TANIO Dowóz Gratis !!Tel. 515129213

SPRZĘT

SPRZEDAM przyczepę jednoosiową do ciągnika. ŁUKÓWTel. 605286738

SPRZEDAM ciągnik C360 rok produkcji 80. Ładowacz obornika, wysięg ramienia 4,5m i rozrzutnik obornika. Cena do uzgodnienia. Gmina Niemce.Tel. 693101506

PŁUGI 4 x 40 zrywalne, agregat uprawowo siewny, owijarka do bel, kosiarka dyskowaTel. 661 899 344

SPRZEDAM siewnik nadbudowany Amazone AD-P303 Specjal 3 m wraz z broną aktywną KG 3000 Specjal z 2013 r stan jak nowy. Bliższe informacje pod nr Tel. 500486025

SPRZEDAM opryskiwacz 400L, talerzówka 18, Władymirec T25, kopaczka, rozrzutnik jednoosiowy, glebogryzarka 1,65mTel. 509832339

PRZYCZEPA rolnicza wywrotka IFA THK 5 wchodzi 7 ton pszenżyta, zarejestrowana, nowa, ; opryskiwacze ciągane i zawieszane, pługi obrotowe. Maszyny świeżo sprowadzone. Tel. 575 287 336

URSUS C330, z kabiną, zarejestrowany, ubezpieczony, cena 16 tys., okolice Parczewa, tel. 501-417-269Tel. 501417269

SPRZEDAM przetrząsacz karuzelowy, przetrząsaczo-zgrabiarkę gwiazdowa, pług 3 skibowy, agregat uprawowy kultywator+ wał kruszący, kosiarka rotacyjna, siewnik nawozowy i do zboża oraz inne drobne narzędzia. Tel. 530065300

SPRZEDAM rozrzutnik obornika dwuosiowy, silnik elektryczny 5,5 kW. Cena do uzgodnienia. BuchałowiceTel. 667500277

SPRZEDAM CIĄGNIK C360; TUR; MASZYNY ROLNICZETel. 508096193

SPRZEDAM siewnik, 20-lejkowy konny, samoróbka i siewnik do nawozów, lejek metalowy, słup obrotowy, dwuteownik14 i rury około 15cm i inny złom użytkowy. MichówTel. 669776330

SPRZEDAM przyczepę jednoosiową ciągnikową 1,5x3x0,70 burty otwierana , nowa. Glebogryzarka ogrodowa ALKO 1150Tel. 517961403

SPRZEDAM KOPACZKE KONNĄ; STAN DOBRY; FABRYCZNA; CENA 770ZŁTel. 502243030

SPRZEDAM Pług 3 skibowy Unia-Grudziąc, odkładnie śrubowe 45. Cena do negocjacji. Cyców Tel. 507 690 115

GRABIARKA 7gwiazdowa 500zł, sadzarka czeska 700 zł, kosiarka listwowa osa 700zł, opryskiwacz 300-litrowy 1200zł, brony 3-skrzydłowe 400zł. Każdy sprzęt jest sprawny. TarkawicaTel. 603486071

SPRZEDAM tur do c360, bizon rekord Z58, Przyczepa 667799205Tel. 667799205

SPRZEDAM maszynę szerokomłotną Kutnowianka stan dobry, przetrząsacz konny, przyczepa zbierająca 10/1 górny zaczep, cegłę białą pojedynczą ok. 2 tys.szt Tel. 81 857 41 49 lub 667 668 575

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę,siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zboża-Tel. 783 154 031

SPRZEDAM SPRAWNE SPRZĘTY : BIZON 56 KABINA SIECZKARNIA, BIAŁURUŚ JUMS3 6KN 1993 ROK, TALERZÓWKA 24 TALERZE, PRASA KOSTKA SIPMA, PŁUG 4 SKIBOWY, SIEWNIK POZNANIAK Z GRUBEREM. OKOLICE ŁĘCZNEJ, WOJ. LUBELSKIETel. 518494522

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacę gotówka od rękiTel. 576 922 246

TALERZÓWKA, rozsiewacz nawozu, kopaczka, zgrabiarka karuzelowaTel. 505 071 250

BALE ROZBIÓRKI, kultywator 2.10 I 2.70; pługi3 I 2, pająk do siana, obsypnik 3, kombajn zbożowy „SAMPO", siano i słoma w kostkach, prasa kostka, brony 3, kopaczka konna Tel. 502 243 030

SPRZEDAM PAJĄK DO SIANA, wicherek i kombajn ziemniaczany Anna Tel. 782 281 838

REG

eprasa.pl 0e606ce884

PMN AGRO
Stępków 137, gm Dębowa Kłoda
Tel. 83 354 59 56, www.pmnagro.pl
SKUP RZEPAKU
Gęś tel. 500 088 916
Stępków tel. 783 639 042
Łyniew tel. 661 410 023





KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZYNY, CASE, DEUTZ-FAHR, RENAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. 665 207 084



CIĄGNIK SAM na podzespołach Lublina, silnik z motopompy + wóz, 2500 zł do uzgodnienia, dzwonić po godz. 15 Tel. 885 906 421

SPRZEDAM silnik PERKINS, betoniarka, silnik PERKINS 3 na części, łuparka hydrauliczna, obrotnica do przyczepy nowa.Tel. 607388176

360-3P, TALERZÓWKATel. 690287976

ZWIERZĘTA

ODDAM za darmo dwie suczki dwumiesięczne rasa kundelek średniTel. 781 987 175

WL. Oddam w dobre rece trzy figlarne kotki, to sa one. Moga byc w domu lub na gospodarstwo. Maja po trzy miesiace i sa nauczone robic w kuweteTel. 668 472 189

SPRZEDAM prosiaki Tel. 501 956 111

SPRZEDAM króle,kaczki-,gęsi ,ok Lubartowa Tel. 505 861 164

SPRZEDAM prosięta Tel. 730 302 666

WL Oddam za darmo dwie suczki rasy kundelek sredni czarna i brazowa ur 5maja mozliwy dowoz gratisTel. 885138505

TANIO sprzedam pszczoły warszawskie zwykłe. Powiat radzyński. Tel. 507 083 298

SPRZEDAM kury nioski 70 tygodniowe, niosące. Cena 22 zł / szt. Puławy, Łuków, Lubartów, Radzyń Podl. Parczew część zachodnia, Ryki. Możliwość dowozu Tel. 509 348 264

MEDYCZNE

SPRZEDAM wózek inwalidzki elektryczny. 3500zł. Tel. 692 896 768

HOBBY

SPRZEDAM ponton 4 osob. Aqua Marina, nowy, dł. 2.95m. Tel. 789244885

PRACA

DAM PRACĘ

STAŁA praca dla mężczyzny w rolnictwie i ogrodnictwie, zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie. Tel. 500204533

ZATRUDNIĘ osoby z doświadczeniem oraz pomocnika do pracy przy docieplenia ch i elewacji budynków jednorodzinnych. Więcej informacji udzielę telefonicznie Tel. 502740306

EMERYTKA lat 74 szuka spokojnej, samotnej osoby bez nałogów, niezależnej finansowo najlepiej ze wsi. Oferuję mieszkanie i wyżywienie w zamian za pomoc w okresie jesienno zimowym Tel. 887 826 493

FIRMA OGÓLNOBUDOWLANA zatrudni zbrojarzy i osoby do przyuczenia zawodu. Praca w delegacji, dojazd i zakwaterowanie zapewnione Tel. 796 999 364

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

CYKLINOWANIE bezpyłowe,Tel. 605660777

UKŁADANIE kostki brukowejTel. 501 956 111

MALOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

USŁUGI budowlane od a do z, dachy, ocieplenia poddaszy, wykończenia wnętrz, trudne przebudowy, solidnie woj . lubelskie Tel. 663 633 165

MALOWANIE dachów. Tel. 604 217 219

TRANSPORT

PRZEPROWADZKI, transport aut, maszyn i innych rzeczy Tel. 511 925 566

NIE masz czym przewieźć? Meble • AGD • Motocykle • Materiały budowlane. Transport od drzwi do drzwi Tel. 730 751 941

DOM

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM trzy nowe drewniane okna 145 na 146, dwuszybowe. Cena do negocjacji. Karczmiska Tel. 692587853

SPRZEDAM OKNA I DRZWI Z DEMONTAŻU BIAŁE, DWUSZYBOWE, STAN BARDZO DOBRY WYMIARY OKNA 75X150 X2; 210X150 X6; DRZWI 90X230 X3Tel. 601988119

INNE

SPRZEDAM zrzuty poroża łosia skandynawskiego. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM stary niemiecki zegar ścienny. Lubartów. Tel. 789 244 885

SERWIS

POMPY wodne naprawa, skup używanych Tel. 604 200 271

AGD

PRALKA automatyczna ładowana od góry. Radzyń PodlTel. 503650709

KUCHENKA mikrofalowa. Radzyń Podlaski Tel. 503650709

KUCHNIA gazowa Radzyń PodlTel. 503650709

SPRZEDAM Kuchenka gazowa 4 palniki, piekarnik, reduktor z przewodem, używana. cena 250 zł Biłgoraj Tel. 576203970

URZĄDZENIA

BUFORY ciepła 500 l z wężownicą, z dobrą izolacją, produkcji niemieckiej, 4 sztuk. Cena 1000 zł/ szt.(cena nowego 4000). Odbiór w Bychawie. Tel. 511335990

SPRZEDAM spawarkę 1 faz , krajzegę bez silnika , cena do uzgod , ok. Lubartowa Tel. 505 861 164

SPRZEDAM generator prądotwórczy YATO rok 2013 4 tys wat cena do uzgodnienia.Tel. 516898743

PRASĘ do oleju, wałek do heblarki 40 cm na 3 noże i bojler elektryczny 100 litrowy sprzedam, cena 900 złTel. 661482474

ROZMAITOŚCI

FIRMA PHU „Zieliński" Oferujemy drewno opałowe w wałkach lub łupane. TRANSPORT HDS GRATIS. Cennik: -grab 270 zł -dąb 250 zł -brzoza 240 zł -olcha 230 zł -sosna 200 zł -osika 180 zł Tel. 81 857 51 33



SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 email: dobrodrew@wp.pl www: www.dodrodrew.pl Kontakt FB dobrodrew

R E K L A M A



REG

R E K L A M A



eprasa.pl 0e606ce884

GROSZEK POLSKI BARTEX GOLD, OGIEŃ ULTRA, ORZECH ULTRA SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, EPSERWIS, OLCZYK I DĘBOWY EDWOOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

OBRZYNKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 4zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, BRZOZA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

SPRZEDAM ŁUPARKĘ DO DRZEWA NA SILNIK; HUŚTAWKĘ OGRODOWĄTel. 731298976

SPRZEDAM suche drzewo opałoweTel. 501 956 111

SPRZEDAM pierze. Tel. 692587853

SPRZEDAM budę dla psa, impregnowana drewnochronem, ocieplana styropianem, nowa, cen 500 zł, PałecznicaTel. 517 409 939

NAJTAŃSZY OPAŁ
Brykiet torfowy ekologiczny zamiennik węgla od 1200 zł/t
Brykiet drzewny RUF od 1499 zł/t
Pellet od 1500 zł/t
DOSTĘPNY CAŁY CZAS
504 458 111
www.zradzynia.pl
W ofercie folia stretch i bale do budowy domów
Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13

PIŁA Husquarna 390 x P mało używana Cena 500 zł Brzozowica Duża Tel. 604151250

SPRZEDAM pilarko heblarkę stołową Cena 700 zł Brzozowica Duża Tel. 604151250

MATRYMONIALNE

MIŁY mężczyzna koło 60-ki pozna Panią w wieku 50-60 lat narodowość nie ma znaczenia. Powiat radzyński Tel. 696 714 447

ZAPOZNAM Panią 60 + nie do związku do spotkań dyskretnie okolice Zamościa Tel. 607386922

MAM 66 lat. Poznam samotną Panią do 68 lat. Tel. 519563237

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

W
To jest miejsce na Twoją reklamę

STUDNIE
Mirosław Izdebski
Dąbrówka Stany 74
608 046 239 504 320 592
✓ STUDNIE WIERCONE ✓ DESZCZOWNIE
✓ POMPY CIEPŁA ✓ NAWODNIENIA

Media System
ALARMY I MONITORING
doradzamy
montujemy
serwisujemy
83 352 12 15
www.mediasystem-tdi.pl
ul. Pocztowa 4 Radzyń Poddlaski

WYWÓZ ZŁOMU
sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne
WYCINKA DRZEW
podcinanie, karczowanie, koszenie i sprzątanie działek, wywóz lub zrębkowanie gałęzi
PRACE ROZBIÓRKOWE
(stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)
MYCIE
malowanie elewacji, dachów itp.
ODŚNIEŻANIE
dachów, placów, wywóz śniegu
CAŁE WOJEWÓDZTWO
od 8 do 21
514-299-106

SZAMBA
PROSTOKĄTNE
6 m³, 8 m³, 10 m³
Z ATESTEM
Ulan Duży 64
Tel. 501 012 989
E-mail: przybysz.58@wp.pl
www.szambabetonoweulanduzy.pl

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

NADAJ OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU



Wyślij SMS pod numer: 79567
o treści: **WL.treść ogłoszenia**
np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz
Koszt SMS-a to **11,07** zł z VAT

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl

REG

eprasa.pl 0e606ce884

Jedna z najstarszych mieszkanek Lubelszczyzny. Czyta bez okularów. Nie wycofała się z życia towarzyskiego ani rodzinnego. Chętnie bierze udział w świętach, imieninach, grillach czy jubileuszach

Strażniczka czasów i domowego ogniska. 108 lat życia pani Leokadii

Gdy zegar wskazuje godzinę 14.10, w domu pani Leokadii panuje jeszcze względny spokój. Ale gdy wskazówka przesuwa się na 14.20, a wnuczka wracająca z pracy nie przekracza progu, atmosfera zaczyna gęstnieć.



fot. Archiwum rodzinne

Pani Leokadia z rodziną po mszy w jej intencji w dniu 108 urodzin w kościele Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny w Michowie

Sto osiem lat doświadczenia nauczyło jubilatkę jednego: słowo i czas to wartości nienaruszalne. W świecie, w którym wszystko stało się płynne i tymczasowe, pani Leokadia stoi na straży przedwojennych zasad. Zasada jest prosta – jeśli ktoś zapowiedział przyjazd, ma być. Jeśli obiecał – ma dotrzymać.

Pani Leokadia Sienkiewicz z Rudzienka (gm. Michów, w powiecie lubartowskim), choć od kilku lat, po przebytym urazie, porusza się na wózku inwalidzkim i wymaga wsparcia bliskich, jej rola w domu ani trochę nie osłabła. Funkcję strażniczki rodziny nałożyła na siebie sama – dokładnie tak, jak nakazywał etos wychowania na polskiej wsi z początku XX wieku. Wychowała własne dzieci, wnuki i prawnuki. Obecnie doczekała się już praprawnuków.

Dzieciństwo przerwane w trzeciej klasie

Jej dzieciństwo przypadło na okres dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to wieś polska zmagała się z powszechną biedą i analfabetyzmem. Gdy Leokadia chodziła do trzeciej klasy szkoły powszechnej, ciężko zachorował jej ojciec.

Jako najstarsza z rodzeństwa nie miała wyboru. Z dnia na dzień musiała zrezygnować z edukacji i przejąć znaczną część obowiązków domowych oraz gospodarskich. Do szkolnej ławki już nigdy nie wróciła. W dwudziestoleciu międzywojennym na wsi był to los wielu dzieci, zwłaszcza najstarszych.

Tamte lata zapamiętała poprzez zapachy i małe gesty. Zapach świeżych bułek i ciasta w domu rodzinnym był świętem. Chleb i pieczywo wydzielano po kawałku, szanując każdą okruszynę. Mięso na wiejskim stole pojawiało się wyłącznie od święta – jak sama wspomina: „pół ćwiartki" na całą rodzinę. Codzienna dieta składała się z grochu, kapusty oraz zup przygotowywanych z tego, co udało się zebrać w sadzie i na miedzach. W pamięci na zawsze zapisały się smaki jabłczanki i gruszczanki - prostych zup owocowych, które w chłodniejsze dni dawały poczucie sytości. A ziemniaki

- Okraszone na pokaz - jednym skwarkiem na wierzchu - wspomina z uśmiechem, obnażając wiejską ostrożność i gospodarność tamtych lat.

REG

Wojna, utrata i dom „z jedną łyżką"

Młodość Leokadii brutalnie przecięła II wojna światowa. Okupacja niemiecka na wsi oznaczała stałe zagrożenie, kontyngenty i permanentny strach. Pamięta moment, gdy przez wieś wycofywały się zwarte kolumny niemieckich żołnierzy. Szli ulicą tak gęstym, nieprzerwanym szeregiem, że mieszkańcy musieli czekać po pół godziny, by móc przejść na drugą stronę drogi. Czasami podczas przejazdów czy przemarszów wojsk mieszkańcy ukrywali się w drewnianych chatach. Strach był tak duży, a odgłos ciężkiego sprzętu i kroków tak potężny, że – jak wspomina - cała chata chodziła.

Ale zanim to nastąpiło - w jej domu stacjonowali kolejno: żołnierze niemieccy i radzieccy.

- Jeden z nich miał harmonię. Jak przyszedł wieczór, to śpiewał i grał. Jedzenie mieli dobre, pomarańcze, czekoladę, jeden do szafy przynosił mi cukier i czekoladę. Robił to po kryjomu, żeby inni nie widzieli. Kiedyś przyszedł inny żołnierz niemiecki i wpadł do piwnicy. Wyjął pistolet i chciał nas rozstrzelać, ale ten, co u nas mieszkał, nie pozwolił - wspomina

Później przyszli Rosjanie.

- Mieszkali u nas we czterech, spali na słomie. Później przyszedł jeden i mówi, że będzie w puchowych pierzynach spał, chcieli nas wygonić z domu, żeby zająć więcej kwater. Mówię: Nie ustąpię! Ruski żołnierz mówi: Stawaj pod ścianę! Powiedziałam, że mogę stawać, mi wszystko jedno - wspomina pani Leokadia. Ostatecznie stosunki z wojakami na kwaterze unormowały się, zachowywali się poprawnie. Inni jednak dawali się ludności we znaki.

- Ganiali kobiety po polach, kradli - wspomina pani Leokadia. Potem odeszli na front.

Wojna odebrała jej pierwszego męża, który zginął w zawierusze wojennej. Niedługo potem dotknęła ją kolejna tragedia - śmierć maleńkiego dziecka. Zgodnie z panującym wówczas prawem zwyczajowym i trudnymi relacjami rodzinnymi, po śmierci męża Leokadia musiał opuścić dom rodzinny męża. Odeszła w niewiadome z córką.

Drugi ślub był pragmatyczny.

- To było takie małżeństwo trochę z rozsądku, trochę z przymusu - mówi wnuczka, Jadwiga Rączka.

W realiach powojennych spustoszonego kraju lat 40. i 50. samotna kobieta na wsi nie miała szans na samodzielne utrzymanie gospodarstwa. Zyskanie partnera życiowego było warunkiem przetrwania. Choć uczucie budowało się na bazie wspólnego trudu, ich relacja okazała się niezwykle trwała. Jak wspomina rodzina, dziadkowie stworzyli zgodne, szanujące się i wyrozumiałe małżeństwo.

Początki nowego gospodarstwa były skrajnie trudne. Do swojego pierwszego domu po drugim zamążpójściu przeprowadziła się - jak sama określa - z jedną łyżką, z jedną miską. Powojenny niedostatek wymuszał powolne dorabianie się wszystkiego od zera. Pierwszy dom stanął na terenie zalewowym. Wiosną roztopy podtapiały podwórze, a zimą zaspy śnieżne odcinały domowników od świata, uniemożliwiając wyjście z domu. Musieli podjąć decyzję o rozbiórce i przenosinach. Drugi budynek, wzniesiony na pewniejszym gruncie, okazał się przystanią na całe dziesięciolecia.

Narodziny w cieniu wiejskiej akuszerki

W nowym domu na świat przyszło dwoje dzieci. W tamtych czasach na polskiej wsi porody rzadko odbywały się w szpitalach. Opiekę nad położnicami sprawowały lokalne akuszerki.

- Jedna akuszerka to na wiele wsi była i tak chodziła od wsi do wsi i odbierała te porody – opowiada pani Leokadia.

Służba zdrowia w wiejskich rejonach Polski aż do późnych lat 50. opierała się na wiedzy i doświadczeniu takich tradycyjnych "położnych". Jednak los znów postawił przed panią Leokadią próbę najcięższego kalibru. Gdy jej młodsza córka miała zaledwie 20 lat, zmarła przy porodzie. Leokadia, sama będąc już w dojrzałym wieku, bez wahania podjęła decyzję: przejęła osamotnione niemowlę i wychowała je jak własne dziecko, dając mu ciepło, dom i poczucie bezpieczeństwa. Pani Jadwiga zwraca się do seniorki nie „babciu", a właśnie „mamo".

Pamięć, czytanie bez okularów i fenomen witalności

Dziś pani Leokadia ma 108 lat. Przeżyła odrodzenie Polski po zaborach, Wielki Kryzys gospodarczy, horror okupacji, socjalistyczną odbudowę kraju oraz transformację ustrojową. Mimo że edukację zakończyła w wieku kilku lat, na poziomie III klasy, przez całe życie pielęgnowała w sobie głód wiedzy. Do dziś jej ulubionym zajęciem jest czytanie.

Co zdumiewa lekarzy i bliskich – w wieku 108 lat czyta książki i prasę bez okularów! Interesuje się wszystkim, co dzieje się wokół - od spraw lokalnej społeczności po wydarzenia w kraju. Z powodu ubytku słuchu, który przyszedł z wiekiem, domownicy i goście muszą mówić nieco głośniej i wyraźniej. Pani Leokadia szybko jednak znalazła na to sposób - sama nauczyła się czytać z ruchu warg, dzięki czemu zachowuje pełny, płynny kontakt z otoczeniem i nie pozwala wykluczyć się z dyskusji. Nie wycofała się z życia towarzyskiego ani rodzinnego. Chętnie bierze udział w świętach, imieninach, grillach czy jubileuszach. Podczas ostatniej imprezy urodzinowej, 26 lipca w Remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudzienku - bawiła się z bliskimi do samego końca - opuściła przyjęcie jako ostatnia, dopiero o godzinie 22. Pytana o dawne czasy, potrafi odpłynąć myślami w najdalsze zakamarki pamięci, stając się nieocenionym źródłem wiedzy o życiu polskiej wsi na początku ubiegłego wieku. Choć los nie szczędził jej cierpienia, pani Leokadia nie straciła rezonu. Pozostaje najjaśniejszym punktem odniesienia dla wnuków, prawnuków i praprawnuków – żywą strażniczką tradycji, pamięci i rodzinnego ciepła.

Rada dla młodego pokolenia

Dzisiejszy świat nie przypomina tego, w którym dorastała pani Leokadia. Zapytaliśmy o radę dla dzisiejszego pokolenia. Co zrobić, by żyć tak długo i tak dobrze sobie radzić?

- Trzeba lecieć ze światem - odpowiedziała.

Emilia Czukiewska



fot. Archiwum rodzinne

Zdjęcie rodzinne Pani Leokadii (stoi w drugim szeregu) z mamą, synem, córką oraz mężem. Mama Pani Leokadii odeszła mając 98 lat



fot. Zbiory rodzinne

Cztery pokolenia ujęte na jednej fotografii: pani Leokadia, jej wnuczka - Jadwiga, z mężem Janem, prawnuk Tomasz z żoną Pauliną i praprawnuczka Zuzanna



fot. Archiwum rodzinne

23 lipca br. pani Leokadia świętująca 108 urodziny



fot. Archiwum rodzinne

Wyczekana praprawnuczka Zuzanna z rodzicami. Przyszła na świat w dzień 107 urodzin Pani Leokadii - 23 lipca 2025 roku

eprasa.pl 0e606ce884

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie CCII

Czy Państwo w ogóle wiedzą, **co to są deruny?**

Wakacyjne włóczęgi są nieustannym źródłem także kulinarnych inspiracji. Gdziekolwiek widzę coś lokalnego, czego dotychczas nie próbowałem, często nawet nazwy nie słyszałem, natychmiast właśnie to zamawiam, kosztuję i dopytuję miejscowych kucharzy o składniki, technikę przygotowania, możliwość podpatrzenia co i jak.



Przecież nawet placki ziemniaczane potrafią zrobić inaczej. Lepiej, sprytniej, z miejscowym twistem.

Tak też było w Hannie (powiat włodawski), gdzie ugoszczeni zostaliśmy dyrunami (gdzie indziej możemy też spotkać wymowę „deruny"). Cudna, prosta, niesłychanie ciekawa rzecz. Jednocześnie na tyle oryginalna, że potrafiąca zrobić wrażenie na takim doświadczonym zjadaczu kartofli, jak ja. Zaraz po powrocie sam przećwiczyłem i już się z Państwem dzielę.

W gruncie rzeczy chodzi o **lokalną wersję placków ziemniaczanych**. Sama nazwa wywodzi się z języka ukraińskiego (choć w tej okolicy zdarza się usłyszeć jeszcze też „prostą mowę", „tutejszy") od słowa znaczącego tyle, co „trzeć". Właśnie sposób, w jaki trzemy ziemniaki, jest tu jedną z najważniejszych rzeczy. Ale po kolei.

Ziemniaki wybieramy najlepiej kategorii C, czyli te najbardziej mączyste, np. odmiany bryza. O ile przy naszych tradycyjnych plackach trzemy je w zasadzie jak popadnie, na grubych, najwyżej średnich oczkach albo zgoła puszczamy przez maszynkę, o tyle przy derunach nie może być żadnego kompromisu: **używamy najdrobniejszych oczek**. Do rozdrobnionych szybko, w ten sam sposób, wcieramy też **cebulę**. Dzięki temu nie ściemnieją. Odstawiamy miskę na 10 minut, **odlewamy nadmiar płynu**, ale zostawiamy zbierający się na dnie krochmal. Do tego jeszcze **jedno jajko i kopiasta łyżka pszennej mąki**. Ciasto musi być odrobinę gęstsze niż na zwykłe placki.

Najpopularniejsza, klasyczna wersja derunów polega na tym, że już w tym momencie byśmy się wzięli za ich smażenie i podawali z kleksem z dobrej, kwaśnej śmietany i dodatkiem np. szczypiorku czy czegoś zielonego. Nawet na Ukrainie znajdują się też tacy, co zjedliby je z cukrem albo konfiturą. Ale wersja hanneńska okazała się nieporównanie bogatsza. Otóż placki zostały **niezwykle zgrabnie nadziane mięsem.**

Prosta rzecz: do **surowej, mielonej wieprzowiny** dodać trzeba trochę soli i grubo zmielonego czarnego pieprzu.

1 kg mączystych ziemniaków
1 cebula
jajko
kopiasta łyżka mąki
sól, pieprz
200 gramów mielonej łopatki wieprzowej
olej do smażenia

Można też nieco czosnku albo ziół.

I teraz smażymy. Rozgrzewamy olej. Umieszczamy nim **średniej wielkości placki**. Nie mogą być za duże, bo chcemy je z łatwością przewracać. Na środku każdego **łyżką układamy płaską porcję farszu**. Na niej zaś, **nieco cieńszą drugą warstwę** ciasta. Robiąc to pierwszy raz, musimy starannie obserwować temperaturę oleju, żeby ani nie przylgnęło, ani się nie przypaliło. To trochę jak z naleśnikami: zawsze pierwszy do niczego... Kiedy są **złote z obu stron, zdejmujemy z patelni**, osuszamy ręcznikiem papierowym z nadmiaru tłuszczu i **odkładamy na kwadrans do ciepłego (około 100 stopni) piekarnika**, żeby na pewno mięso w środku nie było surowe.

Możemy też użyć farszu z sera albo leśnych grzybów. Podać możemy z kwaśną śmietaną, w towarzystwie jakiejś surówki.

Zbigniew Smółko

KRZYŻÓWKA

Kawa-³ek roli, poletko	Papiery urzê-dowe	Du¿a ma³pa / Model VW		Coœ, co siê zapodzia³o / Lauda z bolidu		2	Parada Boruca		Wódka z ry¿u	Lagerfeld, projektant mody / Ma³e dziecko		14	Materia³ na kapcie		Le¿¹ przy kominku	
		23			Wydobywa siê z krtani					By³ nim Toñko				15		
Jeleñ z Kanady		5		9			Micha³, filmowy Neron						Rzeka w Azji		Robin, banita z ³ukiem	
Samiec owcy			25	8	Lekki ob³êd / Szpic					W arkuszach		4				
				22			Wyp³ywa z £adogi	16				Podrasowanie auta	19	Stam-t¹d dywany		Kolorowa na œcianie
Rejestracyjna / Pracuje w skafandrze			Lêk na scenie	G³ówny plac miasta		Dawniej o przypadku, zdarzeniu		1	Odg³os obcasów / £opata do prac ziemnych					3		
12										As atutowy bia³og³owy / Potê¿ny kij				30	28	27
Uczy kursantów		Dobrze jej w wodzie					W³ókno syntetyczne	21					Burmistrz Moskwy		Bierny widz	
				6	Spór, k³ótnia				10		Wizerunek polityka	17				
Lupin, postaæ z serialu		Jad³os-pis w barze		7	26		Zwyrodnialec	24	18				13			29
Ojciec jednej Wandy					Element wagi			11			Jesienna choroba					20

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

REG

eprasa.pl 0e606ce884